



## Spis treści

### ARTYKUŁY

- Agnieszka Piskorz-Ryń*  
3 **Ponowne wykorzystywanie danych badawczych**
- Witold Borysiak*  
13 **Zasada *neminem laedere* a ochrona dóbr osobistych osoby fizycznej**
- Agnieszka Ogrodnik-Kalita*  
46 **Ochrona prywatności dziecka w zakresie zastosowania przy jego poczęciu technik medycznie wspomaganey prokreacji**
- Mateusz Jerzy Nocuń*  
65 **Teoria własności Johna Locke'a a prawo rzymskie**

### GŁOSA

- Julita Zawadzka*  
87 **Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2023 r., III CZP 122/22**

### ARTYKUŁ RECENZYJNY

- Aleksander Grebieniow*  
99 **Suma wszystkich nadziei. Nowy podręcznik prawa rzymskiego**

## Zasady składania materiałów do „Forum Prawniczego”

Redakcja „Forum Prawniczego” przyjmuje następujące teksty:

- 1) **artykuły** – na tekst główny powinno się składać maksymalnie 70 000 znaków ze spacjami;
- 2) **artykuły recenzyjne** – powinny dotyczyć publikacji, które ukazały się nie wcześniej niż na rok (w przypadku publikacji polskich) lub dwa lata (w przypadku publikacji zagranicznych) przed oddaniem recenzji do redakcji; recenzje lub artykuły recenzyjne powinny mieć do 40 000 znaków ze spacjami;
- 3) **głosy** – powinny dotyczyć orzeczeń, które w istotny sposób rozwijają lub zmieniają dotychczasową linię orzecznictwa, a także orzeczeń podejmujących problemy dotychczas niestanowiące przedmiotu zainteresowania judykatury; głosy powinny mieć do 30 000 znaków ze spacjami.

Zgłoszenia należy składać za pośrednictwem adresu mailowego: [forumprawnicze@uj.edu.pl](mailto:forumprawnicze@uj.edu.pl)

Teksty składane do redakcji podlegają wewnętrznej procedurze oceny, stanowiącej podstawę decyzji o przyjęciu albo odrzuceniu tekstu.

Procedurze oceny wskazanej wyżej nie podlegają: polemiki z recenzjami, oświadczenia, sprawozdania, nekrologi. Nie recenzujemy również tekstów zamówionych przez redakcję, tj.: artykułów wstępnych, wywiadów oraz przeglądów orzecznictwa.



Czasopismo jest wydawane na licencji Creative Commons – Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0).



# FORUM PRAWNICZE

Numer 4 (78) | 2023  
Dwumiesięcznik  
ISSN: 2720-488X

#### WSPÓŁWYDAWCY

Uniwersytet Jagielloński  
ul. Gołębia 24  
31-007 Kraków

Fundacja „Utriusque Iuris”  
ul. Majańska 7/74  
04-088 Warszawa

#### RADA PROGRAMOWA

**Przewodniczącą:** prof. Jerzy Stelmach – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Martin Avenarius, Universität zu Köln  
prof. Gerard Bradley, University of Notre Dame, USA  
prof. Bartosz Brożek, Uniwersytet Jagielloński  
prof. Gergel Deli, Széchenyi István Egyetem, Győr  
prof. Federico Fernández de Buján, Universidad Nacional de Educación a Distancia (UNED), Madrid  
prof. Tomasz Giaro, Uniwersytet Warszawski  
prof. Phillip Hellewege, Universität Augsburg  
prof. Sang Yong Kim, 연세대학교 (Yonsei Daehakgyo)  
prof. Hanna Knysiak-Sudyka, Uniwersytet Jagielloński  
prof. Małgorzata Korzycka, Uniwersytet Warszawski  
dr hab. Michał Królikowski, prof. UW, Uniwersytet Warszawski  
prof. Francesco Paolo Patti, Università Bocconi, Milano  
prof. Diarmuid Phelan, Trinity College Dublin  
prof. Jerzy Pisuliński, Uniwersytet Jagielloński  
prof. Ewa Rott-Pietrzyk, Uniwersytet Śląski w Katowicach  
doc. Pavel Salak, Masarykova Univerzita, Brno  
dr hab. Adam Szafranski, prof. UW, Uniwersytet Warszawski  
prof. Bogdan Szlachta, Uniwersytet Jagielloński  
prof. Marek Szydło, Uniwersytet Wrocławski  
prof. Christopher Wolfe, University of Dallas  
prof. Paweł Wiliński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
prof. Lihong Zhang, 華東政法大學 (Huadong Zhengfa Daxue)  
prof. Mingzhe Zhu, 中國政法大學 (Zhongguo Zhengfa Daxue)

#### ZESPÓŁ REDAKCYJNY

**Redaktor naczelny:** ks. prof. Franciszek Longchamps de Bériér – Uniwersytet Jagielloński

**Sekretarze redakcji:**

mgr Grzegorz M. Tracz – Uniwersytet Jagielloński  
mgr Emil Ratowski – Uniwersytet Warszawski  
mgr Wojciech Dybka – Uniwersytet Jagielloński  
mgr Mikołaj Sołtysiak – Uniwersytet Jagielloński

**Redaktorzy tematyczni:**

prof. Leszek Bosek – prawo prywatne – Uniwersytet Warszawski  
prof. Wojciech Dajczak – historia prawa i prace interdyscyplinarne we współpracy z naukami o życiu i naukami ścisłymi – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
dr hab. Monika Niedźwiedz – prawo administracyjne i konstytucyjne – Uniwersytet Jagielloński  
prof. Andrzej Sakowicz – prawo karne – Uniwersytet w Białymstoku  
dr hab. Marta Soniewicka, prof. UJ – teoria i filozofia prawa, teksty interdyscyplinarne z zakresu nauk humanistycznych i społecznych – Uniwersytet Jagielloński  
dr Grzegorz Blicharz – specjalista ds. finansowania, cyfryzacji i bibliometrii – Uniwersytet Jagielloński

#### OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Redakcja językowa: Agata Czuj  
Skład: Janusz Świnarski  
Projekt graficzny: item:grafika

#### ADRES REDAKCJI

Katedra Prawa Rzymskiego  
Uniwersytet Jagielloński  
ul. Gołębia 9, p. 131  
31-007 Kraków  
[www.forumprawnicze.eu](http://www.forumprawnicze.eu)  
[forumprawnicze@uj.edu.pl](mailto:forumprawnicze@uj.edu.pl)

Copyright for the title © Uniwersytet Jagielloński.  
Copyright for individual papers © authors under the Creative Commons license (CC-BY-NC-ND 4.0).

# Ponowne wykorzystywanie danych badawczych



## Agnieszka Piskorz-Ryń

Doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

✉ [a.piskorz.ryn@uksw.edu.pl](mailto:a.piskorz.ryn@uksw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0001-9788-0988>

## Re-use of Research Data

*This article evaluates the new EU regulatory policy concerning research data. To this end, it seeks to determine to what extent the demands of open science have been implemented by the EU and national legislators. The article examines the provisions of Directive (EU) 2019/1024 of the European Parliament and of the Council of 20 June 2019 on open data and the re-use of public sector information (recast) and those of the Polish Act of 11 August 2021 on open data and the re-use of public sector information.*

**Słowa kluczowe:** otwarte dane, ponowne wykorzystywanie informacji sektora publicznego, otwarta nauka, otwarty rząd, dane badawcze  
**Key words:** open data, re-use of public sector information, open science, open government, research data

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.714](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.714)

### 1. Wstęp

Prawo do ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (i.s.p.) zarówno w Polsce, jak i w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej jest silnie zdeterminowane przez prawo UE. Większość rozwiązań dotyczących tej problematyki wprowadzono ze względu na konieczność implementacji dyrektywy 2003/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 17 listopada 2003 r. w sprawie ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego<sup>1</sup>. Została ona przekształcona i dokonano w niej istotnych zmian.

Nastąpiło to mocą dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1024 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie otwartych danych i ponownego wykorzystywania informacji sektora publicznego (dyrektywa)<sup>2</sup>. To zaś wiązało się z koniecznością dokonania modyfikacji w prawie krajowym. Polski ustawodawca zdecydował się na uchwalenie nowego aktu prawnego, jakim jest ustawa z 11 sierpnia 2021 r. o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego (ustawa o otwartych danych)<sup>3</sup>. Akt

1 Dz.Urz. UE L 345, s. 90–96.

2 Dz.Urz. UE L 172, s. 56–83.

3 Dz.U. z 2021 r., poz. 1641 ze zm.

ten dostosowuje prawo krajowe do postanowień dyrektywy. Powiela jednak, w zakresie, w jakim to możliwe, postanowienia ustawy z 25 lutego 2016 r. o ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego<sup>4</sup>.

Dokonana w tym artykule analiza opiera się na postanowieniach dyrektywy i wdrażającej jej przepisy ustawy. Akty te analizowane są z perspektywy prawa administracyjnego, w takim zakresie, w jakim dotyczy ponownego wykorzystywania danych badawczych. Uchwalenie przekształconej dyrektywy stanowi jeden z elementów stworzenia europejskiej przestrzeni

propagowanie wykorzystywania otwartych danych i stymulowanie innowacji w produktach i usługach. Poprzez nowe rozwiązania prawne prawodawca europejski wpisuje się w szeroki nurt otwartości, w ramach którego można wyodrębnić otwarty dostęp do publikacji naukowych (*open access*), otwarty dostęp do danych badawczych (*open data*), otwartą naukę (*open science*), otwarte oprogramowanie (*open source*), otwartą kulturę (*Free Culture Movement*) oraz otwarty rząd (*open government*)<sup>6</sup>. Elementem wspólnym dla opisywanych procesów była „rewolucja internetowa”, która miała



## Postanowienia dyrektywy i wdrażającej jej przepisy ustawy są analizowane z perspektywy prawa administracyjnego co do ponownego wykorzystywania danych badawczych.

danych<sup>5</sup>. W związku z tym poddana zostanie ocenie nowa polityka regulacyjna UE w odniesieniu do danych badawczych. W tym celu przedmiotem badań będzie to, czy lub w jakim zakresie postulaty otwartej nauki zostały zrealizowane przez prawodawcę europejskiego, a później ustawodawcę krajowego.

Dyrektywa ustanawia zbiór minimalnych przepisów regulujących ponowne wykorzystywanie i.s.p. Zawiera ona ustalenia praktyczne ułatwiające ponowne wykorzystywanie danych, w tym nowej kategorii danych badawczych, na warunkach określonych w art. 10 dyrektywy. Jej celem, jak wynika z jej art. 1 ust. 1, jest

miejsce na początku XXI w. Związana była ze wzrostem znaczenia nowych technologii i powstawaniem serwisów sieciowych nowej generacji, opartych na zasadach Web 2.0.<sup>7</sup> Nowe technologie umożliwiły otwartą wymianę informacji, współpracę, produkcję i dystrybucję danych. Yochai Benkler, opisując wspomniane zjawisko, określa je jako produkcję społeczną dóbr symbolicznych, widząc w niej przeciwieństwo informacyjnej gospodarki przemysłowej<sup>8</sup>.

Wszystkie wspomniane już ruchy mają nie tylko wspólną genezę, lecz także są ze sobą wzajemnie treściowo powiązane. Z tego względu można mówić o bliskiej relacji między koncepcją otwartej nauki a ponownym wykorzystywaniem i.s.p. To ostatnie zaś wywodzi się z koncepcji otwartego rządu.

4 Tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 1446. Zaznaczyć należy również, że pierwsza regulacja ponownego wykorzystywania zawarta była w rozdziale 2a ustawy o dostępie do informacji publicznej. Została ona wprowadzona ustawą z 16 września 2011 r. o zmianie ustawy o dostępie do informacji publicznej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r., poz. 1195 ze zm.).  
5 Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Europejska strategia w zakresie danych, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:52020DC0066> (dostęp: 28.12.2023).

6 A. Piskorz-Ryń, *Ponowne wykorzystanie informacji sektora publicznego. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2018, s. 63–76.

7 Y. Benkler, *The Wealth of Networks: How Social Production Transforms Markets and Freedom*, New Haven–London 2006, s. 1.

8 Tamże, s. 92–99.

Otwarty rząd, ze swoimi postulatami otwarcia zasobów publicznych miał istotny wpływ na wprowadzenie przez UE rozwiązań prawnych dotyczących ponownego wykorzystywania i.s.p.<sup>9</sup> Te zaś doprowadziły do uwzględnienia postulatów ruchu otwartej nauki. Do tej pory bowiem, pomimo społecznej akceptacji w środowisku naukowym, otwieranie nauki następowało w ograniczonym zakresie i było wynikiem decyzji samych badaczy. Unia Europejska zaś uznała, że nie należy w tej materii poprzestawać na rozwiązaniach oddolnych i dane badawcze stały się częścią rozwiązań zawartych w dyrektywie.

Pojęcie otwartej nauki może być różnie ujmowane przez przedstawicieli różnych nauk<sup>10</sup>. W kontekście podejmowanej w tym artykule problematyki za istotne uznano postulaty szkoły demokratycznej, odnoszące się do otwarcia danych badawczych. Jej zwolennicy przyjmują, że każdy produkt badawczy powinien być swobodnie dostępny. Należy zapewnić prawo dostępu do wiedzy, zwłaszcza gdy dotyczy to badań finansowanych ze środków publicznych. Wskazują również na znaczenie otwartości dla samej nauki. Zapewnia ona wymianę informacji oraz umożliwia weryfikację i ocenę prowadzonych badań. „Wzajemna ocena nauki zależy od otwartości. Ta zaś nie pozwala nauce stać się dogmatyczną, bezkrytyczną i stronniczą”<sup>11</sup>. Argumenty podnoszone przez tę szkołę w pełni wpisują się w cele, dla których przyjęto dyrektywę, stanowiąc dla niej jednocześnie inspirację. Zgodnie z jej motywem 27 polityka otwartego dostępu ma na celu zapewnienie naukowcom i ogółowi społeczeństwa dostęp do danych badawczych na jak najwcześniejszym etapie procesu rozpowszechniania oraz ułatwienie korzystania z nich i ich ponownego wykorzystywania. Otwarty dostęp, w ocenie prawodawcy europejskiego, przyczynia się do

zwiększenia jakości badań naukowych, ograniczenia konieczności zbędnego ich powielania, do przyspieszenia postępu naukowego, zwalczania oszustw w dziedzinie nauki, a także może ogólnie sprzyjać wzrostowi gospodarczemu i innowacyjności. Otwarcie danych badawczych, czy otwarcie nauki w ogóle, nie jest jednak celem samym w sobie<sup>12</sup>. Służy nauce, pozwała rozsądnie gospodarować środkami na badania naukowe oraz sprzyja wzrostowi gospodarczemu i innowacyjności<sup>13</sup>.

## 2. Pojęcie danych badawczych

Nową kategorią danych, którą prawodawca europejski przekazuje do ponownego wykorzystywania, są dane badawcze. Ich definicja legalna zawarta jest w dyrektywie. Zgodnie z nią są to dokumenty w formie cyfrowej, inne niż publikacje naukowe, które są gromadzone lub produkowane w ramach działalności badawczo-naukowej i są wykorzystywane jako dowody w procesie badawczym bądź też są powszechnie akceptowane w środowisku naukowym jako konieczne do weryfikacji poprawności ustaleń i wyników badań (art. 2 pkt 9 dyrektywy). Dokonując opisu przywołanej powyżej definicji, wskazać należy następujące jej cechy. Po pierwsze, dane badawcze to dokumenty w postaci cyfrowej. W ten sposób prawodawca wiąże dane badawcze ze zdefiniowanym w dyrektywie pojęciem dokumentu, ograniczając jednocześnie je do dokumentów w postaci cyfrowej<sup>14</sup>. Po drugie, dla zaliczenia określonych danych do danych badawczych istotne znaczenie ma cel, w jakim zostały zebrane. Muszą być gromadzone lub produkowane w ramach działalności badawczo-naukowej i być wykorzystywane jako

9 A. Piskorz-Ryń, *Ponowne...*, s. 59–79.

10 B. Fecher, S. Friesike, *Open Science: One Term, Five Schools of Thought*, [https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=2272036](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2272036) (dostęp: 14.02.2024), s. 44. Na ten temat również E. Kulczyński, *Otwarta nauka a komunikacja – perspektywa metateoretyczna*, w: *Komunikacja naukowa w humanistyce*, red. E. Kulczyński, Poznań 2017, <http://hdl.handle.net/10593/17589> (dostęp: 28.12.2023), s. 67–85. Można wyodrębnić pięć różnych szkół myślenia o tym pojęciu (B. Fecher, S. Friesike, *Open...*, s. 17–43).

11 D. Resnik, *The Ethics of Science*, London 2005, s. 58.

12 *Progress on Open Science: Towards a Shared Research Knowledge System – Final Report of the Open Science Policy Platform*, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/d36f8071-99bd-11ea-aac4-01aa75ed71a1> (dostęp: 28.12.2023).

13 Zob. przegląd poglądów nauki w tym zakresie: J.C. Burgelman, C. Pasco, K. Szkuta, R. von Schomberg, A. Karalopoulos, K. Repanas, M. Schoupe, *Open Science, Open Data, and Open Scholarship: European Policies to Make Science Fit for the Twenty-First Century*, „Frontiers in Big Data” 2019, t. 2, nr 43, s. 1–2.

14 Dokument zgodnie z definicją legalną oznacza dowolną treść niezależnie od jej nośnika (papier lub forma elektroniczna, lub zapis dźwiękowy, wizualny bądź audiowizualny); lub dowolną część tej treści (art. 2 pkt 6 dyrektywy).

dowód w procesie badawczym lub być powszechnie akceptowane w środowisku naukowym jako konieczne do weryfikacji poprawności ustaleń i wyników badań. Dla danych badawczych ważny jest związek tych danych z działalnością naukowo-badawczą. Muszą być one bowiem gromadzone lub produkowane w ramach tej

Definicja legalna przyjęta w dyrektywie i ustawie o otwartych danych odbiega od rozumienia tego pojęcia w języku naturalnym. W nim bowiem dane te mogą być zawarte również w artykułach naukowych, a także zapisane w innej postaci niż cyfrowa. Oba wspomniane akty zawierają więc definicję projektującą.



## **Definicja legalna przyjęta w dyrektywie i ustawie o otwartych danych odbiega od rozumienia tego pojęcia w języku naturalnym. W nim dane te mogą być zawarte również w artykułach naukowych, a także zapisane w innej postaci niż cyfrowa. Oba prawne akty zawierają więc definicję projektującą.**

działalności. Zwrócić należy również uwagę, że do tej kategorii danych nie należą publikacje naukowe. Dane badawcze różnią się bowiem od artykułów naukowych relacjonujących i komentujących ustalenia wynikające z badań naukowych będących ich źródłem (motyw 27 zdanie czwarte dyrektywy).

Definicja danych badawczych zawarta w ustawie o otwartych danych jest zgodna z postanowieniami dyrektywy. Są to: „informacje sektora publicznego utrwalone w postaci elektronicznej, inne niż publikacje naukowe, które zostały wytworzone lub zgromadzone w ramach działalności naukowej w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2023 r., poz. 742 i 1088) i są wykorzystywane jako dowody w procesie badawczym lub służą do weryfikacji poprawności ustaleń i wyników badań”<sup>15</sup>. W ten sposób dostosowano postanowienia dyrektywy do krajowego porządku prawnego poprzez odwołanie w definicji danych badawczych do działalności naukowej w rozumieniu art. 4 ust. 1 p.s.z.w.<sup>16</sup>

Zgodnie z tym aktem działalność naukowa obejmuje badania naukowe (podstawowe i aplikacyjne), prace rozwojowe oraz twórczość artystyczną. Badania podstawowe rozumiane są jako prace empiryczne lub teoretyczne mające przede wszystkim na celu zdobywanie nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie zastosowanie komercyjne (art. 4 ust. 2 pkt 1 p.s.z.w.). Badania aplikacyjne rozumiane są jako prace mające na celu zdobycie nowej wiedzy oraz umiejętności, nastawione na opracowywanie nowych produktów, procesów lub usług lub wprowadzanie do nich znaczących ulepszeń (art. 4 ust. 2 pkt 2 p.s.z.w.). Prace rozwojowe są działalnością obejmującą nabywanie, łączenie, kształtowanie i wykorzystywanie dostępnej aktualnie wiedzy i umiejętności, w tym w zakresie narzędzi informatycznych lub oprogramowania, do planowania produkcji oraz projektowania i tworzenia zmienionych, ulepszonych lub nowych produktów, procesów lub usług, z wyłączeniem działalności obejmującej rutynowe i okresowe zmiany wprowadzane do nich, nawet jeżeli takie zmiany mają charakter ulepszeń (art. 4 ust. 3 p.s.z.w.). Twórczość artystyczna jest z kolei działalnością obejmującą działania twórcze w sztuce, której efektem jest stanowiące wkład w rozwój kultury dzieło artystyczne materialne lub niematerialne, w tym także artystyczne wykonanie (art. 4 ust. 4 p.s.z.w.).

<sup>15</sup> Zob. art. 2 pkt 2 ustawy o otwartych danych.

<sup>16</sup> Ustawa z 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 742 ze zm.).

Definicja ta obejmuje szerokie spektrum danych o niejednorodnym charakterze, zaliczając do tej kategorii dane z różnych dziedzin, co będzie miało istotne znaczenie przy ocenie tych danych z perspektywy praw własności intelektualnej. Jednocześnie wspomniane ograniczenia nie będą miały zasadniczego znaczenia dla ponownego wykorzystywania. Wymóg postaci cyfrowej zmierza do ułatwienia pozyskiwania danych, wyłączenie z tej kategorii publikacji naukowych ma analogiczny cel. Te bowiem i tak w znacznej mierze nie mogłyby podlegać ponownemu wykorzystywaniu ze względu na treść art. 6 ustawy o otwartych danych.

### 3. Zakres ponownego wykorzystywania danych badawczych

Artykuł 1 dyrektywy ogranicza ponowne wykorzystywanie i.s.p. do dokumentów będących w posiadaniu organów sektora publicznego i przedsiębiorstw publicznych w zakresie określonym w tym przepisie. Jeśli zaś chodzi o dane badawcze, prawodawca europejski nie wskazuje na szczególną kategorię podmiotów, w których posiadaniu dane te mają się znajdować. Odwołuje się zaś do art. 10 dyrektywy, przyjmując, że ponowne wykorzystywanie i.s.p. odbywa się na warunkach w przepisie tym wskazanych. Państwa członkowskie są zobowiązane na podstawie art. 10 ust. 1 dyrektywy prowadzić politykę otwartego dostępu kierowaną do organizacji prowadzących badania naukowe i organizacji finansujących badania naukowe polegającą na przyjęciu polityki krajowej oraz podejmowaniu innych działań. Jest to kontynuacja dotychczasowej polityki UE, z tym jednak zastrzeżeniem, że wydane wcześniej zalecenia nie miały dla państw członkowskich mocy wiążącej<sup>17</sup>. Celem polityki krajowej jest wspieranie dostępności danych badawczych.

Działania te powinny być odpowiednie do ustalonego w dyrektywie celu, jakim jest zapewnienie powszechnej dostępności danych badawczych finansowanych ze środków publicznych, zgodnie z zasadą „otwartości domyślnej” i z zasadami FAIR przy jednoczesnym uwzględnieniu kwestii związanych z prawami

własności intelektualnej, ochroną danych osobowych, poufnością, bezpieczeństwem oraz uzasadnionymi interesami handlowymi. W stosunku do tych danych powinna mieć zastosowanie zasada „otwartości jak to najbardziej możliwe, zamknięty jak to konieczne”. W ten sposób prawodawca europejski wskazuje rezultat, do jakiego dążyć ma ustawodawca krajowy. W celu uzyskania pełniejszego obrazu omówienia wymagają użyte w dyrektywie określenia „otwartości domyślnej” (ang. *open by default*) oraz zasad FAIR. Pierwsze z nich wiązać należy z Międzynarodową Kartą Otwartych Danych<sup>18</sup>. Jest to zbiór zasad i dobrych praktyk w zakresie otwarcia danych publicznych. Przez „otwartość domyślną” na gruncie Karty rozumie się działania władzy publicznej w stosunku do obywateli i innych podmiotów, zakładające domniemanie dostępności danych. Nie jest to jednak jednoznaczne z pełną ich dostępnością. Władza publiczna może bowiem ją ograniczyć na podstawie uzasadnionych przyczyn. Elementem otwartości domyślnej jest stworzenie kultury otwartości nie tylko poprzez decyzje polityczne, rozwiązania prawne, ale również za pomocą programów szkoleniowych i uświadamiających, narzędzi, wytycznych oraz strategii komunikacyjnych<sup>19</sup>. Przyjmując należy, że zasada otwartości domyślnej na gruncie dyrektywy, a w ślad za nią w prawie krajowym, powinna być rozumiana w sposób ustalony w Karcie. A co za tym idzie, dane badawcze finansowane ze środków publicznych powinny być z założenia dostępne poza wyjątkami określonymi w art. 10 ust. 1 zdanie drugie dyrektywy. Jednocześnie państwa członkowskie powinny dążyć do stworzenia kultury otwartości i zachęcać do proaktywnych działań związanych z sposobem projektowania i prowadzenia badań, co łączy zasadę tę z zasadami FAIR.

Zasady FAIR zostały sformułowane przy współdziałaniu środowisk akademickich, biznesu, agencji finansujących badania i wydawnictw naukowych jako wytyczne dla poprawy infrastruktury wspierającej ponowne

17 Zalecenia Komisji Europejskiej 2018/790 z 25 kwietnia 2018 r. w sprawie dostępu do informacji naukowej oraz jej ochrony, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32018H0790&from=EN> (dostęp: 28.12.2023).

18 *International Open Data Charter*, [https://opendatacharter.net/wp-content/uploads/2015/10/opendatacharter-charter\\_F.pdf](https://opendatacharter.net/wp-content/uploads/2015/10/opendatacharter-charter_F.pdf) (dostęp: 28.12.2023).

19 Tamże, zasada 1 pkt 13–17. Zob. też podsumowanie zasady pierwszej, <https://opendatacharter.net/principles/#open-by-default> (dostęp: 28.12.2023).

wykorzystywanie danych naukowych<sup>20</sup>. Wywodzą się więc z ruchu otwartej nauki i oparte są na idei wewnętrzznego samoograniczenia się środowisk naukowych. Dopiero później zostały uznane przez UE<sup>21</sup>. W ich

nazwie wykorzystano akronim ułatwiający opisywanie propagowanej koncepcji i pozytywną konotację wyrażonej w ten sposób idei. Przymiotnik FAIR w języku angielskim oznacza bowiem uczciwy, sprawiedliwy,



**Zgodnie z zasadami FAIR wszystkie obiekty badawcze powinny być możliwe do znalezienia, dostępne, interoperacyjne i wielokrotnego użytku zarówno dla ludzi, jak i dla maszyn. Te ostatnie stanowią bowiem zasadnicze wsparcie dla człowieka w związku z ogromną ilością gromadzonych danych badawczych.**

- 20 M.D. Wilkinson i in., *The FAIR Guiding Principles for scientific data management and Stewardship*, „Scientific Data” 2016, nr 3:160018, <https://www.nature.com/articles/sdata201618>. pdf (dostęp: 14.02.2024). Dokonany w artykule tym opis zasad FAIR opiera się na informacjach zawartych w tej publikacji oraz na stronie Go FAIR Initiative – Zasady FAIR, <https://www.go-fair.org/fair-principles/> (dostęp: 28.12.2023).
- 21 Na temat podmiotów propagujących zasady FAIR i prowadzące badania w tym zakresie zob. *Cost-Benefit Analysis for FAIR Research Data – Cost of Not Having FAIR Research Data*, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/d375368c-1a0a-11e9-8d04-01aa75ed71a1/language-en> (dostęp: 14.02.2024), s. 6. Na temat zasad FAIR w działaniu UE zob. *Final Report and Action Plan from the European Commission Expert Group on FAIR Data*, 2018, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/7769a148-f1f6-11e8-9982-01aa75ed71a1/language-en/format-PDF/source-80611283> (dostęp: 15.02.2024). Unia przyjęła również zasady FAIR w ramach program Horizon 2020. Zob. *Guidelines on FAIR Data Management in Horizon 2020*, [https://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/grants\\_manual/hi/oa\\_pilot/h2020-hi-oa-data-mgt\\_en.pdf](https://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/grants_manual/hi/oa_pilot/h2020-hi-oa-data-mgt_en.pdf) (dostęp: 28.12.2023), s. 6; *Executive Board of the European Open Science Cloud (EOSC) – Strategic Implementation Plan*, <https://www.go-fair.org/wp-content/uploads/2019/08/European-Open-Science-Cloud-EOSC-strategic-implementation-plan.pdf> (dostęp: 14.02.2024), s. 10–14.

ale też równy i niedyskryminacyjny<sup>22</sup>. Akronim ten powstał od słów *findable* (możliwe do odnalezienia), *accessible* (dostępne), *interoperable* (interoperacyjne) oraz *reusable* (możliwe do ponownego użycia).

Zgodnie z zasadami FAIR wszystkie obiekty badawcze powinny być możliwe do znalezienia, dostępne, interoperacyjne i wielokrotnego użytku zarówno dla ludzi, jak i dla maszyn. Te ostatnie stanowią bowiem zasadnicze wsparcie dla człowieka w związku z ogromną ilością gromadzonych danych badawczych.

Dane oraz opisujące je metadane powinny być możliwe do odnalezienia, zarówno dla ludzi, jak i maszyn. Metadane nadające się do odczytu maszynowego są niezbędne do automatycznego wykrywania zbiorów danych i usług, a zatem jest to konieczny element procesu publikacji zgodnie z zasadami FAIR<sup>23</sup>. Dla możliwości odnalezienia (meta)dane muszą mieć,

- 22 Na temat tego, czy zasady FAIR są „fair” zob. B. Mons, C. Neylon, J. Velterop, M. Dumontier, S. da Silva, O.B. Luiz, M.D. Wilkinson, *Cloudy, increasingly FAIR; revisiting the FAIR Data guiding principles for the European Open Science Cloud*, „Information Services & Use” 2017, t. 37, nr 1, s. 5.

- 23 Dokonując opisu, zdecydowano się wskazać poszczególne zasady FAIR odnoszące się do czterech filarów FAIR. Każda z tych zasad jest dalej opisywana. W tym miejscu ze względu



po pierwsze, przypisany globalnie niepowtarzalny i trwały identyfikator; po drugie, być opisane za pomocą rozbudowanych metadanych, po trzecie, metadane muszą zawierać identyfikatory danych, które opisują; po czwarte, (meta)dane muszą być rejestrowane lub indeksowane w zasobach możliwych do przeszukiwania.

Dane zgodnie z zasadą FAIR powinny być dostępne, przez co rozumieć należy, że użytkownik po ich znalezieniu musi wiedzieć, w jaki sposób można uzyskać do nich dostęp, a jeżeli to konieczne – uwierzytelnienie i autoryzację. Dla realizacji wskazanej zasady (meta)dane muszą być pozyskiwane za pomocą identyfikatora przy użyciu standardowego protokołu komunikacyjnego. Musi być on otwarty, bezpłatny i uniwersalnie wykonalny. Musi pozwalać w razie potrzeby na przeprowadzenie procedury uwierzytelniania i autoryzacji. Metadane zaś muszą być dostępne nawet wtedy, gdy opisywane przez nie dane nie mogą być już pozyskane.

Kolejną zasadą FAIR jest interoperacyjność, przez co rozumieć należy, że dane zazwyczaj powinny być zintegrowane z innymi danymi. Muszą współdziałać z aplikacjami lub oprogramowaniami do pracy grupowej służącymi do celów analizy, przechowywania oraz przetwarzania danych. (Meta)dane powinny używać, po pierwsze, formalnego, dostępnego, współdzielonego i szeroko stosowanego języka do przedstawiania wiedzy; po drugie, wykorzystywać słowniki zgodne z zasadami FAIR; po trzecie, obejmować kwalifikowane odniesienia do innych (meta)danych. Ostatecznym celem FAIR jest optymalizacja ponownego wykorzystania danych. Aby to osiągnąć, metadane i dane powinny być dobrze opisane za pomocą mnogości dokładnych i istotnych atrybutów, tak aby mogły być replikowane i/lub łączone w różnych ustawieniach. Zasada ta koncentruje się na zdolności użytkownika (człowieka lub maszyny) do decydowania o przydatności danych w określonych celach. Z tego względu wydawca danych powinien dostarczyć nie tylko metadane pozwalające wykrycie danych, ale opisujące kontekst, w jakim zostały wygenerowane. Może to obejmować na przykład protokoły eksperymentalne, producenta i markę maszyny lub czujnika,

który utworzył dane itp. W związku z tym meta(dane) powinny być udostępniane z jasną i dostępną licencją na użytkowanie danych, jak również powinny mieć udokumentowane pochodzenie. Inne osoby korzystające z danych powinny wiedzieć, skąd pochodzą, kogo zacytować i/lub w jaki sposób autor chce zostać uznany. Z tego względu należy załączyć opis przepływu pracy, który doprowadził do powstania danych tak, by było wiadomo, kto je wygenerował lub zebrał, ale również, w jaki sposób zostały one przetworzone, czy były one już wcześniej publikowane. Idealnie byłoby, gdyby ten przepływ pracy był opisany w formacie nadającym się do odczytu maszynowego. Ponadto (meta)dane spełniają wspólne normy dotyczące danej dziedziny. Łatwiej jest ponownie wykorzystywać dane, jeśli są one ustrukturyzowane w znormalizowany sposób. Istnieją wspólne standardy dotyczące archiwizacji i udostępniania danych.

Zgodnie z art. 10 ust. 2 dyrektywy dane badawcze są udostępniane do ponownego wykorzystywania, bez uszczerbku dla praw własności intelektualnej, w celach komercyjnych lub niekomercyjnych zgodnie z rozdziałami III i IV, w zakresie, w jakim dane te są finansowane ze środków publicznych i zostały już publicznie udostępnione przez naukowców, organizacje prowadzące badania naukowe lub organizacje finansujące badania naukowe za pośrednictwem repozytorium instytucjonalnego lub tematycznego. W tym kontekście uwzględnia się uzasadnione interesy handlowe, działania związane z transferem wiedzy oraz istniejące już prawa własności intelektualnej. Państwa członkowskie powinny przyjąć politykę krajową wspierającą dostępność danych badawczych oraz podejmować odpowiednie działania mające na celu zapewnienie powszechnej dostępności danych finansowanych ze środków publicznych w granicach określonych w art. 10 ust. 1 zdanie drugie, przy uwzględnieniu art. 10 ust. 2 zdanie drugie dyrektywy.

W art. 10 ust. 2 dyrektywy określono minimalny zakres ponownego wykorzystywania danych badawczych, jaki musi być wprowadzony w krajowym porządku prawnym. Podlegają mu dane badawcze, jeżeli spełniają łącznie dwa warunki. Po pierwsze, są finansowane ze środków publicznych, po drugie, zostały publicznie udostępnione przez naukowców, organizacje prowadzące badania naukowe lub

---

na ograniczone ramy tego opracowania zrezygnowano z uwzględnienia tego opisu.

organizacje finansujące badania naukowe za pośrednictwem repozytorium instytucjonalnego lub tematycznego.

Zakres przekazywanych do ponownego wykorzystywania danych będzie zależał od źródła finansowania i woli naukowców, organizacji prowadzących oraz finansujących badania. Brak woli jednego ze wskazanych podmiotów może wyłączyć dostępność

organizacje finansujące badania w zakresie art. 10 ust. 2. Od państw członkowskich będzie zaś zależało, czy realizując politykę otwartego dostępu, będą stosowały zasadę otwartości domyślnej w granicach art. 10 ust. 2 dyrektywy, czy też decydowały się na jej zastosowanie wobec wszystkich danych badawczych finansowanych ze środków publicznych przy poszanowaniu ograniczeń określonych w art. 10 dyrektywy.



## **Zakres przekazywanych do ponownego wykorzystywania danych będzie zależał od źródła finansowania i woli naukowców, organizacji prowadzących oraz finansujących badania. Brak woli jednego ze wskazanych podmiotów może wyłączyć dostępność danych badawczych. Ponownemu wykorzystaniu muszą podlegać dane zgromadzone w repozytoriach, o ile będą spełniać opisane kryteria. Prawodawca europejski w postanowieniach dyrektywy określa standard minimum.**

danych badawczych. Ponownemu wykorzystaniu muszą podlegać dane zgromadzone w repozytoriach, o ile będą spełniać opisane już kryteria. Prawodawca europejski w postanowieniach dyrektywy określa standard minimum.

Państwa członkowskie mogą w ramach prowadzenia polityki otwartego dostępu rozszerzyć zakres ponownego wykorzystywania danych badawczych. Zarówno w ramach polityki krajowej, jak i podejmowania innych odpowiednich działań. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy ponowne wykorzystywanie musi odnosić się wyłącznie do trybu bezwioskowego i następować poprzez pobieranie danych badawczych z repozytoriów. Podmiotami udostępniającymi dane badawcze będą naukowcy, organizacje prowadzące badania oraz

Kwestie związane z ponownym wykorzystywaniem danych badawczych reguluje art. 22 ustawy o otwartych danych<sup>24</sup>. Odnosi się on do danych będące w posiadaniu podmiotów, o których mowa w art. 7 ust. 1 p.sz.w. Dane te podlegają bezpłatnie ponownemu wykorzystywaniu, jeżeli zostały wytworzone lub zgromadzone w ramach działalności naukowej finansowanej ze środków publicznych oraz są już publicznie udostępniane w systemie teleinformatycznym podmiotu zobowiązanego, w szczególności w repozytorium

24 Szerzej B. Fischer, A. Piskorz-Ryń, M. Sakowska-Baryła, J. Wyporska-Frankiewicz, *Ustawa o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Komentarz*, Warszawa 2022, s. 424–426.

instytucjonalnym lub tematycznym. Podmiot zobowiązany, udostępniając je, wraz z ich udostępnieniem informuje o braku warunków ponownego wykorzystania albo określa te warunki. Ponadto ustawodawca krajowy zobowiązuje ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki do opracowania polityki otwartego dostępu do danych badawczych finansowanych ze środków publicznych. Ma ona uwzględnić w szczególności: 1) aktualny stan udostępniania danych badawczych oraz standardy i dobre praktyki w zakresie udostępniania danych badawczych; 2) obowiązujący stan prawny; 3) kierunki rozwoju w zakresie otwartego dostępu do danych badawczych i zarządzania wynikami badań naukowych; 4) Program otwierania danych, o którym mowa w art. 28<sup>25</sup>. Politykę otwartego dostępu do danych badawczych finansowanych ze środków publicznych kieruje się do podmiotów, o których mowa w art. 7 p.sz.w.<sup>26</sup>

Odnosząc się do regulacji krajowej, trzeba zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, do tej pory minister właściwy ds. szkolnictwa wyższego i nauki nie opracował polityki, o której mowa w art. 23 ustawy o otwartych danych. Po drugie, ustawodawca nie uwzględnił, że w przypadku przyjęcia polityki powinna ona opierać się na zasadach otwartości domyślnej i zasadach FAIR. W ten sposób polityka krajowa nie musi być budowana na podstawie uznanych w dyrektywie standardów. Po trzecie, dokonując implementacji art. 10 ust. 2 dyrektywy, z zakresu stosowania ustawy o otwartych danych, wyłączono część badań finansowanych ze środków publicznych ze względu na wprowadzone w art. 22 zdanie pierwsze ustawy o otwartych danych kryterium podmiotowe. Zgodnie z tym przepisem ponownemu wykorzystywaniu podlegają wyłącznie dane badawcze będące w posiadaniu podmiotów, o których mowa w art. 7 ust. 1 p.sz.w. Ze względu na to kryterium istnieje kategoria badań finansowanych ze środków publicznych, która jest realizowana przez podmioty niewymienione w art. 7 ust. 1 ww. ustawy<sup>27</sup>. Wszystkie te trzy kwestie wpływają negatywnie na ocenę regulacji krajowej w tym zakresie.

25 Art. 23 ust. 1 ustawy o otwartych danych.

26 Art. 23 ust. 2 ustawy o otwartych danych.

27 Ponownemu wykorzystywaniu nie podlegają wyniki badań finansowane ze środków publicznych na podstawie ustawy

#### 4. Podsumowanie

Prawodawca europejski, dokonując zmian w dyrektywie, pragnie otworzyć dane badawcze. Czyni to jednak we właściwy sobie zachowawczy i ewolucyjny sposób. Określa zasady korzystania z danych badawczych, które są finansowane ze środków publicznych i udostępnione przez naukowców, organizacje prowadzące badania naukowe lub organizacje finansujące badania naukowe za pośrednictwem repozytorium instytucjonalnego lub tematycznego. Będą one ponownie wykorzystywane na zasadach określonych w dyrektywie. Nie można jednak nie doceniać treści art. 10 ust. 1 dyrektywy i znaczenia działań podejmowanych na podstawie tego przepisu. Ich treść koresponduje z wcześniejszymi działaniami UE w zakresie przyjętym w prawie miękkim. Zobowiązuje państwa członkowskie do prowadzenia polityki krajowej wspierającej dostępność danych badawczych, tak by były one otwarte i jednocześnie zgodne z zasadami FAIR.

Prawodawca europejski, poprzez omawianą dyrektywę rozpoczyna więc proces otwierania danych badawczych. Obserwując jego poczynania na przestrzeni czasu w zakresie ponownego wykorzystywania, możemy uznać ową „powściągliwość” za cechę dominującą. Dyrektywa w pierwotnej wersji decyzyj o ponownym wykorzystywaniu pozostawiała dysponentom danych, z tym że, jeżeli przekazywali dane do ponownego wykorzystywania, musiało to odbywać się na zasadach w dyrektywie określonych. Następnie, po kolejnej zmianie wprowadziła prawo do ponownego wykorzystywania i.s.p., jako publiczne prawo podmiotowe, jednocześnie otwierając ponowne wykorzystywanie na kolejny zasób bibliotek, archiwów i muzeów. Kierując się obserwacjami działań prawodawcy europejskiego można domniemywać więc, że z czasem przy

z 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2279 ze zm.). Podmioty, o których mowa w art. 37 pkt 2–10 tej ustawy mogące startować w konkursach na wykonanie projektów nie są jednak podmiotami, o których mowa w art. 7 ust. 1 p.sz.w. Podobnie podmioty, o których mowa w art. 27 ust. 1 pkt 2–9 ustawy z 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Nauki (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 153 ze zm.) oraz podmioty, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 2–5 ustawy z 21 lutego 2019 r. o Agencji Badań Medycznych (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 451 ze zm.).

kolejnych zmianach dyrektywy dane badawcze będą obligatoryjnie przekazywane do ponownego wykorzystywania w znacznie szerszym zakresie<sup>28</sup>. W przekształconej dyrektywie postulaty ruchu otwartej nauki nie zostały zabezpieczone w prawie europejskim. Brak bowiem ustalenego w dyrektywie prawa do ponownego wykorzystywania danych badawczych finansowanych ze środków publicznych. Decyzje o zakresie otwierania tego zasobu, w granicach art. 10 dyrektywy, podejmie ustawodawca krajowy we własnym zakresie, głos w tej sprawie w przypadku przyjęcia zachowawczych rozwiązań ustawowych należeć będzie do naukowców, organizacji prowadzących badania naukowe oraz organizacji finansujących badania naukowe. Niestety z taką sytuacją mamy do czynienia w naszym kraju, gdzie w prawie krajowym nie uwzględniono w stopniu satysfakcjonującym nawet zachowawczych rozwiązań wynikających z prawa UE. Można więc powiedzieć, że poziom ponownego wykorzystywania danych badawczych w chwili obecnej w RP jest determinowany przez zachowawcze uregulowania dyrektywy, które częściowo wadliwie zostały implementowane do prawa krajowego. Dalej więc decydujący głos mają sami badacze i to od nich zależeć będzie, w jakim zakresie dane badawcze będą powszechnie dostępne.

## Bibliografia

- Benkler Y., *The Wealth of Networks: How Social Production Transforms Markets and Freedom*, New Haven–London 2006.
- Burgelman J.C., Pascu C., Szkuta K., von Schomberg R., Karalopoulos A., Repanas K., Schoupe M., *Open Science, Open Data, and Open Scholarship: European Policies to Make Science Fit for the Twenty-First Century*, „Frontiers in Big Data” 2019, t. 2, nr 43, s. 1–6.
- Cost-Benefit Analysis for FAIR Research Data – Cost of Not Having FAIR Research Data, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/d375368c-1a0a-11e9-8d04-01aa75ed71a1/language-en> (dostęp: 14.02.2024).
- Executive Board of the European Open Science Cloud (EOSC) – Strategic Implementation Plan, <https://www.go-fair.org/wp-content/uploads/2019/08/European-Open-Science-Cloud-EOSC-strategic-implementation-plan.pdf> (dostęp: 14.02.2024).
- Fecher B., Friesike S., *Open Science: One Term, Five Schools of Thought*, [https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract\\_id=2272036](https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2272036), (dostęp: 14.02.2024).
- Final Report and Action Plan from the European Commission Expert Group on FAIR Data, 2018, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/7769a148-f1f6-11e8-9982-01aa75ed71a1/language-en/format-PDF/source-80611283> (dostęp: 15.02.2024).
- Fischer B., Piskorz-Ryń A., Sakowska-Baryła M., Wyporska-Frankiewicz J., *Ustawa o otwartych danych i ponownym wykorzystywaniu informacji sektora publicznego. Komentarz*, Warszawa 2022.
- Guidelines on FAIR Data Management in Horizon 2020, [https://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/grants\\_manual/hi/oa\\_pilot/h2020-hi-oa-data-mgt\\_en.pdf](https://ec.europa.eu/research/participants/data/ref/h2020/grants_manual/hi/oa_pilot/h2020-hi-oa-data-mgt_en.pdf) (dostęp: 28.12.2023).
- International Open Data Charter, [https://opendatacharter.net/wp-content/uploads/2015/10/opendatacharter-charter\\_F.pdf](https://opendatacharter.net/wp-content/uploads/2015/10/opendatacharter-charter_F.pdf) (dostęp: 22.02.2021).
- Kulczyński, E. *Otwarta nauka a komunikacja – perspektywa metateoretyczna*, w: *Komunikacja naukowa w humanistyce*, red. E. Kulczyński, Poznań 2017, <http://hdl.handle.net/10593/17589> (dostęp: 28.12.2023), s. 67–90.
- Mons B., Neylon C., Velterop J., Dumontier M., da Silva S., Luiz O.B., Wilkinson M.D., *Cloudy, increasingly FAIR; revisiting the FAIR Data guiding principles for the European Open Science Cloud*, „Information Services & Use” 2017, t. 37, nr 1, s. 1–8.
- Piskorz-Ryń A., *Ponowne wykorzystanie informacji sektora publicznego. Zagadnienia administracyjnoprawne*, Warszawa 2018.
- Progress on Open Science: Towards a Shared Research Knowledge System – Final Report of the Open Science Policy Platform, <https://op.europa.eu/en/publication-detail/-/publication/d36f8071-99bd-11ea-aac4-01aa75ed71a1> (dostęp: 28.12.2023).
- Resnik D., *The Ethics of Science*, London 2005.
- Wilkinson M.D. i in., *The FAIR Guiding Principles for Scientific Data Management and Stewardship „Scientific Data”*, nr 3:160018, <https://www.nature.com/articles/sdata201618.pdf> (dostęp: 28.12.2023), s. 1–9.
- Zalecenia Komisji Europejskiej 2018/790 z 25 kwietnia 2018 r. w sprawie dostępu do informacji naukowej oraz jej ochrony, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:32018H0790&from=EN> (dostęp: 28.12.2023).

# Zasada *neminem laedere* a ochrona dóbr osobistych osoby fizycznej



## Witold Borysiak

Doktor nauk prawnych, adiunkt na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości.

✉ [w.borysiak@wpia.uw.edu.pl](mailto:w.borysiak@wpia.uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-9106-5576>

## The ‘Neminem Laedere’ Principle and the Protection of an Individual’s Personality Rights

Polish and foreign case-law as well as legal doctrine sometimes present the opinion that in the law of torts a universally binding duty exists not to cause harm to others (the *neminem laedere* principle). Its breach is supposed to determine the wrongfulness of the tortfeasor’s behaviour. The purpose of the article is to analyse whether this principle may be applicable to the protection of personality rights. Due to different ways of understanding in jurisprudence what this principle consists of, the potential application of two concepts was considered. Firstly, if in the legal system there is a general norm of behaviour prohibiting the infringement of another individual’s personality rights. Secondly, if there is a general norm of behaviour not to cause others non-pecuniary damage (including immaterial harm – pain and suffering). The *neminem laedere* principle is not a general principle of Polish law and is also not applicable to the protection of personality rights. This principle can be regarded only as a moral imperative and a postulate for the harmonious coexistence of individuals in society rather than a legal duty.

**Słowa kluczowe:** zasada *neminem laedere*, dobra osobiste, ochrona dóbr osobistych, prawo deliktów, odpowiedzialność deliktowa, bezprawność, szkoda niemajątkowa, krzywda, domniemanie bezprawności

**Key words:** *neminem laedere* principle, personality rights, protection of personality rights, tort law, liability in tort, wrongfulness, non-pecuniary damage, immaterial harm, presumption of wrongfulness

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.1204](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.1204)

### 1. Wprowadzenie

Powszechnie znane jest sformułowanie przyjęte przez Ulpiana w Księdze Reguł, że: *praecepta iuris sunt haec: honeste vivere, alterum non laedere, suum cuique tribuere* – „zasady prawa są

takie: żyć uczciwie, nie szkodzić drugiemu, oddać każdemu, co mu się należy”<sup>1</sup>. Maksyma ta może

1 D. 1,1,10,1 (Ulpian, ks. 1 „Reguł”).  
Tłumaczenie to można uznać za najbardziej rozpowszechnione.

być z pewnością uznana za najbardziej podstawowy moralny wyznacznik sposobu postępowania w społeczeństwie<sup>2</sup>. Ponieważ unormowanie zachowań jednostek w społeczeństwie jest podstawowym przedmiotem regulacji prawnych<sup>3</sup>, zazwyczaj odzwierciedlają one reguły moralne, bowiem prawo i moralność są oparte na wspólnych założeniach aksjologicznych<sup>4</sup>, a prawo

jest niewątpliwie budowane na społecznie akceptowanej moralności<sup>5</sup>. Inne rozwiązania znacznie bowiem utrudniałyby społeczną akceptację określonych zasad wyrażonych w prawie. Taki był więc zapewne powód umiejscowienia wskazanej maksymy na początku Digestów Justyniana. W doktrynie podkreśla się jej powiązanie z prądami filozoficznymi zaczerpniętymi z filozofii greckiej, a występującymi na terenie państwa rzymskiego w okresie jego rozkwitu, w tym filozofii stoickiej oraz poglądami Cyncerona<sup>6</sup>. Zalecenia te zostały następnie ujęte w formie imperatywu przez Kanta, który do wspomnianej maksymy także się odwoływał<sup>7</sup>.

W polskiej edycji tłumaczenia Digestów sformułowanie to przetłumaczono nieco inaczej: „Nakazy prawa są następujące: żyć godziwie, nikomu nie szkodzić, respektować prawa innych” (*Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie – Tekst i przekład*, t. 1. *Księgi 1–4*, red. T. Palmirski, Kraków 2013, s. 161).

- 2 Por. M. Pyziak-Szafnicka, *Art. 5, w: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Warszawa 2014, s. 92, nb 32, która zauważa, że: „Wywodzące się z filozofii greckiej zalecenia, by żyć uczciwie (*honeste vivere*), nie wyrządzać szkody innemu (*alterum non laedere*), oddać każdemu to, co mu się należy (*suum cuique tribuere*), ujęte przez Immanuela Kanta w formie imperatywu kategorycznego, nakazującego takie postępowanie, którego zasada mogłaby stać się prawem powszechnym, wyznaczały i nadal wyznaczają najbardziej podstawowe reguły ludzkich zachowań w społeczeństwie”. Zob. też uwagi, które w kontekście podstawowego charakteru tej zasady czynił J. Domat, *Les Loix civiles dans leur ordre naturel, le droit public et legum delectus*, Paris 1778, s. VI–VII.
- 3 Por. za wielu J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 72; G.H. von Wright, *Norm and Action*, London 1963, s. 2–3; Z. Ziemiński, *Założenia faktyczne wypowiedzi normatywnych*, „Etyka” 1977, t. 15, s. 135; Ch. Weinberger, O. Weinberger, *Grundzüge der Normenlogik und ihre semantische Basis*, „Rechtstheorie” 1979, nr 1, s. 17; S. Wronkowska, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005, s. 11; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 19–20; T.M.J. Möllers, *Legal Methods*, München 2020, s. 43.
- 4 Por. za wielu J.E. Bickenbach, *Law and Morality*, „Law and Philosophy” 1989, nr 3, s. 291–300; T. Honoré, *The Necessary Connection between Law and Morality*, „Oxford Journal of Legal Studies” 2002, nr 3, s. 489–495; J. Nowacki, *Problem moralnej indyferentności przepisów prawa pozytywnego*, w: J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków 2003, s. 185; R. Trzaskowski, *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353<sup>1</sup> KC*, Warszawa 2005, s. 413–419; P. Malaurie, L. Aynès, P. Stoffel-Munck, *Droit des*

*obligations*, Issy-les-Moulineux 2018, s. 43–45. Jak zauważa Z. Ziemiński, *Normy moralne a normy prawne (zarys problematyki)*, Poznań 1963, s. 199, wiele norm prawnych jest jednoznacznych z pewnymi podstawowymi zasadami moralnymi (autor podaje właśnie przykład tego, że kto wyrządził szkodę innemu, zobowiązany jest do jej naprawienia).

- 5 Por. za wielu R. Trzaskowski, *Granice swobody...*, s. 423; T. Honoré, *The Dependence of Morality on Law*, „Oxford Journal of Legal Studies” 1993, nr 1, s. 1–17; A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 63–72; L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2016, s. 39–48; T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2021, s. 42–44. Jak zauważa P. Machnikowski, *Odpowiedzialność za własne czyny*, w: *System prawa prywatnego*, t. 6. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 413, nb 105: „[...] prawo nie jest ani chronologicznie pierwszym, ani najszerszej akceptowanym, ani najdoskonalszym, gdy chodzi o zasięg regulacji zespołem funkcjonujących w społeczeństwie norm postępowania [...]”. Podobnie L. Morawski, *Wstęp...*, s. 39, podkreśla, że: „Prawo nie jest jedynym systemem normatywnym, za pośrednictwem którego poddaje się kontroli zachowania członków społeczeństwa. Taką samą funkcję pełni religia, obyczaj, moralność i wiele innych norm społecznych (np. norm przyjętych przez różne instytucje i organizacje)”.
  - 6 G. Schiemann, *Das allgemeine Schädigungsverbot: „alterum non laedere”*, „Juristische Schulung” 1989, z. 5, s. 346–347. Por. też F. Parisi, *Alterum Non Laedere: An Intellectual History of Civil Liability*, w: *Classics in Comparative Law*, t. 3. *Private Law*, red. T. Ginsburg, P.G. Monateri, F. Parisi, Cheltenham–Northampton 2014, s. 612–614.
  - 7 G. Schiemann, *Das allgemeine Schädigungsverbot...*, s. 348–349.

Niewątpliwie postępowanie danego podmiotu prawa może podlegać ogólnej ocenie z punktu widzenia wskazań zawartych w tej maksymie, w tym ocenie przez pryzmat przepisów prawa, które w konkretnej sytuacji „realizują” w sposób szczegółowy zawarte w niej wskazania<sup>8</sup>. Interesująca jest jednak obserwacja, jak

obowiązków) „niewyrządzenia szkody” („nieszkodzenia”), którego (ewentualnie których) naruszenie (a więc sam fakt „wyrządzenia szkody drugiemu”) może być podstawą najpierw przypisania działaniu określonej osoby „obiektywnej nieprawidłowości” (a więc bezprawności), a następnie odpowiedzialności



## Ponieważ unormowanie zachowań jednostek w społeczeństwie jest podstawowym przedmiotem regulacji prawnych, zazwyczaj odzwierciedlają one reguły moralne.

często jeden z członów tej maksymy przywoływany jest w prawie czynów niedozwolonych<sup>9</sup>. W wielu systemach prawnych przedstawiciele doktryny, a także sędziowie w uzasadnieniach orzeczeń, zdają się nadawać sformułowaniu *alterum non laedere* znaczenie nie tylko moralne, lecz także normatywne. Polega ono na wyprowadzaniu z niego skonkretyzowanej normy (ewentualnie skonkretyzowanych norm) postępowania, a więc bezpośrednio obowiązku (ewentualnie

deliktowej. Obowiązek ten ma być powszechnie obowiązujący, a jego adresatami miałyby być wszystkie podmioty prawa cywilnego<sup>10</sup>. Na określenie takiej reguły postępowania używa się sformułowania „zasada *neminem laedere*”, co ma oddawać istotę wyżej wskazanej maksymy *alterum non laedere*.

### 2. Zasada *neminem laedere* w polskim orzecznictwie i doktrynie

Odwołania do zasady *neminem laedere* można spotkać zarówno w polskim orzecznictwie, jak i w doktrynie. Dotyczy to zarówno orzecznictwa Sądu Najwyższego<sup>11</sup>,

8 Zob. W. Lübke, *Neminem laedere? Zur Zukunft der Handlungsfolgenverantwortung*, w: *Verantwortung in Recht und Moral. Referate der Tagung der Deutschen Sektion der Internationalen Vereinigung für Rechts- und Sozialphilosophie vom 2. bis zum 3. Oktober 1998 in Frankfurt am Main*, red. U. Neumann, L. Schulz, Stuttgart 2000, s. 73–76.

9 Przywoływany był on jeszcze w okresie przedkodyfikacyjnym np. przez przedstawicieli szkoły prawa natury (por. np. J. Domat, *Les Loix civiles...*, s. 230, wskazujący, że *ne faire tort à personne*). Co do historycznego rozwoju tej zasady zob. szerzej w literaturze zagranicznej: F. Parisi, *Alterum Non Laedere...*, s. 611–645; G. Schiemann, *Das allgemeine Schädigungsverbot...*, s. 345–350; E. Picker, *Vertragliche und deliktische Schadenshaftung – Überlegungen zu einer Neustrukturierung der Haftungssysteme*, „Juristen Zeitung” 1987, nr 22, s. 1048–1050. W literaturze polskiej por. M. Kuryłowicz, *Alterum non laedere i uniwersalność rzymskich zasad prawa*, w: *Państwo i prawo w dobie globalizacji*, red. S. Sagan, Rzeszów 2011, s. 172–178.

10 Charakterystyczne jest tu sformułowanie zawarte w wyroku SA w Białymstoku z 4 grudnia 2013 r., I ACa 580/13, LEX nr 1409084, w którym przyjęto, że: „Bezprawność w rozumieniu reżimu deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego *erga omnes*, niewyrządzenia sobie nawzajem szkody”.

11 Zob. zwłaszcza na tle kodeksu zobowiązań wyrok SN z 26 października 1936 r., C II 1927/36, Nowy Kodeks Zobowiązań. Dodatek do Gazety Sądowej Warszawskiej 1937, nr 5, s. 19–20; orzeczenie SN z 30 sierpnia 1958 r., 2 CR 772/57, OSPiKA 1959, z. 11, poz. 291, z aprobowaną glosą A. Ohanowicza tamże, s. 620–621. Na tle kodeksu cywilnego por. wyrok SN z 28 czerwca 1972 r., II CR 218/72, OSNC 1972, nr 12, poz. 228; wyrok SN z 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03, OSNC 2005, nr 1, poz. 10, z glosami M. Nesterowicza (OSP 2005, z. 2, poz. 21) oraz W. Borysiaka („Przegląd

jak i orzecznictwa sądów powszechnych<sup>12</sup>. Wskazuje się na istnienie w polskim systemie prawnym zasady „niewyrządzenia nikomu szkody”<sup>13</sup>, „ogólnego, norma-

niejednorodnego<sup>17</sup>, gdyż odwołują się zarówno do pojęcia „zasady” rozumianej zapewne w sposób zbliżony do tego, w jaki pojęcie to używane jest w teorii prawa



## W wielu systemach prawnych doktryna i orzecznictwo zdają się nadawać sformułowaniu *alterum non laedere* znaczenie nie tylko moralne, lecz także normatywne.

tywnego zakazu [...] niewyrządzenia sobie nawzajem szkody”<sup>14</sup>, nakazu „nieczynienia drugiemu szkody, a konkretnie [...] zakaz[uj] powodowania takiego stanu rzeczy, z którego wyniknąć może szkoda dla drugiego”<sup>15</sup>, a nawet „ogólnego zakazu niewyrządzenia szkody drugiemu”<sup>16</sup>. Używane sformułowania są wyjątkowo

(gdzie jest ono również wieloznaczne i niezwykle kontrowersyjne<sup>18</sup>), jak i pojęć „nakazów” i „zakazów”, które

Sądowy” 2008, nr 1, s. 174–184); wyrok SN z 20 lipca 2005 r., II CK 794/04, LEX nr 311373. Zob. też uzasadnienie wyroku SN z 13 czerwca 2001 r., II CKN 507/00, OSP 2002, z. 1, poz. 3, z głosem M. Nazara (tamże) oraz M. Pyziak-Szafnickiej (OSP 2002, z. 11, poz. 140).

- 12 Zob. np. wyrok SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 18 listopada 2013 r., V C 203/13, LEX nr 2306017; wyrok SA w Białymstoku z 4 grudnia 2013 r., I ACa 580/13, LEX nr 1409084; wyrok SR w Bielsku Podlaskim z 24 czerwca 2016 r., I C 1103/15, LEX nr 2189140; wyrok SA w Warszawie z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 367/17, LEX nr 2547094. Kilka z tych orzeczeń zostało omówionych szerzej w innym opracowaniu: W. Borysiak, *Bezprawność jako sprzeczność z zasadami współzycia społecznego w orzecznictwie sądów powszechnych*, w: *Ius Redigere in Artem. Księga XXX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. M. Romanowski, P. Sobczyk, M. Wielec, Warszawa 2022, s. 47 i n.
- 13 Tak wyrok SN z 20 lipca 2005 r., II CK 794/04, LEX nr 311373, oraz wyrok SA w Warszawie z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 367/17, LEX nr 2547094.
- 14 Wyrok SA w Białymstoku z 4 grudnia 2013 r., I ACa 580/13, LEX nr 1409084.
- 15 Wyrok SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 18 listopada 2013 r., V C 203/13, LEX nr 2306017.
- 16 Tak zasada ta literalnie („zakaz niewyrządzenia szkody”) została sformułowana w wyroku SN z 2 grudnia 2003 r.,

III CK 430/03, OSNC 2005, nr 1, poz. 10. Sformułowanie to zostało zapewne użyte przez Sąd Najwyższy przez pomyłkę.

- 17 Do wielości użytych powyżej określeń oraz ich niejednoznaczności językowej odwoływać się będę w dalszych rozważaniach.
- 18 Co do różnego rozumienia pojęcia „zasada prawna” w literaturze polskiej zob. za wielu: J. Wróblewski, *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1965, z. 42, s. 17–38; S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa w perspektywie teorii prawa oraz szczegółowych nauk prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, z. 2, s. 1–14; Z. Ziemiński, *Wyjaśnienia wstępne*, w: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 24–27; J. Sadowski, *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008, s. 15–19 i 31–50; M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012, s. 101–149 i 276–292; O. Bogucki, A. Choduń, *Zasady prawa – źródła prawa i źródła nieporozumienia*, w: *Źródła prawa w Rzeczypospolitej Polskiej: w 15 lat po wejściu w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, red. A. Bałaban, J. Ciapała, P. Mijał, Szczecin 2013, s. 69–78; L. Leszczyński, *Zasady prawa – założenia podstawowe*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25 nr 1, s. 11–15; L. Leszczyński, G. Maroń, *Zasady prawa. Ujęcie dogmatyczno-porównawcze*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 1, s. 317–327; Sz. Obuchowski, *Pojęcie zasad prawa w świetle idei pojęć co do istoty kwestionowanych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, z. 4, s. 43–45; J. Nowacki, S. Tkacz, *System prawa*, w: J. Nowacki,



są utożsamiane z zachowaniami określonymi dla adresata danej normy przez zakres jej normowania<sup>19</sup>. Używane sformułowania można jednak sprowadzić do założenia istnienia w systemie pewnej zasady postępowania („metanormy”), z której miałyby wynikać obowiązek lub obowiązki niewywoływania u innych podmiotów szkody. Jako źródło tej zasady wskazuje się zasady współżycia społecznego; ewentualnie samą zasadę *neminem laedere* uznaje się za jedną z powszechnie obowiązujących w społeczeństwie zasad współżycia społecznego (rozumianych jako zasady moralne)<sup>20</sup>.

Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2020, s. 139–142. Pojęcie „zasady” w języku prawniczym tworzy obecnie zwłaszcza silne skojarzenia z podziałem na „reguły” (*rules*) oraz „zasady” (*principles*) wprowadzonym przez R. Dworkina. W orzecznictwie brak jest jednak szerszych analiz co do tego, czy „zasada *neminem laedere*” mogłaby być zakwalifikowana jako „zasada” w świetle koncepcji prezentowanych przez tego autora. Trudno za taką analizę uznać np. sformułowanie zawarte w wyroku SA w Warszawie z 8 sierpnia 2018 r., I ACa 367/17, LEX nr 2547094 (zasada niewyrządzenia nikomu szkody „ma charakter ogólny i wynika nie tylko z przyjętych norm moralnych, ale przyświeca także systemowi norm prawnych”). W literaturze kwestię tę analizował szerzej jedynie B. Lackoroński, *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenia dóbr*, Warszawa 2013, s. 57–58, który zakwalifikował zasadę *neminem laedere* jako normę-zasadę w znaczeniu podanym wyżej. Pogląd ten podzieliła M. Wilejczyk, *Teorie prawa deliktów*, Warszawa 2021, s. 26.

19 Co do różnych prób definiowania tego, czym są „nakaz” i „zakaz” – zob. A. Ross, *Directives and Norms*, London 1968, s. 115–116; w literaturze polskiej zob. J. Nowacki, S. Tkacz, *Przepisy prawa*, w: J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, s. 35–36.

20 Wyrok SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 18 listopada 2013 r., V C 203/13, LEX nr 2306017. W wyroku tym zasadę *neminem laedere* uznano za jedną z obowiązujących zasad moralnych, której transpozycji do prawa deliktów można dokonać poprzez koncepcję sprzeczności zachowania z zasadami współżycia społecznego. Podobnie uznano w wyroku SR w Bielsku Podlaskim z 24 czerwca 2016 r., I C 1103/15, LEX nr 2189140 (z zasad współżycia społecznego wynika „ogólny obowiązek powstrzymania się od zachowań powodujących szkodę w majątku innej osoby”).

Zazwyczaj stany faktyczne, w których odwołanie do tej zasady występuje w orzecznictwie, wiążą się z odpowiedzialnością deliktową za zaniechanie. Analiza stanów faktycznych większości z tych orzeczeń, a także analiza ich uzasadnień pozwalają dostrzec, że pod różnorodnością sformułowań kryje się chęć sądów przypisania innym podmiotom odpowiedzialności cywilnej w sytuacjach, w których zdaniem danego sądu rozpatrującego sprawę „powinna ona być statutowana”, a brak jest wyraźnej ku temu podstawy normatywnej. W takich sytuacjach (po powstaniu szkody) w orzecznictwie uznaje się, że bezprawność postępowania prowadzącego do jej wyrządzenia wynikała z faktu naruszenia zakazu wynikającego z tej właśnie zasady. Interesujące może być zwłaszcza zwrócenie uwagi na fakt, że liczba orzeczeń, w których można dostrzec akceptację dla obowiązywania takiej zasady w prawie polskim, zdaje się w ostatnich latach wyraźnie wzrastać<sup>21</sup>.

Również w doktrynie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym w systemie prawnym obowiązuje „zasada nieszkodzenia innym”<sup>22</sup>. Bliższe przyjrzenie się

21 Choć można też przyjąć założenie, że wynika to z większej dostępności wydawanych orzeczeń w bazach prawniczych oraz Portalu Orzeczeń Sądów Powszechnych, a także łatwości wyszukiwania poszczególnych sformułowań w nich zawartych poprzez odpowiednie wyszukiwarki tych baz.

22 Tak na tle art. 134 k.z. Z.K. Nowakowski, *Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, „Przegląd Notarialny” 1950, nr 1–2, s. 134 (autor ten przyjmuje, że w systemie prawnym występują „obowiązki dążenia do nieszkodzenia innym”) oraz s. 135 („W każdej zbiorowości obowiązuje zasada, że nie należy szkodzić innemu”) – wskazać należy jednak, że autor ten – jak się wydaje – w kilku miejscach swojego wywodu miesza w swojej wypowiedzi obowiązki prawne i moralne; A. Ohanowicz, *Glosa do orzeczenia SN z 30 sierpnia 1958 r.*, 2 CR 772/57, OSPiKA 1959, z. 11, poz. 291, s. 620–621. Ślady tego rozumowania można znaleźć również w wypowiedzi R. Longchamps de Bériér, *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 234, który zauważa, że: „Ze współżycia [...] ludzi wynika możliwość, że jedna osoba wyrządzi drugiej szkodę, a zatem i obowiązek takiego postępowania, aby szkody drugiemu nie wyrządzić”. Na tle kodeksu cywilnego M. Wilejczyk, *Teorie...*, s. 18–26; J. Widło, *Glosa do uchwały SN z 27 kwietnia 2001 r.*, III CZP 5/01, OSP 2003, z. 6, poz. 74, s. 325 („bezprawność w rozumieniu reżimu

odwołaniom do tej zasady pozwala dostrzec, że także w doktrynie istnieje problem z precyzyjnym sformułowaniem tego, na czym zasada ta miałaby polegać. Różnorodnie jest też ona ujmowana. Zazwyczaj formułuje się ją jako „obowiązek (nakaz) niewyrządzania szkody drugiemu” lub „obowiązek niewyrządzania

szkody. Jak się wydaje, treść wymaganych od danego podmiotu zachowań jest jednak w takich przypadkach jednakowa (ponieważ większość zakazów da się opisać jako nakazy lub na odwrót<sup>25</sup>), a różnice terminologiczne nie wpływają na zakres związanych z tą zasadą obowiązków.



## W doktrynie istnieje problem z precyzyjnym sformułowaniem tego, na czym zasada *neminem laedere* miałaby polegać.

sobie nawzajem szkody”<sup>23</sup>, a nawet obowiązek (obowiązki) „dążenia do nieszkodzenia innym”<sup>24</sup>. Obowiązek taki można więc sformułować bądź w sposób pozytywny, jako nakaz takiego postępowania, aby innym nie wyrządzić szkody, bądź w sposób negatywny, jako zakaz wyrządzania innym podmiotom

W doktrynie i orzecznictwie można jednak odnaleźć także dalej idące poglądy, zgodnie z którymi naruszenie obowiązku wywodzącego się z zasady *neminem laedere* mogłoby polegać na zaniechaniu przeszkodzenia w danej sytuacji sprawcy (a więc osobie trzeciej) w wyrządzeniu szkody innemu podmiotowi<sup>26</sup>. Przy takim rozumieniu zasady *neminem laedere* wynikałaby z niej również norma w postaci dokonywania czynności nakierowanych na dbałość o dobra innych podmiotów. Podobnie w ostatnim czasie wyrażono również silnie pogląd, że zasada *neminem laedere* oznacza istnienie w systemie prawa obowiązku „nie-naruszania cudzych dóbr” (tzn. dóbr prawnie chronionych podmiotów prawa cywilnego)<sup>27</sup>. Także ją

deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu skutecznego *erga omnes* niewyrządzania sobie nawzajem szkody”); K. Osajda, *Glosa do wyroku SN z 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 9, s. 179–180; M. Wilejczyk, *Dlaczego nie należy chodzić w tłumie ze szpilką wystającą z rękawa? Naruszenie obowiązku ostrożności jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej za czyn własny*, „Studia Prawa Prywatnego” 2013, nr 1, s. 56 i n. (a zwłaszcza s. 61–63); B. Lackoroński, *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenia dóbr*, Warszawa 2013, s. 46 i n.; B. Lackoroński, *Art. 415 [Wina]*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 3A. *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 521, nb 21; P. Wyszynska-Ślufińska, *Odpowiedzialność cywilna w sporcie w perspektywie prawnoporównawczej*, Warszawa 2022, s. 48–50.

23 J. Widło, *Glosa...*, s. 325; W. Dubis, *Art. 415 [Wina]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, s. 946, nb 8; I. Długoszewska-Kruk, *Art. 415 [Wina]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 911, nb 7. Por. też S. Soltyskiński, *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych*, Warszawa 1970, s. 172.

24 Z.K. Nowakowski, *Wina...*, s. 134.

25 Por. uwagi, które czynią m.in. A. Ross, *Directives and Norms...*, s. 116; Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2007, s. 114, oraz Z. Radwański, M. Zieliński, *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego*, w: *System prawa prywatnego*, t. 1. *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 489, nb 81.

26 Tak przykładowo przyjął A. Ohanowicz, *Glosa...*, s. 621. Można go również dostrzec w wyroku SN z 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03, OSNC 2005, nr 1, poz. 10, oraz wyroku SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 18 listopada 2013 r., V C 203/13, LEX nr 2306017.

27 Pogląd ten szeroko rozwinął i uargumentował B. Lackoroński, *Art. 415...*, s. 521, nb 21; B. Lackoroński, *Odpowiedzialność...*, s. 48. Tak też wyrok SO w Rzeszowie z 14 lutego 2017 r., VI GC 50/16, LEX nr 2251271, oraz wyrok SA w Poznaniu z 8 października 2018 r., I ACa 16/18, LEX nr 2767899,

można byłoby sformułować bądź w sposób pozytywny (jako nakaz takiego postępowania, aby nie naruszać cudzych dóbr), bądź w sposób negatywny (jako zakaz naruszania cudzych dóbr).

Również sposób „przełożenia” opisywanej zasady na reżim deliktowy przybiera w wypowiedziach doktryny różną postać. Za podstawowy można bowiem uznać pogląd, że w systemie prawnym istnieje „ogólny obowiązek niewyrządzania szkody” (ewentualnie „ogólny obowiązek nienaruszania cudzych dóbr”)<sup>28</sup> i stąd naruszenie tego obowiązku – w postaci zachowania polegającego na wyrządzeniu szkody (ewentualnie naruszeniu dobra) – ma charakter bezprawnego postępowania i rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą. Wariacją tego poglądu jest stanowisko, zgodnie z którym w systemie prawnym istnieje oparty na art. 415 k.c. zakaz wyrządzania szkody w sposób zawiniony, a zwłaszcza z winy umyślnej<sup>29</sup>. Alternatywną próbą

w którym uznano, że: „Zasada *neminem laedere* jest na gruncie prawa cywilnego źródłem zakazu naruszania dóbr podmiotów prawa cywilnego będących przedmiotem ochrony wynikającej z praw wyłącznych, a w odniesieniu do wszystkich innych dóbr zasada ta jest źródłem zakazu naruszania, w wyniku którego dochodzi do wyrządzenia szkody. [...] Każde zachowanie naruszające dobra podmiotu prawa cywilnego, z którego wynika szkoda, jest bezprawne tak długo, jak długo nie zachodzi dodatkowa okoliczność, z którą przepis prawa lub powszechnie uznane zasady wiążą wyłączenie bezprawności”.

- 28 Por. m.in. W. Dubis, *Art. 415...*, s. 946, nb 8; I. Długoszewska-Kruk, *Art. 415...*, s. 911, nb 7; B. Lackoroński, *Art. 415...*, s. 521, nb 21; B. Lackoroński, *Odpowiedzialność...*, s. 46 i n.; Z.K. Nowakowski, *Wina...*, s. 134–136; K. Osajda, *Glosa...*, s. 179–180; J. Widło, *Glosa...*, s. 325; B. Gawlik, *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, Kraków 1974, s. 55; A. Kubas, *Wynagrodzenie szkody poniesionej w cudzym interesie*, „Studia Cywilistyczne” 1979, t. 30, s. 46–47. Zob. też wyrok SN z 30 sierpnia 1958 r., 2 CR 772/57, OSPiKA 1959, z. 11, poz. 291, z aprobowaną glosą A. Ohanowicza, tamże, oraz uzasadnienie wyroku SN z 13 czerwca 2001 r., II CKN 507/00, OSP 2002, z. 1, poz. 3, z glosą M. Nazara (tamże) oraz M. Pyziak-Szafnickiej (OSP 2002, z. 11, poz. 140).
- 29 M. Wilejczyk, *Dlaczego nie należy chodzić...*, s. 61–65. Odmienne autorka ta definiuje jednak zasadę *neminem laedere* w późniejszej swojej publikacji („zakaz zachowań nieostrożnych, grożących drugiemu wyrządzeniem szkody

wkomponowania tej zasady do systemu prawa deliktów jest uznanie, że w polskim systemie prawnym istnieje prawo podmiotowe do „ogólnej ochrony deliktowej”<sup>30</sup>. Ingerencja w dobra prawnie chronione („ich naruszenie”) miałyby więc być naruszeniem takiego prawa podmiotowego chroniącego je i stąd bezpośrednio naruszeniem zasady *neminem laedere*<sup>31</sup>.

Jako egzemplifikację zasady *neminem laedere* w ustawodawstwie zwykłym wskazuje się brzmienie

prawnie relewantnej”), wprowadzając do jej definiowania kilka uściśleń (spowodowanych zapewne krytyką w doktrynie jej pierwotnego zapatrywania), które faktycznie odbiegają od tego, jak zasada ta rozumiana jest zapewne rzeczywiście w doktrynie (por. M. Wilejczyk, *Teorie...*, s. 22–26). Zdaje się to tym bardziej potwierdzać postawioną w wstępie tezę, że w doktrynie wśród zwolenników zasady *neminem laedere* istnieje problem z precyzyjnym sformulowaniem tego, na czym miałyby ona polegać. Twierdzenie tej autorki, że: „wszystkie sformułowane w literaturze polskiej argumenty, mające dowodzić nieracjonalności przyjęcia obowiązującego zasady *neminem laedere*, są nietrafione w tej mierze, w jakiej stanowią one polemikę z czymś, czego zasada ta nie głosi, i co z niej nie wynika” (tamże, s. 25), można uznać za wyjątkowo kontrowersyjne. Wydaje się ono bowiem obarczone błędem ekwiwokacji, gdyż autorka najpierw definiuje zasadę *neminem laedere* w określony i sobie właściwy sposób (nadając tej zasadzie określone znaczenie), a następnie krytykuje innych autorów, że polemizują z innym sposobem rozumienia tej zasady (najczęściej spotykany w doktrynie i orzecznictwie), a więc ich krytyka jest całkowicie niezasadna względem przyjętej przez nią definicji. Autorka wyraziła więc pewien pogląd co do rozumienia tej zasady, a następnie pod wpływem krytyki pogląd ten częściowo zmieniła, nie zmieniając jednak używanego wcześniej terminu, który jednak nie oznacza tego, jak rozumie go wielu innych przedstawicieli nauki prawa cywilnego. Co do krytyki pierwotnie wyrażonego przez wskazaną autorkę poglądu zob. np. P. Machnikowski, w: *System...*, s. 418–419, nb 115–116, oraz R. Strugała, *Dobra i interesy chronione w strukturze czynu niedozwolonego*, Warszawa 2019, s. 168–171.

- 30 Zob. m.in. S. Sołtyński, *Licencje...*, s. 169 i n. Por. też A. Klein, *Przesłanki odpowiedzialności kontraktowej a deliktowej*, „Studia Iuridica Silesiana” 1979, t. 5, s. 75.
- 31 Co do szerszego przedstawienia tej koncepcji i jej krytyki por. w doktrynie Ł. Zelechowski, *Ochrona oznaczeń odróżniających w prawie zwalczania nieuczciwej konkurencji. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2019, s. 399–403.

art. 415 k.c.<sup>32</sup> Alternatywnie wskazuje się, że ponieważ wywodzona jest ona z reguły aksjologii (w tym zasad zawartych w Konstytucji RP)<sup>33</sup>, jej naruszenie równoznaczne jest z uchybieniem zasadom współżycia społecznego<sup>34</sup>, co może prowadzić do przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej za czyn własny na zasadzie winy<sup>35</sup>.

### 3. Uwagi porównawcze

Również w wielu zagranicznych porządkach prawnych można dostrzec odwołania do zasady *neminem laedere*, jednak pojęcie to także używane jest niejednolicie. Dla niektórych autorów zasada *neminem laedere* wiąże się z istnieniem w danym systemie prawnym ogólnej klauzuli deliktowej i praktyką jej zastosowania<sup>36</sup>, polegającą na szerokiej ochronie podmiotu

poszkodowanego<sup>37</sup>. Dotyczy to zwłaszcza prawa francuskiego, w którym w orzecznictwie Cour de Cassation oraz doktrynie (jeszcze na podstawie art. 1382 k.c.fr.<sup>38</sup>) pojawił się w praktyce pogląd, że powstanie każdej szkody powinno rodzić obowiązek jej naprawienia po stronie sprawcy<sup>39</sup>. Można też próbować twierdzić, że zasada *neminem laedere* obowiązuje w tych byłych socjalistycznych systemach prawnych, które w rozwoju dziejowym przyjęły przy odpowiedzialności deliktowej za czyn własny na zasadzie winy domniemanie winy

32 Por. zwłaszcza M. Wilejczyk, *Dlaczego nie należy chodzić...*, s. 59 i n.

33 Por. m.in. B. Lackoroński, *Odpowiedzialność...*, s. 46 i n. (w tym zwłaszcza s. 50–51) oraz wyrok SA w Poznaniu z 8 października 2018 r., I ACa 16/18, LEX nr 2767899.

34 Por. B. Lackoroński, *Orzecznictwo dotyczące odpowiedzialności za tzw. szkody pośrednie*, „Przełęcz Sądowy” 2007, nr 4, s. 45; B. Lackoroński, *Odpowiedzialność za tzw. szkody pośrednie w polskim prawie cywilnym*, w: *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 2007, s. 146, przyp. 31; „Zupełnie wyjątkowe wydają się być sytuacje, gdy mimo wyrządzenia szkody, działanie sprawcy jest zgodne z prawem i zasadami współżycia społecznego. Co do zasady wywołanie szkody będzie zawsze naruszać zasady współżycia społecznego”. Jak się wydaje, tak należy również zakwalifikować poglądy, które wyraził Z.K. Nowakowski, *Wina...*, s. 123. Podobnie przyjął wyrok SR Poznań–Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z 18 listopada 2013 r., V C 203/13, LEX nr 2306017.

35 W doktrynie za zdecydowanie przeważający można bowiem uznać pogląd, że naruszenie zasad współżycia społecznego może być podstawą przypisania określonym podmiotom bezprawności. Opisanie tego zagadnienia przekracza ramy opracowania. W tym miejscu mogę odesłać jedynie do literatury i orzecznictwa, którą wskazuję w innym miejscu – W. Borysiak, *Bezprawność...*, s. 31–38.

36 Tak np. G. Brüggemeier, *Protection of personality rights in the law of delict/torts in Europe: mapping out paradigms*, w: *Personality Rights in European Tort Law*, red. G. Brüggemeier, A. Colombi Ciacchi, P. O’Callaghan, Cambridge 2010,

s. 5 i 8. Dotyczy to przede wszystkim prawa niemieckiego, w którym odwołanie do tej zasady czynione jest po to, aby pokazać *a contrario* specyfikę niemieckiej regulacji odpowiedzialności deliktowej – uregulowanej przede wszystkim w § 823 k.c.n. – mającej ograniczać przypadki mogące być podstawą takiej odpowiedzialności – por. np. G. Brüggemeier, *Haftungsrecht. Struktur, Prinzipien, Schutzbereich. Ein Beitrag zur Europäisierung des Privatrechts*, Berlin–Heidelberg–New York 2006, s. 13 i 102 oraz W. Fikentscher, A. Heinemann, *Schuldrecht. Allgemeiner und Besonderer Teil*, Berlin–Boston 2017, s. 217–218, nb 358–359.

37 Por. w odniesieniu do prawa francuskiego: H. Koziol, *Rechtsvergleichende Schlussbemerkungen*, w: *Grundfragen des Schadenersatzrechts aus rechtsvergleichender Sicht*, red. H. Koziol, Wien 2014, s. 767. Podkreśla się, że generalna klauzula deliktowa inspirowana była „maksymą moralną nieszkodzenia drugim (*neminem laedere*)” – T. Giaro, *Czy w przewidywalnej przyszłości powstanie europejskie prawo zobowiązań?*, „Forum Prawnicze” 2010, nr 1, s. 81.

38 Od 1 października 2016 r. po zmianach wprowadzonych ordonanssem nr 2016–131 jest to art. 1240 k.c.fr..

39 Por. np. R. Savatier, *Cours de droit civil. Tome deuxième*, Paris 1949, s. 115 (*devoir général de ne pas nuire à autrui*), który jednak wskazuje wyjątki od tej zasady; J. Deliyannis, *La notion d’acte illicite. Considéré en sa qualité d’élément de la faute délictuelle*, Paris 1952, s. 17 i 34; P. Brun, Ch. Quézel-Ambrunaz, *French Tort Law Facing Reform*, „Journal of European Tort Law” 2013, nr 1, s. 80–81 i 84. Zob. też jednak H. Mazeaud, L. Mazeaud, A. Tunc, *Traite theorique et pratique de la responsabilité civile delictuelle et contractuelle. Tome Premier*, Paris 1965, s. 469–470; M. Puech, *L’illicéité dans la responsabilité civile extracontractuelle*, Paris 1973, s. 322, którzy krytykują odwołanie do tej zasady. Por. też literaturę, którą wskazuje Ch. Quézel-Ambrunaz, *Fault, Damage and the Equivalence Principle in French Law*, „Journal of European Tort Law” 2012, nr 1, s. 23–24.

sprawcy szkody (np. Rosja, Estonia, Słowenia, Serbia)<sup>40</sup>. Dla jeszcze innych autorów zasada ta oznacza generalny zakaz naruszania dóbr prawnie chronionych<sup>41</sup>

Podkreślić należy również pogląd wskazujący, że odwołanie do zasady *neminem laedere* ma być ogólną wskazówką co do celu, który powinno realizować prawo



## Zasadzie *neminem laedere* nadaje się rozmaite znaczenia również w wielu zagranicznych porządkach prawnych.

lub podstawę do statuowania ogólnych obowiązków ostrożności w społeczeństwie<sup>42</sup>.

- 40 Historyczny rodowód, *ratio legis* i zasięg tych rozwiązań wskazują M. Will, V. Vodinelic, *Generelle Verschuldensvermutung – das unbekannte Wesen. Osteuropäische Angebote zum gemeineuropäischen Deliktsrecht?*, w: *European Tort Law. Liber amicorum for Helmut Koziol*, red. U. Magnus, J. Spier, Frankfurt a.M. 2000, s. 307–344. Co do przykładów takich regulacji por. T. Kadner-Graziano, *Comparative Tort Law – Cases, Materials, and Exercises*, New York 2018, s. 184–186.
- 41 Przykładowo w prawie niemieckim niekiedy ogólny „zakaz szkodenia” łączy się z naruszeniem dóbr chronionych w przepisach prawa i wywodzi się go z brzmienia § 823 ust. 1 k.c.n. – C.W. Canaris, *Schutzgesetze, Verkehrspflichten, Schutzpflichten*, w: *Festschrift für Karl Larenz zum 80. Geburtstag am 23. April 1983*, red. C.W. Canaris, U. Diederichsen, München 1983, s. 66 (*Bei Verletzung oder Gefährdung von Leben, Leib oder Eigentum ist eben bei Fehlen eines Schutzgesetzes immer noch der Rückgriff auf das allgemeine Verbot des neminem laedere nach § 823 I BGB möglich [...]*).
- 42 Przykładowo w komentarzu do art. VI–3:102 DCFR (zatytułowanym *negligence*) wskazano, że ogólny nakaz nieszkodzenia innym jest źródłem obowiązku starannego działania w odniesieniu do prawnie chronionych interesów osób trzecich – *Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law, Draft Common Frame of Reference (DCFR)*, red. Ch. von Bar, E. Clive, Munich 2009, s. 3402. Podobnie w tym kontekście użyto tej zasady w wyroku Sądu Pierwszej Instancji UE z 30 listopada 2005 r., T-250/02 – Autosalone Ispra Snc v. Europejska Wspólnota Energii Atomowej (pkt 52 i 53), gdzie wskazano, że art. 2043 k.c.wł. „wyraża wspólną systemom prawnym państw członkowskich

deliktów<sup>43</sup>, a więc realizacją założenia, że sprzeczne z prawem wyrządzenie szkody, za które system prawny czyni kogoś odpowiedzialnym, powinno stanowić podstawę kompensacji<sup>44</sup>. Jest to więc jedynie ogólna dyrektywa niemająca bez ingerencji ustawodawcy żadnego przełożenia na poszczególne przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej w konkretnych sytuacjach<sup>45</sup>. Jeszcze inni autorzy wprost odrzucają nadawanie

- zasadę *neminem laedere*”, która znajdowała zastosowanie w tej sprawie „z uwagi na naruszenie [...] ogólnej zasady ostrożności i staranności”. Zob. też na tle prawa szwajcarskiego orzecznictwo, które wskazuje P. Widmer, *Gefahren des Gefahrensatzes*, „*Zeitschrift des Bernischen Juristenvereins*” 1970, t. 106, s. 304–305.
- 43 Jest więc ona „idealną maksymą” (tak E. Picker, *Positive Forderungsverletzung und culpa in contrahendo – Zur Problematik der Haftungen „zwischen” Vertrag und Delikt*, „*Archiv für die civilistische Praxis*” 1983, t. 183, z. 4–5, s. 470) lub „postulatem” (tamże, s. 462).
- 44 Por. uwagi, które czynią K. Larenz, C.W. Canaris, *Lehrbuch des Schuldrecht*, t. 2. *Besonderer Teil*, cz. 1, München 1994, s. 352, podsumowując, że: „*darin liegt eine präzisierete Variante oder eine moderne Fortbildung des elementaren Verbots des neminem laedere*”. Zob. też W. Fikentscher, A. Heinemann, *Schuldrecht...*, s. 217–218, nb 358–359.
- 45 Por. np. R. Brehm, *Art. 41*, w: *Berner Kommentar. Kommentar zum schweizerischen Privatrecht. Das Obligationenrecht. Allgemeine Bestimmungen. Die Entstehung durch unerlaubte Handlungen. Artikel 41–61 OR*, Bern 2021, s. 45, nb 43. Podobnie Ch. von Bar, *The common European Law of Torts*, t. 1, Oxford 1998, s. 14, który wskazuje, że *neminem laedere* jako zasada *can hardly be regarded as an applicable rule of law and which can only be classified to a limited extent*.

jej jakiegokolwiek znaczenia, jeżeli miałyby być ona rozumiana jako normatywna wskazówka oznaczająca, że istnieje ogólny obowiązek niewyrządzenia szkody innym, a każde wyrządzenie szkody jest ze swego założenia bezprawne<sup>46</sup>.

#### 4. Czy zasada *neminem laedere* może obowiązywać w obszarze ochrony dóbr osobistych?

W świetle orzecznictwa ogólny zakaz niewyrządzenia szkody innym podmiotom zazwyczaj pojawia się w kontekście sytuacji, w których doszło do powstania szkody na osobie, a więc uszczerbku w najcenniejszych dobrach osobistych poszkodowanego (jego życiu i zdrowiu)<sup>47</sup>. W świetle poglądów prezentowanych w orzecznictwie i doktrynie nic nie stoi jednak na przeszkodzie przyjęciu, że zasada ta jednakowo odnosi się do innych dóbr osobistych związanych z osobami fizycznymi, na przykład prywatnością lub kultem pamięci osoby zmarłej. Przez pojęcie „niewyrządzenie szkody” w naturalny sposób należy rozumieć bowiem nie tylko wyrządzenie szkody o charakterze majątkowym, lecz także szkody o charakterze niemajątkowym<sup>48</sup>. Nikt zresztą z autorów aprobujących obowiązywanie tej zasady w systemie prawnym nie powołuje się na takie ewentualne rozróżnienie i na konieczność „gorszego” traktowania szkody niemajątkowej. Można byłoby zresztą zasadnie twierdzić, że istnienie tego obowiązku mogłoby mieć szczególne znaczenie właśnie na płaszczyźnie ochrony dóbr osobistych, gdyż to one uznawane są za dobra „najcenniejsze w społeczeństwie” (co dotyczy zwłaszcza

życia oraz zdrowia człowieka)<sup>49</sup>. Ponadto dobra te (co dotyczy także zwłaszcza życia i zdrowia) są równie „dostrzegalne” dla podmiotów trzecich, jak prawo własności przedmiotów materialnych<sup>50</sup>. Jeżeli więc te ostatnie mają być chronione przed szkodą, to tym bardziej ochrona dóbr osobistych powinna być zakreślona szeroko.

Ponadto jeżeli prawo deliktów „zakorzenione jest w moralności”, a za minimum moralne uznawać działania, które nie powodowałyby cudzych cierpień<sup>51</sup>, regułę tę można w sposób ogólny połączyć z zasadą *neminem laedere*. W sferze ochrony dóbr osobistych oznaczałoby to, że zasada *neminem laedere* tworzyłaby w tym znaczeniu „powszechny obowiązek niewywoływania krzywdy u innych”<sup>52</sup>. Istnienie takiego „obowiązku niekrzywdzenia” przesądzałoby o tym, że zachowanie wyrządzające krzywdę<sup>53</sup> innej osobie byłoby uznawane za bezprawne.

W doktrynie uznaje się, że obowiązywanie w systemie prawnym zasady *neminem laedere* w jednym z jej

46 Por. np. w prawie niemieckim: W. Fikentscher, A. Heine-mann, *Schuldrecht...*, s. 7, nb 8 i s. 843, nb 1395; K. Larenz, C.W. Canaris, *Lehrbuch...*, s. 351–352; a w prawie szwajcarskim: R. Brehm, *Art. 41...*, s. 45, nb 43.

47 Dotyczy to stanów faktycznych praktycznie wszystkich orzeczeń wskazanych w pkt 2 artykułu.

48 W doktrynie zdecydowanie przeważa bowiem pogląd, że pojęcie szkody obejmuje również szkodę niemajątkową – zob. za wielu T. Dybowski, *Świadczenie*, w: *System prawa cywilnego*, t. 3. *Zobowiązania – część ogólna*, cz. 1, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 223–224, oraz K. Kryla-Cudna, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową powstałą wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy*, Warszawa 2018, s. 4–6 oraz podaną tam literaturę.

49 Jak wskazuje się w orzecznictwie, zdrowie i życie ludzkie są „najwyższą wartością nie tylko indywidualną, osobistą każdej jednostki, ale także najwyższą wartością społeczną” – por. wyrok SN z 28 października 1983 r., II CR 358/83, OSPiKA 1984, z. 9, poz. 187, z glosą M. Sośniaka (tamże) oraz z glosą M. Nesterowicza („Nowe Prawo” 1985, nr 1, s. 114–116). Zob. też uwagi, które czynił K. Lipstein, *Protected Interests in the Law of Torts*, „The Cambridge Law Journal” 1963, nr 1, s. 86.

50 Por. F. Fabricius, *Zur Dogmatik des „sonstigen Rechts“ gemäß § 823 Abs. 1 BGB*, „Archiv für die civilistische Praxis” 1961, t. 160, nr 4–5, s. 291.

51 C. Znamierowski, *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1964, s. 51–52; por. też R. Trzaskowski, *Granice swobody...*, s. 418–419.

52 Por. uwagi, które czyni T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 4, s. 16.

53 Dla jasności dalszych rozważań terminologicznych wskazać należy, że pojęcie szkody niemajątkowej jest uznawane za pojęcie szersze niż pojęcie krzywdy, które ograniczone jest jedynie do uszczerbku niemajątkowego wynikającego z naruszenia dóbr osobistych – por. K. Kryla-Cudna, *Zadośćuczynienie...*, s. 7–8 oraz tam wskazaną literaturę. Podkreślić należy jednak, że ustawodawca (por. art. 446 § 4 k.c. i art. 446<sup>2</sup> k.c.) oraz większość przedstawicieli doktryny nie stosuje konsekwentnie tego rozróżnienia.

wariantów (por. uwagi poniżej) opiera się na założeniu, że naruszanie dóbr prawnie chronionych podmiotów prawa cywilnego jest w ogólności niepożądaną i dla-

naruszone cudzym zachowaniem, gdyż to podmiot naruszający lub zagrażający cudzemu dobru osobistemu jest zobowiązany wykazać, że jego działanie

## W świetle poglądów prezentowanych w orzecznictwie i doktrynie nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że zasada *neminem laedere* odnosi się do wszystkich dóbr osobistych związanych z osobami fizycznymi.

tego negatywnie kwalifikowane przez system prawny<sup>54</sup>. Niewiele przepisów prawa polskiego wyraża tę zasadę dobitniej niż przepisy chroniące dobra osobiste (i to nawet niekoniecznie na płaszczyźnie prawa deliktów). Nie tylko ustanawiają one ochronę tych dóbr przed naruszeniem oraz zagrożeniem ich naruszenia, ale też ustanawiają przy ochronie niemajątkowej domniemanie bezprawności działania naruszającego je lub zagrażające im (por. art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c.)<sup>55</sup>. Domniemanie to ma wzmacniać pozycję prawną podmiotu, którego dobra osobiste zostały zagrożone lub

nie było bezprawne i to jego obciążają ujemne konsekwencje (ryzyko procesowe) nieustalenia przed sądem okoliczności faktycznych wskazujących na zgodność z prawem jego postępowania<sup>56</sup>.

### 5. Potencjalne znaczenie zasady *neminem laedere* dla majątkowej oraz niemajątkowej ochrony dóbr osobistych

#### 5.1. Uwagi wstępne

Dla dokonania próby odpowiedzi na pytanie postawione w tytule pkt 4 poczynić należy kilka uwag wstępnych o charakterze porządkującym. Tak jak wskazano powyżej w pkt 2, tzw. zasada *neminem laedere* rozumiana jest w doktrynie i orzecznictwie niejednolicie. Ze względu na potrzebę doprecyzowania i uproszczenia dalszych rozważań potencjalne obowiązywanie tej zasady zostanie rozważone w ramach dwóch jej podstawowych wariantów wyrażanych w doktrynie, a łączących przypisanie danemu zachowaniu bezprawności z faktem istnienia normy zakazującej wywołania „jakiegoś skutku” w świecie zewnętrznym (w postaci naruszenia dobra/wywołania krzywdy).

Po pierwsze, rozważone zostanie potencjalne obowiązywanie ogólnej i generalnej normy postępowania zakazującej naruszenia cudzych dóbr (dalej jako

54 Zob. szeroko B. Lackoroński, *Art. 415...*, s. 521, nb 21.

55 Jedyne na marginesie należy zauważyć, że istnienie konstrukcji domniemanie bezprawności na gruncie art. 24 § 1 k.c. jest w doktrynie podważane. Wskazuje się, że zawarte w tym artykule wyrażenie „chyba że...” ogranicza się jedynie do „warstwy dowodowej”, a więc określa rozkład ciężaru dowodu w procesach o ochronę dóbr osobistych, lecz nie prowadzi do ustalenia faktu – por. B. Janiszewska, *Glosa do wyroku SA w Katowicach z 24 maja 2002 r.*, I ACa 1459/01, „Przeгляд Sądowy” 2005, nr 1, s. 195–199; B. Janiszewska, *Art. 24 [Ochrona dóbr osobistych]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55<sup>4</sup>), red. J. Gudowski, Warszawa 2021, s. 506–507, nb 77–80; podobnie J. Sadowski, *Art. 24 [Środki ochrony]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, edycja 31, Legalis/el. 2023, nt 34–34.1. Szersze omówienie tego zagadnienia przekraczałoby ramy opracowania. W dalszej części pracy przyjęto pogląd dominujący zdecydowanie siłą tradycji w doktrynie i orzecznictwie, nie przesądając jednak jego teoretycznoprawnej poprawności.

56 Por. rozważania, które czynią J. Sadowski, *Konflikt zasad...*, s. 70–72, oraz Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, z. 2, s. 7–8.

wariant 1)<sup>57</sup>. Po drugie, rozważone zostanie obowiązywanie ogólnej i generalnej normy postępowania zakazującej wyrządzenia szkody niemajątkowej (w tym krzywdy) innym podmiotom (dalej jako wariant 2). Oba te warianty obowiązywania tej zasady łączą się więc z rozumowaniem, że określony skutek (naruszenie/szkoda niemajątkowa) przesądza o bezprawności postępowania, które do niego doprowadziło (i/lub zarazem do odpowiedzialności deliktowej).

osobistych, jak i tego, w jaki sposób przyjęcie koncepcji, że zasada ta zakazuje wyrządzenia krzywdy innym podmiotom, wpływałoby na ochronę majątkową dóbr osobistych. To pierwsze zagadnienie regulowane jest bowiem w art. 24 k.c. (tzw. reżim ochrony dóbr osobistych), a to drugie w art. 415 i n. k.c. (tzw. reżim deliktowy). Zarazem rozróżnienie obu wariantów obowiązywania tej zasady miałyby znaczenie o tyle, że jeżeli pojęciem szkody niemajątkowej obejmować



## Oba warianty obowiązywania zasady *neminem laedere* łączą się z rozumowaniem, że określony skutek przesądza o bezprawności postępowania, które do niego doprowadziło.

Zasadę *neminem laedere* każdorazowo wiąże się z odpowiedzialnością deliktową oraz problematyką przesłanek tej odpowiedzialności (zwłaszcza bezprawności i szkody). Odpowiedzialność deliktowa wiąże się zaś z tzw. majątkową ochroną dóbr osobistych (por. art. 24 § 1 zdanie trzecie k.c. w zw. z art. 445–448 k.c.). Niemniej interesujące jest również to, czy przyjęcie istnienia w prawie polskim omawianej zasady miałyby także przełożenie na niemajątkową ochronę dóbr osobistych (zwłaszcza przy przyjęciu obowiązywania zasady *neminem laedere* w pierwszym z wyżej wymienionych wariantów). Naruszenie dobra osobistego jest przede wszystkim przesłanką warunkującą niemajątkową ochronę dóbr osobistych. Wystąpienie krzywdy jest zaś przesłanką ochrony majątkowej i wiązałyby się ściśle z drugim z wyżej przedstawionych wariantów obowiązywania zasady *neminem laedere*. Sugeruje to omówienie zarówno tego, jak przyjęcie koncepcji, że zasada *neminem laedere* zakazuje naruszania cudzych dóbr, wpływałoby na ochronę niemajątkową dóbr

należałoby negatywne skutki fizyczne (ból i cierpienia fizyczne) lub cierpienia (uszczerbki) psychiczne, jakie mogą wynikać w sferze osobistej poszkodowanego na skutek naruszenia jego różnych dóbr<sup>58</sup>, to sama szkoda niemajątkowa rozumiana musiałaby być jako skutek naruszenia danego dobra (które zresztą niekoniecznie musiałoby być dobrem osobistym – zob. uwagi dalej). Samo więc naruszenie tego dobra nie przesądzałoby jeszcze o koniecznym wystąpieniu krzywdy<sup>59</sup>. Mogłyby więc pojawić się sytuacje, w których zasada ta w swoim pierwszym wariantcie znalazłaby zastosowanie do ochrony niemajątkowej, a nie znalazłaby teoretycznie zastosowania do ochrony majątkowej. Ponieważ jednak bezprawne naruszenie

58 Zob. za wielu zwłaszcza Z. Radwański, *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową. Rozwój i funkcja społeczna*, Poznań 1956, s. 165 i n., oraz M. Wałachowska, *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę*, Toruń 2007, s. 14.

59 T. Grzeszak, *Dobro osobiste...*, s. 11. Jak wskazuje ta sama autorka: „Definiowanie naruszenia dobra osobistego jako wyrządzenia krzywdy, a krzywdy jako naruszenia dobra osobistego, stanowi definiowanie *idem per idem*” – T. Grzeszak, *Zdrada małżeńska a naruszenie dóbr osobistych w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Monitor Prawniczy” 2019, nr 11, s. 609.

57 Wariant ten został wskazany jako pierwszy ze względu na fakt, że jest on „dalej idący” niż wariant drugi, jeżeli chodzi o możliwość statuowania bezprawności postępowania naruszciciela (zob. uwagi niżej).



cudzego dobra osobistego jest jednocześnie elementem zdarzenia, którego wystąpienie jest przesłanką ochrony majątkowej dóbr osobistych, niektóre uwagi

przedmiotem oceny z punktu widzenia bezprawności powinno być jedynie postępowanie człowieka, ponieważ normy prawne, jak i wynikające z nich obowiązki



## Celem norm postępowania jest dążenie do regulowania ludzkich zachowań. Stąd też powinny się one odnosić jedynie do takich zachowań, które są uzależnione od woli podmiotu będącego ich adresatem.

odnoszące się do koncepcji, że zasada *neminem laedere* zakazuje naruszania cudzych dóbr, miałyby niewątpliwie swoje zastosowanie również do majątkowej ochrony dóbr osobistych. Stąd na wstępie omówione zostaną te zagadnienia, które mogłyby mieć zastosowanie zarówno do ochrony majątkowej, jak i niemajątkowej dóbr osobistych, a w drugiej kolejności te zagadnienia, które mogłyby mieć znaczenie jedynie w zakresie ochrony majątkowej (jako ściśle związanej z reżimem deliktowym).

### 5.2. Postępowanie człowieka jako przedmiot oceny bezprawności

Rozpocząć należy od wyraźnego wskazania, że celem norm postępowania jest dążenie do regulowania ludzkich zachowań. Stąd też powinny się one odnosić jedynie do takich zachowań, które są uzależnione od woli podmiotu będącego ich adresatem<sup>60</sup>. Trudno byłoby bowiem nakazać lub zakazać takich zachowań, o których wiadomo, że nie daje się ich opanować lub na które adresat nie miał żadnego wpływu<sup>61</sup>. Stąd też także

adresowane są do podmiotów prawa cywilnego i dotyczą jedynie działań im nakazanych lub zakazanych<sup>62</sup>. Oznacza to, że inne zdarzenia nie mogą być więc *per se* z tymi normami sprzeczne<sup>63</sup>. Dotyczy to zarówno samego faktu naruszenia dobra, jak i faktu powstania krzywdy<sup>64</sup>. W obu tych przypadkach nie można kwa-

1966, s. 49; Z. Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972, s. 17; Z. Ziemiński, *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1995, s. 26. Por. też M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 58, oraz uwagi, które czynią T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa...*, s. 403–404, nb 86–88.

62 Por. zwłaszcza uwagi, które czynią Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe...*, s. 122–123; M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie...*, s. 58; B. Lewaszewicz-Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1969, nr 2, s. 90; H. Koziol, *Basic Questions of Tort Law from a Germanic Perspective*, Wien 2012, s. 172 i 175 (zauważając trafnie, że: „only human behaviour can infringe the law as only people are subjects of the law” – tamże, s. 175); M. Kaliński, *Treść i rodzaje świadczenia*, w: A. Brzozowski, J. Jastrzębski, K. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2021, s. 85, nb 115; E. Karner, w: *Digest of European Tort Law*, t. 3. *Essential Cases on Misconduct*, red. B. Winiger, E. Karner, K. Oliphant, Berlin–Boston 2018, s. 25.

63 Por. H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 175.

64 Jak zauważa M. Puech, *L'illicéité...*, s. 322, szkoda, jako pojęcie czysto faktyczne, nie może być ani zgodna z prawem,

60 Jak zauważają trafnie W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014, s. 174, norma prawna może realnie nakazywać lub zakazywać jedynie takich zachowań, nad których przebiegiem człowiek może panować. Por. też Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 122–123.

61 Podkreślał to szczególnie dobitnie Z. Ziemiński w swoich pracach – zob. m.in. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, s. 117; Z. Ziemiński, *Założenia...*, s. 135; Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa

lifikować *per se* danego zdarzenia jako „wadliwego”, w oderwaniu od oceny zachowania, które do niego prowadziło (o ile rzeczywiście miało ono miejsce). Przyjęcie już takiego założenia nakierowuje dalsze rozważania na postępowanie danej jednostki, a nie na „jakiś skutek”, który powstaje bądź nie w wyniku tego postępowania. Nie rozstrzyga jednak *per se*, czy takim zakazanym postępowaniem nie mogłyby być „każde postępowanie, które narusza cudze dobra”, jak też „każde postępowanie, które wyrządzałyby krzywdę innemu podmiotowi”, a więc zachowania wywołujące jedno z tych następstw.

### 5.3. Skutek wynikający z postępowania człowieka a bezprawność zachowania do niego prowadzącego

Prawo polskie w zakresie odpowiedzialności deliktowej przyjęło francuską koncepcję generalnej klauzuli deliktowej. Sugeruje to, że – w przeciwieństwie do niektórych innych systemów prawnych<sup>65</sup> – przyjmuje rów-

ani niezgodna z prawem. Określenie „zgodna z prawem” lub „niezgodna z prawem” szkoda jest jedynie skrótem językowym (*Le dommage, étant une notion e pur fait, ne peut être ni licite ni illicite. L'expression «dommage licite» ou «illicite» n'est qu'un raccourci de langage*).

- 65 Zagadnienie oparcia odpowiedzialności deliktowej za czyn własny na zasadzie winy na koncepcji bezprawności zachowania a nie bezprawności skutku jest przedmiotem licznych sporów przede wszystkim w prawie niemieckim, w którym istnieje jednak podstawa do przyjęcia drugiej z tych teorii w § 823 ust. 1 k.c.n. (zob. za wielu K. Larenz, C.W. Canaris, *Lehrbuch...*, s. 364–370; J. Esser, H.-L. Weyers, *Schuldrecht*, t. 2. *Besonderer Teil*, cz. 2. *Gesetzliche Schuldverhältnisse*, Heidelberg 2000, s. 171; N. Jansen, *Die Struktur des Haftungsrechts. Geschichte, Theorie und Dogmatik außervertraglicher Ansprüche auf Schadensersatz*, Tübingen 2003, s. 457 i n., oraz G. Wagner, § 823 [*Schadenersatzpflicht*], w: *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch*, t. 7. *Schuldrecht – Besonderer Teil IV, §§ 705–853, Partnerschaftsgesellschaftsgesetz, Produkthaftungsgesetz*, red. M. Habersack, München 2020, § 823, nb 4–27). Zagadnienie to dyskutowane jest również szeroko w prawie szwajcarskim (zob. za wielu R. Brehm, *Art. 41...*, s. 37–38, nb 35–35c, oraz H. Rey, I. Wildhaber, *Ausservertragliches Haftpflichtrecht*, Zürich–Basel–Genf 2018, s. 139–141) oraz w prawie austriackim (E. Karner, w: *Digest...*, s. 115; H. Koziol, *Österreichisches Haftpflichtrecht*, t. 1. *Allgemeiner Teil*, Wien 2020, s. 271–273,

niez konsekwentnie koncepcję bezprawności zachowania, a nie bezprawności skutku<sup>66</sup>. Zachowanie się sprawcy, aby zostać zakwalifikowane jako bezprawne, musi więc naruszać zawarte w zakresie normowania normy zakazy lub nakazy określonego postępowania<sup>67</sup>. Nie można więc automatycznie kwalifikować danego zachowania jako bezprawnego jedynie przez wzgląd na jego skutek, gdyż nie przesądza on automatycznie o bezprawności postępowania do niego prowadzącego. W sferze dóbr osobistych byłyby to niezależne od tego, czy takim skutkiem byłoby naruszenie cudzych dóbr, czy „skutek tego skutku” w postaci krzywdy. Bezprawność pojmowana jako przesłanka odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych nie powinna być bowiem wywodzona z naruszenia dóbr generalnie prawem chronionych ani tym bardziej z samego faktu wyrządzenia szkody, lecz jedynie z faktu, że zachowanie sprawcy naruszało powszechnie obowiązujące normy postępowania<sup>68</sup>. Najkrócej można ująć to w lapidarnym sformułowaniu, że samo naruszenie

oraz H. Mayrhofer, *Ehrenzweig System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, t. 2. *Das Recht der Schuldverhältnisse*, cz. 1. *Allgemeine Lehren*, Wien 1986, s. 265–266).

- 66 W literaturze polskiej taką bezprawność zachowania określa się zwykle jako „bezprawność formalną” i przeciwstawia się „bezprawności materialnej” mającej polegać na naruszeniu prawa podmiotowego – por. R. Kasprzyk, *Formalny charakter bezprawności w prawie cywilnym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1989, t. 43, s. 75–83; J.M. Kondek, *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej*, Warszawa 2013, s. 79–86, oraz Z. Banaszczyk, *Art. 415 [Wina]*, w: *Kodeks cywilny – komentarz*, t. 1. *Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 1450–1451, nb 39 (autor ten zwraca jednak też uwagę na alternatywną koncepcję, zgodnie z którą za bezprawne należy uznać „każde zachowanie naruszające dobra podmiotu prawa cywilnego, z którego wynika szkoda, tak długo, jak długo nie zachodzi dodatkowa okoliczność, z którą przepis prawa lub powszechnie uznane zasady wiążą wyłączenie bezprawności”). Zob. też uwagi, które czynił M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 118–129.
- 67 Zob. za wielu Z. Banaszczyk, *Art. 415...*, s. 1450, nb 39, oraz J.M. Kondek, *Bezprawność...*, s. 84–85.
- 68 J. Jastrzębski, *Glosa do wyroku SN z 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 9, s. 164.

cudzych dóbr (w tym dóbr osobistych) lub wyrządzenie szkody niemajątkowej (w tym krzywdy) drugiemu bez naruszenia wynikających z norm nakazów i zakazów określających reguły postępowania z takimi dobrami nie jest *ex lege* bezprawne<sup>69</sup>.

Zarówno naruszenie cudzych dóbr, jak i wyrządzenie szkody niemajątkowej (w tym krzywdy) z reguły wynikać będzie z zachowania bezprawnego, ale nie musi tak być zawsze<sup>70</sup>. Możliwe jest naruszenie cudzego

nie nie będzie bezprawne<sup>73</sup>. Podobnie zachowanie dozwolone nigdy nie stanie się też bezprawne tylko dlatego, że jego skutkiem będzie naruszenie cudzego dobra osobistego i wynikająca stąd krzywda<sup>74</sup>. Stąd też samo naruszenie dóbr osobistych, a także konsekwencje tego naruszenia w postaci szkody majątkowej lub krzywdy wynikającej z tego faktu nie są podstawą pozwalającą na przypisaniu postępowaniu danego podmiotu bezprawności<sup>75</sup>.



## Nie można automatycznie kwalifikować danego zachowania jako bezprawnego jedynie przez wzgląd na jego skutek, gdyż nie przesądza on automatycznie o bezprawności postępowania do niego prowadzącego.

dobra osobistego, jak i w konsekwencji wyrządzenie danemu podmiotowi krzywdy, także w wyniku działania całkowicie zgodnego z porządkiem prawnym<sup>71</sup>. Wówczas sprawca naruszenia nie będzie ponosił wynikających stąd negatywnych konsekwencji (w tym tych odszkodowawczych<sup>72</sup>), ponieważ jego postępowanie

Takiego ukierunkowania oceny bezprawności na postępowanie danego podmiotu, a nie na sam „skutek” tego postępowania, nie zmienia to, że dobra osobiste są – zdaniem przeważającej części doktryny<sup>76</sup> – chro-

69 Trafnie zauważa to R. Kasprzyk, *Formalny charakter...*, s. 76. Por. też J. Jastrzębski, *Glosa...*, s. 164–165; M. Sośniak, *Bezprawność...*, s. 126–127, oraz M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021, s. 35–38.

70 Por. uwagi, które czynią J. Jastrzębski, *Glosa...*, s. 164–165, oraz P. Sobolewski, *Glosa do wyroku SN z 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04*, „Monitor Prawniczy” 2007, nr 24, s. 1387. Jak zauważa B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 471, nb 19: „Skoro ustawodawca za odrębne okoliczności uznaje naruszenie dobra osobistego i bezprawność, to znaczy, że naruszenie może być również wynikiem działania nie-bezprawnego”.

71 Por. B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 470–471, nb 19; M. Sośniak, *Bezprawność...*, s. 99–100, oraz P. Sobolewski, *Glosa...*, s. 1387. Będzie tak nawet wówczas, gdy dane zachowanie sprawcy nie było wprost określone w przepisach prawa.

72 Oczywiście przy założeniu braku innej podstawy prawnej odpowiedzialności sprawcy szkody np. na zasadach słuszności.

73 Jak więc zauważa R. Longchamps de Bérier, *Zobowiązania...*, s. 230: „Z samego faktu istnienia szkody nie wynika jeszcze obowiązek odszkodowania”.

74 Por. M. Sośniak, *Należyta staranność*, Katowice 1980, s. 129; W. Borysiak, *Glosa do wyroku SN z 2 grudnia 2003 r., III CK 430/03*, „Przegląd Sądowy” 2008, nr 1, s. 176–178; B. Lewaszewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność deliktowa za zaniechanie (kilka refleksji)*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 1, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 732.

75 J. Jastrzębski, *Glosa...*, s. 164. Por. też rozważania, które czyni B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 467–471, nb 18–19.

76 Zob. za wielu S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 15–20; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 11–12. W doktrynie spotkać można również poglądy odmienne – por. B. Gawlik, *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1985, z. 41; M. Czajkowska-Dąbrowska, *Kilka uwag na temat praw podmiotowych osobistych*, „Państwo i Prawo” 1987, z. 7, s. 87–91; M. Olczyk, *Bezprawność*

nione tzw. prawami podmiotowymi o charakterze bezwzględny<sup>77</sup>. Podstawą do takiego rozumowa-

nia jest art. 23 k.c., który wskazuje, że dobra osobiste człowieka „pozostają pod ochroną prawa cywilnego”.



## Zachowanie dozwolone nigdy nie staje się bezprawne tylko dlatego, że jego skutkiem będzie naruszenie cudzego dobra osobistego i wynikająca stąd krzywda.

*zachowania sprawcy jako przesłanka odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 223 i n. Zob. też Z. Radwański, *Koncepcja...*, s. 1–21.

- 77 Por. A. Szpunar, *Ochrona...*, s. 156. Dobitnie myśl tę wyraził P. Machnikowski, *Art. 24 [Środki ochrony]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, s. 67, nb 5: „Jeżeli bowiem za punkt wyjścia przyjmie się koncepcję ochrony dóbr osobistych za pomocą praw podmiotowych bezwzględnych, opartą na założeniu o istnieniu (wyrażonego w art. 23 KC) powszechnego zakazu naruszania dóbr osobistych innych osób, dochodzi się do wniosku, że każde naruszenie dobra osobistego jest bezprawne *per se*, ponieważ narusza ten ustawowy i generalny zakaz. Nie ma zatem potrzeby poszukiwania odrębnych kryteriów rozstrzygających o bezprawności zachowania naruszcyciela. Ciężar rozstrzygnięcia o odpowiedzialności za naruszenie przesuwa się wówczas w całości na płaszczyznę okoliczności wyłączających bezprawność”. Pogląd ten podziela też R. Strugała, *Dobra...*, s. 177: „Każde naruszenie dobra i interesu zabezpieczonego prawem podmiotowym typu bezwzględnego (jak własność, ograniczone prawa rzeczowe, prawa chroniące poszczególne dobra osobiste itp.), skoro sprzeczne z generalnym zakazem ingerencji w dane dobra lub interesy, jest co do zasady bezprawne. O ewentualnym braku bezprawności można mówić dopiero wówczas, gdy zachodzi któraś ze szczególnych okoliczności ją wyłączających”. Jak zauważa stąd B. Gawlik, *Ochrona...*, s. 133: „[To] nasuwa sugestię, że zakazane, a zatem w razie przekroczenia zakazu – bezprawne jest każde spowodowanie skutku w postaci naruszenia dobra osobistego, chyba że sprawca naruszenia może zasadnie powołać się na szczególne okoliczności usprawiedliwiające jego działanie. Oznaczenie zachowań bezprawnych następuje ze względu na ich skutek, a niezależnie od cech działania sprawcy oraz okoliczności, w jakich się ono aktualizuje. Z zakazu spowodowania

Ustawodawca określa więc cel, który powinny realizować poszczególne normy prawa cywilnego. Jeżeli bowiem ustawodawca wymienia określone dobra i poddaje je ochronie, należy uznać, że ustanawia nakazy i zakazy postępowania poszczególnych podmiotów z tymi dobrami polegające na ich nienaruszaniu, a dostosowane do określonych sytuacji, które mogą zaistnieć w praktyce. Jest to konieczne, gdyż to, jakie konkretne czynności byłyby w danym przypadku nakazane lub zakazane, nie dałoby się bowiem wyprowadzić z istnienia jedynie tak szeroko zakreślonej normy ukierunkowanej na wywołanie określonego skutku (o treści „nie naruszaj dóbr osobistych”)<sup>78</sup>. To, jakie konkretne działania będą w danej sytuacji niedopuszczalne, dookreślać muszą kolejne normy, wyprowadzane z takiej ogólnej normy określającej konieczność osiągnięcia danego skutku w drodze reguł inferencyjnych przy zastosowaniu przede wszystkim wiedzy i zasad doświadczenia życiowego odnoszących się do ochrony poszczególnych dóbr. Koncepcja ta nie stoi jednak w sprzeczności z tym, że dobra osobiste mają być chronione prawami podmiotowymi o charakterze bezwzględny, ponieważ to, co określa się jako prawo podmiotowe o charakterze bezwzględny, jest właśnie pochodną istnienia tzw. wolności prawnej chronionej, a więc nałożenia normą lub normami o charakterze generalnym na wszystkie inne podmioty

skutku, tj. naruszenia dobra osobistego wyprowadza się instrumentalny zakaz wszelkich zachowań zdalnych do wywołania tego skutku”.

- 78 Zauważyć należy to, że taki pojedynczy „ogólny obowiązek nienaruszania cudzych dóbr” byłby mało operatywny w praktyce.

niż beneficjent normy obowiązków nieingerowania w jakąś sferę dóbr i interesów tego podmiotu<sup>79</sup>. Taki zakres nakazanych lub zakazanych zachowań pole-

Żadne z dóbr osobistych nie jest chronione w sposób absolutny (przed każdą możliwą do wyobrażenia ingerencją)<sup>82</sup>. Inaczej pojawiałyby się pytanie, po co

## Prawa podmiotowe o charakterze bezwzględny są pochodną istnienia tzw. wolności prawnie chronionych.

gających na spowodowaniu („osiągnięciu”) postępowaniem adresatów norm określonego stanu rzeczy, a więc to, jakie zachowania będą w konkretnej sytuacji niedopuszczalne ze względu na nałożone na dane podmioty obowiązki, zazwyczaj dookreślać będą wiedza i zasady doświadczenia odnoszące się do poszczególnych dóbr. Widać to najlepiej w wypadku takich dóbr osobistych, jak cześć czy wolność słowa (por. uwagi w pkt 5.6 niżej).

Fakt, że konstrukcja praw podmiotowych bezwzględnych jest sytuacją pochodną względem obowiązków nałożonych na inne podmioty nieingerowania w określoną sferę dóbr i interesów beneficjenta takich norm, tym bardziej przemawia za tym, że nie każde zachowanie naruszające takie dobra musi być zawsze automatycznie bezprawne<sup>80</sup>. Żaden system prawny nie chroni bowiem nawet najcenniejszych dóbr, takich jak życie lub zdrowie przed każdym naruszeniem<sup>81</sup>.

wobec takich naruszeń, które noszą znamię bezprawności”, B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 157. Z kolei B. Gawlik, *Ochrona...*, s. 133, wskazuje, że: „W odniesieniu bowiem do zdecydowanej większości dóbr osobistych system prawny nie udziela ochrony »absolutnej«, tj. skierowanej w zasadzie przeciwko każdemu naruszeniu chronionej wartości osobistej, a właśnie przeciwnie – przyznaje ochronę tylko »relatywną«, tj. skierowaną w zasadzie przeciwko niektórym naruszeniom takiej wartości”. W odmiennym kierunku zmierza M. Ciemiński, *Odszkodowanie za szkodę niemajątkową w ramach odpowiedzialności ex contractu*, Warszawa 2015, s. 235, przyp. 12, który wskazuje, że: „[...] koncepcja powszechnego obowiązku niewyrządzenia szkody może zachowywać pewną aktualność w przypadku szkody na osobie, ponieważ ze względu na szczególny walor takich wartości, jak życie czy zdrowie, nie bez racji wskazuje się, że każde działanie czy zaniechanie w nie godzące jest bezprawne”.

79 Por. zwłaszcza P. Machnikowski, *Ogólne wiadomości o prawie rzeczowym*, w: *System prawa prywatnego*, t. 3. *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2020, s. 13 i 36. W teorii prawa zob. S. Wronkowska, *Podstawowe...*, s. 159–160; M. Zieliński, *Wypowiedzi dyrektywne w praktyce językowej*, w: Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedzania*, Warszawa 1992, s. 123; S. Wronkowska, *Sytuacje wyznaczone przez norm prawne*, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 103–104.

80 Jak zauważa Z. Radwański, *Koncepcja...*, s. 7: „naruszenie dobra osobistego stanowi jedynie przesłankę domniemania, że prawo podmiotowe zostało naruszone”.

81 H. Kozioł, *Basic Questions...*, s. 175. W doktrynie wskazuje się stąd, że: „W odniesieniu do żadnego prawa podmiotowego system prawny nie zapewnia ochrony przed »wszelkimi« naruszeniami”, a taka „ochrona udzielana jest zawsze tylko

82 Por. uwagi, które czynił B. Gawlik, *Ochrona...*, s. 133–134. Jak wskazuje ten autor (tamże, s. 134): „Powszechny obowiązek nieingerencji w cudze dobra osobiste nie może być interpretowany jako nakaz powstrzymania się od jakichkolwiek zachowań, które mogą spowodować naruszenie przysługujących innym osobom wartości osobistych, gdyż prowadziłoby to do stanu permanentnej bierności, w którym realizacja konkurencyjnych wartości byłaby *a limine* wykluczona. Obowiązek ten wymaga relatywizacji do takich tylko zachowań ingerujących w cudze dobro osobiste, które zasługują na ujemną ocenę ze względu na naruszenie norm postępowania chroniących dane dobro”. W tym kontekście można zauważyć, że ustawodawca nie zakazuje i nie może zakazywać wszelkiej działalności, choćby była ona niekiedy związana ze „szczególnym niebezpieczeństwem szkód dla otoczenia” (zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność*

ma istnieć ewentualne domniemanie bezprawności działania polegającego na naruszeniu dobra osobistego, skoro i tak takie naruszenie *per se* jest bezprawne (por. uwagi niżej w pkt 5.5). Także przy uznaniu, że dobra osobiste są chronione poprzez konstrukcję tzw. bezwzględnych praw podmiotowych (tzn. określone obowiązki nałożone na wszystkie podmioty w drodze nakazów i zakazów ustawowych), nie każdy skutek w postaci ich naruszenia będzie automatycznie bezprawny (choć zgodnie z art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c. będzie istniało w tym zakresie odpowiednie domniemanie – por. uwagi niżej w pkt 5.5).

osobistych, jak i postępowania zgodnego z prawem. Dla przykładu przestępca, o którym „źle napisano” w prasie, może się subiektywnie poczuć źle psychicznie. Ponadto szkoda niemajątkowa może wynikać z naruszenia interesów niemajątkowych, które nie są dobrami osobistymi (np. interesów niemajątkowych związanych ze „zmarnowanym urlopem” wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika, praw pacjenta etc.). Na tym tle wyraźnie widać konieczność oddzielania postępowania i jego kwalifikacji jako bezprawnego od ewentualnego skutku tego postępowania, czyli szkody niemajątkowej<sup>83</sup>. Jak wska-



## Przy przyjęciu obowiązywania tej zasady pojawia się pytanie, po co istnieje domniemanie bezprawności działania polegającego na naruszeniu dobra osobistego, skoro i tak takie naruszenie ma być bezprawne.

Przy rozważaniu drugiego wariantu omawianej zasady podkreślić należy też, że krzywda może być skutkiem zarówno bezprawnego naruszenia dóbr

odszkodowawcza. *Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972, s. 240). Liczba zachowań, które mogą wyrządzić innym podmiotom szkodę niemajątkową, jest jeszcze większa niż liczba zachowań, które mogą wyrządzić im szkodę majątkową ze względu na subiektywność reakcji danej osoby fizycznej na dane naruszenie (por. np. H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 182; E. Karner, *Der Ersatz ideeller Schäden bei Körperverletzung*, Wien–New York 1999, s. 78–82). Ponieważ ochrona związana z dobrami osobistymi umożliwia podnoszenie roszczeń o zaniechanie w razie ich zagrożenia, pozwalałoby to kierować przeciwko ewentualnym naruszcicielom tych roszczeń już na etapie samego zagrożenia naruszenia dobra (wariant 1 opisywanej zasady) lub zagrożenia powstania krzywdy (wariant 2 opisywanej zasady). Zauważyć można, że gdyby regułą tą stosować bardzo konsekwentnie w bardzo szerokim zakresie, prowadziłyby to do ograniczenia prawnie dopuszczalnej działalności wielu fabryk czy przedsiębiorstw.

zuje się trafnie w doktrynie, krzywda jedynie wówczas stanowi podstawę przyznania ochrony prawnej, jeżeli jej źródłem jest naruszenie normy postępowania, która chroni dane dobro osobiste (ewentualnie inne interesy prawne wskazane przez ustawodawcę – np. jednego z praw pacjenta)<sup>84</sup>.

### 5.4. Naruszenie dóbr osobistych w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania a zasada *neminem laedere*

Naruszenie dóbr osobistych oraz wywołanie krzywdy może nastąpić także na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Samo niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie treści zobowiązania) nie przesądza jednak o tym, że dane zachowanie było obiektywnie bezprawne (a o taką „wadliwość” chodzi zarówno

<sup>83</sup> Por. B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 465, nb 12.

<sup>84</sup> Zob. T. Grzeszak, *Dobro osobiste...*, s. 16–17.

w art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c., jak i art. 415 k.c.)<sup>85</sup>. Naruszenie dobra osobistego i możliwość zakwalifikowania zdarzenia, z którego naruszenie to wynikło, jako czynu niedozwolonego wynikającego z bezprawnego zachowania, to dwa odrębne problemy<sup>86</sup>. Podobnie dwoma odrębnymi problemami na tle reżimu deliktowego jest zakwalifikowanie zdarzenia, z którego wynika naruszenie danego dobra osobistego, jako czynu niedozwolonego oraz ocena zaistnienia wynikającej stąd krzywdy (por. uwagi wyżej).

szenie dobra osobistego, jak i wyrządzenie krzywdy – poprzez takie naruszenie dobra osobistego – może rodzić odpowiedzialność w reżimie deliktowym (w tym być podstawą roszczenia o zadośćuczynienie), lecz jedynie takie, w którym naruszenie dobra osobistego było następstwem czynu niedozwolonego<sup>88</sup>.

Gdyby jednak przyjąć, że sam fakt naruszenia danego dobra osobistego lub sam fakt powstania krzywdy przesądza o obiektywnej bezprawności zachowania prowadzącego do niego, oznaczałoby to,

## Naruszenie dobra osobistego i możliwość zakwalifikowania zdarzenia, z którego naruszenie to wynikło, jako czynu niedozwolonego wynikającego z bezprawnego zachowania, to dwa odrębne problemy.

Dla ustalenia odpowiedzialności deliktowej (a więc i majątkowej ochrony dóbr osobistych) konieczne jest zarówno stwierdzenie naruszenia dobra osobistego, jak i ustalenie, że naruszenie to wynikło z czynu niedozwolonego – a więc z zachowania bezprawnego (naruszającego powszechnie obowiązujące nakazy lub zakazy) oraz zawinionego (art. 415–416 k.c.) lub z innego stanu lub zdarzenia ujętego w hipotezie normy statuującej odpowiedzialność odszkodowawczą w reżimie deliktowym (np. art. 435 k.c.)<sup>87</sup>. Nie każde bowiem naru-

że każde zachowanie polegające na niewykonaniu lub nienależyтым wykonaniu zobowiązania, które prowadziłyby do jednego z tych skutków, mogłyby być zakwalifikowane jako delikt. Byłoby bowiem naruszeniem obowiązku obowiązującego w sposób powszechny. Dokonywanie każdorazowej kwalifikacji postępowania naruszającego treść zobowiązania jako obiektywnie bezprawnego jedynie przez jego skutki mogłoby więc prowadzić do faktycznego rozszerzenia możliwości przyznawania zadośćuczynienia na dalsze jeszcze przypadki objęte odpowiedzialnością w reżimie kontraktowym<sup>89</sup>. Dotyczyłoby to zwłaszcza drugiego wariantu opisywanej zasady w sytuacjach, gdy treść zobowiązania zmierza do ochrony lub zaspokojenia różnych interesów niemajątkowych wierzyciela związanych z jego dobrami osobistymi (np. tajemnicą

85 Zob. za wielu B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 461, nb 6; J. Sadowski, *Art. 24...*, nb 32, oraz M. Pazdan, *Art. 24 [Środki ochrony]*, w: *Kodeks cywilny – komentarz*, t. 1. *Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 145–146, nb 1.

86 J. Jastrzębski, *Glosa...*, s. 163.

87 Tamże, s. 166. Zagadnienia związane z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka za naruszenie dóbr osobistych w reżimie deliktowym celowo zostaną w dalszych rozważaniach pominięte, aby nie komplikować w nadmiarze wyводу. Zwolennicy obowiązywania zasady *neminem laedere* każdorazowo rozważają ją bowiem na płaszczyźnie tej przesłanki odpowiedzialności deliktowej za czyn własny na zasadzie winy, jaką jest bezprawność.

88 J. Jastrzębski, *Glosa...*, s. 166.

89 Jak zauważa T. Grzeszak, *Zdrada...*, s. 609: „Gdyby ten sposób [oparty na zasadzie *neminem laedere*] ujmowania ochrony dóbr osobistych zwyciężył, wkrótce mogłyby być wydawane wyroki zasądzające zadośćuczynienie *ex contractu*, o ile tylko umowa zabezpieczała obiektywnie doniosły interes idealny, a naruszenie jej wywołało poczucie krzywdy”.

korespondencji, kultem pamięci osoby zmarłej), a więc ich naruszenie (przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania) powodować może szkodę niemajątkową<sup>90</sup>. Byłoby to sprzeczne z wolą ustawo-

w przeciwnym kierunku – od ustalenia istnienia dobra prawnie chronionego do określenia, że z dobrem tym wiążą się nakazy lub zakazy obowiązujące powszechnie, aż do ustalenia, czy zostały one naruszone, a następnie



## Sprzeczności zachowania z obowiązkiem istniejącym powszechnie nie można wywodzić z samego faktu, że bezpośrednim lub pośrednim jego skutkiem było naruszenie dobra osobistego lub powstanie krzywdy.

dawcy, zawężającego celowo przypadki naprawienia szkody niemajątkowej w reżimie kontraktowym do sytuacji szczególnych (istnienia specjalnej podstawy prawnej)<sup>91</sup>.

Podsumowując: także w wypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania sprzeczności zachowania z obowiązkiem istniejącym powszechnie nie można wywodzić z samego faktu, że bezpośrednim lub pośrednim jego skutkiem było naruszenie dobra osobistego lub powstanie krzywdy (będące skutkiem naruszenia dobra osobistego)<sup>92</sup>. Rozumowanie w prawie deliktów powinno bowiem przebiegać

powstała po stronie poszkodowanego krzywdą. Jeszcze raz podkreślić więc należy, że sam skutek w postaci naruszenia cudzych dóbr prawnie chronionych ani sama tego konsekwencja w postaci krzywdy (jak też każdej innej szkody niemajątkowej) nie przesądzają o bezprawności deliktowej określonego zachowania.

### 5.5. Obowiązki zasady *neminem laedere* a dowodzenie przesłanek ochrony dóbr osobistych

Przyjęcie obowiązkiwania w prawie cywilnym jednego z dwóch wyżej wskazanych wariantów zasady *neminem laedere* rodziłoby też znaczne wątpliwości w sferze dowodzenia niemajątkowych i majątkowych przesłanek ochrony dóbr osobistych.

Jeżeli w wariantcie drugim o bezprawności działania naruszciciela miałyby przesądzać samo wystąpienie krzywdy (a więc to, że „każde postępowanie prowadzące do powstania krzywdy jest bezprawne”), pojawiałby się problem, jaki przeciwdwódom miałyby przeprowadzić naruszcyciel. Mógłby on wykazywać, że jego postępowanie było zgodne z prawem („nie jest bezprawne”), ale jeżeli o bezprawności tego zachowania przesądzałyby sam skutek w postaci krzywdy, musiałby on niekiedy wykazywać także to, że krzywdą w rzeczywistości nie wystąpiła lub nie wynika z jego postępowania<sup>93</sup>. To bowiem byłby stan, który przesądza-

90 Pojęcie „szkody niemajątkowej” w szerokim znaczeniu zostało tu użyte celowo, gdyż na tym tle pojawiałyby się problemy z odróżnieniem krzywdy wynikającej z naruszenia dobra osobistego od innych uszczerbków niemajątkowych wynikających z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Co do takich sytuacji zob. za wielu M. Safjan, *Naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności ex contractu*, w: *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 271.

91 Zob. za wielu M. Ciemiński, *Odszkodowanie...*, s. 28–43 i 145–153, oraz K. Kryla-Cudna, *Zadośćuczynienie...*, s. 50–51 (co do założeń kodeksu zobowiązań) oraz s. 55–60 (co do założeń kodeksu cywilnego).

92 Na tych samych zasadach dotyczyłoby to powstania innej szkody niemajątkowej (będącej skutkiem naruszenia innego interesu niemajątkowego, niż urzeczywistnionego w postaci dóbr osobistych).

93 Ewentualnie, że „miał szczególne uprawnienie do wyrządzenia szkody” (por. R. Kasprzyk, *Podstawa roszczenia przewencyjnego*, „Palestra” 1989, z. 3, s. 18–19).



dzałby o zgodności jego zachowania z prawem. Poszkodowanemu wygodniej byłoby zarazem wykazywać istnienie samej krzywdy, gdyż jej zaistnienie przesądzałoby automatycznie o bezprawności postępowania sprawy, które prowadziło do jej powstania. Twierdzenie poszkodowanego o istnieniu krzywdy musiałyby więc powodować, że analiza często skupiałaby się na jej wystąpieniu bądź nie, a nie na zgodności bądź nie danego postępowania z porządkiem prawnym<sup>94</sup>.

przeciwdowód określony w art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c., że nie naruszył on dóbr osobistych powoda bezprawnie (skoro jego zachowanie polegające na wywołaniu krzywdy było bezprawne).

Jeszcze zaś prostsze rozumowanie istniałoby przy przyjęciu, że zasada *neminem laedere* dotyczy zakazu naruszania cudzych dóbr (wariant 1). Wówczas sam fakt naruszenia dobra przesądzałby o bezprawności zachowania prowadzącego do tego naruszenia<sup>96</sup>.



## Twierdzenie poszkodowanego o istnieniu krzywdy powodowałoby w praktyce, że analiza często skupiałaby się na jej wystąpieniu bądź nie, a nie na zgodności bądź nie danego postępowania z porządkiem prawnym.

Nawet przy konieczności obiektywnej oceny wystąpienia krzywdy byłoby to niezwykle trudne dowodowo. O jej wystąpieniu może bowiem *prima facie* przesądzać sam obiektywny fakt naruszenia połączony z twierdzeniami pokrzywdzonego<sup>95</sup>.

Ponadto pojawiałyby się pytanie, czy istnienie przesłanki majątkowej ochrony dóbr osobistych – w postaci bezprawności wynikającej z zaistnienia krzywdy – przekładałoby się także na przesłanki niemajątkowej ochrony dóbr osobistych, niejako wyłączając

Oznaczałoby to, że samo wykazanie naruszenia dobra (przesłanki będącej elementem zdarzenia rodzącego odpowiedzialność) powodowałoby wykazanie bezprawności tego naruszenia.

W praktyce powodowałoby to: (1) przy przyjęciu pierwszego wariantu obowiązywania zasady *neminem laedere* bądź „złanie się” przesłanki naruszenia dobra osobistego, z przesłanką w postaci bezprawności działania polegającego na takim naruszeniu (przy przesłankach ochrony niemajątkowej), bądź (2) przy przyjęciu drugiego wariantu obowiązywania zasady *neminem laedere* „złanie się” przesłanki bezprawności z przesłanką w postaci szkody (przy przesłankach ochrony majątkowej). Jeżeli więc naruszenie dobra lub wystąpienie krzywdy miałyby przesądzać o bezprawności prowadzącego do jej wystąpienia działania naruszającego dane dobro osobiste, to prowadziłoby to do pozbawienia przesłanki bezprawności przy ochronie dóbr osobistych realnego znaczenia. Dotyczyłoby to przy tym zarówno ochrony majątkowej,

94 Zapewne w toku takiego postępowania marginalizowane byłoby też zagadnienie tego, czy dane dobro osobiste istnieje i czy zostało rzeczywiście naruszone. Na zagadnienie to zwraca uwagę zwłaszcza T. Grzeszak, *Dobro osobiste...*, s. 18 i n., oraz uzasadnienie wyroku SA w Szczecinie z 3 marca 2022 r., III APA 14/21, Legalis. Zob. też T. Grzeszak, B. Janiszewska, *Powrót do przyszłości. Refleksje o ochronie dóbr osobistych*, w: *Ius et Ratio. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian*, red. W. Borysiak, J. Wierciński, A. Gołaszewska, M. Olechowski, Warszawa 2022, s. 113.

95 Zob. uwagi, które czyni H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 182 i tam wskazaną literaturę.

96 Por. rozważania, które czyni J. Wierciński, *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2002, s. 147–148.

jak i ochrony niemajątkowej. Pojawiałyby się na tym tle także pytanie, czy nie dochodziłoby do pewnego „scalenia” przesłanek majątkowej i niemajątkowej ochrony dóbr osobistych.

(alternatywnie konstrukcji przerzucenia ciężaru dowodu) w art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c. sugeruje jednak to, że działanie polegające na naruszeniu dobra osobistego nie musi być automatycznie bezprawne,



## Jeżeli naruszenie dobra lub wystąpienie krzywdy miałyby przesądzać o bezprawności prowadzącego do jej wystąpienia działania, to pozbawiałyby to przesłankę bezprawności znaczenia przy ochronie dóbr osobistych.

Ponadto przy ochronie niemajątkowej dóbr osobistych – przy przyjęciu zarówno wariantu pierwszego, jak i wariantu drugiego obowiązywania zasady *neminem laedere* (a więc tego, że o istnieniu bezprawności danego działania lub zaniechania naruszydźcy miałyby przesądzać sam fakt naruszenia dobra lub powstania krzywdy) – pojawiałyby się pytanie, po co właściwie ustawodawca ustanawia domniemanie bezprawności zagrożenia lub naruszenia dóbr osobistych w wypadku ich niemajątkowej ochrony, skoro taka bezprawność działania naruszydźcy wynikałaby już z zaistnienia naruszenia lub skutku naruszenia w postaci krzywdy (a więc majątkowej przesłanki ochrony dóbr osobistych)<sup>97</sup>. W świetle takiej wykładni dowód naruszenia lub dowód powstania krzywdy przeprowadzony przez pokrzywdzonego byłby równoznaczny z wykazaniem bezprawności postępowania naruszydźcy. Istnienie konstrukcji domniemania

a ustawodawca, mając tego świadomość, dla polepszenia sytuacji poszkodowanego wyraźnie wskazał, iż to sprawca – jeżeli chce zwolnić się ze skutków związanych z takim naruszeniem – musi udowodnić, iż jego zachowanie w danym przypadku było zgodne z prawem (np. nie naruszało żadnego nakazu i zakazu związanego z tym dobrem).

### 5.6. Optymalizacyjny charakter ochrony dóbr osobistych a zasada *neminem laedere*

Tak jak wskazano w pkt 5.3 orzecznictwie i doktrynie spotykany jest pogląd, że bezprawne jest każde działanie naruszające dobra osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności, które takie działanie usprawiedliwiają<sup>98</sup>. Rozumowanie to oddaje sens pierwszego z wariantów obowiązywania zasady *neminem laedere* („każde naruszenie dobra jest bezprawne”). Zawodzi ono jednak w sytuacjach, gdy dobra osobiste pozostają ze sobą w konflikcie, a zwłaszcza

97 Jak zauważa trafnie J. Wierciński, *Niemajątkowa...*, s. 150: „Jeżeli przyjmie się koncepcję bezprawności ze względu na skutek, to zamieszczenie [w art. 24 k.c.] tego zwrotu [»chyba że«] było niepotrzebne. Tak rozumiana bezprawność wynika przecież z faktu naruszenia. Dowód naruszenia przeprowadzony przez powoda jest równoznaczny z tak rozumianą bezprawnością. Realizuje się ona niejako automatycznie. Dlatego dodatkowe jego wzmacnianie zwrotem »chyba że« byłoby niepotrzebne dla osiągnięcia skutku przerzucenia ciężaru dowodu na pozwanego”.

98 Por. w orzecznictwie np. wyrok SN z 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSPiKA 1990, z. 11, poz. 377 (w którym uznano, że: „Za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie [...]”); uzasadnienie wyroku SN z 23 maja 2013 r., IV CSK 664/12, Legalis; wyrok SN z 11 maja 2007 r., I CSK 47/07, Legalis. Co do poglądów doktryny zob. przyp. 77.

wówczas, gdy zachowania naruszające cudze dobra osobiste są jednocześnie wykonywaniem przez daną jednostkę jej praw osobistych o charakterze konstytucyjnym, np. wolności słowa czy wolności prasy. W wielu przypadkach ocena wystąpienia bezprawności naruszenia dóbr osobistych wymaga balansowania wchodzących w rachubę dóbr i wartości przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności faktycznych i prawnych danego przypadku<sup>99</sup>. W przypadku przyznania w okolicznościach danej sprawy większej wagi i znaczenia innej wartości pozostającej w konflikcie z prawem osobistym uprawnionego, działania podjęte w celu realizacji tej wartości (stanowiące zarazem źródło naruszenia dobra osobistego) nie będą bezprawne<sup>100</sup>. Nie będą one też bezprawne tylko z tego względu, że ich skutkiem będzie powstanie krzywdy po stronie osoby, której dobra zostały naruszone. Stwierdzenie, zgodnie z którym działanie naruszcyciela jest tylko dlatego bezprawne, że jego skutkiem jest naruszenie dobra osobistego (wariant 1) lub wynikająca z tego faktu krzywda (wariant 2), przesądzałyby *ex ante* o wyniku takiego „ważenia praw” i w praktyce mogłoby wielokrotnie pozbawiać naruszcyciela możliwości wykonywania jego konstytucyjnie gwarantowanych uprawnień.

### 5.7. Problematyka tzw. szkód bagatelnych

Przyjęcie, że w zakresie ochrony dóbr osobistych obowiązuje zasada *neminem laedere*, mogłoby stwarzać także problemy na tle tzw. szkód bagatelnych. Funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie niewątpliwie prowadzi do interakcji z innymi ludźmi, które mogą być potencjalnym źródłem odpowiedzialności deliktowej<sup>101</sup>. Truizmem jest jednak stwierdzenie, że nie wszystkie z tych interakcji, a więc i zachowania innych ludzi, odbierane są przez nas jako przyjazne, uprzejme lub miłe. Często budzą naszą irytację, złość czy obrzydzenie. Każda osoba narażona jest zresztą

podczas swego życia na różnorodne niedogodności (np. wdychanie dymu papierosowego w kolejce na koncert, szturchnięcia w tłoku w drodze do pracy metrem etc.). Jednocześnie nie wszystkie z nich dają się wytłumaczyć faktem wyrażenia przez poszkodowanego zgody na takie naruszenie<sup>102</sup>. Mogą one rodzić ingerencję w sferę „indywidualnych wartości świata uczuć, życia psychicznego człowieka” niezależnie od tego, czy miały charakter umyślny. Zdarzenia te mogą więc prowadzić zarówno do naruszenia dóbr osobistych (wariant 1), jak i do powstania krzywdy (wariant 2) po stronie poszkodowanego (subiektywnie nieraz bardzo znaczących rozmiarów). Każdy system prawny musi jednak odstępować od ochrony naruszeń dóbr prawnie chronionych, jeżeli mają one nieznaczny („marginalny”) rozmiar. Dopóki ingerencje te nie przekraczają pewnego – akceptowalnego wedle ocen społecznych – poziomu, dopóty brak jest podstaw do reakcji na takie naruszenia ze strony systemu prawnego<sup>103</sup>. Inne rozwiązanie byłoby bowiem nieracjonalne społecznie i ekonomicznie oraz ograniczałoby w zbyt szerokim zakresie swobodę postępowania jednostek w społeczeństwie. „Wypadki bagatelne” nie rodzą więc roszczeń<sup>104</sup>. Przykładem może być tu wdychanie dymu papierosowego albo spalin samochodowych, które

102 Co można byłoby próbować uzasadniać np. w zakresie zgody na naruszenie integralności cielesnej w godzinach szczytu przy wejściu do metra. Wówczas można twierdzić, że dana osoba wyraża domniemaną zgodę na potencjalne naruszenia przez sam fakt obecności w określonym miejscu w okresie znacznego nagromadzenia innych osób.

103 Por. J. Sadowski, *Art. 23 [Ochrona dóbr osobistych]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, edycja 31, Legalis/el. 2023, nt 53, a także szerokie rozważania, które czynią J. Sadowski, *Art. 24...*, nt 13; H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 179–184, oraz K. Mularski, *Art. 445 [Zadośćuczynienie pieniężne]*, w: *Kodeks cywilny, t. 2. Komentarz*, *Art. 353–626*, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 976–977, nb 3.

104 Zob. wyrok SN z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 121; por. też wcześniej stan faktyczny wyroku SN z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, nr 11, poz. 251. W doktrynie por. B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 466, nb 13; P. Machnikowski, *Art. 24...*, s. 67, nb 3; K. Mularski, *Art. 445...*, s. 976–977, nb 3; P. Księżak, *Art. 23*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Przyiak-Szafnicka,

99 Por. H. Koziol, *Conclusions*, w: *Unification of Tort Law: Wrongfulness*, red. H. Koziol, The Hague–London–Boston 1998, s. 133.

100 Por. uwagi, które czyni J. Sadowski, *Art. 24...*, nb 38–43.

101 Por. przykłady, które podają R. Kasprzyk, *Podstawa...*, s. 19; H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 181–184, oraz P. Machnikowski, *Art. 24...*, s. 67, nb 3.

są obiektywnie zarówno naruszeniem zdrowia danej osoby, jak i mogą obiektywnie wywoływać krzywdę, ale nie mogą być kwalifikowane automatycznie jako bezprawne, tylko dlatego, że ich skutkiem jest właśnie takie naruszenie lub krzywda<sup>105</sup>.

*De lege lata* takie naruszenia „bagatelne”, które nie przekraczają społecznie dopuszczalnego poziomu, niewątpliwie obiektywnie mają miejsce, lecz nie rodzą roszczeń zarówno o charakterze niemajątkowym, jak i o charakterze majątkowym z tego względu, że należy kwalifikować je jako zgodne z prawem (co

przypadkach naruszenia dóbr osobistych (przy założeniu, że rzeczywiście one w danym wypadku zaistniały) oraz ewentualnej wynikającej stąd krzywdy. Przy przyjęciu jednak obowiązującego w zakresie ochrony dóbr osobistych zasady *neminem laedere* (zarówno w jej wariacie pierwszym, jak i wariacie drugim) trudniej byłoby uzasadnić, dlaczego w takich przypadkach osoba pokrzywdzona nie miałaby mieć żadnych roszczeń do naruszcyciela. Sam fakt naruszenia dobra (wariant pierwszy) lub powstania krzywdy (wariant drugi) przesądzałby bowiem o bezprawności



## Ocena wystąpienia bezprawności naruszenia dóbr osobistych wielokrotnie wymaga balansowania wchodzących w rachubę dóbr i wartości przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych i prawnych danego przypadku.

wyraża zasada *de minimis non curat praetor*) w braku przekroczenia akceptowanego społecznie poziomu<sup>106</sup>. Brak bezprawności działania naruszającego powoduje w takich „sytuacjach bagatelnych” brak naruszenia praw osobistych mimo istniejącego w takich

P. Książak, Warszawa 2014, s. 275–276, nb 20. W literaturze porównawczej zob. H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 179.

105 H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 175 i 183.

106 Ewentualnie twierdzić można, że nie jest wówczas spełniona przesłanka naruszenia dobra osobistego (por. P. Machnikowski, *Art. 24...*, s. 67, nb 3) lub naruszenia (dobra osobistego) w rozumieniu art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. (por. B. Janiszewska, *Art. 24...*, s. 465–466, nb 13). Wydaje się jednak, że o ile następuje wówczas naruszenie dobra osobistego, to prawo osobiste je chroniące nie zostaje naruszone w braku bezprawności takiego naruszenia. Szersze uzasadnienie tego stanowiska przekraczałoby ramy opracowania. W doktrynie i orzecznictwie spotkać można również inne koncepcje co do podstaw prawnych wyłączenia roszczeń pokrzywdzonego w takich sytuacjach (por. K. Mularski, *Art. 445...*, s. 977, nb 3, oraz najnowszy wyrok SN z 26 kwietnia 2023 r., II CSKP 974/22, Legalis).

działania naruszcyciela i stąd o możliwości podnoszenia przez niego potencjalnych roszczeń niemajątkowych i majątkowych względem sprawcy szkody<sup>107</sup>. Sąd rozpatrujący taką sprawę musiałby więc poszukiwać innej podstawy prawnej oddalenia ewentualnych roszczeń powoda niż sam fakt braku bezprawności postępowania naruszcyciela.

### 5.8. Wysoki stopień ogólności obowiązków wynikających z zasady *neminem laedere*

W doktrynie wskazuje się, że skutkiem braku ogólnej normy wyrażonej w zasadzie *neminem laedere* miałyby być „liczne luki w regulacji prawnej” stanowiącej podstawę ustalania deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej<sup>108</sup>. Bez istnienia tej zasady miałyby więc nie być możliwe dookreślenie zachowań

107 Inną kwestią byłyby wówczas rozmiary takiej krzywdy lub jej rzeczywiste obiektywne wystąpienie, które podlegałyby oczywiście każdorazowej ocenie sądu.

108 B. Lackoroński, *Art. 415...*, s. 520, nb 13–14.

niezgodnych z porządkiem prawnym. Problemem związanym z zasadą „nieszkodzenia nikomu”, w kontekście ochrony dóbr osobistych (podobnie zresztą, jak w kontekście innych dóbr oraz interesów prawnie chronionych), jest jednak jej niezwykle wysoki stopień ogólności (pomijając nawet niejednoznaczność

Dotyczy to również tego „wariantu” obowiązywania opisywanej zasady, zgodnie z którym w systemie prawnym istniałby ewentualny obowiązek ochrony podmiotu trzeciego przed powstaniem w jego dobrach osobistych krzywdy (por. pkt 2.2 wyżej)<sup>112</sup>. Tutaj również należałoby określić w sposób bardziej szczegółowy



## Każdy system prawny musi odstępować od ochrony naruszeń dóbr prawnie chronionych, jeżeli mają one nieznaczny rozmiar.

zakresu jej zastosowania i to, że rozumie się przez nią różne konstrukcje prawne – por. uwagi wyżej w pkt 2)<sup>109</sup>. Gdyby traktować ją jako normę postępowania, z której miałyby być wywodzone konkretne obowiązki odnoszące się do zachowań nakazanych i zakazanych, to bardzo ogólne określenie kręgu jej adresatów [„każdy, kto może naruszyć cudze dobro” (wariant 1) lub „każdy kto może wyrządzić krzywdę innym” (wariant 2)] oraz zakresu normowania [„każde postępowanie naruszające cudze dobro” (wariant 1) lub „każde postępowanie wyrządzające krzywdę” (wariant 2)] byłoby mało operatywne w praktyce. Tak rozumiana zasada *neminem laedere* jest więc zbyt ogólna, aby móc na jej podstawie precyzyjnie chronić dobra osobiste<sup>110</sup>. Zasada ta jest tak szeroka, a jej kontury tak „rozmażane”, że można na jej podstawie przyjąć bezprawność dowolnego zachowania, z którego zaistnieniem byłoby powiązane przyczynowo naruszenie danego dobra (wariant 1) lub wystąpienie krzywdy (wariant 2). Wyjątkiem byłoby chyba jedynie wyraźne wskazanie w przepisie prawa danego postępowania jako dozwolonego. Użyteczność posługiwania się tą zasadą jest więc wątpliwa<sup>111</sup>.

zakres nakazów i zakazów mogących wynikać z tej normy. Ponadto obowiązek, którego treścią byłoby nieprzeszkodzenie naruszeniu dóbr osobistych osoby trzeciej lub powstaniu krzywdy po jej stronie, trudno jest nie tylko wyprowadzić przy ochronie niemajątkowej z art. 24 k.c., lecz także przy ochronie majątkowej z innych przepisów kodeksu cywilnego odnoszących się do prawa deliktów (np. art. 415 czy art. 439 k.c.)<sup>113</sup>.

*prawa cywilnego*, t. 3. *Zobowiązania – część ogólna*, cz. 1, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 534: „zbyt daleko szłoby konstruowanie w prawie polskim bliżej nie sprecyzowanego obowiązku »nieuczynienia drugiemu szkody«; podobnie wskazuje P. Machnikowski, *Odpowiedzialność za własne czyny*, w: *System prawa prywatnego*, t. 6. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 419, nb 116 („[...] stopień nieokreśloności tego obowiązku jest tak duży, że trudno oczekiwać, by pojęcie to było operatywne”). Zob. też M. Kaliński, *Szkoda...*, s. 37–38.

112 Zagadnienie obowiązywania zasady *neminem laedere* w tej jej „postaci” zostało omówione szerzej w innym miejscu – por. W. Borysiak, *Naruszenie zasad solidarności społecznej jako podstawa odpowiedzialności deliktowej za czyn własny na zasadzie winy*, w: *Solidarność i dobro wspólne jako wartości w prawie*, red. D. Bach-Golecka, Warszawa 2021, s. 384–387.

113 Jak zauważa B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Cywilna odpowiedzialność deliktowa...*, s. 732: „[...] Sam fakt spowodowania uszczerbku nie jest wystarczający do powstania obowiązku odszkodowawczego, tym bardziej przeto nieprzeszkodzenie powstaniu szkody u osoby trzeciej nie jest dostateczną podstawą do obciążenia obowiązkiem

109 Jak wskazuje więc trafnie w prawie szwajcarskim R. Brehm, *Art. 41...*, s. 45, nb 43, zasada ta jest zbyt niejasna i nie pozwala dookreślić tego, jakie zachowania są bezprawne.

110 Tak też T. Grzeszak, *Dobro osobiste...*, s. 16.

111 Takie twierdzenie spotkać można zresztą w literaturze; por. W. Czachórski, *Czyny niedozwolone*, w: *System*

Trudno jest uznać, że każda osoba musiałaby dbać w praktyce bardziej o dobra osobiste osób trzecich niż o swoje własne.

### 5.9. Inne potencjalne argumenty przemawiające przeciwko użyteczności zasady *neminem laedere* przy ochronie dóbr osobistych

Na ewentualną ograniczoną użyteczność zasady *neminem laedere* w zakresie ochrony dóbr osobistych może wskazywać ponadto brak enumeratywnego katalogu tych dóbr. Przykładowo w zakresie prawa rzeczowego istnienie i „kontury” poszczególnych praw podmiotowych są zazwyczaj bez większego wysiłku

O wiele trudniej jest dostrzec wszelkie możliwe do zaistnienia dobra osobiste oraz postępować w ten sposób, aby ich nie naruszyć i nie wyrządzić w ten sposób krzywdy innym podmiotom<sup>115</sup>. W skład katalogu dóbr osobistych wchodzi bowiem dobra osobiste, których istnienie i kontury mogą wydawać się kontrowersyjne<sup>116</sup>. Tym bardziej przemawia to za koniecznością konkretyzacji w określonych przypadkach norm postępowania, a nie jedynie za oparciem bezprawności danego postępowania na skutku w postaci naruszenia dokładniej niesprecyzowanego dobra osobistego lub wynikającego z tego naruszenia skutku w postaci krzywdy.



## W kontekście ochrony dóbr osobistych jednym z problemów związanych z zasadą *neminem laedere* jest jej niezwykle wysoki stopień ogólności.

dostrzegalne dla osób trzecich i stąd „dość łatwo” jest wymagać w praktyce ich przestrzegania oraz tego, aby ich nie naruszyć ani nie wyrządzić w nich szkody<sup>114</sup>.

odszkodowawczym osoby biernie się zachowującej”. Istnienie ewentualnego obowiązku do działania nakierowanego na uniknięcie powstania szkody w majątku osoby trzeciej jest również odrzucane w prawie porównawczym – por. np. w prawie niemieckim E. Deutsch, *Allgemeines Haftungsrecht*, Köln–Berlin–Bonn–München 1996, s. 68 ([...] *es keine allgemeine Pflicht gibt, andere vor Schaden zu bewahren*); H. Lange, G. Schiemann, *Schadenersatz*, Tübingen 2003, s. 154 (*Eine allgemeine Pflicht, andere vor Schaden zu bewahren, gibt es nicht*); w prawie austriackim H. Koziol, *Österreichisches Haftpflichtrecht*..., s. 311, nb 75; w prawie szwajcarskim K. Otfinger, E.W. Stark, *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, t. 1. *Allgemeiner Teil*, Zürich 1995, s. 128 ([...] *kennt unsere Rechtsordnung keine ausservertragliche privatrechtliche Pflicht des Ausenstehenden, zugunsten Dritter für die Abwendung eines Schadens oder einer Gefahr oder gar zur Rettung aus einer Gefahr tätig zu werden*).

114 H. Koziol, *Wrongfulness under Austrian Tort Law*, w: *Unification of Tort Law: Wrongfulness*, red. H. Koziol, The Hague–London–Boston 1998, s. 15: [...] *their content has reasonably*

Wskazać też należy, że w zakresie odpowiedzialności deliktowej przyjęcie obowiązku zasady *neminem laedere* stanowiłoby odwrócenie zasady *casum sentit dominus*, która jest aksjologicznym punktem wyjścia dla myślenia o odpowiedzialności odszkodowawczej (także w zakresie naprawienia szkody

*clear contours, so that the protected sphere is discernible to third parties* [...]. Tak też E. Karner, w: *Digest*..., s. 115, nb 3.

115 Por. uwagi, które na tle § 823 ust. 1 k.c.n. czyni w prawie niemieckim: J. Hager, § 823 [*Schadenersatzpflicht*], w: J. von Staudingers *Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen*, t. 2. *Recht der Schuldverhältnisse § 823 A–D (Unerlaubte Handlungen 1 – Rechts-güter und Rechte; Persönlichkeitsrecht; Gewerbebetrieb)*, red. H.P. Mansel, Berlin 2017, s. 59; a w prawie austriackim H. Koziol, *Wrongfulness*..., s. 16.

116 Co do przykładów takich dóbr zob. szerzej w doktrynie T. Grzeszak, *Dobra osobiste*..., s. 7 i n.; B. Janiszewska, *Art. 23 [Dobra osobiste człowieka]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1. *Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55<sup>4</sup>)*, red. J. Gudowski, Warszawa 2021, s. 367–372, nb 16–20. Zob. też co do braku ochrony deliktowej niektórych dóbr oraz interesów na tle prawa niemieckiego: G. Wagner, § 823..., nb 354–360.

niemajątkowej)<sup>117</sup>. O jej pierwotnym znaczeniu dla tej dziedziny prawa świadczy to, że w systemie prawnym, w którym brak byłoby jakichkolwiek reguł odnoszących się do odpowiedzialności odszkodowawczej, każda osoba, która poniosła szkodę niemajątkową, musiałaby sama ponieść jej konsekwencje<sup>118</sup>. Punktem wyjścia regulacji prawa deliktów jest bowiem założenie, że każdy ponosi skutki szkód powstałych w swoim majątku lub innych dobrach samodzielnie, a wyjątkiem od tego jest zasada, gdy na podstawie

przepisu prawa odpowiedzialność za taką szkodę przeniesiona jest na inny podmiot<sup>119</sup>.

## 6. Podsumowanie

Na tle ochrony dóbr osobistych szczególnie widoczne są wszystkie problemy dogmatyczne, które powstałyby w przypadku przyjęcia w polskim systemie prawnym zasady *neminem laedere*. Przyjęcie obowiązki tej zasady w odniesieniu do ochrony dóbr osobistych musiałoby prowadzić faktycznie w prak-



**Zasada ta jest tak szeroka, a jej kontury tak „rozmażane”, że można na jej podstawie przyjąć bezprawność dowolnego zachowania, z którego zaistnieniem byłoby powiązane naruszenie dobra lub wystąpienie krzywdy.**

117 Co do podstawowego znaczenia zasady *casum sentit dominus* dla odpowiedzialności deliktowej oraz aksjologicznych jej podstaw por. szerzej w prawie niemieckim: K. Larenz, C.W. Canaris, *Lehrbuch...*, s. 351; w prawie szwajcarskim: K. Oftinger, E.W. Stark, *Schweizerisches Haftpflichtrecht...*, s. 9–10, oraz w prawie austriackim na tle wyraźnego brzmienia § 1311 k.c.a.: R. Welsler, B. Zöchling-Jud, *Grundriss des bürgerlichen Rechts*, t. 2. *Schuldrecht-Allgemeiner Teil, Schuldrecht-Besonderer Teil, Erbrecht*, Wien 2015, s. 357; na tle porównawczym por. H. Koziol, *Basic Questions...*, s. 1–4, oraz H. Koziol, *Rechtsvergleichende Schlussbemerkungen...*, s. 767 oraz 781–785.

118 Dotyczy to również konsekwentnie prawa polskiego. Jak zauważa trafnie K. Ludwichowska-Redo, *Grundfragen des Schadenersatzrechts aus polnischer Sicht*, w: *Grundfragen des Schadenersatzrechts aus rechtsvergleichender Sicht*, red. H. Koziol, Wien 2014, s. 187: *Obwohl die »casum sentit dominus«-Regel in keiner Bestimmung des polnischen Zivilgesetzbuchs [...] vorkommt, ist ihre Bedeutung als grundlegendes Prinzip des polnischen Schadenersatzrechts unbestritten. Zweifellos können Schäden auf andere Personen als den Geschädigten nur dann überwältigt werden, wenn bestimmte Gründe dies rechtfertigen.*

tyce do uznania, że każdy, kto naruszy cudze dobra (wariant 1) lub wyrządzi komukolwiek obiektywnie krzywdę (wariant 2), musiałby za nią odpowiadać. Zwłaszcza przyjęcie założenia, że każda zmiana w stanie psychicznym człowieka jest krzywdą, a działanie prowadzące do wywołania takiego stanu u danego podmiotu jest *per se* bezprawne, jako postępowanie sprzeczne z normą zakazującą wyrządzania takiej krzywdy, prowadziłyby do znacznych komplikacji konstrukcyjnych w sferze przesłanek ochrony dóbr osobistych.

119 Zob. na tle regulacji art. 1:101 ust. 1 PETL uwagi, które czyni H. Koziol, *Basic Norm*, w: *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, Wien–New York 2005, s. 19. Jak zauważa ten sam autor za K. Oliphantem: *Keine Zweifel daran, dass alle Rechtsordnungen vom Grundsatz »casum sentit dominus« ausgehen* – H. Koziol, *Rechtsvergleichende Schlussbemerkungen...*, s. 782. Por. też P. Apathy, *Schadenersatzrecht, allgemeiner Teil*, w: P. Apathy, A. Riedler, *Bürgerliches Recht*, t. 3. *Schuldrecht. Besonderer Teil*, Wien 2015, s. 193.

Prostsze niż uznanie obowiązywania zasady *neminem laedere* byłoby przyjęcie założenia, że ustawodawca, chroniąc określone dobra osobiste, ustanawia nakazy i zakazy postępowania z nimi. Część z nich określona jest wprost w przepisach prawa, a część

do ograniczenia sytuacji, w których zachowania podmiotów prawa cywilnego prowadziłyby do naruszenia cudzych dóbr lub powstawania szkód w dobrach prawnie chronionych<sup>120</sup>. Można ją stąd uznać bądź – za Jerzym Wróblewskim – jako „postulat prawa”<sup>121</sup>,

## Przyjęcie obowiązywania zasady *neminem laedere* stanowiłoby odwrócenie zasady *casum sentit dominus*, która jest aksjologicznym punktem wyjścia dla myślenia o odpowiedzialności odszkodowawczej.

może być wywnioskowana z norm wyprowadzonych z tych przepisów w drodze reguł inferencyjnych – przede wszystkim dyrektyw instrumentalnego nakazu

bądź – za przedstawicielami poznańsko-szczecińskiej szkoły teorii prawa – jako „zasadę prawną w znaczeniu opisowym (niedyrektywalnym)”<sup>122</sup>. Obowiązek nie-

## Na tle ochrony dóbr osobistych szczególnie widoczne są wszystkie problemy dogmatyczne, które powstawałyby w przypadku przyjęcia w polskim systemie prawnym zasady *neminem laedere*.

i zakazu. Normy te są często wyznaczane *ad casum*, a dookreślają je wiedza i zasady doświadczenia życiowego, na podstawie których można określić, w jaki sposób nakazane jest każdemu w danej sytuacji działać, aby nie naruszyć określonych dóbr osobistych drugiego i nie wyrządzić mu krzywdy. Zbędne jest więc odwoływanie się do zasady *neminem laedere*.

Wskazane uwagi, odbierające zasadzie *neminem laedere* znaczenie prawne (jako źródła nakazów i zakazów obowiązujących powszechnie) także w sferze ochrony dóbr osobistych, nie oznaczają jednak, że nie może ona stanowić dla ustawodawcy „ogólnej normy programowej” w tym znaczeniu, że powinien on tworzyć normy prawne w taki sposób, aby dążyć

do ograniczenia sytuacji, w których zachowania podmiotów prawa cywilnego prowadziłyby do naruszenia cudzych dóbr oraz nieszkodzenia innym może być uznany przede wszystkim za postulat harmonijnego współżycia jednostek w społeczeństwie,

120 Por. J.M. Kondek, *Bezprawność...*, s. 75. Podobnie m.in. W. Warkało, *Odpowiedzialność...*, s. 240; M. Wałachowska, *Art. 415, w: Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3. *Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, s. 412, nb 28 („zasada kierunkowa”).

121 Por. szerzej J. Wróblewski, *Prawo obowiązujące...*, s. 21–23.

122 Por. szerzej Z. Ziemiński, *Wyjaśnienia wstępne...*, s. 24–25, oraz M. Zieliński, *Rola pojęcia „zasad prawa” w prawoznawstwie polskim*, w: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 28 i n.



a jego spełnienie może być kwalifikowane jako nakaz moralny, a nie obowiązek prawny czy zobowiązanie *ex lege* w ścisłym znaczeniu tego terminu<sup>123</sup>. Takie właśnie rozumienie tej zasady jest zresztą najbliższe temu, co chciał wyrazić Ulpijan w Księdze Reguł\*.

## Bibliografia

- Apathy P., *Schadenersatzrecht, allgemeiner Teil*, w: P. Apathy, A. Riedler, *Bürgerliches Recht*, t. 3. *Schuldrecht. Besonderer Teil*, Wien 2015, s. 193–235.
- Banaszczyk Z., *Art. 415 [Wina]*, w: *Kodeks cywilny – komentarz*, t. 1. *Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 1437–1456.
- von Bar Ch., *The common European Law of Torts*, t. 1, Oxford 1998.
- Bickenbach J.E., *Law and Morality*, „*Law and Philosophy*” 1989, nr 3, s. 291–300.
- Bogucki O., Choduń A., *Zasady prawa – źródła prawa i źródła nieporozumienia*, w: *Źródła prawa w Rzeczypospolitej Polskiej: w 15 lat po wejściu w życie Konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku*, red. A. Bałaban, J. Ciapała, P. Mijał, Szczecin 2013, s. 69–78.
- Borysiak W., *Bezprawność jako sprzeczność z zasadami współzycia społecznego w orzecznictwie sądów powszechnych*, w: *Ius Redigere in Artem. Księga XXX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. M. Romanowski, P. Sobczyk, M. Wielec, Warszawa 2022, s. 32–73.
- Borysiak W., *Glosa do wyroku SN z 2 lutego 2003 r., III CK 430/03*, „*Przegląd Sądowy*” 2008, nr 1, 174–184.
- 123 Tak trafnie W. Warkało, *Odpowiedzialność...*, s. 240. Podobnie wskazano w uzasadnieniu wyroku SA w Warszawie z 5 grudnia 2018 r., I ACA 1125/17, LEX nr 2604024: „Nie można [...] sprowadzać kwestii samego definiowania dóbr osobistych, a tym samym ich ochrony, do zasady nieszkodzenia *neminem laedere*. Taka zasada, jako zasada moralna, obowiązuje w życiu społecznym, ale nie przekłada się wprost na obowiązki prawne wynikające z ochrony dóbr osobistych, a w szczególności do powstania obowiązku kompensacji pieniężnej wyrządzonych szkód niemajątkowych”.
- \* W przygotowaniu niniejszego opracowania wykorzystano wyniki badań prowadzonych w ramach realizacji projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki o nr 2015/17/D/H55/00739. Tekst artykułu jest znacznie poszerzoną wersją referatu *Zasada neminem laedere a ochrona dóbr osobistych osoby fizycznej*, wygłoszonego w dniu 24 maja 2018 r. na konferencji „Naruszenie dobra osobistego i zadośćuczynienie”, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- Borysiak W., *Naruszenie zasad solidarności społecznej jako podstawa odpowiedzialności deliktowej za czyn własny na zasadzie winy*, w: *Solidarność i dobro wspólne jako wartości w prawie*, red. D. Bach-Golecka, Warszawa 2021, s. 365–400.
- Brehm R., *Art. 41*, w: *Berner Kommentar. Kommentar zum schweizerischen Privatrecht. Das Obligationenrecht. Allgemeine Bestimmungen. Die Entstehung durch unerlaubte Handlungen. Artikel 41–61 OR*, Bern 2021, s. 1–188.
- Brun P., Quézel-Ambrunaz Ch., *French Tort Law Facing Reform*, „*Journal of European Tort Law*” 2013, nr 1, s. 78–94.
- Brüggemeier G., *Haftungsrecht. Struktur, Prinzipien, Schutzbereich. Ein Beitrag zur Europäisierung des Privatrechts*, Berlin–Heidelberg–New York 2006.
- Brüggemeier G., *Protection of personality rights in the law of delict/torts in Europe: mapping out paradigms*, w: *Personality Rights in European Tort Law*, red. G. Brüggemeier, A. Colombi Ciacchi, P. O’Callaghan, Cambridge 2010, s. 5–37.
- Canaris C.W., *Schutzgesetze, Verkehrspflichten, Schutzpflichten*, w: *Festschrift für Karl Larenz zum 80. Geburtstag am 23. April 1983*, red. C.W. Canaris, U. Diederichsen, München 1983, s. 27–110.
- Chauvin T., Stawewski T., Winczorek P., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2021.
- Ciemiński M., *Odszkodowanie za szkodę niemajątkową w ramach odpowiedzialności ex contractu*, Warszawa 2015.
- Czajkowska-Dąbrowska M., *Kilka uwag na temat praw podmiotowych osobistych*, „*Państwo i Prawo*” 1987, z. 7, s. 87–91.
- Czachórski W., *Czyny niedozwolone*, w: *System prawa cywilnego*, t. 3. *Zobowiązania – część ogólna*, cz. 1, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 517–713.
- Deliyannis J., *La notion d’acte illicite. Considéré en sa qualité d’élément de la faute délictuelle*, Paris 1952.
- Deutsch E., *Allgemeines Haftungsrecht*, Köln–Berlin–Bonn–München 1996.
- Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie – tekst i przekład*, t. 1. *Księgi 1–4*, red. T. Palmirski, Kraków 2013.
- Długoszewska-Kruk I. *Art. 415 [Wina]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 907–911.
- Domat J., *Les Loix civiles dans leur ordre naturel, le droit public et legum delectus*, Paris 1778.
- Dubis W. *Art. 415 [Wina]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, s. 942–952.
- Dybowski T., *Świadczenie*, w: *System prawa cywilnego*, t. 3. *Zobowiązania – część ogólna*, cz. 1, red. Z. Radwański, Ossolineum 1981, s. 71–308.
- Esser J., Weyers H.-L., *Schuldrecht*, t. 2. *Besonderer Teil*, cz. 2. *Gesetzliche Schuldverhältnisse*, Heidelberg 2000.

- Fabricius F., *Zur Dogmatik des „sonstigen Rechts“ gemäß § 823 Abs. I BGB*, „Archiv für die civilistische Praxis“ 1961, t. 160, nr 4–5, s. 273–336.
- Fikentscher W., Heinemann A., *Schuldrecht. Allgemeiner und Besonderer Teil*, Berlin–Boston 2017.
- Gawlik B., *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1985, nr 41, s. 123–141.
- Gawlik B., *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, Kraków 1974.
- Giaro T., *Czy w przewidywalnej przyszłości powstanie europejskie prawo zobowiązań?*, „Forum Prawnicze” 2010, nr 1, s. 66–88.
- Grzeszak T., *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, „Przegląd Sądowy” 2018, nr 4, s. 7–41.
- Grzeszak T., *Zdrada małżeńska a naruszenie dóbr osobistych w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, „Monitor Prawniczy” 2019, nr 11, s. 607–610.
- Grzeszak T., Janiszewska B., *Powrót do przyszłości. Refleksje o ochronie dóbr osobistych*, w: *Ius et Ratio. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian*, red. W. Borysiak, J. Wierciński, A. Gołaszewska, M. Olechowski, Warszawa 2022, s. 108–125.
- Grzybowski S., *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957.
- Hager J., § 823 [Schadenersatzpflicht], w: *J. von Staudingers Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch mit Einführungsgesetz und Nebengesetzen*, t. 2. *Recht der Schuldverhältnisse § 823 A–D (Unverlaubte Handlungen 1 – Rechtsgüter und Rechte; Persönlichkeitsrecht; Gewerbebetrieb)*, red. H.P. Mansel, Berlin 2017, s. 56–556.
- Honoré T., *The Dependence of Morality on Law*, „Oxford Journal of Legal Studies” 1993, nr 1, s. 1–17.
- Honoré T., *The Necessary Connection between Law and Morality*, „Oxford Journal of Legal Studies” 2002, nr 3, s. 489–495.
- Janiszewska B., *Glosa do wyroku SA w Katowicach z 24 maja 2002 r.*, *IACA 1459/01*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 1, s. 194–202.
- Janiszewska B., *Art. 23 [Dobra osobiste człowieka]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1. *Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55<sup>4</sup>)*, red. J. Gudowski, Warszawa 2021, s. 354–457.
- Janiszewska B., *Art. 24 [Ochrona dóbr osobistych]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1. *Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55<sup>4</sup>)*, red. J. Gudowski, Warszawa 2021, s. 457–583.
- Jansen N., *Die Struktur des Haftungsrechts. Geschichte, Theorie und Dogmatik außervertraglicher Ansprüche auf Schadensersatz*, Tübingen 2003.
- Jastrzębski J., *Glosa do wyroku SN z 17 grudnia 2004 r.*, *II CK 300/04*, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 9, s. 161–170.
- Kadner-Graziano T., *Comparative Tort Law – Cases, Materials, and Exercises*, New York 2018.
- Kaliński M., *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2021.
- Kaliński M., *Treść i rodzaje świadczenia*, w: A. Brozowski, J. Jastrzębski, K. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2021, s. 49–107.
- Karner E., *Der Ersatz ideeller Schäden bei Körperverletzung*, Wien–New York 1999.
- Karner E., w: *Digest of European Tort Law*, t. 3. *Essential Cases on Misconduct*, red. B. Winiger, E. Karner, K. Oliphant, Berlin–Boston 2018.
- Kasprzyk R., *Formalny charakter bezprawności w prawie cywilnym*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1989, t. 43, s. 69–83.
- Kasprzyk R., *Podstawa roszczenia prewencyjnego*, „Palestra” 1989, z. 3, s. 17–33.
- Klein A., *Przesłanki odpowiedzialności kontraktowej a deliktowej*, „Studia Iuridica Silesiana” 1979, t. 5, s. 69–81.
- Kondek J.M., *Bezprawność jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej*, Warszawa 2013.
- Kordasiewicz B., *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kaków 1991.
- Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Poznań 2012.
- Kozioł H., *Basic Norm*, w: *Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, Wien–New York 2005, s. 19–22.
- Kozioł H., *Basic Questions of Tort Law from a Germanic Perspective*, Wien 2012.
- Kozioł H., *Conclusions*, w: *Unification of Tort Law: Wrongfulness*, red. H. Kozioł, The Hague–London–Boston 1998, s. 129–135.
- Kozioł H., *Österreichisches Haftpflichtrecht*, t. 1. *Allgemeiner Teil*, Wien 2020.
- Kozioł H., *Rechtsvergleichende Schlussbemerkungen*, w: *Grundfragen des Schadenersatzrechts aus rechtsvergleichender Sicht*, red. H. Kozioł, Wien 2014, s. 751–915.
- Kozioł H., *Wrongfulness under Austrian Tort Law*, w: *Unification of Tort Law: Wrongfulness*, red. H. Kozioł, The Hague–London–Boston 1998, s. 11–23.
- Kryła-Cudna K., *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową powstałą wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy*, Warszawa 2018.
- Księżak P., *Art. 23*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Warszawa 2014, s. 266–315.
- Kubas A., *Wynagrodzenie szkody poniesionej w cudzym interesie*, „Studia Cywilistyczne” 1979, t. 30, s. 43–101.
- Kuryłowicz M., *Alterum non laedere i uniwersalność rzymskich zasad prawa*, w: *Państwo i prawo w dobie globalizacji*, red. S. Sagan, Rzeszów 2011, s. 171–181.

- Lackoroński B., *Art. 415 [Wina]*, w: *Komentarze prawa prywatnego*, t. 3A. *Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 515–540.
- Lackoroński B., *Odpowiedzialność cywilna za pośrednie naruszenia dóbr*, Warszawa 2013.
- Lackoroński B., *Odpowiedzialność za tzw. szkody pośrednie w polskim prawie cywilnym*, w: *Odpowiedzialność odszkodowawcza*, red. J. Jastrzębski, Warszawa 2007, s. 133–178.
- Lackoroński B., *Orzecznictwo dotyczące odpowiedzialności za tzw. szkody pośrednie*, „Przegląd Sądowy” 2007, nr 4, s. 35–48.
- Lange H., Schiemann G., *Schadenersatz*, Tübingen 2003.
- Larenz K., Canaris C.-W., *Lehrbuch des Schuldrecht*, t. 2. *Besonderer Teil*, cz. 2, München 1994.
- Leszczyński L., *Zasady prawa – założenia podstawowe*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 1, s. 11–16.
- Leszczyński L., Maroń G., *Zasady prawa. Ujęcie dogmatyczno-porównawcze*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. 25, nr 1, s. 317–327.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Cywilna odpowiedzialność deliktowa za zaniechanie (kilka refleksji)*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. 1, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 729–741.
- Lewaszkiwicz-Petrykowska B., *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1969, nr 2, s. 87–104.
- Lipstein K., *Protected Interests in the Law of Torts*, „The Cambridge Law Journal” 1963, nr 1, s. 85–103.
- Longchamps de Bérier R., *Zobowiązania*, Lwów 1939.
- Lübbe W., *Neminem laedere? Zur Zukunft der Handlungsfolgenverantwortung*, w: *Verantwortung in Recht und Moral. Referate der Tagung der Deutschen Sektion der Internationalen Vereinigung für Rechts- und Sozialphilosophie vom 2. bis zum 3. Oktober 1998 in Frankfurt am Main*, red. U. Neumann, L. Schulz, Stuttgart 2000, s. 73–84.
- Ludwichowska-Redo K., *Grundfragen des Schadenersatzrechts aus polnischer Sicht*, w: *Grundfragen des Schadenersatzrechts aus rechtsvergleichender Sicht*, red. H. Koziol, Wien 2014, s. 185–273.
- Machnikowski P., *Art. 24 [Środki ochrony]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2023, s. 66–72.
- Machnikowski P., *Ogólne wiadomości o prawie rzeczowym*, w: *System prawa prywatnego*, t. 3. *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2020, s. 2–71.
- Machnikowski P., *Odpowiedzialność za własne czyny*, w: *System prawa prywatnego*, t. 6. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 397–438.
- Malaurie P., Aynès L., Stoffel-Munck P., *Droit des obligations*, Issy-les-Moulineaux 2018.
- Mayrhofer H., *Ehrenzweig System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, t. 2. *Das Recht der Schuldverhältnisse*, cz. 1. *Allgemeine Lehren*, Wien 1986.
- Mazeaud H., Mazeaud L., Tunc A., *Traite theorique et pratique de la responsabilite civile delictuelle et contractuelle*. Tome Premier, Paris 1965.
- Möllers T.M.J., *Legal Methods*, München 2020.
- Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2016.
- Mularski K., *Art. 445 [Zadośćuczynienie pieniężne]*, w: *Kodeks cywilny*, t. 2. *Komentarz*. Art. 353–626, red. M. Gutowski, Warszawa 2022, s. 974–1007.
- Nazar M., *Glosa do wyroku SN z 13 czerwca 2001 r.*, II CKN 507/00, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2002, z. 1, poz. 3.
- Nesterowicz M., *Glosa do wyroku SN z 28 października 1983 r.*, II CR 358/83, „Nowe Prawo” 1985, nr 1, s. 114–116.
- Nesterowicz M., *Glosa do wyroku SN z 2 lutego 2003 r.*, III CK 430/03, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2005, z. 2, poz. 21.
- Nowacki J., *Problem moralnej indyferencji przepisów prawa pozytywnego*, w: J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków 2003, s. 181–213.
- Nowacki J., Tkacz S., *Przepisy prawa*, w: J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2020, s. 25–45.
- Nowacki J., Tkacz S., *System prawa*, w: J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2020, s. 117–148.
- Nowakowski Z.K., *Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, „Przegląd Notarialny” 1950, nr 1–2, s. 118–137.
- Obuchowski Sz., *Pojęcie zasad prawa w świetle idei pojęć co do istoty kwestionowanych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, z. 4, s. 43–55.
- Oftinger K., Stark E.W., *Schweizerisches Haftpflichtrecht*, t. 1. *Allgemeiner Teil*, Zürich 1995.
- Ohanowicz A., *Glosa do orzeczenia SN z 30 sierpnia 1958 r.*, 2 CR 772/57, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1959, z. 11, poz. 291.
- Olczyk M., *Bezprawność zachowania sprawcy jako przesłanka odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 223–236.
- Osajda K., *Glosa do wyroku SN z 17 grudnia 2004 r.*, II CK 300/04, „Przegląd Sądowy” 2006, nr 9, s. 171–182.
- Parisi F., *Alterum Non Laedere: An Intellectual History of Civil Liability*, w: *Classics in Comparative Law*, t. 3. *Private Law*, red. T. Ginsburg, P.G. Monateri, F. Parisi, Cheltenham–Northampton 2014, s. 611–645.

- Pazdan M., *Art. 24 [Środki ochrony]*, w: *Kodeks cywilny – komentarz*, t. 1. *Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 144–158.
- Picker E., *Positive Forderungsverletzung und culpa in contrahendo – Zur Problematik der Haftungen „zwischen“ Vertrag und Delikt*, „Archiv für die civilistische Praxis“ 1983, t. 183, z. 4–5, s. 371–520.
- Picker E., *Vertragliche und deliktische Schadenshaftung – Überlegungen zu einer Neustrukturierung der Haftungssysteme*, „Juristen Zeitung“ 1987, nr 22, s. 1041–1058.
- Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law, Draft Common Frame of Reference (DCFR)*, red. Ch. von Bar, E. Clive, Munich 2009.
- Puech M., *L’illécitité dans la responsabilité civile extracontractuelle*, Paris 1973.
- Pyziak-Szafnicka M., *Glosa do wyroku SN z 13 czerwca 2001 r., II CKN 507/00*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2002, z. 11, poz. 140.
- Pyziak-Szafnicka M., *Art. 5, w: Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Warszawa 2014, s. 70–124.
- Quézel-Ambrunaz Ch., *Fault, Damage and the Equivalence Principle in French Law*, „Journal of European Tort Law” 2012, nr 1, s. 21–43.
- Rey H., Wildhaber I., *Ausservertragliches Haftpflichtrecht*, Zürich–Basel–Genf 2018.
- Radwański Z., *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, z. 2, s. 7–8.
- Radwański Z., *Zadośćuczynienie pieniężne za szkodę niemajątkową. Rozwój i funkcja społeczna*, Poznań 1956.
- Radwański Z., Zieliński M., *Stosowanie i wykładnia prawa cywilnego*, w: *System prawa prywatnego*, t. 1. *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 451–543.
- Ross A., *Directives and Norms*, London 1968.
- Sadomski J., *Konflikt zasad – ochrona dóbr osobistych a wolność prasy*, Warszawa 2008.
- Sadomski J., *Art. 23 [Ochrona dóbr osobistych]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, edycja 31, Legis/el. 2023.
- Sadomski J., *Art. 24 [Środki ochrony]*, w: *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. serii K. Osajda, red. tomu W. Borysiak, edycja 31, Legis/el. 2023.
- Safjan M., *Naprawienie krzywdy niemajątkowej w ramach odpowiedzialności ex contractu*, w: *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Kraków 2004, s. 255–280.
- Savatier R., *Cours de droit civil. Tome deuxième*, Paris 1949.
- Schiemann G., *Das allgemeine Schädigungsverbot: „alterum non laedere”*, „Juristische Schulung” 1989, z. 5, s. 345–350.
- Sobolewski P., *Glosa do wyroku SN z 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04*, „Monitor Prawniczy” 2007, nr 24, s. 1386–1388.
- Sołtyński S., *Licencje na korzystanie z cudzych rozwiązań technicznych*, Warszawa 1970.
- Sośniak M., *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959.
- Sośniak M., *Glosa do wyroku SN z 28 października 1983 r., II CR 358/83*, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1984, z. 9, poz. 187.
- Sośniak M., *Należyta staranność*, Katowice 1980.
- Stelmachowski A., *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998.
- Strugała R., *Dobra i interesy chronione w strukturze czynu niedozwolonego*, Warszawa 2019.
- Szpunar A., *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979.
- Trzaskowski R., *Granice swobody kształtowania treści i celu umów obligacyjnych. Art. 353<sup>1</sup> KC*, Warszawa 2005.
- Wagner G., § 823 [Schadenersatzpflicht], w: *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch*, t. 7. *Schuldrecht – Besonderer Teil IV, §§ 705–853, Partnerschaftsgesellschaftsgesetz, Produkthaftungsgesetz*, red. M. Habersack, München 2020.
- Wałachowska M., *Art. 415, w: Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3. *Zobowiązania. Część ogólna (art. 353–534)*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2018, s. 403–419.
- Wałachowska M., *Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę*, Toruń 2007.
- Warkałło W., *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1972.
- Weinberger Ch., Weinberger O., *Grundzüge der Normenlogik und ihre semantische Basis*, „Rechtstheorie” 1979, nr 1, s. 1–47.
- Welser R., Zöchling-Jud B., *Grundriss des bürgerlichen Rechts*, t. 2. *Schuldrecht-Allgemeiner Teil, Schuldrecht-Besonderer Teil, Erbrecht*, Wien 2015.
- Widło J., *Glosa do uchwały SN z 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2003, z. 6, poz. 74.
- Widmer P., *Gefahren des Gefahrensatzes*, „Zeitschrift des Bernischen Juristenvereins” 1970, t. 106, s. 289–323.
- Wierciński J., *Niemajątkowa ochrona czci*, Warszawa 2002.
- Wilejczyk M., *Dlaczego nie należy chodzić w tłumie ze szpilką wystającą z rękawa? Naruszenie obowiązku ostrożności jako przesłanka odpowiedzialności deliktowej za czyn własny*, „Studia Prawa Prywatnego” 2013, nr 1, s. 53–66.
- Wilejczyk M., *Teorie prawa deliktów*, Warszawa 2021.

- Will M., Vodinelic V., *Generelle Verschuldensvermutung – das unbekannte Wesen. Osteuropäische Angebote zum gemein-europäischen Deliktsrecht?*, w: *European Tort Law. Liber amicorum for Helmut Koziol*, red. U. Magnus, J. Spier, Frankfurt a.M. 2000, s. 307–344.
- von Wright G.H., *Norm and Action*, London 1963.
- Wronkowska S., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Poznań 2005.
- Wronkowska S., *Sytuacje wyznaczone przez norm prawne*, w: S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 100–121.
- Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Zasady prawa w perspektywie teorii prawa oraz szczegółowych nauk prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, z. 2, s. 1–14.
- Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2014.
- Wróblewski J., *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1965, z. 42, s. 17–38.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959.
- Wyszyńska-Ślufińska P., *Odpowiedzialność cywilna w sporcie w perspektywie prawnoporównawczej*, Warszawa 2022.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.
- Zieliński M., *Rola pojęcia „zasad prawa” w prawoznawstwie polskim*, w: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 28–52.
- Zieliński M., *Wypowiedzi dyrektywne w praktyce językowej*, w: Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedzania*, Warszawa 1992, s. 67–129.
- Zieliński M., Ziemiński Z., *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988.
- Ziemiński Z., *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972.
- Ziemiński Z., *Logiczne podstawy prawoznawstwa. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 1966.
- Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2007.
- Ziemiński Z., *Normy moralne a normy prawne (zarys problematyki)*, Poznań 1963.
- Ziemiński Z., *O stanowieniu i obowiązaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1995.
- Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980.
- Ziemiński Z., *Założenia faktyczne wypowiedzi normatywnych*, „Etyka” 1977, t. 15, s. 127–141.
- Ziemiński Z., *Wyjaśnienia wstępne*, w: S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 9–27.
- Znamierowski C., *Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawie*, Warszawa 1964.
- Żelechowski Ł., *Ochrona oznaczeń odróżniających w prawie zwalczania nieuczciwej konkurencji. Zagadnienia konstrukcyjne*, Warszawa 2019.

# Ochrona prywatności dziecka w zakresie zastosowania przy jego poczęciu technik medycznie wspomaganej prokreacji



## Agnieszka Ogrodnik-Kalita

Doktor nauk prawnych, adiunkt  
w Katedrze Prawa Gospodarczego,  
Cywilnego i Gospodarki Cyfrowej,  
w Instytucie Prawa, Ekonomii i Admi-  
nistracji Uniwersytetu Komisji Eduka-  
cji Narodowej w Krakowie.

✉ [agnieszka.ogrodnik-kalita@up.krakow.pl](mailto:agnieszka.ogrodnik-kalita@up.krakow.pl)  
<https://orcid.org/0000-0002-3379-7453>

## **Protection of the Child's Privacy with Regard to Their Conception with the Use of Assisted Reproductive Technology**

*This article deals with the legal assessment of the phenomenon of public disclosure by well-known people of information about the birth of their child conceived by assisted reproductive technology. The term privacy refers here to the disclosure to third parties and not to the child, and thus concerns external relations and not those within a family. The author analyses Art. 4 of the Polish Infertility Treatment Act which explicitly obliges to provide infertility treatment with respect for the right to private life. The author draws attention to the goals of the legal regulation which imposes on doctors the duty to find a matching donor on the basis of phenotypic data. The article also points out the legitimacy of establishing certain duties of parents with regard to the protection of their children's right to privacy. Is a socially justified interest a premise excluding the illegality of the violation of the child's privacy?*

**Słowa kluczowe:** dobra osobiste, *in vitro*, leczenie niepłodności, władza rodzicielska, dobro dziecka

**Key words:** personal rights, IVF, infertility treatment, parental authority, child's welfare

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.1205](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.1205)

### **1. Uwagi ogólne**

Stwierdzenie, że dziecku przysługują dobra osobiste w takim samym zakresie jak osobom dorosłym, nie budzi już dzisiaj chyba

wątpliwości<sup>1</sup>. Jest ono oczywistą

1 Zob. np. A. Cisek, *Obowiązek posłuszeństwa wobec rodziców a ochrona dóbr osobistych dziecka*, „Acta

konsekwencją braku podmiotowych przesłanek ograniczających w art. 23 k.c.<sup>2</sup>, a także użycia przez ustawodawcę w tym przepisie określenia „człowiek”<sup>3</sup>. Uznanie więc każdej osoby za podmiot ochrony dóbr osobistych następuje niezależnie od stopnia jej rozwoju fizycznego i psychicznego<sup>4</sup>. Pomimo tych „oczy-

stawicieli nauki prawa. Zainteresowanie to dotyczy nie tylko zagadnień ogólnych<sup>6</sup>, lecz także ochrony poszczególnych dóbr osobistych dziecka. Szczególna uwaga poświęcona jest prawu dziecka do prywatności i dobrom osobistym z nim związanym, jak na przykład wizerunkowi<sup>7</sup>.



## Uznanie każdej osoby za podmiot ochrony dóbr osobistych następuje niezależnie od stopnia jej rozwoju fizycznego i psychicznego.

wistości” to właśnie dobra osobiste osób małoletnich cieszą się obecnie<sup>5</sup> dużym zainteresowaniem przed-

Na potrzebę ochrony prawa dziecka do prywatności zwrócono uwagę już prawie 35 lat temu w Konwencji o prawach dziecka. Jej twórcy zrobili to w sposób jednoznaczny i kategoryczny, wskazując, że „żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego”<sup>8</sup>. Nie zda-

Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 1990, t. 186, s. 36; J. Mazurkiewicz, *Rodzinnie do remontu! Czyli o potrzebie wielkiej reformy prawa rodzinnego*, w: *50 lat Kodeksu cywilnego. Perspektywy rekodyfikacji*, red. P. Stec, M. Załucki, Warszawa 2015, s. 315; J. Haberko, *Prawnomedyczne relacje rodzice – dziecko – państwo*, w: *Dziecko – rodzice – państwo w kontekście świadczeń zdrowotnych, edukacyjnych i przemocy domowej*, red. M. Łączkowska-Porawska, Warszawa 2020, s. 17.

- 2 K. Michałowska, *Granice rodzicielskich ingerencji w dobra osobiste dziecka – zagadnienia wybrane*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2022, nr 3, s. 53.
- 3 A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebinczyk, *O rozszerzenie ochrony dóbr osobistych dziecka i macierzyństwa prenatalnego*, „Nowe Prawo” 1988, nr 10–12, s. 75.
- 4 B. Gawlik, *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelktualnej” 1985, z. 41, s. 138; J. Haberko, *Udostępnianie i publikowanie wizerunku nasciturusa, noworodka i małego dziecka w świetle zasady dobra dziecka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, z. 3, s. 59.
- 5 Co nie oznacza, że tego zagadnienia nie dostrzegano wcześniej. Zob. np. A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebinczyk, *O rozszerzenie ochrony...*, s. 73, gdzie autorzy wskazują, że „jednym ze szczególnych zagadnień związanych z cywilnoprawną ochroną dóbr osobistych jest problem ochrony dóbr osobistych dziecka”.

6 Zob. np. Z. Ochońska, *Dysponowanie dobrami osobistymi małoletniego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2019, z. 3, s. 103–121; K. Michałowska, *Granice rodzicielskich...*, s. 53.

7 Dla przykładu warto wskazać następujące opracowania: E. Ferenc-Szydłko, *Wizerunek dziecka jako dobro prawnie chronione. Wybrane zagadnienia*, w: *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*, red. M. Andrzejewski, L. Kociucki, M. Łączkowska, A.N. Schultz, Toruń 2008, s. 41–47; J. Haberko, *Udostępnianie...*, s. 59–70; J. Uliasz, *Prawna ochrona prywatności oraz wolności dzieci w internecie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza. Prawo” 2020, z. 28, s. 285–299; A. Sydor-Zielińska, *Rozpowszechnianie wizerunku małoletniego na podstawie art. 81 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 4, s. 79–92. A. Sydor-Zielińska, *Działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu jako przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia prywatności dziecka*, „Państwo i Prawo” 2019, z. 4, s. 111–123; J. Maniszewska-Ejsmont, *Sharenting a prawa dziecka – rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych*, „Palestra” 2022, z. 4, s. 73–89.

8 Art. 16 ust. 1 konwencji o prawach dziecka z 20 listopada 1989 r. (Dz.U. z 1991 r., poz. 526).

wano sobie zapewne wówczas sprawy, jak istotnego znaczenia prawo do prywatności nabierze obecnie i jak wiele „sytuacji i środowisk”<sup>9</sup> będzie stwarzało zagrożenie dla tej sfery życia dziecka<sup>10</sup>.

W związku z tym, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie używa się co najmniej kilku określeń odnoszących się do prawnej ochrony prywatności i w tym kontekście zwraca się nawet uwagę na inflację definicyjną<sup>11</sup>, konieczne jest doprecyzowanie, w jakim znaczeniu będzie ono rozumiane w niniejszym opracowaniu. Należy na wstępie zauważyć, że w związku z zarysowanym w tytule opracowania zagadnieniem prawo do prywatności raczej nieodłącznie kojarzy się z prawem do tożsamości<sup>12</sup>. Europejski Trybunał Praw Człowieka wprost uznał również za wyraz życia prywatnego i rodzinnego prawo pary do poczęcia

dziecka i do skorzystania w tym celu z medycznie wspomaganą prokreacji<sup>13</sup>, czyli autonomiczne wybory prokreacyjne<sup>14</sup>. Można więc stwierdzić, że chodzi tutaj o jego aspekt pozytywny. Rozważenia zawarte w niniejszym artykule będą miały jednak całkowicie odmienny wymiar. Określenie „prywatność” zawarte w jego tytule jest w nim zbieżne z potocznym i chyba również intuicyjnym rozumieniem tego sformułowania i oznacza te informacje, które chcemy zachować tylko dla siebie, czyli „prawo jednostki do kontroli nad aspektami jej życia, które ujawnia innym osobom”<sup>15</sup>.

Ujmując najprościej zawarty w tytule problem badawczy, należy stwierdzić, że zasadniczo będzie on sprowadzał się do pytania: czy okoliczność, że dziecko urodziło się w następstwie procedury medycznie wspomaganą prokreacji, mieści się w zakresie jego prywatności? Celem analizy będzie więc ustalenie, czy okoliczność ta podlega ochronie przed ujawnianiem jej osobom trzecim. Przedmiotem rozważań nie będzie zatem problem ciężącego ewentualnie na rodzicach obowiązku poinformowania dziecka o zastosowaniu przy jego poczęciu technik medycznie wspomaganą prokreacji. W związku z tym zagadnieniem należy więc podkreślić, że analizy będą dotyczyły prywatności dziecka w relacji dziecko – rodzice – osoby trzecie, a nie dziecko – rodzice, a więc relacji zewnętrznej, a nie wewnątrzrodzinnej. Należy jedynie na marginesie zauważyć, że istotnego znaczenia z punktu widzenia regulacji prawnych wskazany ewentualny obowiązek poinformowania przez rodziców dziecka o sposobie jego poczęcia będzie nabierał w przypadku dawstwa heterologicznego, jeśli jego istotą jest uzyskanie przez osoby biorące udział w medycznie wspomaganą prokreacji statusu rodziców prawnych dziecka, nawet jeśli nie są z nim związani genetycznie<sup>16</sup>. Taka infor-

9 Na potrzebę ochrony prywatności dziecka właśnie we wszystkich sytuacjach i środowiskach, w których się ono znajduje, zwracał uwagę A. Łopatka, *Dziecko – jego prawa człowieka*, Warszawa 2000, s. 83.

10 A. Ogrodnik-Kalita, *Protection of the child's right to privacy in the Convention on the Rights of the Child, the General Data Protection Regulation and the Polish law*, w: *Global reflections on children's rights and the law. 30 years after the Convention on the Rights of the Child*, red. E. Marrus, P. Laufer-Ukeles, London–New York 2022, s. 173.

11 K. Łakomic, *Konstytucyjna ochrona prywatności. Dane dotyczące zdrowia*, Warszawa 2020, s. 15. Zob. również M. Kożuch, *Ochrona dóbr osobistych na płaszczyźnie międzynarodowej*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 36.

12 Zob. szeroko na temat relacji tych pojęć: E. Michałkiewicz-Kądziela, *Prawo do tożsamości człowieka w prawie polskim i międzynarodowym*, Warszawa 2020, s. 53 i n.; J. Haberko, *Anonimowość rodziców genetycznych a dobrostan zdrowotny dziecka. Uwagi na tle rekomendacji 2156(2019) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, z. 4, s. 60; J. Haberko, F. Sztandera, *Niebezpieczeństwo małżeństwa z bratem. Uwagi na tle ustawy o leczeniu niepłodności o prawie do poznania genetycznego pochodzenia dziecka*, w: *Dobro pojemne jak krzywda. Prawna ochrona dziecka. Deklaracje a rzeczywistość*, red. J. Mazurkiewicz, P. Mysiak, Wrocław 2017, s. 126–133; M. Szałajko, *Prawo dziecka do znajomości swego pochodzenia genetycznego – podstawy prawne oraz wskazania innych dziedzin nauki*, „Rodzina i Prawo” 2014, nr 28, s. 53.

13 Zob. M. Gałązka, *Świadczenia zdrowotne wspomagające prokreację*, w: *System prawa medycznego*, t. 2. *Szczególne świadczenia zdrowotne*, red. M. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Warszawa 2018, s. 138.

14 Zob. M. Domańska, M. Rojszczak, *Wspieranie rodziny jako cel krajowej ustawy o leczeniu niepłodności a indywidualne prawa podstawowe (uwagi krytyczne)*, „Państwo i Prawo” 2021, z. 8, s. 137.

15 K. Łakomic, *Konstytucyjna ochrona...*, s. 25.

16 Zob. np. J. Haberko, *Anonimowość rodziców...*, s. 59–72; R. Łukasiewicz, *Dawstwo identyfikowalne komórki*



macja wiąże się przecież tutaj z prawem dziecka do poznania swojego pochodzenia genetycznego<sup>17</sup>. Wydaje się natomiast, że przypadki, w których komórki rozrodcze pochodziły od rodziców dziecka, biorących udział w procedurze leczenia niepłodności, należy oceniać pod tym względem zgoła odmiennie. Ten

powinni?) przekazać informacje o okolicznościach poczęcia dziecka, jest wskazywany jako jedna z podstawowych, nierozstrzygniętych kwestii w praktyce stosowania technik medycznie wspomaganey prokreacji<sup>20</sup>. Wskazane zjawisko jest na pewno warte prawnej analizy. Należy nadmienić, że pomimo zawężenia



## Co interesujące, jeśli spróbujemy wpisać w wyszukiwarkę internetową hasło „kto ma dziecko”, system sam podpowiada z „in vitro”.

rodzaj zabiegu nie wpływa na więź genetyczną między rodzicami i potomstwem<sup>18</sup>. Odpowiedź na pytanie, czy w takich przypadkach dziecko powinno uzyskać na ten temat informacje i czy okoliczności, że nie zostało poczęte w wyniku aktu płciowego swoich rodziców, może mieć dla niego jakiegokolwiek znaczenie, chyba wymyka się działaniom ustawodawcy i mieści się raczej w sferze zagadnień etycznych, a w tym drugim zakresie należy ją pozostawić psychologom<sup>19</sup>.

Bezpośrednim impulsem zajęcia się tematyką zawartą w tytule artykułu były zachowania osób powszechnie znanych, które ujawniają fakt urodzenia się ich dziecka czy dzieci w wyniku zastosowania procedur medycznie wspomaganey prokreacji. Co interesujące, jeśli spróbujemy wpisać w wyszukiwarkę internetową hasło „kto ma dziecko”, system sam podpowiada z „in vitro”. Taki stan rzeczy może wydawać się co najmniej zaskakujący, przy wzięciu pod uwagę okoliczności, że problem kręgu podmiotów, którym rodzice mogą (chcą?,

tematu badawczego, ujawnianie informacji dotyczących okoliczności poczęcia dziecka zdarza się również w przypadku poczęcia naturalnego i tutaj niektórzy rodzice nie mają oporów. Dla przykładu w biografii Haliny Krüger-Syrokomskiej czytamy: „[...] o tym, jak została poczęta Marianna, wiedzą prawie wszyscy warszawscy alpinści. To się stało po przyjęciu u Hanny Wiktorowskiej. Halina żartowała potem głośno, że Wiktorowska powinna jej teraz płacić alimenty”<sup>21</sup>.

Wyprzedzając nieco rozważania, należy zauważyć, że gwarancji ochrony prywatności dziecka w zakresie zastosowania przy jego poczęciu technik wspomaganey prokreacji należy poszukiwać zarówno w regulacjach z zakresu prawa medycznego, jak i bezpośrednio prawa rodzinnego. W związku z tym możliwe wydaje się wyróżnienie dwóch obszarów takiej ochrony, tj. ochrony zewnętrznej (systemowej) oraz ochrony rodzicielskiej. Ochrona zewnętrzna będzie dotyczyła regulacji uniemożliwiających identyfikację dzieci urodzonych w następstwie procedury medycznie wspomaganey prokreacji przez osoby trzecie. Podobnego podziału w zakresie realizacji zasady dobra dziecka w kontekście ochrony zdrowia i życia małoletniego dokonuje Joanna Haberk.

*rozrodczych – proponowany standard europejski a prawo polskie*, „Państwo i Prawo” 2021, z. 8, s. 230. E. Michałkiewicz-Kądziała, *Prawo do tożsamości...*, s. 166–174.

17 K. Bączyk-Rozwadowska, *Dawstwo materiału genetycznego a rozwiązanie polskiej ustawy o leczeniu niepłodności*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2020, nr 2, s. 142–143; L. Bosek, *Prawo osobiste do poznania własnej tożsamości biologicznej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 4, s. 981.

18 M. Szałajko, *Prawo dziecka...*, s. 41.

19 Zob. również M. Radkowska-Walkowicz, *Doświadczenie in vitro*, Warszawa 2013, s. 129–133.

20 Zob. G. Becker, A. Butler, R.D. Nachtigall, *Resemblance talk: A challenge for parents whose children were conceived with donor gametes in the US*, „Social Science & Medicine” 2005, nr 6, s. 1301.

21 A. Kamińska, *Halina. Dziś już nie ma takich kobiet*, Kraków 2019, s. 279.

Autorka podkreśla, że odbywa się ona „zarówno na poziomie instytucjonalnym poprzez udzielanie małoletniemu świadczeń zdrowotnych, jak i w aspekcie prywatnym, w ramach wychowania i kierowania dzieckiem przez rodziców (przedstawicieli ustawowych) oraz w ramach udzielania mu pomocy”<sup>22</sup>. Pewne skojarzenia rodzą się tutaj ze wskazywanym w doktrynie nie tak popularnym podziałem kwalifikacji podmiotowych przysposabiającego na przesłanki formalne i moralne<sup>23</sup>, z tym zastrzeżeniem, że obowiązki wynikające ze sprawowania władzy rodzicielskiej, nawet jeśli są również obowiązkami moralnymi, to z woli ustawodawcy mają charakter prawny<sup>24</sup>. To właśnie ochronie rodzicielskiej prywatności dziecka we wskazanym zakresie zostanie przede wszystkim poświęcone niniejsze opracowanie. Tytułem wprowadzenia zostaną jednak poddane analizie wybrane, związane z problematyką artykułu, przepisy ustawy o leczeniu niepłodności (u.l.n.)<sup>25</sup>.

## **2. Znaczenie art. 4 ustawy o leczeniu niepłodności dla ochrony prywatności dziecka narodzonego w następstwie zastosowania technik medycznie wspomaganey prokreacji**

Zgodnie z art. 4 u.l.n. „leczenie niepłodności jest prowadzone z poszanowaniem godności człowieka, prawa do życia prywatnego i rodzinnego, ze szczególnym uwzględnieniem prawnej ochrony życia, zdrowia, dobra i praw dziecka”. Chociaż w doktrynie wskazuje się, że przepis ten nie jest najszcześliwiej skonstruowany, co sprawia, że budzi wątpliwości interpretacyjne<sup>26</sup>, a także, że „sprostanie wszystkim tym prze-

ślankom *de lege lata* chyba nie jest możliwe, a na pewno jest bardzo trudne”<sup>27</sup>, warto uczynić go punktem wyjścia rozważań, ponieważ ustawodawca wprost wskazuje tutaj na konieczność poszanowania prawa do życia prywatnego w kontekście leczenia niepłodności. Należy podkreślić, że pomimo tego, iż leczenie niepłodności „wpisuje się w ogólne ramy postępowania medycznych lekarza w stosunku do pacjenta”<sup>28</sup> i w związku z tym znajdują tutaj zastosowanie „ogólne zasady rządzące postępowaniem osób wykonujących zawody medyczne w stosunku do pacjenta”<sup>29</sup>, ustawodawca uznał za zasadne odrębne podkreślenie konieczności poszanowania prawa do życia prywatnego. Takie rozwiązanie legislacyjne zostało tutaj zastosowane, chociaż prawu pacjenta do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego został poświęcony cały rozdział 9 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. Wskazuje się nawet, że przepis ten akcentuje obowiązek przestrzegania praw, które w relacjach medycznych wymagają poszanowania zawsze<sup>30</sup>. Joanna Haberko zwraca jednak uwagę na dodatkowy, inny aspekt ochrony życia prywatnego w przypadku leczenia niepłodności, wskazując, że „para niemogąca mieć dzieci zazwyczaj nie informuje o tym fakcie, podobnie jak nie informuje o leczeniu czy poddaniu się technikom medycznie wspomaganey prokreacji. Nie oczekuje także, że fakt ten będzie

czynności medycznych, cz. 2, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, Warszawa 2019, s. 377. Brzmienie przepisu poddaje krytyce również D. Kaczan, *Zastosowanie komórek rozrodczych i zarodków w procedurze medycznie wspomaganey prokreacji*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, z. 16.3, s. 78.

27 J. Haberko, *Ustawa o leczeniu niepłodności. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 73.

28 Tamże.

29 Tamże. M. Boratyńska, P. Konieczniak, *Podstawowe zasady ochrony zdrowia i działalności medycznej*, w: *System prawa medycznego*, t. 2. *Regulacja prawna czynności medycznych*, cz. 1, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, Warszawa 2019, s. 64 wskazując, że „punktem wyjścia dla zasady poszanowania prywatności pacjenta jest jeden z fundamentów zawodu lekarza, czyli tajemnica lekarska”.

30 M. Boratyńska, *Tajemnica lekarska in vitro w ustawie reprodukcyjnej – suma wszystkich strachów*, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 4, s. 56; M. Boratyńska, J. Różyńska, *Medycyna...*, s. 377.

22 J. Haberko, *Prawnomedyczne relacje...*, s. 38.

23 A. Stelmachowski, *Art. 114 [Kwalifikacje podmiotowe przysposabiającego]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. B. Dobrzański, J. Ignatowicz, Warszawa 1975, s. 700; J.M. Łukasiewicz, R. Łukasiewicz, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2021, s. 382.

24 Tak o niemajątkowych prawach i obowiązkach małżeńskich: M. Sychowicz, *Art. 23 [Równość praw i obowiązków]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2009, s. 126.

25 Ustawa z 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r., poz. 442).

26 M. Boratyńska, J. Różyńska, *Medycyna wspomaganego rozrodu* w: *System prawa medycznego*, t. 2. *Regulacja prawna*

stanowił przedmiot informacji innych osób<sup>31</sup>. Magdalena Radkowska-Walkowicz zauważa obrazowo, że „doświadczenie niepłodności w ogromnym stopniu jest znaczenie milczeniem”<sup>32</sup>.

Co oczywiste, przy poszanowaniu prywatności w przypadku leczenia niepłodności i interpretacji tego przepisu właśnie w kontekście tego prawa uwaga koncentruje się przede wszystkim na rodzicach – pacjentach. Należy jednak zauważyć, że medycznie wspomagana prokreacja angażuje nie tylko pacjentów, którzy korzystają z pomocy medycznej w realizacji swoich zamierzeń rozrodczych, lecz także osobę trzecią, jaką jest dziecko<sup>33</sup>. Dziecko jest tutaj nawet traktowane jako najsłabsze ogniwo<sup>34</sup>. Zwraca się w związku z tym uwagę na fakt, że „ocena prawna medycznie wspomaganego prokreacji nie może być dokonywana wyłącznie z perspektywy osoby lub pary starającej się o dziecko”<sup>35</sup>. Konstatacja ta pozostaje aktualna w kontekście ochrony prywatności.

W związku z problematyką zarysowaną w tytule opracowania powstaje wątpliwość odnośnie do zakresu podmiotowego sformułowanego w art. 4 u.l.n. nakazu poszanowania prawa do życia prywatnego. Warto zastanowić się, czy dotyczy on jedynie osób, których bezpośrednio dotyczy leczenie niepłodności, tj. osób dorosłych czy też również „»tworzonej« w procedurze medycznie wspomaganego prokreacji istoty ludzkiej”<sup>36</sup>.

Za zawężeniem zakresu podmiotowego prawa do życia prywatnego przemawia użycie tego sformułowania w kontekście prowadzenia leczenia niepłodności.

Określenie „jest prowadzone” zakłada obowiązek takiego prowadzenia leczenia, by nie naruszać tego prawa<sup>37</sup>. Wskazany w art. 5 u.l.n. algorytm postępowania w sytuacji leczenia niepłodności również wydaje się nakazywać interpretację zawężającą, wyłączającą z tej ochrony samo mające się urodzić dziecko. Owa terapia obejmuje przecież ze swej istoty działania prowadzące do urodzenia się dziecka i kończą się najpóźniej z tą chwilą<sup>38</sup>. Z drugiej jednak strony ustawodawca wyraźnie wskazuje konieczność szczególnego uwzględnienia w tym procesie dobra i praw dziecka. Damian Kaczan wskazuje nawet, że „mając na względzie jeden z celów ustawy o leczeniu niepłodności – ochronę zarodka (art. 1 pkt 1) – można zaryzykować stwierdzenie, że art. 4 *in fine* u.l.n. stanowi *lex specialis* względem art. 8 k.c., przyznając dziecku poczętemu jeszcze przed urodzeniem bezwarunkową zdolność prawną ograniczoną do stosunków prawnych powstałych w związku z leczeniem niepłodności”<sup>39</sup>. Wśród trzech podstawowych celów i zarazem wartości, na których opiera się ustawowa regulacja leczenia niepłodności, wskazuje się również „zabezpieczenie praw i interesów dzieci, które urodzą się w wyniku zastosowania procedur medycznie wspomaganego rozrodu”<sup>40</sup>. Wydaje się, że rozgraniczanie zakresu podmiotowego prawa do życia prywatnego w kontekście samego procesu leczenia niepłodności raczej będzie sprowadzało się do teoretycznych dywagacji i na tym etapie nie będzie miało istotnego znaczenia praktycznego. Sama regulacja art. 4 u.l.n. ma jednak niebagatelne znaczenie dla całości rozważań, jako podkreślająca istotną rangę i znaczenie prywatności w kontekście leczenia niepłodności. O ile poddawanie się wszelkim procedurom medycznym w przypadku każdego pacjenta, niezależnie od wieku, jest chronione w zakresie prywatności, o tyle ten aspekt nabiera szczególnego znaczenia w przypadku leczenia niepłodności.

Ochrony prywatności dziecka w zakresie jego urodzenia w następstwie zastosowania technik medycznie wspomaganego prokreacji można dopatrzeć się również w regulacjach art. 32 ust. 2 pkt 2 i art. 36 ust. 1 pkt 4

31 J. Haberko, *Ustawa o leczeniu...*, s. 75. Zob. również J. Haberko, R. Kocylowski, *Szczególna postać tajemnicy lekarskiej w przypadku stosowania technik wspomaganego medycznie rozrodu*, „Prawo i Medycyna” 2006, nr 2, s. 29–30.

32 M. Radkowska-Walkowicz, *Doświadczenie...*, s. 133.

33 M. Gałązka, *Świadczenia zdrowotne...*, s. 137. L. Bosek wskazuje, że procedury zapłodnienia pozaustrojowego angażują poza lekarzem interesy co najmniej trzech osób: rodziców genetycznych i dziecka; L. Bosek, *Modele regulacyjne wspomaganego prokreacji w świetle standardów konstytucyjnych*, w: *Współczesne wyzwania bioetyczne*, red. L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010, s. 168.

34 M. Szałajko, *Prawo dziecka...*, s. 48.

35 M. Gałązka, *Świadczenia zdrowotne...*, s. 137.

36 Takiego określenia w kontekście nakazu poszanowania godności człowieka użyła J. Haberko, *Ustawa o leczeniu...*, s. 74.

37 Zob. J. Haberko, *Ustawa o leczeniu...*, s. 73.

38 D. Kaczan, *Zastosowanie komórek...*, s. 79.

39 Tamże.

40 M. Boratyńska, J. Różyńska, *Medycyna...*, s. 378.

u.l.n. Ten pierwszy przepis jednoznacznie odwołuje się do konieczności ustalenia przez lekarza na podstawie danych fenotypowych podobieństwa z dawcą komórek rozrodczych, w przypadku gdy utworzenie zarodka

zewnątrznego podobieństwa potomstwa do siebie zachować w tajemnicy fakt zastosowania procedury medycznie wspomaganej prokreacji zarówno przed dzieckiem, jak i przed osobami trzecimi<sup>42</sup>.



## Sama regulacja ustawowa ma niebagatelne znaczenie dla całości rozważań, jako podkreślająca istotną rangę i znaczenie prywatności w kontekście leczenia niepłodności.

wymaga zastosowania komórek rozrodczych z dawstwa innego niż partnerskie<sup>41</sup>. Ten drugi natomiast odnosi się do dawstwa zarodka i zgodnie z nim jest ono dopuszczalne przy spełnieniu określonych warunków, między innymi po stwierdzeniu na podstawie danych fenotypowych podobieństwa osób, które wyraziły zgodę na przeniesienie zarodka, z dawcami zarodka. W żadnym ze wskazanych przepisów ustawodawca nie odnosi się do poszanowania prywatności osób biorących udział w procedurze medycznie wspomaganej prokreacji, a tym bardziej dziecka, które ma powstać w jej wyniku, ale nietrudno w tym zakresie ustalić jego intencje. Agnieszka Kwiecień-Madej wskazuje, że rodzice prawni takiego dziecka mogą dzięki osiągnięciu

Rafał Łukasiewicz dodaje, że „podobieństwo między rodzicem niegenetycznym a dzieckiem poczętym w rezultacie zastosowania dawstwa heterologicznego jest niezwykle ważne dla osób korzystających z medycznie wspomaganej prokreacji”<sup>43</sup>. Występowanie takiego podobieństwa ma służyć między innymi zachowaniu w tajemnicy sposobu poczęcia dziecka i uniknięciu związanej z tym stygmatyzacji oraz pytań na temat podobieństwa z dzieckiem<sup>44</sup>. Kategorycznie cel wskazanych regulacji ujmuje Kinga Bączyk-Rozwadowska, podkreślając, że „zabiegi MAP dla większości osób realizujących projekt rodzicielski w układzie heterologicznym mają znaczenie i doniosłą wartość jedynie wtedy, gdy osoby trzecie (a niekiedy i dziecko) nie są świadome okoliczności poczęcia, a fakt zastosowania procedur MAP pozostaje w tajemnicy”<sup>45</sup>.

41 Szerzej: R. Łukasiewicz, *Należyta staranność a tzw. szkody prokreacyjne – zarys problematyki z perspektywy prawa polskiego*, w: *Ius civile vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa Profesora Adama Olejniczaka*, red. J. Haberko, J. Grykiel, K. Mularski, Warszawa 2022, s. 409. D. Kaczan, *Zastosowanie komórek...*, s. 83, zauważa, że „ustawa nie określa, kogo należy porównać z dawcą, ani jak dalekie podobieństwo można uznać za wystarczające”. Biorąc jednak pod uwagę wolę ustawodawcy, którą jest nadanie stosunkowi społecznemu łączącemu dziecko urodzone w następstwie procedury medycznie wspomaganej prokreacji z mężem matki bądź mężczyzną, który złożył skuteczne oświadczenie o uznaniu ojcostwa, takiej doniosłości prawnej jak pokrewieństwu pierwszego stopnia, chodzi o podobieństwo między dawcą a tym, kto będzie uznawany za ojca dziecka na podstawie przepisów k.r.o. Zob. również J. Haberko, *Ustawa o leczeniu...*, s. 215.

42 A. Kwiecień-Madej, *Sytuacja prawna ojca dziecka poczętego*, Warszawa 2021, s. 204.

43 R. Łukasiewicz, *Należyta staranność...*, s. 406 i powołana tam literatura.

44 Tamże. Podobieństwo pomiędzy rodzicami a dzieckiem jest postrzegane jako zewnętrzny, cielesny wyraz pokrewieństwa biologicznego (*outward, bodily expression of biological relationships*). Zob. G. Becker, A. Butler, R.D. Nachtigall, *Resemblance talk...*, s. 1301. M. Radkowska-Walkowicz, *Doświadczenie...*, s. 133, wskazuje na „tysiące rozmów na temat podobieństwa do matki i ojca, w których rodziny uczestniczą”.

45 K. Bączyk-Rozwadowska, *Należyta staranność podmiotów udzielających świadczeń z zakresu prokreacji wspomaganej medycznie*, w: *Ius civile vigilantibus scriptum est...*, s. 51.

Konstatacja, zgodnie z którą wskazane wyżej gwarancje ustawowe, których celem jest zwiększenie wystąpienia takiego podobieństwa przez ustalanie przez lekarza na podstawie danych fenotypowych podobieństwa z dawcą komórek rozrodczych, chronią między innymi prawo dziecka poczętego w ten sposób do prywatności w zakresie zastosowania przy jego poczęciu technik medycznie wspomaganej prokreacji, nasuwa się więc tutaj sama<sup>46</sup>. Wskazane przepisy wymagają przecież „istnienia zbieżności cech wyglądu zewnętrznego w stopniu uzasadniającym przypuszczenie, że dziecko urodzone w wyniku procedury medycznie wspomaganej prokreacji nie będzie różniło się od rodziców (w rozumieniu k.r.o.) pod tym względem na tyle, aby wywołać u przeciętnego obserwatora wątpliwości co do jego pochodzenia biologicznego”<sup>47</sup>; chodzi tutaj w uproszczeniu o to, „by dziecko, które urodzi się w wyniku zastosowania komórek rozrodczych, nie było nadmiernie »niepodobne« do swojego prawnego ojca”<sup>48</sup>. Joanna Haberko podkreśla, że wskazany art. 36 ust. 1 pkt 4 u.l.n., w którym przyjęto konieczność spełnienia warunku podobieństwa, zabezpiecza dwie wartości. Pierwszą jest dobro dziecka, które urodzi się w wyniku zastosowania dawstwa zarodka. Po drugie, zapewnienie przyszłym rodzicom poczucia, że wychowują dziecko najbardziej podobne do nich<sup>49</sup>. W kontekście prowadzonych rozważań i dobra osobistego dziecka, będącego ich przedmiotem, szczególnie ta pierwsza wartość zasługuje na podkreślenie.

Należy zauważyć, że karta dawcy komórek rozrodczych powinna zawierać, obok innych informacji, między innymi następujące dane fenotypowe: wzrost, wagę, kolor oczu, kolor włosów, strukturę włosów (proste,

kręcone, falowane), budowę ciała, rasę, pochodzenie etniczne<sup>50</sup>. Lekarz, dokonując wyboru gamet, powinien zmierzać ku temu, by po urodzeniu dziecka nie było podstaw do stwierdzenia, że może ono nie być genetycznym potomkiem swoich rodziców socjalnych<sup>51</sup>. Stwierdzenie na podstawie tych danych podobieństwa z dawcą komórek rozrodczych jest obowiązkiem ustawowym lekarza, który wynika z normy prawnej o charakterze bezwzględnie wiążącym<sup>52</sup>. W związku z tym, w doktrynie wskazuje się, że chęć świadomej rezygnacji przez rodziców z podobieństwa do dziecka, chociaż mieści się w sferze ich wolności prokreacyjnej, nie zasługuje na ochronę prawną<sup>53</sup>.

### 3. Publiczne ujawnianie przez rodziców informacji o sposobie poczęcia dziecka a obowiązki wynikające z władzy rodzicielskiej

Zasadnicze znaczenie dla prowadzonych rozważań ma odpowiedź na pytanie, czy informacja o tym, że dziecko urodziło się w następstwie procedury medycznie wspomaganej prokreacji, mieści się w zakresie jego prywatności. Odpowiedź nasuwa się sama w kontekście powyższych rozważań i wydaje się jasna i zdecydowanie pozytywna<sup>54</sup>, biorąc pod uwagę, że prywatność człowieka obejmuje w szczególności zdarzenia związane z życiem rodzinnym, życiem seksualnym, stanem zdrowia<sup>55</sup> czy

46 M. Boratyńska, J. Różyńska, *Medycyna...*, s. 378, negatywnie oceniając analizowane, zdaniem autorek, „osobliwe”, rozwiązanie, wskazują, że ma ono na celu utrzymanie sekretu. M. Boratyńska, *Tajemnica lekarska in vitro w ustawie reprodukcyjnej – suma wszystkich strachów*, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 4, s. 61, zauważa ponadto, że „restrykcyjne podejście do tajemnicy dawstwa zaszczenia przekonanie, że medyczne wspomaganie rozrodu, zwłaszcza z zastosowaniem dawstwa niepartnerskiego, jest wstydlive i lepiej nie ujawniać go dzieciom”.

47 D. Kaczan, *Zastosowanie komórek...*, s. 83.

48 J. Haberko, *Ustawa o leczeniu...*, s. 215.

49 Tamże, s. 227.

50 § 21 ust. 3 pkt 7 rozporządzenia Ministra Zdrowia z 20 października 2015 r. w sprawie wymagań, jakie powinien spełniać system zapewnienia jakości w ośrodku medycznie wspomaganej prokreacji oraz w banku komórek rozrodczych i zarodków (Dz.U. z 2015 r., poz. 1727).

51 Takiego określenia używa K. Bączyk-Rozwadowska, *Prokreacja medycznie wspomagana. Studium z dziedziny prawa*, Toruń 2018, s. 705.

52 R. Łukasiewicz, *Należyta staranność...*, s. 409; K. Bączyk-Rozwadowska, *Prokreacja...*, s. 705.

53 K. Bączyk-Rozwadowska, *Prokreacja...*, s. 705; A. Kwiecień-Madej, *Sytuacja prawna...*, s. 204.

54 Tak również w kontekście danych gromadzonych w rejestrze uznał: M. Domańska, M. Rojszczak, *Wspieranie...*, s. 143.

55 Jak trafnie zauważają M. Domańska, M. Rojszczak, *Wspieranie...*, s. 144: „skoro *in vitro* jest procedurą medyczną stosowaną w leczeniu konkretnej choroby (niepłodności), to informacja pozwalająca na wskazanie osób korzystających

z przeszłości<sup>56</sup>. Prywatność należy przecież również rozumieć jako prawo do żądania dyskrecji, co wiąże się często z dochowaniem tajemnicy<sup>57</sup>. Co istotne i nie bez znaczenia w kontekście postawionego pytania ochrona prywatności przysługuje także wtedy, gdy nie wiąże się

ze strony prawa<sup>62</sup>. Prywatność dziecka nie zostaje tutaj naruszona przed jego narodzeniem. Ujawniony fakt mieszczący się w sferze życia prywatnego miał jednak miejsce przed narodzinami dziecka. Obszerne rozważania dotyczące momentu początkowego ochrony dóbr



## Ujawnienie informacji przez rodziców jest nie tylko – zamierzoną i celową – ingerencją w sferę własnej prywatności, lecz także w sferę prywatności dziecka.

z negatywną oceną osoby i polega na podawaniu prawdziwych informacji o niej<sup>58</sup>, prywatność może więc naruszyć każda wypowiedź, która niesie pewną treść informacyjną, i nie ma znaczenia, czy jest ona prawdziwa, czy fałszywa<sup>59</sup>. Ujawnienie tych informacji przez rodziców jest nie tylko – w tym przypadku zamierzoną i celową – ingerencją w sferę własnej prywatności, lecz także w sferę prywatności dziecka, ponieważ pewne informacje, jeżeli dotyczą relacji, w jakich jednostka pozostaje wobec innych osób, w tym zwłaszcza stosunków rodzinnych, mogą być objęte domeną prywatności więcej niż jednej osoby<sup>60</sup>. Maria Boratyńska, odpowiadając na pytanie, czy allogeniczne dawstwo gamet i zarodków jest „drażliwą i wrażliwą” informacją, trafnie zauważa, że „nie ma wątpliwości, że jest tak w relacji do osób trzecich, bo zdecydowanie nie jest to ich sprawą, a ponadto niepłodność naraża często na niewybredne żarty”<sup>61</sup>. Należy też zauważyć, że problem ten jest odmienny od pytania, czy istnieją takie dobra osobiste, których naruszenie może nastąpić w fazie życia prenatalnego człowieka i które przez fakt możliwości naruszenia wymagają ochrony

osobistych osoby fizycznej<sup>63</sup>, łączące się nieuchronnie z zagadnieniem początku życia, co jest oczywiście związane z wysokim stopniem uwikłania aksjologicznego<sup>64</sup>, rodzą jednak pytanie o ich konieczność w kontekście zastosowania metody medycznie wspomaganego prokreacji. Nie ulega przecież wątpliwości, że niezależnie od tego, jaki moment przyjmiemy za początek ochrony dóbr osobistych człowieka, zastosowanie metody medycznie wspomaganego prokreacji doprowadziło do tego, że teraz jest na świecie dziecko, które ma 8, 10 czy 12 lat i właśnie ten fakt, bezspornie związany z jego istnieniem, zostaje ujawniony publicznie przez rodzica, co może powodować ujemne przeżycia psychiczne czy nawet fizyczne. Jak zauważa Kinga Michałowska, skutki korzystania z decyzyjności w zakresie własnej prokreacji mogą być pozytywne lub negatywne<sup>65</sup>. Jak trafnie uzupełnia autorka: „[...] co więcej, skutki te odczuwać będzie podmiot, który w chwili ich podejmowania jeszcze nie istnieje – podmiot

z tej terapii powinna być zaliczana do katalogu informacji dotyczących zdrowia”.

56 Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2017, s. 173.

57 M. Boratyńska, P. Konieczniak, *Podstawowe zasady...*, s. 65.

58 Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 173.

59 Wyrok SA w Warszawie z 10 kwietnia 2018 r., V ACa 310/17, LEX nr 2504699.

60 Wyrok SN z 26 maja 2017 r., I CSK 557/16, LEX nr 2312038.

61 M. Boratyńska, *Tajemnica lekarska...*, s. 55.

62 Szerzej na ten temat zob. np. J. Haberko, *Udostępnianie...*, s. 61. Według autorki „wydaje się, że należy przyjąć bezwzględny charakter zdolności prawnej dziecka poczętego w zakresie ochrony dóbr osobistych”.

63 Zob. np. A. Cisek, J. Mazurkiewicz, J. Strzebinczyk, *O rozszerzenie ochrony...*, s. 73.

64 M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, s. 140.

65 K. Michałowska, *Rodzicielstwo i rodzicielskie prawa podmiotowe w obliczu human enhancement – zagadnienia wybrane*, w: *Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, red. J. Pisuliński, J. Zawadzka, Warszawa 2020, s. 254.

potencjalny, czyli mające być poczętym dzieckiem<sup>66</sup>. Podobnie konsekwencje ujawnienia informacji o urodzeniu się dziecka w następstwie zastosowania technik medycynie wspomagananej prokreacji może, przynajmniej potencjalnie, odczuwać również dziecko.

Warto zauważyć, że biorąc pod uwagę całokształt uprawnień i obowiązków rodziców składających się na władzę rodzicielską, obowiązki w zakresie ochrony prywatności dziecka można podzielić na trzy grupy:

- obowiązek dbania o prywatność dziecka jako obowiązek czynny lub pozytywny, będący obowiązkiem działania – wyrażanie zgody na rozpowszechnianie wizerunku, zgód na przetwarzanie danych osobowych, dbałość o to, żeby dane nie były przetwarzane w sposób nadmierny; działania te będą w dużej mierze wynikały z przedstawicielstwa ustawowego rodziców dziecka; mają one jednak umocowanie nie tylko w przepisach k.r.o., lecz także innych aktów prawnych, tj. ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych czy RODO; w tym ostatnim akcie prawnym dostrzegalna jest szczególnie troska prawodawcy unijnego w zakresie danych osobowych dzieci, wyrażona wprost w motywie 38 preambuły<sup>67</sup>;
- bierny – powstrzymywanie się od działań mogących tę prywatność naruszyć, z uwzględnieniem jednak zasady dobra dziecka, która czasem może takie działania uzasadniać, na przykład po prostu od czytania pamiętnika, który pisze dziecko; powstrzymywanie się od umieszczania zdjęć w portalach społecznościowych lub czynienie tego z rozsądkiem i umiarem;
- w zakresie wychowania dziecka – uświadamianie o granicach prawa do prywatności i konieczności jej poszanowania u innych osób<sup>68</sup>; duże znaczenie będzie tutaj miał przykład ze strony rodzica, który ma szczególne znaczenie dla prawidłowego wychowania dziecka<sup>69</sup>. Trudno bowiem wymagać,

żeby dziecko, którego na przykład mama informuje w portalach społecznościowych o każdym swoim kroku, szanowało w przyszłości prywatność swoją i innych. Nieograniczone dzielenie się przez rodziców z innymi informacjami ze sfery prywatności ich dziecka stanowi zagrożenie dla kształtowania jego charakteru. Cecylia Langier i Martyna Siembida podkreślają niezwykle istotną rolę w wychowaniu metody modelowania, czyli oddziaływania przykładem, gdyż dla małego dziecka osoba dorosła stanowi wzór właściwego postępowania. Co znamienne, autorki zaznaczają, że „w wychowaniu do wartości najistotniejszy element procesu stanowi świat wartości wychowawcy”<sup>70</sup>. Należy pamiętać o tym, że „pierwszym składnikiem wychowania jest kształtowanie osobowości dziecka, jego wrażliwości i poczucia godności”<sup>71</sup>, co immanentnie łączy się z poszanowaniem prywatności własnej i innych. Kluczowe znaczenie w zakresie wychowania dziecka w tej materii będzie miała świadomość prawna rodziców, ich wiedza o negatywnych zjawiskach, zaangażowanie w wychowanie dzieci i chęć dzielenia się z najmłodszymi informacjami<sup>72</sup>. Wskazany obowiązek jest elementem socjalizacji dziecka, która jest traktowana jako element władzy rodzicielskiej, co znalazło odzwierciedlenie w postaci dyrektyw o konieczności przygotowania dziecka do pracy dla dobra społeczeństwa oraz wykonywania władzy między innymi tak, jak tego wymaga interes społeczny<sup>73</sup>.

Obowiązki wchodzące w zakres każdej z trzech wymienionych grup mają silne zakotwiczenie w obowiązkach, jakie na rodziców nakłada ustawodawca w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczących stosunków między rodzicami i dziećmi, i bezpośrednio władzy rodzicielskiej. W związku z tym

70 C. Langier, M. Siembida, *Wychowanie dzieci do wartości we współczesnej rodzinie*, „Wychowanie w Rodzinie” 2019, t. 20, s. 120. To ostatnie stwierdzenie nabiera szczególnego znaczenia w kontekście poszanowania dóbr osobistych jako właśnie „uznanych przez system prawny wartości”; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 162.

71 T. Sokołowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Poznań 2013, s. 153.

72 Zob. również J. Uliasz, *Prawna ochrona...*, s. 297.

73 J. Strzebinczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2013, s. 246.

66 Tamże.

67 Zob. na ten temat np. A. Ogrodnik-Kalita, *Protection...*, s. 173; J. Maniszewska-Ejsmont, *Sharenting...*, s. 82.

68 A. Ogrodnik-Kalita, *Protection...*, s. 176.

69 J. Gajda, Art. 96 [Piecza nad osobą dziecka], w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 833.

nie są to tylko obowiązki moralne, lecz także prawne. Na czoło wysuwa się tutaj wskazany w art. 87 k.r.o. obowiązek wzajemnego szacunku. Co ważne, podkreśla się, że „obowiązek ten powinien być przestrzegany zarówno w relacjach wewnętrznych między rodzicem

jaką jest autonomia woli<sup>76</sup>. Ważnym zagadnieniem w kontekście dyspozycji dobrem osobistym jest dysponowanie nim w imieniu drugiej osoby<sup>77</sup>. W rozważanych przypadkach sytuację komplikuje fakt wzajemnego przenikania się w zakresie informacji



## Trudno wymagać, żeby dziecko, którego na przykład mama informuje w portalach społecznościowych o każdym swoim kroku, szanowało w przyszłości prywatność swoją i innych.

i dzieckiem, jak i zewnętrznych, a zatem w relacjach rodziców (dzieci) w zakresie dotyczącym spraw dzieci (rodziców) z osobami trzecimi<sup>74</sup>. Istotne znaczenie będzie miał również wskazany w art. 96 k.r.o. obowiązek troski o duchowy rozwój dziecka.

W przypadku rozpowszechniania informacji przez rodziców o urodzeniu się dziecka w wyniku zastosowania technik medycznie wspomaganą prokreacji naruszone zostają obowiązek bierny i obowiązek wychowania. Samo ujawnienie przez rodzica wskazanej informacji nie przesądza jeszcze jednak o bezprawności takiego działania. Należy rozważyć, czy istnieją takie okoliczności, w których działanie rodziców nie będzie miało cechy bezprawności.

### 4. Zgoda na ujawnianie informacji z zakresu życia prywatnego dziecka

Swoboda korzystania z dóbr osobistych pociąga za sobą naturalną konsekwencję w postaci uchylenia bezprawności ich naruszenia w przypadku zgody uprawnionego<sup>75</sup>. Uznanie jej za okoliczność wyłączającą bezprawność ingerencji w dobro osobiste jest konsekwencją fundamentalnej zasady prawa cywilnego,

o zastosowaniu technik medycznie wspomaganą prokreacji dóbr osobistych rodziców i dzieci.

Analizując problematykę zgody dysponenta dobra osobistego w postaci prawa do prywatności, w przypadku osób małoletnich warto zauważyć, że przy założeniu, iż rodzice są uprawnieni do wyrażenia takiej zgody, należałoby przyjąć, że rozpowszechnianie informacji o sposobie poczęcia dziecka jest jednoznaczne ze zgodą przedstawiciela ustawowego na takie rozpowszechnianie. Sprawa jednak nie przedstawia się tak jasno i wymaga głębszej analizy.

Na wstępie należy zauważyć, że przyjmuje się, iż do wyrażenia przez uprawnionego zgody w zakresie naruszenia jego dóbr osobistych nie jest konieczna zdolność do czynności prawnych i wystarczy dostateczne rozeznanie<sup>78</sup>. Takie stanowisko pozwala uszanować wolę właśnie osób małoletnich i ubezwłasnowolnionych<sup>79</sup>. W przypadku dziecka powyżej 13. roku życia postuluje się wymóg podwójnej zgody, tj. zgody przedstawiciela ustawowego, jak i samej osoby

76 M. Wilejczyk, *Zagadnienia...*, s. 182.

77 Z. Ochońska, *Dysponowanie...*, s. 103.

78 Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 180; M. Olczyk, *Okoliczności wyłączające możliwość przypisania odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 248.

79 M. Wilejczyk, *Zagadnienia...*, s. 184.

74 P. Wicherek, *Art. 87 [Obowiązek wzajemnego szacunku i wspierania się]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2021, s. 897.

75 Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne...*, s. 179.



małoletniej<sup>80</sup>. Chociaż wskazane zalecenie nie opiera się na wyraźnym przepisie, wypływa z „postulatów społecznych i potrzeby ochrony dóbr osobistych podmiotów niezdolnych z punktu widzenia prawa cywilnego do wyrażania swej woli”<sup>81</sup>. Ze względu na wskazane krzyżowanie się sfery dóbr osobistych dziecka i rodziców w przypadku dzieci młodszych niezbędnym minimum przed podjęciem decyzji o publicznym ujawnieniu faktu urodzenia dziecka w następstwie zastosowania procedury medycznie wspomaganej prokreacji byłoby wysłuchanie dziecka. Jest to niezbędny etap przy podejmowaniu decyzji o upublicznieniu tej wiadomości. Chociaż naruszenie tego obowiązku nie powoduje bezpośrednich skutków dla czynności rodziców, warto podkreślić jego szczególne znaczenie w zakresie ochrony dóbr osobistych dziecka. Jeśli małoletni może z rozeznaniem wyrazić swoje stanowisko

„ochrona tajemnicy ma sens i spełnia swe zadanie tylko wtedy, gdy na jej zachowaniu zależy temu, kogo ona dotyczy”<sup>83</sup>, z podkreśleniem jednak rangi i znaczenia zrozumienia przez dziecko skutków takiego ujawnienia. Wyrażony sprzeciw dziecka co do publicznego ujawnienia okoliczności dotyczących jego poczęcia kategorycznie powinien wykluczać realizację takiego zamiaru przez rodziców. Zuzanna Ochońska trafnie podkreśla, że „specyfika dóbr osobistych jest na tyle charakterystyczna i związana bezpośrednio z każdą jednostką indywidualnie, że brak uwzględnienia zdania dziecka w tego typu sytuacjach powinien być, oczywiście w skrajnych przypadkach, uznany za godzący w dobro dziecka i tym samym pociągający za sobą prawne konsekwencje takiego zaniechania”<sup>84</sup>. To, czy wyrażanie zgody przez dziecko powinno od razu skłaniać rodziców do publicznego ujawnienia



## Wyraźny sprzeciw dziecka co do publicznego ujawnienia okoliczności dotyczących jego poczęcia kategorycznie powinien wykluczać realizację takiego zamiaru przez rodziców.

w kwestii upublicznienia przez powszechnie znanych rodziców informacji o jego urodzeniu w następstwie zastosowania technik medycznie wspomaganej prokreacji, zgoda samego rodzica, przy sprzeciwie dziecka, nie powinna wystarczać do uwolnienia rodzica od ewentualnego zarzutu naruszenia prywatności jego dziecka<sup>82</sup>. Aktualne w tym miejscu pozostaje stanowisko Marii Boratyńskiej, zgodnie z którym

okoliczności jego poczęcia, też jest jednak dyskusyjne. Warto przytoczyć tutaj słowa Marka Andrzejewskiego, dotyczące okoliczności ze sfery prywatności małoletnich, pozostających w pieczy zastępczej: „nawet nie poprosiłem żadnego wychowanka o zgodę na przedstawienie opowieści o jego życiu, gdyż obawiałem się, że mogliby mi jej udzielić, a ja z kolei uległbym pokusie i opisując ich życie, przysporzyłbym im tylko dalszych kłopotów”<sup>85</sup>.

Konieczność uzyskania zgody dziecka czy jego wysłuchania jest, co oczywiste, jednoznaczna z obowiązkiem poinformowania dziecka o fakcie jego

80 M. Sośniak, *Funkcje i skuteczność zgody osoby uprawnionej w zakresie ochrony dóbr osobistych*, w: *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej Profesora Józefa Stanisława Piątkowskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Lętowska, Wrocław 1985, s. 72; M. Wilejczyk, *Zagadnienia...*, s. 184; M. Olczyk, *Okoliczności wyłączające...*, s. 248.

81 M. Sośniak, *Funkcje...*, s. 72.

82 M. Olczyk, *Okoliczności wyłączające...*, s. 248.

83 M. Boratyńska, *Tajemnica lekarska...*, s. 54.

84 Z. Ochońska, *Dysponowanie...*, s. 113.

85 M. Andrzejewski, *Domy na piasku. Domy dziecka. Od opieki nad dzieckiem do wspierania rodziny*, Poznań 2007, s. 11.

poczęcia z zastosowaniem technik medycznie wspomagananej prokreacji. W obecnym stanie prawnym ustawodawca nie nakłada na rodziców dziecka takiego obowiązku. Takie rozwiązanie miałyby zresztą swoje uzasadnienie jedynie w przypadkach wykorzystania komórek pochodzących od dawców<sup>86</sup>. Trudno też jednoznacznie rozstrzygnąć, w jakim momencie ujawnienie dziecku tej informacji powinno nastąpić. W tym zakresie należałoby pokładać zaufanie w rodzicach, którzy znając swoje dziecko, powinni wiedzieć, kiedy jest najlepszy moment na jej przekazanie<sup>87</sup>. Ze względu na fakt, że w programach nauczania zagadnienia dotyczące rozmnażania człowieka pojawiają się już w IV klasie szkoły podstawowej, dziecko trzynastoletnie, posiadające określony zasób wiedzy i doświadczenia życiowego i realizujące od dłuższego czasu obowiązki szkolne, jest w stanie zdecydować, czy chce, aby jego na przykład powszechnie znana matka ujawniła wskazaną informację. Warto też zauważyć, że w literaturze wskazuje się, że u dzieci dziesięcioletnich „proces włączania *in vitro* w kształtowanie tożsamości dopiero się zaczyna”<sup>88</sup>.

Należy podkreślić, że przyjęcie, iż ujawnienie informacji o sposobie poczęcia dziecka w przypadku braku jego wysłuchania lub nawet przy wyraźnym sprzeciwie z jego strony, pozwalające na uznanie, że ingerencja w prywatność dziecka miała charakter bezprawny, i tak niedużo nam daje z punktu widzenia ochrony interesu dziecka, gdyż jak można najprościej stwierdzić, „mleko się rozlało”. Nie można przecież tracić z pola widzenia tego, że „w dziedzinie ochrony dóbr osobistych funkcja prewencyjna ma szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ pełne naprawienie dokonanych już uszczerbków jest w zasadzie niemożliwe, a wszelkie środki kompensacji jedynie łagodzą skutki naruszenia, lecz

nie są w stanie ich usunąć”<sup>89</sup>. Dlatego też tak bardzo ważny jest postulat daleko idącej rozwagi i ostrożności kierowany do rodziców dziecka, którzy chcą publicznie ujawnić informacje o sposobie jego poczęcia. Ich działania mogą bowiem mieć daleko idące skutki dla dzieci, teraz albo w dalszej perspektywie<sup>90</sup>. Choć oczywiście okoliczność ta nie jest wstydliva ani w jakikolwiek sposób wpływająca na wartość dziecka, nie można wykluczyć, że niestety „znajdą się” osoby, które uczynią z niej przyczynek do jego stygmatyzowania, co w konsekwencji będzie przyczyną przykrych przeżyć psychicznych. Takie niebezpieczeństwo wydaje się niestety realne pomimo rosnącej świadomości i wiedzy na temat metod zapłodnienia pozaustrojowego<sup>91</sup>. Ze względu na niespotykaną nigdy wcześniej i rosnącą skalę zjawiska ujawniania przez rodziców informacji ze sfery prywatności ich dzieci, nie należy wykluczać także korzystania przez dzieci, których prywatność jest naruszana, z przewidzianych w art. 24 k.c. środków ochrony dóbr osobistych<sup>92</sup>. Głębsza analiza tego zagadnienia i ewentualnych korzyści z zastosowania poszczególnych form ochrony dóbr osobistych przekracza ramy niniejszego opracowania. Odnosząc je jednak bezpośrednio na grunt omawianej problematyki, od razu należy wykluczyć celowość dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia w postaci złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, tj. publicznych przeprosin za pomocą środków masowego przekazu<sup>93</sup>.

89 Zob. M. Wilejczyk, *Zagadnienia...*, s. 190.

90 Zob. Z. Ochońska, *Dysponowanie...*, s. 117.

91 Por. J. Haberko, R. Kocylowski, *Szczególna postać...*, s. 29.

92 Zob. np. uchwała SN z 31 maja 2022 r., III CZP 28/22, OSNC 2023, nr 2, poz. 13. Istotne, również w kontekście omawianego zagadnienia, uwagi na tle tej uchwały zob.: M. Strus-Wołos, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2022 r., III CZP 28/22. Gdy dziecko pozywa rodzica o ochronę dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2022, nr 1, s. 99. Autorka podkreśla, że „z różnych względów w stosunkach rodzinnych należy ograniczyć do minimum możliwość wzajemnego pozywania się o odszkodowania, a zwłaszcza o zadośćuczynienia, czy to na podstawie deliktowej, czy to na podstawie ochrony dóbr osobistych”.

93 Tak również w kontekście tajemnicy lekarskiej: J. Haberko, R. Kocylowski, *Szczególna postać...*, s. 32. Zob. podobnie

86 Na ten temat, z uwzględnieniem rozwiązania legislacyjnego przyjętego w odniesieniu do przysposobienia w prawie włoskim. Zob. J. Haberko, *Anonimowość rodziców...*, s. 67.

87 Tamże. Na konieczność dostosowania informacji przekazywanych dziecku do stopnia jego dojrzałości zwraca uwagę M. Szałajko, *Prawo dziecka...*, s. 50.

88 E. Maciejewska-Mroczek, M. Radkowska-Walkowicz, *Dziecko z in vitro? O ontologicznej choreografii między polityką a tożsamością*, w: *Dziecko, in vitro, społeczeństwo. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. A. Krawczuk, E. Maciejewska-Mroczek, M. Radkowska, Warszawa 2018, s. 42.

## 5. Społecznie uzasadniony interes a ujawnianie przez rodzica informacji dotyczących urodzenia dziecka w następstwie zastosowania technik medycznie wspomagannej prokreacji

Do najbardziej kontrowersyjnych przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia dobra osobistego należy działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu<sup>94</sup>. Wskazuje się, że koncepcja interesu społecznego na gruncie ochrony dóbr osobistych ma pełnić funkcję „wagi”, czyli instrumentu prawnego

informacji, wolność badań naukowych itd. Działanie w ramach społecznie uzasadnionego interesu jest traktowane jako „wymóg przyjęcia właściwego środka do realizacji pewnych podstawowych wartości”<sup>96</sup>. Jak trafnie zauważa Adam Pązik, pozwany w procesie o naruszenie dóbr osobistych reprezentuje tutaj swoje osobiste racje, jak na przykład prawo do wyrażania swoich poglądów, które jednocześnie stanowią „emanację, przejaw, pewien wyraz bardziej ogólnego interesu społecznego”, na przykład wolności słowa<sup>97</sup>. Osoba naruszająca cudze dobra osobiste swoim działa-



## Należałoby założyć, że rodzice ujawniający informacje o urodzeniu ich dziecka w następstwie procedury medycznie wspomagannej prokreacji działają w imię innej wartości.

umożliwiającego wyważenie kolidujących ze sobą interesów<sup>95</sup>. Wartościami, które kładziemy na jej szalach, są z jednej strony dobra osobiste pokrzywdzonego, a z drugiej jedna z akceptowanych przez naruszydźciela wartości, na przykład swoboda wypowiedzi, swoboda działalności artystycznej, dostęp społeczeństwa do

niem chroni nie tylko swoje dobro, lecz także wartość powszechnie uznaną w społeczeństwie<sup>98</sup>. Aprobata wskazanej koncepcji wiąże się z założeniem istnienia możliwości określonej gradacji interesów, a interes zakwalifikowany niżej musi ustąpić przed interesem mającym wyższą pozycję<sup>99</sup>. Chociaż najczęściej dostrzega się związek problematyki działania w obro- nie uzasadnionego interesu z zagadnieniem naruszenia czci, wskazuje się, że może być ono również okolicznością wyłączającą bezprawność naruszenia wielu dóbr osobistych, na przykład życia, zdrowia, netykalności mieszkania itp.<sup>100</sup> Niewykluczone byłoby

wyrok SA w Warszawie z 7 września 2017 r., I ACa 954/16, Legalis nr 1728625.

- 94 A. Sydor-Zielińska, *Działanie...*, s. 112; P. Suski, *Działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia dobra osobistego*, „Monitor Prawniczy” 2018, nr 7, s. 364. M. Olczyk, *Okoliczności wyłączające...*, s. 277 podnosi, nie bez racji, liczne wątpliwości związane z działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu.
- 95 A. Pązik, *Obrona interesu społecznego jako przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia dobra osobistego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2010, z. 109, s. 115; A. Żurawik, „Interes publiczny”, „interes społeczny” i „interes społecznie uzasadniony”. *Próba dookreślenia pojęć*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, z. 2, s. 67; B. Gawlik, *Ochrona...*, s. 138.

96 Zob. A. Pązik, *Obrona interesu...*, s. 113.

97 Tamże, s. 111.

98 A. Pązik, *Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego*, Warszawa 2014, s. 327; M. Olczyk, *Okoliczności wyłączające...*, s. 272.

99 A. Cisek, *Ochrona dóbr osobistych osób sprawujących funkcje publiczne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2009, t. 314, nr 3161, s. 43.

100 I. Dobosz, *Działanie w obronie uzasadnionego interesu jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia dóbr osobistych*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie*

zatem przyjęcie, że tą wartością mogłaby być sfera prywatności. Wprost zagadnienie to porusza Izabela Dobosz. Autorka wskazuje, że „zainteresowanie sferą prywatności będzie wtedy usprawiedliwione, gdy fakty odnoszące się do cudzego życia prywatnego dotyczą społeczeństwa lub pewnych jego kręgów i gdy za takim zainteresowaniem przemawiają takie czynniki, jak dobro informacji, nauki, kultury itp.”<sup>101</sup>. Pośrednio na taką możliwość wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie, podkreślając w jednym z wyroków, że „publikacji informacji o życiu prywatnym powódki nie uzasadniał żaden ważny interes społeczny”<sup>102</sup>.

Przekładając powyższe stwierdzenia na grunt analizowanej problematyki, należałoby założyć, że rodzice ujawniający informacje o urodzeniu ich dziecka w następstwie procedury medycznie wspomaganą prokreacji działają w imię innej wartości. Podejmując próbę dookreślenia, o jaką wartość tutaj chodzi, można tutaj dostrzec elementy dostępu społeczeństwa do informacji, gdyż tacy rodzice często sami wskazują, że ich celem jest obalenie mitów na temat zapłodnienia pozaustrojowego i szerzenie wiedzy na ten temat. W tym kontekście zwraca się także uwagę na potrzebę tolerancji i szacunku w stosunku do osób, które decydują się na skorzystanie z metod medycznie wspomaganą prokreacji. Wskazane intencje, na pewno w pewnym stopniu szlachetne, miałyby więc stanowić ów „interes społeczny” uzasadniający ujawnianie informacji z zakresu prywatności dziecka i wyłączać bezprawność takiego naruszenia.

Takie stanowisko trudne jest jednak do obrony i wydaje się, że nie zasługuje na akceptację. Po pierwsze, warto się zastanowić, czy skuteczne powołanie się na tę przesłankę możliwe jest także wówczas, gdy doszło do naruszenia prywatności dziecka, a w przypadku dopuszczenia takiej możliwości, czy występują w takim wypadku modyfikacje w porównaniu do sytuacji typowej, gdy podmiotem naruszonego dobra osobistego jest osoba dorosła<sup>103</sup>. Oczywiście „celebryci

kształtują opinię publiczną w ten sposób, że prezentowane przez nich wartości i styl życia mogą stanowić wzór do naśladowania bądź wręcz przeciwnie”<sup>104</sup>. Należy w pełni i w całym zakresie zgodzić się ze stanowiskiem Aleksandry Sydor-Zielińskiej, zgodnie z którym „nie istnieje żaden społecznie uzasadniony interes przemawiający za rozpowszechnianiem prasie informacji z życia prywatnego dziecka, w szczególności interesem takim nie jest możliwość kształtowania w ten sposób pozytywnego modelu wychowania dzieci itp.”. Rolą rodziców jest bowiem przede wszystkim wykonywanie władzy rodzicielskiej z poszanowaniem godności i praw dziecka, a nie kształtowanie w ich mniemaniu pozytywnych postaw i pomoc w wyborach życiowych innych osób<sup>105</sup>. Raczej wątpliwe byłoby tutaj przyjęcie, że wskazany interes społeczny nie może być zrealizowany bez wkroczenia w sferę prywatności dziecka<sup>106</sup>. Oczywiście można by bronić poglądu, zgodnie z którym osoba powszechnie znana, wskazując jedynie, że jej dziecko lub dzieci zostały urodzone w następstwie procedury medycznie wspomaganą prokreacji, bez ujawniania zdjęć albo danych osobowych dziecka, wystarczająco chroni jego prywatność. Należy jednak zauważyć, że dla otoczenia dziecka, na przykład w szkole, wskazanie samego stosunku macierzyństwa lub ojcostwa jest czynnikiem w wystarczającym stopniu identyfikującym, o które dziecko chodzi.

Co istotne, ustawodawca czterokrotnie używa w k.r.o. określenia „interes społeczny”<sup>107</sup>. Należy zauważyć, że niemal za każdym razem<sup>108</sup> wskazana klauzula generalna pojawia się obok klauzuli dobra dziecka, jednak jednokrotnie rozdziela je spójnik „i”, zaś dwukrotnie „lub”<sup>109</sup>. Ma to miejsce w przepisach dotyczących pochodzenia dziecka: w art. 61<sup>16</sup> k.r.o.

104 Tamże, s. 120.

105 Tamże, s. 121.

106 Zob. A. Pązik, *Obrona interesu...*, s. 114.

107 Na tę okoliczność zwraca uwagę również J. Gajda, *Dobra wiara w znaczeniu obiektywnym na gruncie unormowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Toruń 2020, s. 134.

108 W art. 154 k.r.o. występuje „dobro pozostającego pod opieką”.

109 Na zależności pomiędzy tymi zwrotami niedookreślonymi, a także zwrotem „należyta staranność” wskazuje J. Zozula, *Należyta staranność jako realizacja zasady dobra dziecka i interesu społecznego przez kuratora dziecka pozostającego*

cywilnym, red. J. Piątkowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 297.

101 I. Dobosz, *Działanie...*, s. 312.

102 Wyrok SA w Warszawie z 10 kwietnia 2018 r., V ACa 310/17, LEX nr 2504699.

103 A. Sydor-Zielińska, *Działanie...*, s. 111.

w przypadku macierzyństwa i w art. 86 k.r.o. w przypadku ojcostwa. Dobro dziecka lub interes społeczny stanowią tutaj przesłanki warunkujące możliwość wytoczenia powództwa o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka przez prokuratora. Wykładnia językowa wskazanych przepisów mogłaby prowadzić do wniosku, zgodnie z którym ustawodawca dopuszczałby sytuacje, w których interes społeczny przemawia za wytoczeniem powództwa, pomimo tego, że takiego działania nie uzasadnia dobro dziecka. Należy jednak zgodzić się z twierdzeniem, że „nie sposób, nawet teoretycznie, wskazać przykładowej sytuacji, w której podstawę powództwa prokuratora będzie stanowiła wyłącznie potrzeba »ochrony interesu społecznego«, bez uwzględnienia wymogu dobra dziecka”<sup>110</sup>, a dobro dziecka powinno stanowić wartość nadrzędną nad interesem społecznym, który powinien być rozumiany bardzo wąsko, jako potrzeba ochrony życia rodzinnego, które stanowi element ładu społecznego<sup>111</sup>.

Również przy ocenie wykonywania władzy rodzicielskiej, zgodnie z art. 95 § 3 k.r.o., powinny być brane pod uwagę dobro dziecka i interes społeczny. W tym przypadku, podobnie, w razie rozbieżności pomiędzy dobrem dziecka a dobrem innych osób, dobro dziecka ma priorytetowe znaczenie<sup>112</sup>. Interes społeczny powinien być uwzględniony tylko wówczas, gdy nie sprzeciwia się to dobru dziecka<sup>113</sup>.

Należy na marginesie zauważyć, że powyższe założenia opierają się na interpretacji działań rodziców, tak niestety drastycznie naruszających sferę prywatności dziecka, niewątpliwie przychylniej. Nie można wykluczyć, że takim działaniom nie przyświeca żaden „chlubny” cel, a mają one jedynie przynieść osobom postępującym w ten sposób wzrost popularności lub przynajmniej ochronić je przed jej spadkiem.

*pod władzą rodzicielską, w: Ius civile vigilantibus scriptum est...*, s. 834–837.

110 H. Witczak, A. Kawałko, Art. 61<sup>16</sup> [Legitymacja czynna prokuratora], w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Habdás, M. Fras, Warszawa 2021, s. 719.

111 Tamże; J. Gajda, *Dobra wiara...*, s. 138.

112 E. Trybulska-Skoczelas, Art. 96 [Piecza nad dzieckiem], w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, Warszawa 2014, s. 701.

113 J. Gajda, *Dobra wiara...*, s. 138.

## 6. Uwagi końcowe

Analizowana problematyka dotyczy sfery tak delikatnej i złożonej, że trudno tutaj o jednoznaczne wnioski i uogólnienia. Wzajemne przenikanie się sfer dóbr osobistych rodziców i dzieci stanowi tutaj dodatkowe wyzwanie. Sprawy nie ułatwia ponadto wysoki stopień uwikłania aksjologicznego zarówno zagadnień dotyczących początku życia człowieka, jak i ochrony dóbr osobistych, a także, w pewnym zakresie, władzy rodzicielskiej. Warto podkreślić, że nie zawsze przyjęcie określonej interpretacji na gruncie przepisów prawa łączy się z ujemną oceną moralną rodziców, chcących podzielić się swoim szczęściem z innymi i zachęcić do nierezygnowania z walki o nie. Należy jednak przyjąć, że rodzice co do zasady powinni powstrzymać się od ujawniania informacji o tym, że dziecko urodziło się w następstwie procedury medycznie wspomaganego prokreacji bez zgody samego dziecka. Odwoływanie się do ich intencji w przypadku takich działań prezy samej istocie zarówno dóbr osobistych, jak i ich ochrony, które mają charakter obiektywne.

Oczywistość i akceptacja stwierdzeń o konieczności respektowania ochrony dóbr osobistych dziecka w badanym obszarze zderza się z jednoczesną akceptacją dla ich nieuzasadnionego naruszenia w praktyce<sup>114</sup>, a postępująca komercjalizacja dóbr osobistych, niestety, łączy się z komercjalizacją dzieciństwa. Na koniec może warto wyobrazić sobie następującą sytuację. Znana aktorka, po wielu latach starań o dziecko, decyduje się na skorzystanie z technik medycznie wspomaganego prokreacji w renomowanej klinice leczenia niepłodności. O tym fakcie informuje jedynie najbliższą rodzinę; bardzo zależy jej na zachowaniu tego faktu w tajemnicy. Dziennikarz jednego z czasopism zauważa jej samochód zaparkowany przed kliniką. W gazecie, w której pracuje, ukazuje się tekst jego autorstwa „Czy [imię i nazwisko aktorki] będzie miała dziecko z in vitro?” Pytanie o reakcję owej znanej aktorki jest raczej retoryczne. Warto jednak je sobie postawić w kontekście tak oczywistych stwierdzeń przytoczonych na samym wstępie opracowania.

114 J. Mazurkiewicz, *Spoglądając na vulnerable persons nie tylko z perspektywy polskiego prawa*, w: *Temida w dobie rewolucji biotechnologicznej. Wybrane problemy bioprawa*, red. O. Nawrot, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Gdańsk 2015, s. 85.

## Bibliografia

- Andrzejewski M., *Domy na piasku. Domy dziecka. Od opieki nad dzieckiem do wspierania rodziny*, Poznań 2007.
- Bączyk-Rozwadowska K., *Dawstwo materiału genetycznego a rozwiązanie polskiej ustawy o leczeniu niepłodności*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2020, nr 2, s. 141–164.
- Bączyk-Rozwadowska K., *Należyta staranność podmiotów udzielających świadczeń z zakresu prokreacji wspomaganą medycznie, w: Ius civile vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa Profesora Adama Olejniczaka*, red. J. Haberko, J. Grykiel, K. Mularski, Warszawa 2022, s. 41–53.
- Bączyk-Rozwadowska K., *Prokreacja medycznie wspomagana. Studium z dziedziny prawa*, Toruń 2018.
- Becker G., Butler A., Nachtigall R.D., *Resemblance talk: A challenge for parents whose children were conceived with donor gametes in the US*, „Social Science & Medicine” 2005, nr 6, s. 1300–1309.
- Boratyńska M., Konieczniak P., *Podstawowe zasady ochrony zdrowia i działalności medycznej*, w: *System prawa medycznego*, t. 2. *Regulacja prawna czynności medycznych*, cz. 1, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, Warszawa 2019, s. 34–81.
- Boratyńska M., Różyńska J., *Medycyna wspomaganego rozrodu*, w: *System prawa medycznego*, t. 2. *Regulacja prawna czynności medycznych*, cz. 2, red. M. Boratyńska, P. Konieczniak, s. 344–416.
- Boratyńska M., *Tajemnica lekarska in vitro w ustawie reprodukcyjnej – suma wszystkich strachów*, „Prawo i Medycyna” 2017, nr 4, s. 54–65.
- Bosek L., *Modele regulacyjne wspomaganą prokreacji w świetle standardów konstytucyjnych*, w: *Współczesne wyzwania bioetyczne*, red. L. Bosek, M. Królikowski, Warszawa 2010, s. 155–174.
- Bosek L., *Prawo osobiste do poznania własnej tożsamości biologicznej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 4, s. 947–984.
- Cisek A., Mazurkiewicz J., Strzebinczyk J., *O rozszerzenie ochrony dóbr osobistych dziecka i macierzyństwa prenatalnego*, „Nowe Prawo” 1988, nr 10–12, s. 73–86.
- Cisek A., *Obowiązek posłuszeństwa wobec rodziców a ochrona dóbr osobistych dziecka*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 1990, t. 186, s. 27–40.
- Cisek A., *Ochrona dóbr osobistych osób sprawujących funkcje publiczne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2009, t. 308, nr 3161, s. 31–49.
- Dobosz I., *Działanie w obronie uzasadnionego interesu jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia dóbr osobistych*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*, red. J. Piątowski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 289–310.
- Domańska M., Rojszczak M., *Wspieranie rodziny jako cel krajowej ustawy o leczeniu niepłodności a indywidualne prawa podstawowe (uwagi krytyczne)*, „Państwo i Prawo” 2021, z. 8, s. 132–150.
- Ferenc-Szydełko E., *Wizerunek dziecka jako dobro prawnie chronione. Wybrane zagadnienia*, w: *Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Smyczyńskiego*, red. M. Andrzejewski, L. Kociucki, M. Łączkowska, A.N. Schultz, Toruń 2008, s. 41–47.
- Gajda J., *Art. 96 [Piecza nad osobą dziecka]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 831–835.
- Gajda J., *Dobra wiara w znaczeniu obiektywnym na gruncie unormowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Toruń 2020.
- Gałązka M., Haberko J., *Świadczenia zdrowotne wspomagające prokreację*, w: *System prawa medycznego*, t. 2. *Szczególne świadczenia zdrowotne*, red. L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Warszawa 2018, s. 127–194.
- Gawlik B., *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens koncepcji tzw. praw podmiotowych osobistych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intellectualnej” 1985, z. 41, s. 123–141.
- Haberko J., *Anonimowość rodziców genetycznych a dobrostan zdrowotny dziecka. Uwagi na tle rekomendacji 2156(2019) Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2019, z. 4, s. 59–72.
- Haberko J., Kocylowski R., *Szczególna postać tajemnicy lekarskiej w przypadku stosowania technik wspomaganego medycznie rozrodu*, „Prawo i Medycyna” 2006, nr 2, s. 18–32.
- Haberko J., *Prawnomedyczne relacje rodzice – dziecko – państwo*, w: *Dziecko – rodzice – państwo w kontekście świadczeń zdrowotnych, edukacyjnych i przemocy domowej*, red. M. Łączkowska-Porawska, Warszawa 2020, s. 13–46.
- Haberko J., Sztandera F., *Niebezpieczeństwo małżeństwa z bratem. Uwagi na tle ustawy o leczeniu niepłodności o prawie do poznania genetycznego pochodzenia dziecka*, w: *Dobro pojęme jak krzywdą. Prawna ochrona dziecka. Deklaracje a rzeczywistość*, red. J. Mazurkiewicz, P. Mysiak, Wrocław 2017, s. 118–135.
- Haberko J., *Udostępnianie i publikowanie wizerunku noworodka i małego dziecka w świetle zasady dobra dziecka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, z. 3, s. 59–70.
- Haberko J., *Ustawa o leczeniu niepłodności. Komentarz*, Warszawa 2016.

- Kaczan D., *Zastosowanie komórek rozrodczych i zarodków w procedurze medycznie wspomaganej prokreacji*, „Zeszyty Prawnicze” 2016, nr 16, s. 71–95.
- Kamińska A., *Halina. Dziś już nie ma takich kobiet*, Kraków 2019.
- Kożuch M., *Ochrona dóbr osobistych na płaszczyźnie międzynarodowej*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 9–118.
- Kwiecień-Madej A., *Sytuacja prawna ojca dziecka poczętego*, Warszawa 2021.
- Langier C., Siembida M., *Wychowanie dzieci do wartości we współczesnej rodzinie*, „Wychowanie w Rodzinie” 2019, t. 20, s. 117–127.
- Łakomicz K., *Konstytucyjna ochrona prywatności. Dane dotyczące zdrowia*, Warszawa 2020.
- Łopatka A., *Dziecko – jego prawa człowieka*, Warszawa 2000.
- Łukasiewicz R., *Dawstwo identyfikowalne komórek rozrodczych – proponowany standard europejski a prawo polskie*, „Państwo i Prawo” 2021, z. 8, s. 226–241.
- Łukasiewicz R., *Należyta staranność a tzw. szkody prokreacyjne – zarys problematyki z perspektywy prawa polskiego*, w: *Ius civile vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa Profesora Adama Olejniczaka*, red. J. Haberkro, J. Grykiel, K. Mularski, Warszawa 2022, s. 405–413.
- Maciejewska-Mroczek E., Radkowska-Walkowicz M., *Dziecko z in vitro? O ontologicznej choreografii między polityką a tożsamością*, w: *Dziecko, in vitro, społeczeństwo. Ujęcie interdyscyplinarne*, red. A. Krawczuk, E. Maciejewska-Mroczek, M. Radkowska-Walkowicz, Warszawa 2018, s. 23–52.
- Maniszewska-Ejsmont J., *Sharenting a prawa dziecka – rozważania nad władzą rodzicielską w dobie mediów społecznościowych*, „Palestra” 2022, z. 4, s. 73–89.
- Mazurkiewicz J., *Rodzinne do remontu! Czyli o potrzebie wielkiej reformy prawa rodzinnego, w: 50 lat Kodeksu cywilnego. Perspektywy rekodyfikacji*, red. P. Stec, M. Załucki, Warszawa 2015, s. 301–332.
- Mazurkiewicz J., *Spoglądając na vulnerable persons nie tylko z perspektywy polskiego prawa, w: Temida w dobie rewolucji biotechnologicznej. Wybrane problemy bioprawa*, red. O. Nawrot, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Gdańsk 2015, s. 67–103.
- Michałkiewicz-Kądziela E., *Prawo do tożsamości człowieka w prawie polskim i międzynarodowym*, Warszawa 2020.
- Michałowska K., *Granice rodzicielskich ingerencji w dobra osobiste dziecka – zagadnienia wybrane*, „Białostockie Studia Prawnicze” 2022, nr 3, s. 49–69.
- Michałowska K., *Rodzicielstwo i rodzicielskie prawa podmiotowe w obliczu human enhancement – zagadnienia wybrane, w: Aksjologia prawa cywilnego i cywilnoprawna ochrona dóbr*, red. J. Pisuliński, J. Zawadzka, Warszawa 2020, s. 253–264.
- Ochońska Z., *Dysponowanie dobrami osobistymi małoletniego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2019, z. 3, s. 103–121.
- Ogrodnik-Kalita A., *Protection of the child's right to privacy in the Convention on the Rights of the Child, the General Data Protection Regulation and the Polish law*, w: *Global reflections on children's rights and the law. 30 years after the Convention on the Rights of the Child*, red. E. Marrus, P. Laufer-Ukeles, London–New York 2022, s. 171–182.
- Olczyk M., *Okoliczności wyłączające możliwość przypisania odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego*, w: *Dobra osobiste i ich ochrona*, red. M. Romańska, Warszawa 2020, s. 237–310.
- Pązik A., *Obrona interesu społecznego jako przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia dobra osobistego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2010, z. 109, s. 110–122.
- Pązik A., *Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego*, Warszawa 2014.
- Radkowska-Walkowicz M., *Doświadczenie in vitro*, Warszawa 2013.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2017.
- Sokolowski T., *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Poznań 2013.
- Sośniak M., *Funkcje i skuteczność zgody osoby uprawnionej w zakresie ochrony dóbr osobistych*, w: *Prace z prawa cywilnego wydane dla uczczenia pracy naukowej Profesora Józefa Stanisława Piątoskiego*, red. B. Kordasiewicz, E. Łętowska, Wrocław 1985, s. 63–74.
- Stelmachowski A., *Art. 114 [Kwalifikacje podmiotowe przysobabiającego]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. B. Dobrzański, J. Ignatowicz, Warszawa 1975, s. 697–706.
- Strus-Wolos M., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2022 r., III CZP 28/22. Gdy dziecko pozywa rodzica o ochronę dóbr osobistych w postaci więzi rodzinnych*, „Głos Prawa. Przegląd Prawniczy Allerhanda” 2022, nr 1, s. 93–101.
- Strzebinczyk J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2013.
- Suski P., *Działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia dobra osobistego*, „Monitor Prawniczy” 2018, nr 7, s. 364–366.
- Sychowicz M., *Art. 23 [Równość praw i obowiązków]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2009, s. 124–131.
- Sydor-Zielińska A., *Działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu jako przesłanka wyłączająca bezprawność naruszenia prywatności dziecka*, „Państwo i Prawo” 2019, z. 4, s. 111–123.

- Sydor-Zielińska A., *Rozpowszechnianie wizerunku małoletniego na podstawie art. 81 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2017, z. 4, s. 79–92.
- Szałajko M., *Prawo dziecka do znajomości swego pochodzenia genetycznego – podstawy prawne oraz wskazania innych dziedzin nauki*, „Rodzina i Prawo” 2014, nr 28, s. 40–63.
- Trybulska-Skoczelas E., *Art. 96 [Piecza nad dzieckiem]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, Warszawa 2014, s. 701–703.
- Uliasz J., *Prawna ochrona prywatności oraz wolności dzieci w interesie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza. Prawo” 2020, nr 28, s. 285–299.
- Wicherek P. *Art. 87 [Obowiązek wzajemnego szacunku i wspierania się]*, w: *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2021, s. 896–900.
- Wilejczyk M., *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014.
- Zozuła J., *Należyta staranność jako realizacja zasady dobra dziecka i interesu społecznego przez kuratora dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską*, w: *Ius civile vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa Profesora Adama Olejniczaka*, red. J. Haberko, J. Grykiel, K. Mularski, Warszawa 2022, s. 829–837.
- Żurawik A., *„Interes publiczny”, „interes społeczny” i „interes społecznie uzasadniony”. Próba dookreślenia pojęć*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2013, z. 2, s. 57–69.



# Teoria własności Johna Locke'a a prawo rzymskie



## Mateusz Jerzy Nocuń

Asystent w Katedrze Europejskiej  
Tradycji Prawnej na Wydziale Prawa  
i Administracji Uniwersytetu War-  
szawskiego.

✉ [m.j.nocun@uw.edu.pl](mailto:m.j.nocun@uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-1137-0480>

## Roman Law and John Locke's Theory of Property

Although John Locke was brought up in the common law tradition, he formulated his theory of property based on the conceptual framework of Roman law and its catalogue of legal problems. Locke was interested in the pre-political origins of property in natural law. His position, although coinciding with some intuitions of Roman jurists, is not confirmed by the probable genesis of Roman property which stems from the political community. The most characteristic feature of John Locke's doctrine on property is the recognition of work as a source of property. Roman law was much more closely related to possession than to work. John Locke's theory of acquisition of ownership is a characteristic example of the early modern period when the factual criteria were rejected in favour of economic ones. John Locke treated ownership as a legitimate reward for work. For the Romans ownership was above all part of the world in which they lived.

**Słowa kluczowe:** John Locke, własność, nabycie, zawłaszczenie, zasiedzenie, przetworzenie, prawo naturalne, prawo rzymskie

**Key words:** John Locke, property, ownership, acquisition, occupation, usucaption, specification, natural law, Roman law

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.389](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.389)

### 1. Prawo rzymskie i filozofia nowożytna u źródeł nowoczesnego pojmowania własności

Europejską tradycję prawa prywatnego można porównać do rzeki. Rzeka ta rozgałęzia się na liczne odnogi, z których największymi są subtradycje kontynentalna (*ius civile*) i anglosaska (*common law*), a ponadto zasilana jest wieloma dopływami. W tak zarysowanym

dorzeczu rzeką główną jest oczywiście prawo rzymskie, z którym łączą się prawo kanoniczne, germańskie prawa szczepowe oraz nowożytnie (ześwieczone) prawo natury zwane też „prawem Rozumu”<sup>1</sup>. Wydaje się, że nowoczesne, a więc postfeudalne,

1 Por. T. Giaro, *Historia i tradycja prawa rzymskiego*, w: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier,

pojmowanie własności w europejskiej tradycji prawnej wywodzi się przede wszystkim<sup>2</sup> z dwóch wskazanych wyżej źródeł: z nauki prawa rzymskiego oraz z dorobku intelektualnego nowożytnej filozofii prawa natury.

Z tego pierwszego źródła pochodzi siatka pojęciowa, za pomocą której opisywana i regulowana jest własność, a także liczne szczegółowe normy dotyczące sposobów nabycia, utraty czy korzystania z tego prawa oraz skuteczne względem wszystkich (*erga omnes*) nieuprawnionych środki ochrony własności, jak powództwo wydobywcze (*rei vindicatio*) i negatoryjne (*actio negatoria*). Z teoretycznego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługują definicje własności, formułowane w oparciu o rzymskie źródła przez średniowiecznych legistów. Ich studia doprowadziły do powstania dwóch, do dzisiaj stosowanych w cywilistyce metod określania, czym jest własność – pozytywnej i negatywnej.

Pierwsza z nich, pochodząca od glosatorów, postrzega własność jako wiązkę konkretnych uprawnień właściciela – do posiadania rzeczy (*ius possidendi*), używania jej (*ius utendi*), pobierania jej pożytków (*ius fruendi*), rozporządzania nią (*ius dispositionis*), a nawet jej zniszczenia (*ius abutendi*). Natomiast druga – pierwszy raz zastosowana przez konsyliatora Bartolusa de Saxoferrato, który określił własność jako „prawo do nieograniczonego dysponowania rzeczą materialną, z wyłączeniem tego, czego zabrania ustawa” (*ius de re corporali perfecte disponendi nisi lex prohibeat*)<sup>3</sup> – pozwala ujmować tę instytucję jako najszersze i niemal nieograniczone prawo względem rzeczy<sup>4</sup>; a więc

*Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 97–121.

- 2 Na temat solidarystycznej „korekty” postrzegania własności w pierwszej ćwierci XX w. zob. T. Giaro, *Posiadanie i prawa rzeczowe*, w: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 409. Por. H. Izdebski, *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010, s. 291–292.
- 3 Bartholus de Saxoferrato, *Commentaria cum additionibus Thomae Diplovatarii aliorumque excellentissimorum doctorum, una cum amplissimo Repertorio noviter elucubrato per dictum Clarissimum Doctorem dominum Thomam Diplovatatum*, t. 5, red. G. Polara, Roma 1996, s. 95, uw. 4 do fr. *Si quisvi* (D. 41,2,17,1).
- 4 Na temat średniowiecznych definicji własności zob. G. Blicharz, *Commons – dobra wspólnie użytkowane*.

jako swego rodzaju emanację czy instytucjonalizację wolności w sferze majątkowej<sup>5</sup>. Warto zaznaczyć, że sformułowana przez Bartolusa najstarsza negatywna definicja własności opiera się na pochodzącej od Florentyna definicji wolności<sup>6</sup>, co obrazuje silny związek między tymi dwoma pojęciami.

Drugim fundamentem nowoczesnego rozumienia własności są pisma nowożytnych filozofów prawa natury, których poglądy legły u podstaw liberalnych kodyfikacji oraz konstytucji narodowych, a w dalszej perspektywie także aktów międzynarodowych, które nadawały prawo własności szczególny – ponadustawowy, a nawet ponadpozytywny status<sup>7</sup>. Hugonowi Grocjuszowi, uznawanemu za twórcę szkoły „prawa Rozumu”, można przypisać ujęcie własności w kategorię prawa podmiotowego oraz uznanie wymogu poszanowania cudzej własności za jedną z podstawowych zasad prawa natury, z których dedukcyjnie wywodzono szczegółowe reguły prawne<sup>8</sup>. Poglądy nowożytnych jusnaturalistów były intelektualnym źródłem oświeceniowej absolutyzacji własności, której manifestem stała się francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. określająca własność jako prawo „nienaruszalne i święte” (*inviolable et sacré*)<sup>9</sup>.

*Prawnoporównawcze aspekty korzystania z zasobów wodnych*, Bielsko-Biała 2017, s. 84–89; T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 407, 410; H. Kupiszewski, *Rozważania o własności rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 28, 34; W. Rozwadowski, *Definicje prawa własności w rozwoju dziejowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 13–16.

- 5 Zob. K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, s. 327–328.
- 6 D. 1,5,4, pr. (Florentyn, ks. 9 „Instytucji”). Por. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 34.
- 7 Por. M.J. Nocuń, *Konstytucjonalizacja prywatnych praw podmiotowych jako przejaw dekodyfikacji*. „Prawo dziedziczenia” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku, „Studia Iuridica” 2015, t. 61, s. 256–257.
- 8 Por. T. Giaro, *Historia...*, s. 108; H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, wyd. 4, Warszawa 2007, s. 114–116.
- 9 *Deklaracja Praw człowieka i Obywatela z dnia 26 sierpnia 1798*, art. 16; tłum. za: *Konstytucja V Republiki Francuskiej*, tłum. Z. Jarosz, Warszawa 1997, s. 82–83.

Do tego nurtu intelektualnego należy zaliczyć także Johna Locke’a, siedemnastowiecznego angielskiego filozofa, uznawanego za twórcę liberalizmu – doktryny politycznej, która doprowadziła do absolutyzacji i indywidualizacji własności na niespotykaną wcześniej skalę. Chociaż dzieła Locke’a były daleko mniej juredyczne niż pisma Hugona Grocjusza czy Samuela

prawa naturalnego – skoncentrowaną wokół powszechnego obowiązku „zachowania” (*preservation*)<sup>15</sup>.

Bez wątpienia nowożytna filozofia wywarła znaczący wpływ na tradycję romanistyczną. Dziewiętnastowieczni prawnicy, których działalność zbiegła się w czasie z urzeczywistnieniem doktryny politycznej klasycznego liberalizmu, postrzegali rzymską włas-



## John Locke zdawał się używać rzymskiej siatki pojęciowej, odwoływać się do romanistycznego „katalogu zagadnień” i opierać niektóre rozstrzygnięcia na regułach wykształconych w prawie rzymskim.

Puffendorfa – których czytał i cenił<sup>10</sup> – tak jak one były wyrazem refleksji nad prawem naturalnym, które myśliciel traktował jako podstawę swojego rozumowania<sup>11</sup>. Podobnie jak inni jusnaturaliści, Locke uznawał prymat prawa naturalnego wyrzytego „w sercach całego rodzaju ludzkiego”<sup>12</sup> nad prawem stanowionym<sup>13</sup>, a przedspoleczny stan natury i rządzące nim zasady postępowania stanowiły punkt odniesienia dla jego opisu państwa i społeczeństwa. Należy jednak dodać, że Locke wypracował bardzo oryginalną, a nawet „dziwną”<sup>14</sup> koncepcję

ność na sposób liberalny. Prawo rzymskie posłużyło Antonowi Thibautowi jako instrument historycznej legitymizacji liberalnej koncepcji własności<sup>16</sup>. Zorientowana liberalnie niemiecka pandektystyka postrzegła rzymskie instytucje prawne w sposób skrajnie indywidualistyczny, absolutyzując prawo własności<sup>17</sup>. Na doniosłość wpływu koncepcji filozoficznych na interpretację rzymskich źródeł wskazuje krytyka „romanistycznej koncepcji własności” dokonana przez Henryka Kupiszewskiego, w której wykazał, że historyczna własność rzymska „nie miała w sobie nic z indywidualizmu i egoizmu, jaki nauka prawa chciała wyczytać na przełomie XIX i XX wieku”<sup>18</sup>.

Z drugiej strony jusnaturaliści – niezależnie jak mocno starali się oderwać od zastanych i uświęconych przez tradycję reguł, optując na rzecz poszukiwania najsłuszniejszych rozwiązań prawa natury – myśleli o prawie prywatnym za pomocą siatki pojęciowej

10 Zob. K. Olivecrona, *Appropriation in the State of Nature: Locke on the Origin of Property*, „Journal of the History of Ideas” 1974, t. 35, nr 2, s. 211.

11 Por. J. Hervada, *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabialska, Kraków 2013, s. 162–163.

12 J. Locke, *Two Treatises of Government: In the Former, The False Principles, and Foundation of Sir Robert Filmer, and His Followers, Are Detected and Overthrown. The Latter Is an Essay Concerning The True Original, Extent, and End of Civil Government*, London 1690, ks. 2, § 11. Cytaty w języku polskim podawane za: J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 2015, s. 261.

13 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 12.

14 Zob. R.A. Goldwin, *John Locke*, w: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 488.

15 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 6.

16 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 408.

17 Doktrynalne sposoby ujęcia własności w wiekach XIX i XX syntetycznie opisane zostały przez Henryka Kupiszewskiego. Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 28–32.

18 H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 45, s. 41–44.

prawa rzymskiego i odnosili się do zagadnień regulowanych przez prawo rzymskie. A więc przez prawo, które przez wieki było jedynym, poza silnie zromanizowanym prawem kanonicznym, „prawem uczonym” – wykładanym na uniwersytetach i poddawany uporządkowanej refleksji<sup>19</sup>. Nic dziwnego, że rzymskie rozwiązania stały się także podstawą abstrakcyjnego sposobu ujęcia własności w prawnonaturalnym francuskim kodeksie Napoleona z 1804 r., które odpowiadało potrzebom wczesnego kapitalizmu<sup>20</sup>.

Wobec zasygnalizowanego wyżej wzajemnego przenikania się tradycji prawa rzymskiego oraz koncepcji liberalnych i prawnonaturalnych zasadne wydaje się poszukanie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu John Locke – najważniejszy nowożytny filozof własności – opisując genezę tego prawa i oceniając prawomocność jego nabycia, oparł się na doświadczeniu tradycji prawa rzymskiego, a w jakim je odrzucił.

## 2. Przespoleczna geneza własności według Johna Locke’a

Doktryna własności Johna Locke’a została zawarta w jednym z jego najważniejszych dzieł, którym są wydane w 1690 r. *Dwa traktaty o rządzie*<sup>21</sup>. W drugim ze wspomnianych traktatów angielski filozof przedstawił zagadnienie pochodzenia władzy politycznej, budując trój etapowy model procesu przechodzenia od stanu natury do społeczeństwa obywatelskiego, a następnie od społeczeństwa obywatelskiego do państwa<sup>22</sup>. W procesie tym niebagatelną rolę, jego zdaniem, odgrywało dążenie do zapewnienia ochrony własności<sup>23</sup>.

Punktem wyjścia rozważań Johna Locke’a był stan natury, który postrzegał on z jednej strony w sposób historyczny, jako przespoleczny stan, w którym kiedyś miała znajdować się cała ludzkość, a z drugiej – jak zauważył Robert A. Goldwin – jako pewną relację

międzyludzką, która możliwa jest także w dowolnym momencie historycznym niezależnie od doświadczenia politycznego wchodzących w nią osób<sup>24</sup>. Zdaniem Locke’a w stanie natury względem siebie mogli znajdować się ludzie także w czasach mu współczesnych, jeżeli nie podlegali niczyjej władzy albo chociaż tej samej władzy. Tezę tę poparł przykładem relacji pomiędzy suwerennymi władzami oraz między Szwajcarami i Indianinem spotykającymi się w lasach Ameryki<sup>25</sup>, który to kontynent filozof traktował jako pozostałość pierwotnego świata<sup>26</sup>. Tę kwalifikację Locke użył jako argument przeciw podnoszonym przez krytyków teorii stanu natury wątpliwościom, czy ludzie w takim położeniu kiedykolwiek się znajdowali.

John Locke opisał stan natury w sposób bliski idealizacji – a więc zupełnie inaczej, niż zrobił to ponad czterdzieści lat starszy od niego Thomas Hobbes, postrzegający ten stan jako wojnę wszystkich ze wszystkimi (*bellum omnium contra omnes*)<sup>27</sup>. Zdaniem Locke’a różnica między stanem natury a stanem wojny jest tak duża, „jak daleki jest stan pokoju, dobrej woli, wzajemnej pomocy i zachowania od stanu wzajemnej wrogości, niechęci, przemocy i zagłady”<sup>28</sup> (*as far distant as a State of Peace, Goodwill, Mutual Assistance, and Preservation; and a State of Enmity, Malice, Violence and Mutual Destruction are one from another*)<sup>29</sup>.

Stan natury miał być zatem stanem pełnej wolności i równości<sup>30</sup>, w którym swoboda działania każdego

24 Zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 482.

25 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 14.

26 Locke dał temu wyraz, stwierdzając: *in the beginning all the World was America, and more so than that is now* („na początku cały świat w większym stopniu niż obecnie był Ameryką”); J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 49; tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 284.

27 Zob. T. Hobbes, *Elementorum philosophiae sectio secunda: De homine*, w: *Opera philosophica quae latine scripsit omnia: in unum corpus nunc primum collecta studio et labore*, t. 2, red. W. Molesworth, Bohn 1839, s. 148. Por. T. Hobbes, *Leviathan or The Matter, Form and Power of a Commonwealth Ecclesiastical and Civil*, London 1651, s. 96.

28 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 265.

29 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 19. Na temat sprzeczności w opisie relacji stanu natury i stanu wojny przez Johna Locke’a zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 481–485.

30 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 4.

19 Zob. T. Giaro, *Fokus, czyli o dyscyplinach pomocniczych na przykładzie romanistyki*, w: *Dziedziny prawa, dyscypliny i metody prawnicze*, red. T. Giaro, Warszawa 2013, s. 189.

20 Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976, s. 293.

21 J. Locke, *Two Treatises...*, dz. cyt.

22 Zob. H. Izdebski, *Historia...*, s. 126–127.

23 Zdaniem Roberta A. Goldwina największą konsekwencją różnic w koncepcji stanu natury u Locke’a i Hobbesa „jest fakt, że Locke o wiele więcej uwagi poświęca problemowi własności”. Zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 489.

człowieka była ograniczona jedynie uprawnieniami innych osób i wymogami prawa natury<sup>31</sup>. Według Locke’a prawo natury sprowadzało się w istocie do nakazu zachowania siebie i całego rodzaju ludzkiego<sup>32</sup>, z którego z kolei wynika nakaz poszanowania osoby i dóbr materialnych drugiego człowieka<sup>33</sup>. Prawo natury, dostępne dla rozumu każdego człowieka, miało być interpretowane i egzekwowane indywidualnie, w sposób niezależny od jakiegokolwiek zorganizowanej wspólnoty – zarówno w zakresie karania jego naruszeń<sup>34</sup>, obrony przed tymi naruszeniami<sup>35</sup>, jak i dochodzenia naprawienia szkody<sup>36</sup>.

zdrowia i majątku<sup>40</sup>, skłaniały ludzi do zawiązania społeczeństwa obywatelskiego (*civil society*), zwanego przez Locke’a także społeczeństwem politycznym (*political society*), albo przystąpienia do już istniejącego. Początkowo – według jego teorii – grupa ludzi jednomyślnie, za zgodą każdego przystępującego, tworzyła wspólnotę<sup>41</sup>. Następnie zaś, powołana w ten sposób wspólnota polityczna, podlegając już postanowieniom większości<sup>42</sup>, decydowała o formie rządu i przekazywała mu – w ograniczonym zakresie<sup>43</sup> – władzę nad sobą<sup>44</sup>. W rezultacie członkowie powstałego społeczeństwa obywatelskiego podlegają wspólnie ustanowio-

## Zgodnie z teorią Locke’a dążenie do zachowania własności było przyczyną powstania społeczeństwa obywatelskiego i powołania przez nie władzy politycznej.

Konieczność indywidualnego stosowania prawa natury zmuszała ludzi do bycia sędziami we własnych sprawach, co zdaniem Locke’a czyniło stan natury nie do zniesienia<sup>37</sup>. Tym bardziej że – jak wskazywał – prawa natury „pochłonięci własnymi interesami ludzie nie studiują [...], nie wiedzą o nim zbyt wiele i zwykli nie uznawać go za prawo, które miałyby zastosowanie do ich spraw”<sup>38</sup> (*Men being biassed by their interest, as well as ignorant for want for study of it, are not apt to allow of it as a Law binding to them in the application of it to their particular Cases*)<sup>39</sup>. Niedogodności stanu natury, które zagrażały zachowaniu życia,

nemu prawu oraz posiadają sąd, do którego mogą się odwołać, a którego autorytet jest władny rozstrzygać spory między nimi i karać przestępców<sup>45</sup>. To właśnie odróżnia ich uspołecznioną sytuację od stanu natury, z którego wyszli.

Wobec powyższego, zasadne wydaje się zadanie dwóch pytań. Na którym etapie w ramach przedstawionego przez Johna Locke’a modelu rozwoju społeczeństwa – naturalnym, uspołecznionym czy podległym władzy państwowej – doszło do powstania własności? A także, w jaki sposób osiągnięcie kolejnego poziomu rozwoju wpływało na przeobrażanie się tego prawa?

Pierwszą trudnością, którą można napotkać na tym polu, jest fakt, że John Locke posługiwał się terminem

31 Tamże, ks. 2, § 7.

32 Zob. R.A. Goldwin, *John Locke...*, s. 486.

33 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 6.

34 Tamże, ks. 2, § 7–9, § 11–12.

35 Tamże, ks. 2, § 16–19.

36 Tamże, ks. 2, § 10–11.

37 Tamże, ks. 2, § 13.

38 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 329.

39 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 124.

40 Tamże, ks. 2, § 123.

41 Tamże, ks. 2, § 96.

42 Tamże, ks. 2, § 97.

43 Tamże, ks. 2, § 131.

44 Tamże, ks. 2, § 132.

45 Tamże, ks. 2, § 87.

*property* („własność”) w dwojaki sposób<sup>46</sup>. Z jednej strony wspólnym mianem własności filozof określał wszystko, co przynależy jednostce indywidualnie – nie tylko majątek – lecz także życie i zdrowie (*Lives, Liberties and Estates, which I call by the general name Property*)<sup>47</sup>. Z drugiej natomiast, przedstawiając teorię pochodzenia własności z pracy, posługiwał się tym terminem w sposób znacznie węższy, odnoszący się wyłącznie do rzeczy materialnych. A więc w sposób bliski temu, jak synonimiczne nazwy *dominium* i *proprietas* – utrwalone jako terminy techniczne dopiero w późnej republice albo nawet w początkach pryncypatu<sup>48</sup> – rozumieali klasyczni jurysci. W tym miejscu warto dodać, że w najdawniejszym prawie rzymskim – jak przyjmuje się współcześnie – pojęcie własności było szersze, a jedynym terminem *manus* (ręka), czy też pochodnym od niego *mancipium*, określano jednolitą władzę ojca rodziny (*pater familias*) nad wszystkimi podległymi mu ludźmi (żoną, dziećmi i niewolnikami), zwierzętami oraz rzeczami nieożywionymi. Władza ta dopiero z czasem została rozbita na *manus* nad żoną, *patria potestas* nad dziećmi i własność w znaczeniu ścisłym<sup>49</sup>. Nigdy jednak rzymscy jurysci nie mówili o własności ciała wolnego człowieka, podobnie jak wykluczali oszacowanie w pieniądzu jego wartości<sup>50</sup>.

Własność swojej osoby, z którą należy utożsamiać wspomnianą wyżej własność życia i zdrowia, John Locke uznał za przysługującą ludziom od samego początku, wykluczając jej powstanie w czasie

późniejszym niż zaistnienie ludzkości. Pisał: „Mimo że ziemia i wszystkie niższe istoty są wspólne wszystkim ludziom, to każdy człowiek dysponuje własnością swej osoby”<sup>51</sup> (*Though the Earth, and all inferior Creatures, be common to all Men, yet every Man has a Property in his own Person*)<sup>52</sup>. Stanowisko to zostało wzmocnione przez uznanie troski o zachowanie własnego życia za podstawowy nakaz prawa natury – jedynego prawa obowiązującego w stanie natury i jak należy stwierdzić, obowiązującego od samego jego początku.

W odmienny sposób Locke postrzegał kwestię powstania własności w sensie ścisłym – własności rzeczy materialnych. Ta miała mieć swój początek w historii, lecz przed powstaniem państwa. Jest to kolejną różnicą między jego teorią a często porównywaną z nią teorią Hobbesa, który postrzegał własność przede wszystkim jako twór suwerena<sup>53</sup>.

Własność rzeczy, jako efekt pracy ludzkiego ciała i dzieło ludzkich rąk, została przez Locke’a uznana za konsekwencję własności swojej osoby<sup>54</sup>. Konsekwencję, która zaistniała, gdy człowiek po raz pierwszy jakąś rzecz wydobyl „ze stanu ustanowionego i pozostawionego przez naturę, złączył ze swą pracą i przyłączył do tego, co jest jego” – czyli do swojej pracy – „i uczynił swą własnością”<sup>55</sup> (*Whatsoever then he removes out of the State that Nature hath provided, and left it in, he hath mixed his Labour with it, and joined to it something that is his own, and thereby make it his Property*)<sup>56</sup>. Tak więc skutek założenia przez Locke’a, że własność powstała w konkretnym momencie historycznym, przedstawiany przez niego pierwotny stan natury utracił swoją jednolitość. Teoretycznie można bowiem mówić o stanie natury przed powstaniem własności i o stanie natury z własnością.

Locke jednak nie określał, jak długo trwał ten pierwszy stan. Gdyby się tego podjął, musiałyby – konsekwentnie posługując się przykładami z biblijnych opowieści o pierwszych ludziach i konsekwentnie uznając, że bez

46 Por. S. Schwarzenbach, *Locke’s Two Conceptions of Property*, „Social Theory and Practice” 1988, t. 14, nr 2, s. 141–172.

47 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 123.

48 Zob. M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff*, w: *Ausgewählte Schriften*, t. 2, Camerino 1976, s. 53; G. Diòsdi, *Ownership in Ancient and Preclassical Roman Law*, Budapest 1970, s. 131–136; H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 36; T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 406.

49 Zob. T. Giaro, *Własność w Rzymie republikańskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 2, s. 236; G. Diòsdi, *Ownership...*, s. 50–61; M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff...*, s. 52; H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 35; E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legisakcyjnego (od decemwiratu do lex Aebutia)*, Warszawa 2005, s. 27.

50 D. 9,3,7 (Gaius, ks. 6 „Komentarza do edyktu prowincjonalnego”).

51 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 270.

52 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

53 Zob. B.B. Lopata, *Property Theory in Hobbes*, „Political Theory” 1973, t. 1, nr 2, s. 204–207.

54 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

55 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271.

56 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

zawłaszczenia nie da się niczego zjeść<sup>57</sup> – umiejscowić go pomiędzy stworzeniem Adama a jego pierwszym posiłkiem albo – ze względu na pierwotną tożsamość własności Adama i własności całej ludzkości – między stworzeniem Ewy a pierwszym posiłkiem któregoś z ich dwojga po tym wydarzeniu. Wydaje się więc, że następstwo czasowe powstania własności osoby i własności rzeczy sprowadza się w istocie do kolejności wynikania.

Pomimo że John Locke nie traktował własności rzeczy – odmiennie niż własność swojej osoby – jako kategorii istniejącej od samego początku ludzkości, odrzucał jej konsensualną genezę. Twierdził, że „ludzie bez żadnej wyraźnej umowy między sobą mogli dojść do własności różnych części tego, co Bóg dał rodzajowi ludzkiemu we wspólne władanie”<sup>58</sup> (*Men might come to have a Property in several parts of that which God gave to Mankind in common, and that without any express Compact of all the Commoners*)<sup>59</sup>. Początków własności – inaczej niż władzy politycznej – Locke dopatrywał się nie w umowie, lecz w rozumie (*reason*), otrzymanym przez ludzi od Boga „dla zapewnienia sobie w życiu jak największych korzyści i wygod” (*to the best advantage of life and convenience*) na Ziemi, którą Bóg dał im we wspólne władanie „w celu utrzymania się i dobrobytu” (*for the Support and Comfort of their being*)<sup>60</sup>.

Locke uznawał zawłaszczenie za konieczny warunek korzystania z ziemi i jej plonów. Jego zdaniem jakikolwiek pokarm, będący dobrem służącym podtrzymaniu życia, nie mógłby zostać zużyty bez uprzedniego zawłaszczenia. Nie przedstawiałby tym samym żadnej wartości<sup>61</sup>. Obserwację tę podsumowuje dobitne stwierdzenie, że bez wydobycia ze stanu natury, „to, co wspólne, jest bezużyteczne”<sup>62</sup> (*the Common is of no use*)<sup>63</sup>.

Zdaniem Locke’a zawłaszczenie rzeczy oddanych ludziom we wspólne władanie jest usprawiedliwione przez swoją konieczność<sup>64</sup>, a tym samym przez nakaz

zachowania własnej osoby. Zawłaszczenie części rzeczy pozostawionej we wspólne władanie nie wymagało zgody innych uprawnionych do korzystania z niej. W przeciwnym razie człowiek, pomimo obfitości udzielonych mu przez Boga dóbr, musiałby głodować<sup>65</sup>. Przedstawiona przez Locke’a pierwotna wspólność dóbr jedynie w niewielkim stopniu przypomina prywatnoprawną współwłasność albo uprawnienia członków wspólnoty do korzystania z rzeczy publicznych. Raczej stanowi powszechne prawo do zawłaszczania. Ograniczone jednak zakazem marnowania wspólnych dóbr<sup>66</sup> i nakazem pozostawienia dla innych ludzi wystarczającej ilości dóbr tak samo dobrych<sup>67</sup>.

Zgodnie z teorią Johna Locke’a dążenie do zachowania własności było przyczyną powstania społeczeństwa obywatelskiego i powołania przez nie władzy politycznej, którą określił między innymi jako „prawo do tworzenia praw, włącznie z karą śmierci i w konsekwencji ze wszystkimi pomniejszych karami, w celu określenia i zachowania własności”<sup>68</sup> (*a Right of making Laws with Penalties of death, and consequently all less Penalties, for the Regulating and Preserving of Property*)<sup>69</sup>. Od tego czasu przedpolityczna, a nawet przedspołeczna, wywiedziona z rozumu kategoria własności została w znacznym stopniu podporządkowana legislatywie uprawnionej do wydawania niezmiennych przepisów ogłaszanych ludowi<sup>70</sup>. Wskutek tego „ci, których zalicza się do cywilizowanej części rodzaju ludzkiego [...] ustanowili i pomnożyli prawa pozytywne określające własność”<sup>71</sup> (*those who are counted the Civiliz'd part of Mankind, who have made and multiplied positive Laws to determine Property*)<sup>72</sup>.

### 3. Polityczny charakter rzymskiej własności

Rzymska własność od najdawniejszych czasów była ściśle związana z państwem (*civitas*), służąc zapewnieniu interesów członków tej wspólnoty

57 Tamże, ks. 2, § 28.

58 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 270.

59 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 25.

60 Tamże, ks. 2, § 26 tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 270.

61 Tamże, ks. 2, § 26.

62 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271.

63 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 28.

64 Tamże, ks. 2, § 29.

65 Tamże, ks. 2, § 28.

66 Tamże, ks. 2, § 31, § 37, § 46.

67 Tamże, ks. 2, § 27.

68 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 256.

69 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 3.

70 Tamże, ks. 2, § 131.

71 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 272.

72 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 30.

politycznej – obywateli (*cives*). Zgodnie z treścią najstarszej rzymskiej skargi wydobywczej – jaką była powstała przed wykształceniem abstrakcyjnych terminów określających własność, archaiczna *legis actio sacramento in rem*<sup>73</sup> – prawo do rzeczy oznajmiano słowami *ex iure Quiritium meum esse aio*<sup>74</sup>. To znaczy: „twierdzą, że na podstawie prawa Kwirytów jest moje”. W taki sam sposób własność została określona w *rei vindicatio* – przedklasycznej skardze, która w procesie formularnym pełniła tę samą funkcję, co wspomniana wyżej *legis actio*. Na podstawie tej późniejszej formuły sędzia otrzymywał polecenie ustalenia, czy sporna rzecz należy do powoda według prawa Kwirytów (*ex iure Quiritium*)<sup>75</sup>. Omawiane sformułowanie odnosiło się w sposób bezpośredni do wspólnoty politycznej Kwirytów – jak sami siebie nazywali Rzymianie. I na tym odwołaniu opierała się prawomocność wyrażonego w nim żądania. Nie dziwi więc, że w postępowaniach na podstawie wspomnianych skarg mogli brać udział wyłącznie obywatele rzymscy<sup>76</sup>.

Trzeba podkreślić, że własność kwirytarna, archetypicznie najpełniejsza z rzymskich typów własności<sup>77</sup>, znajdowała ochronę na gruncie *ius civile* (prawa obywatelskiego), które – jak zdefiniował Gaius na początku pierwszej księgi Instytucji – jest „tym, co lud sam sobie ustanawia jako własne prawo” (*quod, quisque populus ipse sibi ius constituit*)<sup>78</sup>. Jeszcze silniej wydaje się powiązana z państwem konkurencyjna względem własności kwirytarnej tak zwana własność bonitarna, która korzystała z ochrony ze względu na autorytet republikańskiego urzędnika, jakim był pretor<sup>79</sup>. Do swego powstania wymagała więc nie tylko społeczeństwa obywatelskiego, lecz także rządu politycznego.

73 Zob. M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff...*, s. 54.

74 G. 4.16. Fragmenty Instytucji Gaiusa oraz ich tłumaczenie co do zasady podawane za: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003.

75 Zob. O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum*, Leipzig 1927, § 69, s. 185–186.

76 Zob. M. Zabłocka, *Władanie rzeczami (prawo rzeczowe)*, w: W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 7, Warszawa 2023, s. 136–137, 164.

77 Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 45–46.

78 G. 1,1.

79 Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 48–49.

Symbolem rzymskiej własności – jak wynika z przypadku Gaiusa, jurysty piszącego w II w. po Chr.<sup>80</sup> – była włócznia przypominająca o podbojach rzymskiej *civitas*. W postępowaniu na podstawie *legis actio sacramento in rem* została ona zastąpiona kijem (*vindicta*), którym posługiwały się strony procesu, deklarując przysługujące im prawo do rzeczy.

G. 4,16:

*Festuca autem utebantur quasi hastae loco, signo quodam iusti dominii, quando iusto dominio ea maxime sua esse credebant quae ex hostibus cepissent; unde in centumviralibus iudiciis hasta proponitur.*

„Laską zaś posługiwali się jak gdyby zamiast włóczni, pewnego znaku prawnej własności, gdyż uważali, że najbardziej swoje z tytułu prawnej własności jest to, co zabrali wrogom. Stąd też przy sprawowaniu sądów przez (kolegium) stu mężów jest wystawiana włócznia”<sup>81</sup>.

Posłużenie się przez porządek prawny symbolem włóczni Gaius tłumaczył przekonaniem, że dawni Rzymianie za najbardziej swoją (*maxime sua*) uznawali rzecz, którą zdobyli na wrogach. Zgodnie z tą interpretacją zbrojne zajęcie dóbr przez wspólnotę polityczną, w ramach której dokonywano podbojów, postrzegano jako silniejszy tytuł do rzeczy niż jej indywidualne zawłaszczenie dokonane bez niczyjej krzywdy. Tak jakby to z siły wspólnoty wywodziła się moc określania, kto jest właścicielem, a kto nie. Ślad po kiju (*vindicta*) jako symbolu własności pozostał w nazwie skargi windykacyjnej (*rei vindicatio*) będącej w procesie formularnym funkcjonalnym odpowiednikiem wspomnianego wcześniej archaicznego powództwa, a za jej pośrednictwem w europejskiej tradycji prawnej.

Należy dodać, że starożytnych Rzymian, podobnie jak prawników z kręgu tradycji *common law*, cechowało myślenie w kategoriach skargowych, zgodnie z którym prawo podmiotowe poprzedzane jest przez chroniący

80 Powstanie Instytucji datowane jest najczęściej na lata 160–161 po Chr. Zob. W. Rozwadowski, *Gaius i jego dzieło*, w: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003, s. XIII.

81 Za: Gaius, *Instytucje*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1982.



je środek procesowy (*remedies precede rights*)<sup>82</sup>, a nie środek wynika z prawa. Zgodnie z tym podejściem treść prawa własności była wyznaczana przez zakres ochrony, jaki interesom właściciela nadawało państwo. Była więc reflexem skargi windykacyjnej, która w danym momencie historycznym znajdowała zastosowanie do ochrony własności<sup>83</sup>. W tej perspektywie zasadny wydaje się pogląd Władysława Rozwadow-

*ius naturale* za prawo obowiązujące nie tylko ludzi, ale wszystkie zwierzęta (*omnia animalia*)<sup>87</sup>.

Przedstawione rozróżnienie było użyteczne dla opisywania zagadnienia własności. Hermogeniun uznał, że z prawa narodów pochodzą różne rodzaje własności (*dominia distincta*)<sup>88</sup>. Wspomniany zaś wcześniej Gaius dokonał klasyfikacji sposobów nabywania własności w oparciu o ich źródło w jednej z warstw



## Rzymska własność stanowiła przede wszystkim instrument ochrony posiadania, które do tego stopnia było uznawane za godne zachowania, że zostało otoczone przez państwo ochroną skuteczną *erga omnes* – wobec każdego.

skiego, który stwierdził, że „dopiero z chwilą, w której w przywracaniu stanu poprzedniego przyszło człowiekowi z pomocą państwo, stwierdzić możemy, iż ukształtowane zostało prawo własności”<sup>84</sup>.

Powszechny charakter własności – wykraczający poza prawo obowiązujące wyłącznie lud rzymski – został dostrzeżony przez jurystów klasycznych. Odróżniali oni obowiązujące wyłącznie obywatele danego państwa prawo cywilne (*ius civile*) od obowiązującego wszystkich ludzi prawa narodów (*ius gentium*), a także od niejednolicie rozumianego prawa naturalnego (*ius naturale*)<sup>85</sup>. To ostatnie prawo Gaius – jak się zdaje – utożsamiał z prawem narodów<sup>86</sup>. Zaś młodszy od niego Ulpian wyraźnie oba te porządki odróżniał, uznając

prawa<sup>89</sup>, którą następnie przyjął Modestyn<sup>90</sup> i autorzy Instytucji justyniańskich<sup>91</sup>.

Nie wydaje się jednak, by teoretyczne powiązanie własności z *ius gentium* czy z *ius naturale* wywarło istotny praktyczny wpływ na rzymski porządek prawny. Rzymscy juryści nie uznawali prymatu prawa naturalnego ani prawa narodów nad prawem cywilnym (*ius civile*), lecz dopuszczali, aby każda kolejna – coraz bardziej społeczna – warstwa prawa wprowadzała normy sprzeczne z warstwami bardziej ogólnymi pod względem podmiotowym<sup>92</sup>. Podejście to przejawia się w stwierdzeniu Ulpiana, że „prawem cywilnym jest to, które prawo naturalnemu i prawu narodów ani

82 Zob. T. Giaro, *Historia...*, s. 48–49.

83 Por. M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff...*, s. 54.

84 W. Rozwadowski, *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, t. 41, z. 2, s. 23.

85 Zob. D. 1,1,1,3–4 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”); D. 1,1,6 pr. (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”); D. 1,1,9 (Gaius, ks. 1 „Instytucji”).

86 G. 2,65. Por. I. 2,1,11.

87 D. 1,1,1,3 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

88 D. 1,1,5 (Hermogenian, ks. 1 „Streszczeń”).

89 G. 2,65; D. 41,1,1 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

90 D. 41,1,53 (Modestyn, ks. 14 „Komentarza do Quintusa Muciusa”).

91 I. 2,1,11.

92 Ulpian zauważył, że chociaż według *ius naturale* wszyscy ludzie rodzą się równi, niewolnictwo zostało dopuszczone przez *ius gentium*. Zob. Ulpian D. 1,1,4 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

w całości nie ustępuje, ani we wszystkim nie służy” (*ius civile est, quod neque in totum a naturali vel gentium recedit nec per omnia ei servit*)<sup>93</sup>.

O ścisłym związku rzymskiej własności ze wspólnotą polityczną świadczy także to, że Rzymianie pozostawiali nietknięte stosunki własnościowe wśród ludów podbitych, tolerując na prowincji zastane instytucje, którym jednak jursprudence odmawiała uznania za *dominium*<sup>94</sup>. Władztwo nad gruntami prowincjonalnymi ujmowano w kategorii dogmatyczne posiadania i użytkowania, natomiast cudzoziemcy (*peregrini*) mogli od namiestnika prowincji albo pretora peregrynów uzyskać ochronę petytoryjną jedynie na podstawie formuły z dodaniem fikcji *si cives Romanus esset*<sup>95</sup>. W ich przypadku konieczne było więc kontrfaktyczne założenie, że są członkami wspólnoty, nadającej własności ochronę prawną.

#### 4. Rzymska klasyfikacja sposobów nabycia własności

Opisując zagadnienie nabycia własności, rzymska doktryna zwróciła się w stronę uniwersalnych punktów odniesienia, czyniąc użytek z przedstawionego wyżej podziału prawa na *ius naturale*, *ius gentium* i *ius civile*. Zgodnie z obecnym wśród rzymskiej jursprudencej, a zaaprobowanym przez kompilatorów justyniańskich poglądem, sposoby nabycia własności można podzielić na dwie kategorie: oparte na prawie naturalnym (lub prawie narodów) oraz czerpiące swoją moc jedynie z prawa cywilnego. Teoria ta została najpełniej ujęta w *Rzeczach codziennych lub złotych* (*Res cottidianae sive aureorum*) – przypisywanym Gaiusowi dziele zawierającym opracowanie i rozwinięcie jego nauk<sup>96</sup>, którego obszerne fragmenty zostały przekazane w *Digestach* justyniańskich. Przedstawiona została także w Instytucjach Gaiusa oraz w opartych na nich Instytucjach Justyniana. Wydaje się więc, że to właśnie Gaiusa należałoby uznać za twórcę prezentowanej teorii.

D. 41,1,1 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”):

*Quarundam rerum dominium nanciscimur iure gentium, quod ratione naturali inter omnes homines peraeque servatur, quarundam iure civili, id est iure proprio civitatis nostrae. Et quia antiquius ius gentium cum ipso genere humano proditum est, opus est, ut de hoc prius referendum sit.*

„Własność pewnych rzeczy nabywamy z mocy *ius gentium*, które zgodnie z naturalnym porządkiem przestrzegane jest jednakowo pośród wszystkich ludzi, zaś własność innych na podstawie *ius civile*, to jest prawa właściwego dla naszego państwa. A ponieważ *ius gentium* jest starsze i sięgające początków rodzaju ludzkiego, należy najpierw odnieść się do niego”<sup>97</sup>.

Pochodzący z *Res cottidianae* wywód na temat nabycia własności rozpoczyna się od rozróżnienia jego sposobów na pochodzące z prawa narodów (*ius gentium*) oraz oparte na partykularnym prawie obywateli rzymskich (*ius civile*). Powszechne obowiązywanie prawa narodów autor uzasadnił naturalnym porządkiem (*ratione naturali*), a więc argumentem typowo prawnonaturalnym. Z kolejnego zdania, w którym wytłumaczone zostaje, dlaczego w pierwszej kolejności zostaną omówione sposoby nabycia na podstawie *ius gentium*, można natomiast odczytać przekonanie o przedpaństwowym pochodzeniu własności. Wydaje się więc, że autor *Res cottidianae*, uznając, że prawo narodów sięga samego początku ludzkości, u zarania dziejów umiejscowił także powstanie własności.

W dalszej części swojego wywodu, podzielonego na mniejsze fragmenty i poprzedzianego przez kompilatorów justyniańskich wypowiedziami innych prawników, autor *Res cottidianae* wymienił sposoby nabycia własności na podstawie *ius gentium*. Jako pierwsze wskazał zawłaszczenie (*occupatio*) dzikich zwierząt i innych rzeczy niczych<sup>98</sup>, następnie różne przypadki połączenia (*accessio*)<sup>99</sup>, wytworzenie nowej

93 D. 1,1,6 pr. (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

94 Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 51–52.

95 Zob. M. Zabłocka, *Władanie...*, s. 137.

96 Szerzej na temat genezy *Res cottidianae* pisze W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 226.

97 Za: *Digesta iustyniani. Digesta justyniańskie – tekst i przekład*, t. 6.2, red. T. Palmirski, Kraków 2016.

98 D. 41,1,1,1 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,3 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

99 D. 41,1,7,1 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,7,10–13 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub

rzeczy z cudzego materiału (*specificatio*)<sup>100</sup>, a w końcu przeniesienie własności przez nieformalne wręczenie rzeczy (*traditio*)<sup>101</sup>. Z prawa narodów wywiódł także przypadki powstania współwłasności przez połączenie substancji należących do różnych osób<sup>102</sup> oraz wskutek pojawienia się nowej rzeczy – takiej jak wspa czy drzewo – na granicy między nieruchomościami<sup>103</sup>.

W Digestach justyniańskich nie znalazł się fragment *Res cottidianae*, w którym wymienione zostały sposoby nabycia własności na podstawie *ius civile*. Dalszą część przedstawionej w tym dziele klasyfikacji można próbować rekonstruować na podstawie Instytucji Gaiusa.

G. 2,65:

*Ergo ex his quae diximus apparet quaedam naturali iure alienari, qualia sunt ea quae traditione alienantur; quaedam civili, nam mancipationis et in iure cessionis et usucapionis ius proprium est civium Romanorum.*

„Z tego zatem, co powiedzieliśmy, wynika, że niektóre rzeczy zbywa się na podstawie prawa naturalnego, jak te, które zbywamy przez wręczenie, inne na podstawie *ius civile*; albowiem normy regulujące mancytację i *in iure cessio* tudzież zasiedzenie są prawem właściwym obywatelom rzymskim”<sup>104</sup>.

W zacytowanym fragmencie Instytucji Gaius odniósł się do wyodrębnianych w prawie rzymskim sposobów przeniesienia własności, uznając, że nieformalne nabycie przez wręczenie (*traditio*) ma źródło w *ius naturale*, a formalne przez mancytację i *in iure cessio* wywodzi się z *ius civile*. Za pochodzące z prawa cywilnego uznał także zasiedzenie (*usucapio*). W dalszej części zaprezentowanego w Instytucjach wywodu wskazał jako przykłady nabycia na podstawie naturalnego rozsądku (*naturali ratione*): zawłaszczenie (*occupatio*)

rzeczy niczych<sup>105</sup>, zabór rzeczy należących do wrogów (*ex hostibus capio*)<sup>106</sup>, różne przykłady połączenia (*accessio*)<sup>107</sup> i przetworzenie (*specificatio*)<sup>108</sup>. Sporządzony przez Gaiusa katalog został powtórzony i rozszerzony we wzorowanych głównie na podręczniku jego autorstwa Instytucjach justyniańskich<sup>109</sup>, wydanych w 533 r. na polecenie cesarza Justyniana. Ich autorzy z naturalnego rozsądku (*naturali ratione*) wywiedli nabycie własności pożytków (*fructus*)<sup>110</sup>, a z naturalnej słuszności (*naturalem aequitatem*) nabycie własności znalezionej skarbu (*thesaurus*)<sup>111</sup>.

Zawarte przez Gaiusa w Instytucjach rozróżnienie nabycia własności na dokonane na podstawie prawa cywilnego (*ius civile*) albo na podstawie prawa naturalnego (*ius naturale*) zostało zastąpione w *Res cottidianae* antynomią *ius civile – ius gentium*, która bardziej pasowała do późniejszej, zaprezentowanej przez Ulpiana, koncepcji trójpodziału prawa. Wspomniany jurysta pojmował bowiem *ius naturale* jako prawo obowiązujące wszystkie zwierzęta (*omnia animalia*) – w tym także ludzi<sup>112</sup>; natomiast *ius gentium* jako prawo wspólne dla całego rodzaju ludzkiego (*gentes humanae*)<sup>113</sup>. Z tej perspektywy zdecydowanie bardziej zasadne wydaje się umiejscowienie własności dopiero na czysto ludzkim poziomie prawa narodów.

W Instytucjach justyniańskich pogodzone oba stanowiska, utożsamiając *ius naturale* z *ius gentium*. Stwierdzono, że „własność bowiem niektórych rzeczy nabywamy na podstawie prawa naturalnego, które, jak powiedzieliśmy, zwane jest prawem narodów, niektórych zaś – na podstawie prawa obywatelskiego”<sup>114</sup> (*quarundam enim rerum dominium nanciscimur iure naturali, quod, sicut diximus, appellatur ius gentium, quarundam iure civili*)<sup>115</sup>.

105 G. 2,66.

106 G. 2,69.

107 G. 2,70; G. 2,73–78.

108 G. 2,79.

109 I. 2,1,11–48.

110 I. 2,1,35.

111 I. 2,1,39.

112 D. 1,1,1,3 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

113 D. 1,1,1,4 (Ulpian, ks. 1 „Instytucji”).

114 Za: *Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1986.

115 I. 2,1,11.

złoty”); D. 41,1,9 pr.–2 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

100 D. 41,1,7,7 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

101 D. 41,1,9,3 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

102 D. 41,1,7,8–9 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

103 D. 41,1,7,3 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”);

D. 41,1,7,13 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

104 Za: *Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003, s. 51.

Z przedstawioną klasyfikacją – w jej obu nieznacznie różniących się wariantach – łączą się dwa istotne założenia natury filozoficznej. Po pierwsze, że istnieją pewne zdarzenia, które same z siebie – na mocy naturalnego porządku czy powszechnych dla wszystkich ludzi przekonań – rodzą własność albo ją przenoszą. Po drugie, że państwo jest władne decydować o tym, kto jest właścicielem, stwarzając kolejne sposoby nabycia własności lub przekształcając już istniejące.

Trudno byłoby przypuszczać, że przekazana w Digestach i Instytucjach justyniańskich rzymska doktryna sposobów nabycia własności nie była znana Johnowi Locke'owi. Choć nowożytny filozof, omawiając genezę własności, nie powoływał się na dorobek rzymskich

zaś stanie zawłaszczenie rzeczy niczyjej jest jedynym możliwym do wyobrażenia sposobem nabycia własności. Człowiek nie jest bowiem zdolny do stworzenia materii *ex nihilo*.

Wszystkie inne niż *occupatio* sposoby nabycia własności wymagają wcześniejszego istnienia tego prawa. Zasiadywane są rzeczy będące przedmiotem czyjejs własności. Tym bardziej do przeniesienia własności konieczne jest, aby przenoszona własność wcześniej istniała.

Tak samo jest w przypadku połączenia (*accessio*) i przetworzenia (*specificatio*), a więc tych sposobów, których wyodrębnienie pochodzi dopiero z XII w., z podręcznika *Corpus legum sive Brachylogus iuris civi-*



## Prawnaturalną legitymizację dla nabycia własności przez zawłaszczenie Locke dostrzegł w pracy, którą zawłaszczający wykonuje, wydobywając rzecz ze stanu natury.

jurystów, odnosił się jednak do zagadnień przez nich poruszanych. Co charakterystyczne dla przedstawiciela kultury prawnej *common law*, zdawał się w tym zakresie bardziej myśleć problemami niż konstrukcjami prawnymi.

### 5. Zawłaszczenie jako najbardziej pierwotne źródło własności

Wydaje się, że wszystkie sposoby nabycia własności można sprowadzić do jednej z trzech kategorii: zawłaszczenia rzeczy niczych, uzyskania własności na podstawie woli dotychczasowego właściciela albo uzyskania jej bez – czy nawet wbrew – jego woli. Bez wątplenia zawłaszczenie (*occupatio*) jest tym sposobem, który najlepiej nadaje się na punkt wyjścia dla rozważań o genezie własności, ponieważ jego przedmiotem mogą – i zazwyczaj są – rzeczy niczyje. Rozmyślanie o powstaniu własności należy rozpocząć od cofnięcia się do hipotetycznego stanu, gdy własności nie było, a więc gdy każda rzecz była rzeczą niczyją. W takim

*lis*<sup>116</sup>. Rzymscy juryści – jak wskazała Anna Plisecka – traktowali sytuacje, zaliczane później do przykładów *accessio*, jako rozszerzenie istniejącej własności, a nie powstanie nowej. Natomiast do *specificatio* – jej zdaniem – podchodzili raczej jak do formy wygaśnięcia własności, wskutek czego możliwe było zawłaszczenie (*occupatio*) nowej rzeczy jako rzeczy niczyjej<sup>117</sup>. Oczywiście jest, że rozszerzenie własności nie może zaistnieć bez uprzedniej własności rzeczy głównej. Nie da się też wyobrazić sobie utraty i nabycia własności wskutek przetworzenia bez jej wcześniejszego istnienia po stronie osoby, która traci ją w wyniku tego zdarzenia.

Trzeba więc uznać, że u źródeł własności każdej rzeczy materialnej leży zawłaszczenie. Nic dziwnego, że zawłaszczenie jest też tym sposobem nabycia, któremu John Locke w swoich rozważaniach o genezie

116 Zob. A. Plisecka, *Accessio and specificatio reconsidered*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2006, t. 74, s. 46–47.

117 Tamże, s. 60.

własności poświęcił najwięcej uwagi. Zaprezentowana przez niego koncepcja przedspołecznego zawłaszczenia zdaje się jednak wyraźnie odbiegać od rzymskiego ujęcia *occupatio*.

Po pierwsze, należy zauważyć, że zgodnie z poglądami rzymskich jurystów do zawłaszczenia nadawały się rzeczy niczyje (*res nullius*) – a więc takie, które nie miały nigdy właściciela, zostały przez właściciela porzucone albo jak dzikie zwierzęta same wróciły do stanu natury<sup>118</sup>. Tak jak rzeczy niczyje – w wyniku odmowy nadania im ochrony prawnej – traktowane były także rzeczy należące do wrogów<sup>119</sup>. Natomiast John Locke rzeczy znajdujące się w stanie natury – a więc nadające się do zawłaszczenia – nazywa „wspólnymi” (*common*), podkreślając, że „na wspólność” (*in common*) zostały rodzajowi ludzkiemu przekazane przez Boga<sup>120</sup>.

Porzucenie przez Johna Locke’a we wspomnianym zakresie terminologii romanistycznej na rzecz biblijnej<sup>121</sup> wydaje się brzemienne w skutkach dla całej jego teorii własności. Uznanie za Rzymianami, że nadająca się do zawłaszczenia rzecz nie należy do nikogo albo należy do wroga, pozwala sądzić, że wskutek *occupatio* nie krzywdzi się nikogo albo przynajmniej nie krzywdzi się tego, kto na to nie zasługuje. Natomiast kwalifikacja zawłaszczanej rzeczy jako wspólnej każe przyjąć, że przynajmniej potencjalnie należy ona także do innego człowieka, którego – zgodnie z nakazem zachowania rodzaju ludzkiego – należy nie krzywdzić. Wobec tego konieczne staje się także uzasadnienie dopuszczalności zawłaszczenia i podanie go ograniczeniom natury moralnej.

Prawnonaturalną legitymizację dla nabycia własności przez zawłaszczenie John Locke dostrzegł w pracy, którą zawłaszczający wykonuje, wydobywając rzecz ze

stanu natury. W celu poparcia swojej tezy zbudował argumentację, w której można odnaleźć schematy stosowane przez rzymskich jurystów.

Locke rozpoczął ją od przedstawienia założenia, że „każdemu człowiekowi przysługuje własność swojej osoby” (*every Man has a Property in his own Person*), do której nikt inny nie ma żadnego prawa. Z niego wyciągnął wniosek, że każdy człowiek jest właścicielem pracy swojego ciała i dzieła swoich rąk, a „praca jest bezsprzecznie własnością pracownika” (*labour being the unquestionable Property of the Labourer*)<sup>122</sup>. Rozumowanie to nasuwa skojarzenie z *ius fruendi* – uprawnieniem właściciela do czerpania pożytków z własnej rzeczy, tradycyjnie wyodrębnianym w romanistyce i cywilistyce jako element treści prawa własności<sup>123</sup>.

Następna część argumentacji zdaje się bazować na odnoszącej się do nabycia własności przez połączenie rzymskiej zasadzie *accessio cedit principali* – to, co przyłączone, podąża za rzeczą główną<sup>124</sup>. Interpretowanej jednak w co do zasady obcy rzymskim jurystom sposób, zgodnie z którym jako rzecz główną traktowana jest ta, która przedstawia większą wartość<sup>125</sup>.

Zdaniem Locke’a dobra pozostające we wspólnym władaniu wszystkich ludzi są dla poszczególnych jednostek bezużyteczne – na przykład nie da się ich zjeść<sup>126</sup>. Zatem praca, włożona w wydobywanie konkretnej rzeczy ze stanu natury, która stanowi konieczny warunek do jej wykorzystania, w większym stopniu składa się na jej finalną wartość niż sam surowiec<sup>127</sup>. Zresztą dostarczanych przez naturę surowców Locke nie cenił wysoko, stwierdzając, że same w sobie są niemal bezwartościowe (*Nature and the Earth furnished only the*

118 D. 41,1,3 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,5,1–5 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); G. 2,66–68; I. 2,1,47. Na temat statusu dzikich zwierząt jako rzeczy niczych zob. Z. Benincasa, *Occupatio jako sposób nabycia własności dziko żyjących zwierząt w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica” 2014, t. 59, s. 9–39.

119 D. 41,1,5,7 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); G. 2,68.

120 Zob. J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 25, § 26, § 32, § 34.

121 Ps. 115,16.

122 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27; tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271. Na niezgodność pomiędzy dwoma wskazanymi tezami Locke’a – o własności swojego ciała i o własności efektów swojej pracy – wskazał L.C. Beker, *The Labor Theory of Property Acquisition*, „The Journal of Philosophy” 1976, t. 76, nr 18, s. 657.

123 T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 410.

124 D. 34,2,19,13 (Ulpian, ks. 20 „Komentarza do Sabinusa”).

125 Zdaniem rzymskich jurystów rzeczą główną co do zasady było podłoże. Zob. D. 41,1,5,10–13 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,9 pr.–2 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

126 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 28.

127 Tamże, ks. 2, § 42–43.

*almost worthlefs Materials, as in themlelves*)<sup>128</sup>. Prace natomiast uznał za to, co „stanowi różnicę w wartości wszystkiego” (*It is labour indeed that puts the difference on every thing*)<sup>129</sup>. Zgodnie z tym założeniem to nie praca jest przyłączana do surowca jako do rzeczy głównej, lecz odwrotnie – surowiec do pracy. Własność surowca, jako to, co przyłączone, przypada więc właścicielowi pracy. Dlatego też, cokolwiek człowiek wydobyl ze stanu natury, „złączył ze swą pracą i przyłączył do tego, co jest jego, i uczynił swą własnością”<sup>130</sup> (*he hath mixed his Labour with it, and joined to it something that is his own, and thereby make it his Property*)<sup>131</sup>.

sądzić, że upatrywali uzasadnienia dla własności w sile, która umożliwiła nabycie posiadania. Traktowali więc łupy wojenne jako archetypiczny wzorzec własności.

W tradycji romanistycznej zawłaszczenie zwykle się ujmowało jako sposób nabycia własności rzeczy niczyjej przez objęcie jej w posiadanie; posiadanie zaś jako stan faktyczny, na który składają się dwa elementy – *corpus*, który sprowadza się do fizycznego władanie rzeczą, i *animus rem sibi habendi*, oznaczający wolę trzymania tej rzeczy dla siebie<sup>134</sup>. Nabywana wskutek *occupatio* własność jest więc, zgodnie z tym podejściem, konstytuowana przez nabycie kontroli



## Zgodność zawłaszczenia z naturalnym porządkiem była dla rzymskich jurystów oczywista. Nie postrzegali go jako zwiększenia wartości surowca, lecz sposób podporządkowania swojej władzy pewnych dóbr.

Rzymscy juryści nie stworzyli rozbudowanej teorii uzasadniającej prawomocność zawłaszczenia. Zgodność *occupatio* z naturalnym porządkiem była dla nich oczywista<sup>132</sup>. Z ich zachowanych wypowiedzi zdaje się jednak przebiegać zupełnie inne uzasadnienie niż to, które kilkanaście wieków później przedstawił John Locke. Zawłaszczenie nie było przez nich postrzegane przez pryzmat ekonomiczny, jako działanie zwiększające wartość niemal bezwartościowego surowca, lecz jako sposób podporządkowania swojej władzy pewnych dóbr – ludzi (jako niewolników), zwierząt, roślin, gruntów czy innej materii nieożywionej. Za symbol prawa własności (*iustum dominium*) – jak twierdził Gaius – dawni Rzymianie uważali włóczę<sup>133</sup>, co pozwala

nad rzeczą i zmanifestowanie woli uznawania jej za swoją. Te same elementy można dostrzec w podboju, co też pozwala traktować zawłaszczenie jako formę podboju – jako wydarzenie rzeczy naturze, często dokonane przemocą.

Na szczególną doniosłość elementu faktycznej kontroli dla rzymskiej koncepcji zawłaszczenia wskazuje rozstrzygnięcie problemu kwalifikacji prawnej ucieczki schwytanych dzikich zwierząt, z którym to zdarzeniem łączono utratę własności<sup>135</sup>. W takich przypadkach utrata przez właściciela kontroli nad rzeczą powodowała utratę prawa do niej. Tak więc własność dzikiego zwierzęcia trwała tak długo, jak długo siła

128 Tamże, ks. 2, § 43.

129 Tamże, ks. 2, § 40.

130 Tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 271.

131 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 27.

132 Zob. D. 41,1,3 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”).

133 G. 4,16.

134 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 393.

135 Zob. D. 41,1,5 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”). Szerzej na temat utraty i utrzymania własności oddalających się zwierząt zob. Z. Benincasa, „Co się tyczy stworzeń, które z nawyku zwykły oddalać się i powracać...” – koncepcja *animus revertendi* a wolność polowania na dzikie zwierzęta w prawie rzymskim, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2019, nr 18, s. 33–54.

właściciela była większa od siły zwierzęcia. Odnosząc więc rzymskie źródła prawnicze dotyczące *occupatio* do teorii Johna Locke'a, należy stwierdzić, że własność nie była dla Rzymian słuszną nagrodą za wykonaną pracę, lecz prawem do kontrolowania rzeczy, którego najgłębszym źródłem było samo sprawowanie nad tą rzeczą kontroli.

Konsekwencją odmiennego sposobu postrzegania przez rzymskich jurystów i Johna Locke'a zasadności zawłaszczenia są różnice w ocenie moralnej wydobycia rzeczy ze stanu natury. Zachowane wyowiedzi rzymskich prawników wskazują, że uznawali oni zawłaszczenie za element naturalnego porządku (*ratione naturali*). Gaius stwierdził, że „to bowiem, co jest niczyje, zgodnie z naturalnym porządkiem rzeczy przypada zawłaszczającemu” (*quod enim nullius est, id ratione naturali occupanti conceditur*)<sup>136</sup>. Juryści nie ograniczali jednak skuteczności dokonania *occupatio* żadnymi wymogami moralnymi. Wystarczyło by rzecz prawnie nadawała się do nabycia w ten sposób. Nie mogła więc być przedmiotem własności innej osoby – z wyjątkiem wroga. Nie mogła też należeć do całej wspólnoty albo być poświęcona bóstwom; takie rzeczy uznawano bowiem za wyjęte z obrotu (*extra commercium*)<sup>137</sup>.

W odróżnieniu od rzymskich jurystów, John Locke, który traktował zawłaszczanie dóbr pozostających w stanie natury jako spełnianie Bożego nakazu czynienia sobie ziemi poddań<sup>138</sup>, obwarował możliwość nabycia własności w ten sposób dwoma istotnymi wymogami natury moralnej. Po pierwsze, pierwotna swoboda zawłaszczania, zdaniem filozofa, była ograniczona zakazem marnotrawstwa, co tłumaczył przekonaniem, że „nic nie zostało stworzone przez Boga, by psuło się i ulegało zniszczeniu” (*nothing was made by God for Man to spoil or destroy*)<sup>139</sup>. Po drugie, możliwość zawłaszczenia została ograniczona do warunków, w których „dla innych pozostaje wystarczająco dużo tak

samo dobrych dóbr wspólnych” (*where there is enough, and as good, left in common for others*)<sup>140</sup>. Ten ostatni warunek miał wykluczyć nie tylko podporządkowanie sobie przez jednego człowieka wszystkich dóbr danego rodzaju<sup>141</sup>, lecz także uchronienie innych ludzi przed niedoborem dóbr wspólnych<sup>142</sup>. Dopiero w stanie politycznym, gdy wobec niedoboru gruntów naturalne uprawnienia do zajmowania pierwotnie wspólnych dóbr zostały ograniczane przez umowę i porozumienie (*Compact and Agreement*), niedopuszczalne, zdaniem Locke'a, stało się zawłaszczanie gruntów, które leżą odłogiem, znajdując się w posiadaniu innych<sup>143</sup> oraz tych pozostawionych przez społeczeństwo jako wspólne dla jego członków<sup>144</sup>.

## 6. Pozostałe sposoby nabycia własności w świetle teorii Johna Locke'a

Pomimo że stworzona przez Johna Locke'a doktryna pochodzenia własności była w istocie doktryną zawłaszczenia, filozof ten w mniej lub bardziej wyraźny sposób odwoływał się do innych wyróżnionych w prawie rzymskim lub tradycji romanistycznej sposobów nabycia własności. Z przedstawionych przez niego twierdzeń i z argumentów, na które się powoływał, można także wyciągnąć wnioski dotyczące nabycia pożytków (*fructus*), połączenia (*accessio*), przetworzenia (*specificatio*), zasiedzenia (*usucapio*) czy przeniesienia własności. Pomijając zagadnienie nabycia pożytków przez właściciela i nabycia własności na mocy zasady *accessio cedit principali*, o czym wspomniano już wcześniej, ograniczę się w tym miejscu do krótkiego przedstawienia trzech ostatnich zagadnień.

Teoria pochodzenia własności z pracy bez wątpienia może być wiązana z zagadnieniem nabycia własności przez przetworzenie (*specificatio*), które od dwóch tysięcy lat budzi kontrowersje w doktrynie prawa prywatnego. Już w klasycznym prawie rzymskim

136 D. 41,1,3 pr. (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); tłum. za: *Digesta iustiniani. Digesta justyniańskie – tekst i przekład*, t. 6.2, red. T. Palmirski, Kraków 2016.

137 G. 2,2–11.

138 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 32, § 35.

139 Tamże, ks. 2, § 31. Por. § 37, § 42, § 46; tłum. za: J. Locke, *Dwa traktaty...*, s. 273.

140 Tamże, ks. 2, § 27.

141 Tamże, ks. 2, § 36.

142 Por. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szubiałka, Warszawa 1999, s. 210–211; W. Kymlicka, *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1998, s. 124–137.

143 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 45.

144 Tamże, ks. 2, § 35.

konkurowały ze sobą dwie przeciwstawne odpowiedzi na pytanie: kto jest właścicielem przetworzonej rzeczy? Według poglądu Sabinianów, kojarzonych przez badaczy ze stoickim materializmem – nadal był nim właściciel materiału. Natomiast według Prokulianów, którym przypisywane jest arystotelejskie przekonanie, że rzecz składa się nie tylko z materii, ale i z formy – przetwórca, który wytworzył, a następnie zawłaszczył nową rzecz. Spór między dwiema szkołami został zażegnany wskutek sformułowania najprawdopodobniej przez Juliana rozstrzygnięcia pośredniego (*media sententia*), zgodnie z którym jeśli rzecz dało się przywrócić do stanu poprzedniego, pozostawała własnością właściciela materiału, a jeśli nie, przypadała przetwórcy<sup>145</sup>.

togo, który z nich wywarł większy wpływ na ostateczną wartość przetworzonej rzeczy; zaś Hugo Grocjusz za przyznaniem im współwłasności proporcjonalnej do wartości pracy i surowca<sup>146</sup>.

W ten sposób myślenia wpisuje się także późniejszy od dwóch wymienionych prawników John Locke. Choć autor *Dwóch traktatów o rządzie* nie odniósł się w swoim dziele w sposób bezpośredni do konfliktu między przetwórcą a właścicielem materiału, odwoływał się do przypadków przetworzenia – opisując ogrom pracy włożonej w bochenek chleba albo w stak – w celu uzasadnienia tezy, że to „praca stwarza największą część wartości rzeczy, z których korzystamy na tym świecie” (*labour makes the far greatest part of the value of things we enjoy in this World*)<sup>147</sup>. Wydaje



## Laborystyczna teoria własności Locke’a wspiera starsze koncepcje, które legły u podstaw późniejszych regulacji nabycia własności przez przetworzenie i połączenie w kodyfikacjach prawa cywilnego.

Ugruntowane w prawie rzymskim kompromisowe rozwiązanie zostało zakwestionowane przez nowożytnych prawników, którzy metafizyczne kryterium rozstrzygnięcia zastąpili ekonomicznym. Franciszek Connanus opowiedział się za uzależnieniem przyznania własności przetwórcy albo właścicielowi materiału od

się więc, że jego teoria pochodzenia własności z pracy może stanowić dodatkowe uzasadnienie rozstrzygnięć Connanusa, Grocjusza albo nawet stanowić ekonomiczny argument za stanowiskiem prokuliańskim.

Laborystyczna teoria własności Locke’a wspiera więc starsze koncepcje, które legły u podstaw późniejszych regulacji nabycia własności przez przetworzenie, obecnych w najważniejszych europejskich kodyfikacjach prawa cywilnego. Być może wywarła nawet jakiś pośredni wpływ na treść tych kodeksów. Na prokuliańskiej zasadzie produkcji została oparta regulacja Landrechtu pruskiego z 1794 r. (I.9 § 304) oraz niemieckiego kodeksu cywilnego z 1896 r. (§ 950). Natomiast we francuskim kodeksie cywilnym z 1804 r. (art. 571) – a za nim m.in. w kodeksie szwajcarskim z 1907 r. (art. 726 § 1) i polskim z 1964 r. (art. 192

145 G. 2,78; I. 2,1,25; D. 41,1,7,7 (Gaius, ks. 2 „Rzeczy codziennych lub złotych”); D. 41,1,24 (Paulus, ks. 14 „Komentarza do Sabinusa”); D. 41,1,25 (Callistratus, ks. 2 „Instytucji”); D. 41,1,26 pr. (Paulus, ks. 14 „Komentarza do Sabinusa”); Por. O. Behrends, *Die Spezifikationslehre, ihre Gegner und die media sententia in der Geschichte der römischen Jurisprudenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1995, t. 112, s. 198; W. Dajczak, *Problem „ponadczasowości” zasad prawa rzymskiego*, „Uwagi w dyskusji o „nowej europejskiej kulturze prawnej”, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2005, nr 5.2, s. 10; J. Rudnicki, *Specyfikacja: prawo rzymskie, współczesne kodyfikacje i ekonomiczna racjonalność*, „Forum Prawnicze” 2016, nr 1, s. 52, 55.

146 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 428.

147 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 42.



§ 1) – nabycie własności przez przetwórcę uzależniono od przeważającej wartości wkładu jego pracy w wartość produktu końcowego, a więc na teorii Connanusa<sup>148</sup>.

Podobne przypuszczenie można sformułować odnośnie do przepisów dotyczących nabycia własności przez połączenie, które przewidują uznanie za rzecz główną, tę o wyższej wartości ekonomicznej. Takie rozwiązanie przyjęły m.in. kodeksy cywilne niemiecki (§ 947), szwajcarski (art. 727) i polski (art. 193 § 1)<sup>149</sup>.

Natomiast podkreślany przez Johna Locke’a zakaz marnowania zawłaszczonych dóbr może służyć jako prawnonaturalny argument za instytucją zasiedzenia, która zdaniem Gaiusa pochodziła dopiero z *ius civile*<sup>150</sup>. Opisuując reguły rządzące władaniem gruntami w stanie sprzed powstania społeczeństwa obywatelskiego, angielski myśliciel uznał, że właściciel miał

pierwszy właściciel tracił tytuł do swojego gruntu niezależnie od tego, czy ktoś go objął w posiadanie, czy nie; natomiast drugi nabywał go już w momencie zawłaszczenia, bez konieczności czekania na upływ czasu. Rozstrzygnięcie Locke’a było motywowane względami ekonomicznymi i można uznać, że miało charakter protoutylitarystyczny<sup>153</sup>. U jego podstaw leżało dążenie do zapewnienia jak największej efektywności indywidualnego wykorzystywania zasobów, co – jak można wnioskować z twierdzeń filozofa – leżało w interesie całej wspólnoty. Zapatrywanie to Locke zilustrował przykładem odnoszącym się do pełnej nieużytków hiszpańskiej prowincji, gdzie – jak słyszał – osoby uprawiające rolę, do której nie miały żadnego tytułu prawnego, spotykały się z wdzięcznością współmieszkańców za pomnażanie zapasów zboża<sup>154</sup>.

## Podkreślany przez Johna Locke’a zakaz marnowania zawłaszczonych dóbr może służyć jako prawnonaturalny argument za instytucją zasiedzenia.

prawo ogrodzić zawłaszczony grunt, aby go uprawiać albo by wypasać na nim bydło. Zastrzegł jednak, że gdyby na jakiejś części tego gruntu gniła trawa albo marnowały się owoce, część ta byłaby nadal traktowana jako nieużytek (*waste*) i dlatego mogłaby zostać objęta w posiadanie przez kogo innego<sup>151</sup>.

W odróżnieniu od rzymskiego zasiedzenia – które rozumiano jako „nabycie własności w następstwie nieprzerwanego posiadania rzeczy przez określony przez prawo czas” (*usucapio est adiectio dominii per continuationem possessionis temporis lege definiti*)<sup>152</sup> – w nakreślonym przez Johna Locke’a stanie faktycznym

„Prywatnoprawne wywłaszczenie” następowało więc jakby za karę za złe wykorzystanie przedmiotu własności, a nie w celu ochrony słuszych interesów posiadacza. Od tego ostatniego Locke – odmiennie niż rzymscy juryści – nie wymagał ani dobrej wiary, ani słusznego tytułu nabycia<sup>155</sup>; oczekiwał jedynie ekonomicznej efektywności. Tego typu rozumowanie było obce rzymskiemu postrzeganiu zasiedzenia, zgodnie z którym, jak się zdaje, instytucja ta miała służyć dostosowaniu stanu prawnego do stosunków faktycznych, po to, by – jak pisał Gaius – „prawa własności rzeczy nie pozostawały zbyt długo w niepewności” (*ne rerum dominia diutius*

148 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 428.

149 Tamże, s. 427.

150 G. 2,65.

151 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 38.

152 D. 41,3,3 (Modestyn, ks. 5 „Pandektów”).

153 Na temat utilitaryzmu, który wykształcił się dopiero po śmierci Locke’a, lecz wyraźnie czerpał z jego myśli zob. H. Izdebski, *Historia...*, s. 164–166.

154 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 36.

155 Zob. T. Giaro, *Posiadanie...*, s. 420–422.

*in incerto esset*)<sup>156</sup>. Utylitarystyczne podejście, traktujące zasiedzenie jako słuszną konsekwencję szkodliwej społecznie bierności właściciela – czy wręcz jako karę za nią – można jednak odnieść w nowoczesnej doktrynie prawa cywilnego, zarówno tej powstałej w warunkach realnego socjalizmu<sup>157</sup>, jak i kapitalizmu<sup>158</sup>.

Najpewniej Locke zgadzał się z fundamentalną dla rzymskiego prawa rzeczowego zasadą<sup>160</sup>, że „nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw niż sam ma” (*nemo plus iuris ad alium transferre potest, quam ipse haberet*)<sup>161</sup>. Można na tym wnioskować na podstawie powołania się na nią w celu wykluczenia możliwości



## **Ekonomiczne podejście Locke’a wyraźnie kontrastuje z rzymskim uzależnianiem skutków prawnorzeczowych od rozstrzygnięć metafizycznych lub kryteriów czysto fizycznych.**

Na końcu należy odnieść się do zagadnienia pochodnych sposobów nabycia własności, które sprowadzają się do różnych form jej przeniesienia. Temu zagadnieniu John Locke w *Dwóch traktatach o rządzie* nie poświęcił wiele uwagi. Uznał jednak, że ludziom żyjącym w stanie natury przysługiwała niemal nieskrępowana, ograniczona tylko granicami prawa natury i niemożliwa do kontrolowania swoboda rozporządzania swoim majątkiem<sup>159</sup>. Bez wątplenia mogli więc przenosić własność należących do nich rzeczy. Niekiedy nawet było to moralnie konieczne. Przekazanie innemu człowiekowi krótkotrwałej rzeczy zapobiegało bowiem jej zmarnowaniu, które Locke – pamiętając o pierwotnej wspólności dóbr – traktował jak kradzież.

oddania się przez człowieka w niewolę<sup>162</sup>. Wychodząc z założenia, że człowiek nie ma władzy nad własnym życiem, wnioskował, że nie może jej przenieść na kogo innego.

### **7. Podsumowanie**

Przedstawiwszy podobieństwa i różnice między stanowiskiem siedemnastowiecznego myśliciela, wyrażonym w *Dwóch traktatach o rządzie*, a myślą rzymskich jurystów i opartym na niej dorobku romanistycznym, należy powrócić do postawionego na początku tekstu pytania o to, w jakim stopniu John Locke, opisując genezę prawa własności i oceniając prawomocność jego nabycia, oparł się na tradycji prawa rzymskiego, a w jakim ją odrzucił. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie nie może abstrahować od rozróżnienia dwóch kwestii. Mianowicie, schematów myślowych i form językowych, którymi filozof się posługiwał, oraz etycznych tez, które stawiał. A więc odróżnienia tego, jak myślał, od tego, co myślał.

Teoretyczna refleksja na temat własności w zachodnim kręgu kulturowym od wieków znajdowała się pod przemożnym wpływem prawa rzymskiego jako jednego z dwóch „praw uczonych”. Nic więc dziwnego,

156 G. 2,44.

157 Zob. E. Janeczko, *Zasiedzenie*, Warszawa 1981, s. 15; A. Kunicki, *Zasiedzenie w prawie polskim*, Warszawa 1964, s. 8–9; S. Wójcik, *Zasiedzenie jako sposób nabycia praw podmiotowych (znaczenie oraz próba oceny niektórych uregulowań)*, w: *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachóńskiego*, red. J. Bleszyński, J. Rajski, Warszawa 1985, s. 153.

158 F. Zoll, *Napoleon ustawodawca*, Kraków 1921, s. 15; R. Trzaskowski, *Zasiedzenie własności w perspektywie kodyfikacyjnej*, w: *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 161–163.

159 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 4, § 6.

160 Zob. T. Giaro, *Historia...*, s. 114.

161 D. 50,17,54 (Ulpian, ks. 46 „Komentarza do edyktu”).

162 J. Locke, *Two Treatises...*, ks. 2, § 23–24.

że John Locke – angielski myśliciel, uznawany za ojca liberalizmu – chociaż wzrastał w dystansującej się od prawa rzymskiego tradycji *common law* i unikał powoływania się na dorobek rzymskich jurystów, tworząc swoją oryginalną teorię własności, zdawał się używać rzymskiej siatki pojęciowej, odwoływać się do romanistycznego „katalogu zagadnień” i opierać niektóre rozstrzygnięcia na regułach wykształconych w prawie rzymskim. Jednak, pomimo wyraźnego oparcia swojego myślenia prawniczego na tradycji romanistycznej, stworzył teorię własności, zasadniczo różniącą się od rzymskiego sposobu postrzegania tego prawa. Istotnymi cechami tej teorii było uznanie przedpolitycznego charakteru własności, dostrzeżenie potrzeby moralnego uzasadnienia – czy wręcz usprawiedliwienia – tego prawa i wreszcie oparcie wspomnianego

naturalnego, a własność jest jedynie konstrukcją społeczną, która służy jego ochronie<sup>163</sup>. Należy podkreślić, że zgodnie z prawem rzymskim własność rzeczy nabywano przede wszystkim wskutek jej posiadania. Chwilowe posiadanie skutkowało nabyciem własności w archetypicznym przypadku wyrwania łupu wrogowi; a także w razie objęcia rzeczy niczyjej w posiadanie przez zawłaszczającego, pobrania pożytków przez uprawnionego oraz otrzymania rzeczy od właściciela w drodze nieformalnego przekazania (*traditio*). Natomiast w wyniku długotrwałego posiadania następowało nabycie własności przez zasiedzenie, skutkujące dostosowaniem stanu prawnego do stanu faktycznego. Poza tym prawo rzymskie dopuszczało nabycie własności przez jej – swego rodzaju – reprodukcję, co miało miejsce wtedy, gdy z materii będącej przedmiotem własności



## John Locke traktował własność jako zasłużoną nagrodę za pracę. Natomiast dla Rzymian była ona przede wszystkim elementem świata, w którym żyli i który akceptowali takim, jaki jest.

uzasadnienia na kryteriach i argumentach ekonomicznych, zamiast czysto faktycznych, fizycznych, metafizycznych czy politycznych.

Stanowisko Johna Locke’a odnośnie do przedspołecznego i prawnonaturalnego pochodzenia własności indywidualnej nie wydaje się jednoznacznie sprzeczne z intuicjami klasycznych jurystów, którzy z ponadpozytywnych warstw prawa wywodzili poszczególne sposoby nabycia własności. Nie znajduje ono jednak potwierdzenia w przedstawionych wyżej zapatrywaniach na temat genezy rzymskiej własności, która bez wątpienia była silnie związana ze wspólnotą polityczną Kwirytów jako jej gwarantem i źródłem, a nawet symbolem, przywoływanym w sformułowaniu *ex iure Quiritium meum esse aio*.

Rzymska własność zachowywała silny związek nie tylko z państwem, lecz także z faktem posiadania. Tak jakby uważano, że to posiadanie pochodzi z prawa

oddzielała się jej część (jako pożytek) albo wytwarzana była nowa rzecz. Te zdarzenia, podobnie jak sytuacja, gdy odrębna rzecz była przyłączana do rzeczy głównej, wymagały jednak uprzedniego istnienia własności.

Natomiast oderwane od posiadania pochodne sposoby nabycia własności przez mancytację i *in iure cessio* miały, jak się zdaje, znacznie mniejsze znaczenie niż nieformalna *traditio*. Poza tym ich czysto konwencjonalna moc nierozłącznie łączyła się z autorytetem *ius civile* i wspólnoty politycznej. Rzymska własność stanowiła przede wszystkim instrument ochrony posiadania, które do tego stopnia było uznawane za godne zachowania, że zostało przez wspólnotę polityczną otoczone ochroną skuteczną *erga omnes*.

163 Por. F. Longchamps de Bérier, *Posiadanie a własność – nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2002, nr 2.2, s. 69.

O ile rzymski porządek prawny silnie wiązał własność z faktem posiadania, najbardziej charakterystycznym elementem doktryny własności Johna Locke’a jest uznanie pracy za źródło własności i przyczynę jej usprawiedliwienia. Filozof ten uzasadniał możliwość nabycia własności przez zawłaszczenie pracą, wyko-

„jak jest?” i „jak być powinno”. Między starożytnym pytaniem o to, kto jest właścicielem, bo obiektywne okoliczności na to wskazują, a nowożytnym o to, kto powinien nim być, bo na to moralnie zasługuje albo ponieważ byłoby to najbardziej efektywne i społecznie pożądane.



## Teoria Locke’a wywarła wpływ na układ chronionych przez prawo wartości i praktykę argumentacyjną, dodając ekonomiczne uzasadnienie dla znanych tradycji romanistycznej sposobów nabycia własności.

nywaną w celu wydobycia rzeczy ze stanu natury, a nie – jak zdawali się to czynić Rzymianie – siłą i efektywną kontrolą, których symbolem była wbita w ziemię włócznia. Sformułowana przez Locke’a laborystyczna teoria nabycia własności stanowi przykład odrzucania preferowanych przez rzymskich jurystów kryteriów faktycznych na rzecz ekonomicznych. Nie pierwszy w europejskiej tradycji prawnej – wystarczy wspomnieć o wcześniejszych zapatrywaniach Connanusa i Grocjusa na temat *specificatio* – lecz bez wątpienia doniosły.

Chociaż teoria własności Johna Locke’a jest przede wszystkim doktryną zawłaszczenia, dostarcza także argumentów dotyczących innych sposobów nabycia własności: połączenia, przetworzenia czy zasiedzenia. Argumenty te mają charakter ekonomiczny – koncentrują się na porównywaniu wartości i efektywności wykorzystania dóbr. Ekonomiczne podejście Locke’a wyraźnie kontrastuje z rzymskim uzależnieniem skutków prawnorzeczowych od rozstrzygnięć metafizycznych, dotyczących zmiany istoty rzeczy w wyniku przetworzenia lub kryteriów czysto fizycznych, pozwalających ustalić, która rzecz jako podłoże stanowi rzecz główną, a która jest do niej przyłączana.

Wydaje się więc, że John Locke traktował własność jako zasłużoną nagrodę za pracę. Natomiast dla rzymskich jurystów była ona przede wszystkim elementem świata, w którym żyli i który akceptowali takim, jaki jest. Dostrzec tu można napięcie między pytaniami o to,

Choć teoria Johna Locke’a może jawić się jako swego rodzaju „przewrót kopernikański” w zachodnim sposobie myślenia o własności, nie wydaje się jednak, by zrewolucjonizowała treść wywodzących się z prawa rzymskiego norm prawa rzeczowego. Wywarła raczej wpływ na układ chronionych przez prawo wartości i praktykę argumentacyjną, dodając ekonomiczne uzasadnienie dla poszczególnych, znanych prawu rzymskiemu i tradycji romanistycznej sposobów nabycia własności – zawłaszczenia, przetworzenia, połączenia czy zasiedzenia.

### Bibliografia

- Bartholus de Saxoferrato, *Commentaria cum additionibus Thomae Diplovatitii aliorumque excellentissimorum doctorum, una cum amplissimo Repertorio noviter elucubrato per dictum Clarissimum Doctorem dominum Thomam Diplovatitium*, t. 5, red. G. Polara, Roma 1996.
- Behrends O., *Die Spezifikationslehre, ihre Gegner und die media sententia in der Geschichte der römischen Jurisprudenz*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte: Romanistische Abteilung” 1995, t. 112, s. 195–238.
- Beker L.C., *The Labor Theory of Property Acquisition*, „The Journal of Philosophy” 1976, t. 76, nr 18, s. 653–664.
- Benincasa Z., „Co się tyczy stworzeń, które z nawyku zwykły oddać się i powracać...” – koncepcja *animus revertendi* a wolność polowania na dzikie zwierzęta w prawie rzymskim, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej” 2019, nr 18, s. 33–54.

- Benincasa Z., *Occupatio jako sposób nabycia własności dziko żyjących zwierząt w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica” 2014, t. 59, s. 9–39.
- Blicharz G., *Commons – dobra wspólnie użytkowane. Prawno-porównawcze aspekty korzystania z zasobów wodnych*, Białsko-Biała 2017.
- Dajczak W., *Problem „ponadczasowości” zasad prawa rzymskiego. Uwagi w dyskusji o „nowej europejskiej kulturze prawnej”*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2005, nr 5.2, s. 7–22.
- Digesta iustiniani. Digesta justyniańskie – tekst i przekład*, t. 6.2, red. T. Palmirski, Kraków 2016.
- Diódsi G., *Ownership in Ancient and Preclassical Roman Law*, Budapest 1970.
- Hervada J., *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabialska, Kraków 2013.
- Hobbes T., *Elementorum philosophiae sectio secunda: De homine, w: Opera philosophica quae latine scripsit omnia: in unum corpus nunc primum collecta studio et labore*, t. 2, red. W. Moleworth, Bohn 1839, s. 148–432.
- Hobbes T., *Leviathan or The Matter, Form and Power of a Common-Wealth Ecclesiasticall and Civil*, London 1651.
- Gai Institutiones. Instytucje Gaiusa. Tekst i przekład*, tłum. W. Rozwadowski, Poznań 2003.
- Gaius, *Instytucje*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1982.
- Giario T., *Fokus, czyli o dyscyplinach pomocniczych na przykładzie romanistyki*, w: *Dziedziny prawa, dyscypliny i metody prawnicze*, red. T. Giario, Warszawa 2013, s. 189–194.
- Giario T., *Historia i tradycja prawa rzymskiego*, w: W. Dajczak, T. Giario, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 43–124.
- Giario T., *Posiadanie i prawa rzeczowe*, w: W. Dajczak, T. Giario, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie u podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018, s. 385–460.
- Giario T., *Własność w Rzymie republikańskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, z. 2, s. 231–248.
- Gintowd E., *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legiśakcyjnego (od decemwiratu do lex Aebutia)*, Warszawa 2005.
- Golwin R.A., *John Locke*, w: L. Strauss, J. Cropsey, *Historia filozofii politycznej*, Warszawa 2010, s. 479–518.
- Instytucje Justyniana*, tłum. C. Kunderewicz, Warszawa 1986.
- Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne*, Warszawa 2010.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, wyd. 4, Warszawa 2007.
- Janeczko E., *Zasiedzenie*, Warszawa 1981.
- M. Kaser, *Der römische Eigentumsbegriff*, w: *Ausgewählte Schriften*, t. 2, Camerino 1976, s. 48–71.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Warszawa 1976.
- Konstytucja V Republiki Francuskiej*, tłum. Z. Jarosz, Warszawa 1997.
- Kunicki A., *Zasiedzenie w prawie polskim*, Warszawa 1964.
- Kupiszewski H., *Rozważania o własności rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 27–55.
- Kymlicka W., *Współczesna filozofia polityczna*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1998.
- Lenel O., *Das Edictum Perpetuum*, Leipzig 1927.
- Litewski W., *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, tłum. Z. Rau, Warszawa 2015.
- Locke J., *Two Treatises of Government: In the Former, The False Principles, and Foundation of Sir Robert Filmer, and His Followers, Are Detected and Overthrown. The Latter Is an Essay Concerning The True Original, Extent, and End of Civil Government*, London 1690.
- Longchamps de Bériér F., *Posiadanie a własność – nad uwagami św. Tomasza*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2002, nr 2.2, s. 59–70.
- Lopata B.B., *Property Theory in Hobbes*, „Political Theory” 1973, t. 1, nr 2, s. 203–218.
- Nocuń M.J., *Konstytucjonalizacja prywatnych praw podmiotowych jako przejaw dekodyfikacji. „Prawo dziedziczenia” w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku*, „Studia Iuridica” 2015, t. 61, s. 251–282.
- Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szubiałka, Warszawa 1999.
- Olivecrona K., *Appropriation in the State of Nature: Locke on the Origin of Property*, „Journal of the History of Ideas” 1974, t. 35, nr 2, s. 211–230.
- Plisecka A., *Accessio and specification reconsidered*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2006, t. 74, s. 45–60.
- Rozwadowski W., *Definicje prawa własności w rozwoju dziejowym*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, t. 36, z. 2, s. 1–26.
- Rozwadowski W., *Posiadanie w prawie polskim na tle prawa rzymskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, t. 41, z. 2, s. 17–32.
- Rudnicki J., *Specyfikacja: prawo rzymskie, współczesne kodyfikacje i ekonomiczna racjonalność*, „Forum Prawnicze” 2016, nr 1, s. 47–59.
- Schwarzenbach S., *Locke’s Two Conceptions of Property*, „Social Theory and Practice” 1988, t. 14, nr 2, s. 141–172.
- Trzaskowski R., *Zasiedzenie własności w perspektywie kodyfikacyjnej*, w: *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji*

- XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, red. A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 161–231.
- Wójcik S., *Zasiedzenie jako sposób nabycia praw podmiotowych (znaczenie oraz próba oceny niektórych uregulowań)*, w: *Rozprawy z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Witolda Czachórskiego*, red. J. Bleszyński, J. Rajski, Warszawa 1985, s. 153–170.
- Zabłocka M., *Władanie rzeczami (prawo rzeczowe)*, w: W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 7, Warszawa 2023, s. 134–182.
- Zaradkiewicz K., *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013.
- Zoll F., *Napoleon ustawodawca*, Kraków 1921.

# Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2023 r., III CZP 122/22



## Julita Zawadzka

Doktor nauk prawnych, adwokat, adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

✉ [julita.zawadzka@uj.edu.pl](mailto:julita.zawadzka@uj.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0002-9255-7468>

## Commentary on the Resolution of the Polish Supreme Court Dated 20 April 2023 (III CZP 122/22)

In its resolution of 20 April 2023, the Polish Supreme Court for the first time unequivocally ruled on the scope of the State Treasury's succession in the case of entities struck off the National Court Register (NCR). The Supreme Court correctly determined that the State Treasury is the general legal successor of entities struck off the NCR and that this succession includes not only its assumption of the rights but also of the obligations of those entities, with the State Treasury's liability for the liabilities acquired after the legal predecessor being limited to the property acquired after that predecessor. This, in turn, led the Supreme Court to the final (equally well-founded) conclusion that a creditor of an entity struck off the NCR who asserts his claim against the new debtor, i.e. the State Treasury, is not required to prove the acquisition by the State Treasury of the property of the entity struck off the NCR resulting in the State Treasury's liability for the acquired liabilities because the determination of the property from which the creditor may obtain satisfaction occurs at the stage of enforcement proceedings.

**Słowa kluczowe:** następstwo prawne, Krajowy Rejestr Sądowy, wykreślenie podmiotu z KRS, ograniczenie odpowiedzialności, dług, odpowiedzialność

**Key words:** legal succession, National Court Register, removal from the National Court Register, limitation of liability, debt, liability

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.1206](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.1206)

Teza: Uwzględniając powództwo przeciwko Skarbowi Państwa na podstawie art. 25e ust. 2 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2436), sąd zastrzega

pozwanemu prawo powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności z nabytego mienia (art. 319 k.p.c.).

## 1.

Teza uchwały<sup>1</sup> ogranicza się do szczegółowej kwestii dotyczącej treści wyroku zapadłego przeciwko Skarbowi Państwa i zastrzeżenia w nim Skarbowi Państwa prawa do powoływania się w postępowaniu egzekucyjnym na ograniczenie jego odpowiedzialności wynikające z art. 25e ust. 2 u.KRS. Znaczenie tej uchwały jest jednak dużo większe, niż wskazywałaby na to sama teza, chociaż tej ostatniej też nie sposób odmówić doniosłości. Praktyczne konsekwencje stanowiska wyrażonego w tezie zostaną omówione w końcowej części glosy (pkt 6), ale zacząć trzeba od zwrócenia uwagi na zagadnienia poruszone w uzasadnieniu uchwały, które w istocie są nawet bardziej kluczowe niż teza.

zaistniałej w konkretnej sprawie, ale merytorycznie jest ono nietrafne. Nabycie przedsiębiorstwa, nawet w całości, i nawet od syndyka w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku upadłego, pozostaje tylko szeregami sukcesji singularnych i nie może być utożsamiane z następstwem prawnym pod tytułem ogólnym (nawet z tzw. sukcesją uniwersalną częściową). Zagadnienie to, choć nadzwyczaj interesujące, nie może być tu szerzej omawiane. Warto jednak podkreślić, że wyrok ten zapadł w zasadniczo odmiennym stanie prawnym – sprzed wejścia w życie art. 317 ust. 3 ustawy z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe<sup>3</sup>, dodanego na mocy art. 428 pkt 173 ustawy z 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne<sup>4</sup>. Brak tej regulacji zmuszał wówczas sądy do przyjmowania roz-



## Rozstrzygnięcie zamieszczone w tezie glosowanej uchwały stanowi konsekwencję przyjętego przez SN w uzasadnieniu uchwały zapatrywania o wstąpieniu przez Skarb Państwa również w obowiązki podmiotu wykreślonego z KRS.

Uchwała została obszernie uzasadniona z odwołaniem do argumentów natury zarówno ogólnosystemowej, jak i celowościowej oraz funkcjonalnej. Zbędne wydaje się powtarzanie racji przytoczonych przez SN, które należy uznać za trafne, poza niewielkimi wyjątkami. Niepotrzebnie bowiem SN odwoływał się do wyroku SN z 23 listopada 2012 r. (IV CSK 598/12)<sup>2</sup> i wyrażonego tam zapatrywania o następstwie prawnym pod tytułem ogólnym jako konsekwencji nabycia przedsiębiorstwa upadłego w postępowaniu upadłościowym. Stanowisko zajęte przez SN w tym wyroku było podyktowane względami pragmatycznymi i stanowiło niejako próbę „uratowania” sytuacji

wiązań pozwalających wprawdzie wydać sprawiedliwe rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie, ale wątpliwych, a niekiedy wręcz błędnych z dogmatycznego punktu widzenia. Z takich rozstrzygnięć, do których należy zaliczyć również to przyjęte w wyroku z 23 listopada 2012 r., nie powinno się wyprowadzać ogólnych wniosków obecnie, gdy ustał już „stan wyjątkowy”, który je wymusił.

W pozostałym zakresie argumenty SN zasługują na aprobatę. W ograniczonych ramach glosy warto jednak poczynić kilka uwag dotyczących samych źródeł wątpliwości wyrażonych w zagadnieniu prawnym przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia, a ujętych w pytaniu: „Czy na podstawie

1 Uchwała SN z 20 kwietnia 2023 r., III CZP 122/22, Biul. SN – IC 2023, nr 5–6.

2 LEX nr 1284765.

3 Tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 1520 ze zm.

4 Tekst jedn. Dz.U. z 2022 r., poz. 2309 ze zm.



art. 25e ust. 2 u.KRS odpowiedzialność Skarbu Państwa uwarunkowana jest wcześniejszym wykazaniem, że istnieje potencjalne mienie wykreślonej spółki, które może zostać nabyte przez Skarb Państwa?<sup>5</sup>. Trzeba bowiem podkreślić, że zagadnienie to jest ściśle związane z kwestią następstwa prawnego Skarbu Państwa po podmiocie wykreślonym z KRS, a w szczególności z zakresem tego następstwa – czy sprowadza się ono tylko do wstąpienia przez Skarb Państwa w prawa podmiotu wykreślonego z KRS, czy też obejmuje zarówno prawa, jak i obowiązki tego podmiotu. Rozstrzygnięcie zamieszczone w tezie głosowanej uchwały stanowi konsekwencję przyjętego przez SN w uzasadnieniu uchwały zapatrywania o wstąpieniu przez Skarb Państwa również w obowiązki podmiotu wykreślonego z KRS.

## 2.

W tezie uchwała rozstrzyga wątpliwości dotyczące wykładni art. 25e (zwłaszcza ust. 1–2 i 4) u.KRS, które pojawiły się w praktyce niemal od razu po wejściu w życie tego przepisu<sup>6</sup>, a którym wtórują rozbieżne stanowiska wyrażane w literaturze. Oczywiście trzeba się liczyć z tym, że po podjęciu omawianej uchwały zagadnienie wcale nie przestanie być źródłem kontrowersji, ale być może uchwała ta przyczyni się do ujednoczenia orzecznictwa sądowego, które jak dotychczas podążało w różnych kierunkach. Wątpliwości, o których mowa, dotyczyły tego, czy wytaczając powództwo przeciwko Skarbowi Państwa w celu dochodzenia roszczenia powoda wobec podmiotu wykreślonego z KRS, powód powinien udowodnić istnienie jakiegokolwiek składnika mienia podmiotu wykreślonego z KRS, który nabył Skarb Państwa na podstawie art. 25e ust. 1 u.KRS i z którego Skarb Państwa mógłby w rezultacie ponosić odpowiedzialność wobec powoda. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie prezentowane były dwa stanowiska: pierwsze, udzielające na to pytanie odpowiedzi twierdzącej<sup>6</sup>,

i drugie – negujące taki obowiązek powoda, podnoszące argument, że kwestia majątku dłużnika (tu: Skarbu Państwa), z którego wierzyciel mógłby się zaspokoić, nie podlega badaniu w postępowaniu rozpoznawczym, ale na etapie postępowania egzekucyjnego, zaś w postępowaniu rozpoznawczym sąd powinien tylko zastrzec dłużnikowi w wyroku prawo do powoływania się w toku egzekucji na ograniczenie jego odpowiedzialności wynikające z przepisów prawa materialnego (art. 319 k.p.c.)<sup>7</sup>. Teza uchwały wskazuje na to, że SN opowiedział się za tym drugim stanowiskiem, i to ono zasługuje na aprobatę.

## 3.

Za najistotniejsze elementy uzasadnienia uchwały należy jednak uznać przesądzenie przez SN, że Skarb Państwa, po pierwsze, jest następcą prawnym pod tytułem ogólnym podmiotów wykreślonych z KRS, a po drugie, jako ów sukcesor wstępuje nie tylko w ogół praw, lecz także obowiązków tych podmiotów, przy

wprowadzając ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. z 1997 r., poz. 770 ze zm.) – dalej: p.w.KRS, wyrok SO w Kielcach z 14 lutego 2017 r., II Ca 52/17, LEX nr 2266840; w doktrynie zob. A. Komenda, *Skutki rozwiązania podmiotu bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego i jego wykreślenia z rejestru (art. 25e)*, w: *Krajowy Rejestr Sądowy i postępowanie rejestrowe*, red. A. Komenda, Warszawa 2021, s. 631; T. Szczurowski, *Skutki procesowe nabycia przez Skarb Państwa mienia podmiotu wykreślonego z Krajowego Rejestru Sądowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2022, nr 10, s. 51, 53; tenże, *Art. 25e [Tytuł egzekucyjny przeciwko podmiotowi wykreślonymu z Rejestru]*, w: *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz*, red. K. Osajda, wyd. 9, Legalis/el. 2023, art. 25e, nb 34; Ł. Zamojski, *Krajowy Rejestr Sądowy. Komentarz*, wyd. 2, LEX/el. 2023, art. 25e.

<sup>7</sup> W orzecznictwie zob. wyrok SA w Warszawie z 30 lipca 2021 r., V ACa 331/21, LEX nr 3253566; wyrok SO Warszawa-Praga w Warszawie z 23 listopada 2021 r., IV Ca 1513/21, LEX nr 3292021; w doktrynie: T. Szczurowski, *Art. 25e [Tytuł egzekucyjny przeciwko podmiotowi wykreślonymu z Rejestru]*, w: *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis/el. 2020, art. 25e, nb 34; J. Zawadzka, *Ograniczenie odpowiedzialności Skarbu Państwa za zobowiązania podmiotów wykreślonych/uznanych za wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021, nr 8, s. 35–37.

<sup>5</sup> Artykuł 25e został dodany ustawą z 28 listopada 2014 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2014 r., poz. 1924) – dalej: u.zm.KRS i wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.

<sup>6</sup> W orzecznictwie zob. m.in. wyrok SO w Gdańsku z 31 stycznia 2017 r., XV C 582/16, LEX nr 2245462; por. też, w odniesieniu do art. 9 ustawy z 20 sierpnia 1997 r. – przepisy

czym jego odpowiedzialność za zobowiązania przejęte po poprzedniku prawnym jest ograniczona do mienia nabytego po tym poprzedniku. Z uwagi na treść zagadnienia prawnego przedstawionego przez sąd pytający, te dwie konkluzje nie mogły się, co prawda, znaleźć w tezie uchwały, ale nie sposób przecenić ich znaczenia. W obu tych kwestiach w literaturze i orzecznictwie występują rozbieżności stanowisk.

sie zapatrywanie SN może nie wydawać się rewolucyjne. Po drugie jednak, w wypowiedziach aprobujących stanowisko o następstwie prawnym Skarbu Państwa po podmiotach wykreślonych z KRS niejednoznacznie rozstrzygany jest charakter prawny tego następstwa. Można spotkać pogląd, zgodnie z którym jest to następstwo pod tytułem szczególnym<sup>9</sup>. Przeważają wypowiedzi opowiadające się za następstwem praw-



## Najistotniejsze elementy uzasadnienia uchwały to przesądzenie przez SN, że Skarb Państwa, po pierwsze, jest następcą prawnym pod tytułem ogólnym podmiotów wykreślonych z KRS, a po drugie, jako ów sukcesor wstępuje nie tylko w ogół praw, lecz także obowiązków tych podmiotów.

Po pierwsze, sporne jest to, czy Skarb Państwa jest następcą prawnym podmiotu wykreślonego z KRS. Zdecydowanie dominuje stanowisko opowiadające się za takim następstwem i odrzucające pogląd o pierwotnym charakterze nabycia mienia przez Skarb Państwa na podstawie art. 25a ust. 1 u.KRS<sup>8</sup>, zatem w tym zakre-

nym pod tytułem ogólnym (sukcesją uniwersalną), ale niekiedy następstwo to rozumiane jest jako wstąpienie tylko w prawa poprzednika<sup>10</sup>, a niekiedy – jako wstąpienie w prawa i obowiązki podmiotu wykreślonego

8 Wyrok SN z 17 lutego 2022 r., II CSKP 368/22, OSNC 2022, nr 12, poz. 124; wyrok SN z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 960/22, OSNC 2023, nr 7–8, poz. 75; wyrok SO w Warszawie z 2 stycznia 2020 r., I C 688/18, LEX nr 3388619; wyrok SO w Warszawie z 24 września 2020 r., II C 633/18, LEX nr 3314669; wyrok SO Warszawa-Praga w Warszawie z 23 listopada 2021 r., IV Ca 1513/21, cyt. wyżej; w doktrynie zob. A.J. Witosz, *Art. 288, w: Kodeks spółek handlowych*, t. 2, red. A. Kidyba, Warszawa 2018, s. 891; J. Zawadzka, *Charakter prawny nabycia przez Skarb Państwa mienia podmiotów wykreślonych i uznanych za wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021, nr 6, s. 36; też, *Następstwo prawne Skarbu Państwa po podmiotach wykreślonych i uznanych za wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego oraz jego wpływ na prawa obciążające składniki mienia nabytego przez Skarb Państwa*, „Przegląd Prawa

Handlowego” 2021, nr 7, s. 47; T. Szczurowski, *Skutki...*, s. 51, 53; tenże, *Art. 25e...*, w: *Ustawa...*, 2023, art. 25e, nb 15; Ł. Zamojski, *Krajowy...*, art. 25e. Odmiennie A. Komenda, *Skutki...*, s. 629, 631–632, która podkreśla nie tylko brak następstwa prawnego pod tytułem ogólnym Skarbu Państwa po podmiocie wykreślonym z KRS, ale generalnie brak następstwa prawnego (zob. tamże, s. 631–632), co można odczytywać jako opowiedzenie się za pierwotnym charakterem nabycia mienia przez Skarb Państwa.

9 Por. Ł. Zamojski, *Krajowy...*, art. 25e, który wyklucza następstwo pod tytułem ogólnym, ale opowiada się przeciwko nabyciu pierwotnemu, z czego drogą eliminacji można wnioskować, że autor zakłada nabycie składników mienia przez Skarb Państwa w drodze sukcesji singularnej *ex lege*.

10 Wyrok SO Warszawa-Praga w Warszawie z 23 listopada 2021 r., IV Ca 1513/21, cyt. wyżej; T. Szczurowski, *Skutki...*, s. 51, 53.

z KRS<sup>11</sup>. W tym zakresie stanowisko SN, który przyłączył się do tego ostatecznego zapatrywania, jest już istotnym *novum* w orzecznictwie SN<sup>12</sup>, a przy tym jest w pełni trafne.

#### 4.

Stanowisko przyjęte przez SN w kwestii sukcesji Skarbu Państwa w obowiązki podmiotu wykreślonego z KRS oznacza odrzucenie zapatrywania opartego na założeniu, że Skarb Państwa nabywa wyłącznie mienie pozostałe po tym podmiocie (prawa), lecz nie wstępuje w jego obowiązki, a tylko ponosi za nie odpowiedzialność nabytym mieniem. W świetle poglądu

nabył żadnych składników mienia, to zgodnie z tym zapatrywaniem nie ponosi on odpowiedzialności za długi tego podmiotu. Konsekwentne przeprowadzenie tego stanowiska powinno prowadzić dalej do wniosku, że Skarb Państwa nie ma wówczas legitymacji materialnoprawnej w procesie wszczętym przez wierzyciela podmiotu wykreślonego z KRS, gdyż mogłaby ona być uzasadniona tylko ustawową odpowiedzialnością Skarbu Państwa za ten dług, a w braku mienia, z którego Skarb Państwa miałby tę odpowiedzialność ponosić, nic nie uzasadnia tej legitymacji, zatem powództwo podlega oddaleniu, jeśli powód nie udowodni nabycia mienia przez Skarb Państwa po dłużniku. Co prawda,



## Stanowisko, za którym opowiedział się SN, zakłada zejście się długu i odpowiedzialności w tym samym podmiocie – najpierw podmiocie wykreślonym z KRS, a od chwili wykreślenia – Skarbie Państwa jako jego następcy prawnym.

zanegowanego przez SN Skarbu Państwa nie staje się dłużnikiem w miejsce podmiotu wykreślonego z KRS, a jedynie *ex lege* zostaje na niego nałożona odpowiedzialność (klasyfikowana niekiedy jako odpowiedzialność rzeczowa)<sup>13</sup>, będąca odpowiedzialnością za cudzy dług. W rezultacie, jeśli po konkretnym podmiocie wykreślonym z KRS Skarb Państwa nie

według niektórych wypowiedzi do uwzględnienia powództwa wystarczające jest uprawdopodobnienie przez powoda nabycia takiego mienia<sup>14</sup>, jednak wydaje się, że ta liberalizacja wymagań jest nie do pogodzenia z założeniami tkwiącymi u podstaw tego zapatrywania (uprawdopodobnienie legitymacji materialnoprawnej pozwanego nie wystarczy do uwzględnienia powództwa; legitymację tę należy udowodnić), a tylko podyktowana jest dostrzeżonymi w praktyce trudnościami w jego konsekwentnym przeprowadzeniu.

Jak zatem widać, stanowisko, za którym opowiedział się SN, zakłada zejście się długu i odpowiedzialności<sup>15</sup> w tym samym podmiocie – najpierw podmiocie

11 Wyrok SO w Warszawie z 2 stycznia 2020 r., I C 688/18, cyt. wyżej; wyrok SO w Warszawie z 24 września 2020 r., II C 633/18, cyt. wyżej; J. Zawadzka, *Następstwo...*, s. 48–50; też, *Ograniczenie...*, s. 33.

12 W wyrokach z 17 lutego 2022 r., II CSKP 368/22, cyt. wyżej, oraz z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 960/22, cyt. wyżej, SN poprzestał tylko na analizie wstąpienia Skarbu Państwa w prawa, nie wypowiadając się wprost co do wstąpienia w obowiązki podmiotu wykreślonego z KRS.

13 Tak wyrok SO w Gdańsku z 31 stycznia 2017 r., XV C 582/16, cyt. wyżej; A. Komenda, *Skutki...*, s. 631, 632. Trafnie krytykuje to zapatrywanie T. Szczurowski, *Skutki...*, s. 53.

14 Wyrok SO w Gdańsku z 31 stycznia 2017 r., XV C 582/16, cyt. wyżej; A.J. Witosz, *Art. 288...*, s. 892.

15 O pojęciach długu i odpowiedzialności oraz ich rozróżnieniu zob. przede wszystkim S. Grzybowski, *Wierzytelność i dług oraz uprawnienia i obowiązki*, w: *System prawa cywilnego*, t. 3.

wykreślonym z KRS, a od chwili wykreślenia – Skarbie Państwa jako jego następcy prawnym. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za zobowiązania podmiotu wykreślonego z KRS nie zostaje więc nałożona na Skarb Państwa z mocy ustawy, ale jest konsekwencją tego, że Skarb Państwa staje się dłużnikiem.

Przeciwnie zapatrywanie opiera się natomiast na rozdzielaniu długu i odpowiedzialności z chwilą wykreślenia podmiotu z KRS<sup>16</sup>: Skarb Państwa nie nabywa

z długiem z chwilą wykreślenia dłużnika z KRS, skoro nie nabywa go Skarb Państwa, a dłużnik (w zakresie obowiązków – „bezsukcesyjnie”) traci byt prawny.

Opierając się na samym tylko brzmieniu art. 25e u.KRS, stanowiska opartego na rozdzielaniu długu i odpowiedzialności nie można – przynajmniej *prima facie* – wykluczyć. Dopiero głębsza analiza pokazuje jego mankamenty (zob. dalej, pkt 5). Zapatrywanie odrzucone przez SN wydaje się nie do obrony w świetle



**Dla wierzycieli podmiotu wykreślonego z KRS równie ważne jak to, żeby mienie pozostałe po ich dłużniku było dla nich nadal dostępne w celu zaspokojenia ich roszczeń, jest to, aby ich roszczenia nie wygasły z chwilą ustania podmiotowości prawnej dłużnika.**

długu; ponosi wyłącznie odpowiedzialność, i to tylko o tyle, o ile nabył mienie po tym podmiocie; Skarb Państwa nie jest następcą prawnym podmiotu wykreślonego z KRS w zakresie obowiązków, ale jedynie co do praw – w zakresie tych składników mienia, które nabył na podstawie art. 25e ust. 1 u.KRS. Stanowisko odrzucone przez SN nie wyjaśnia natomiast, co się dzieje

*Prawo zobowiązań – część ogólna*, cz. 1, red. Z. Radwański, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 57–58; E. Skowrońska-Bocian, *Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe*, Warszawa 1984, s. 14–20; J. Frąckowiak, *Glosa do uchwały SN z 19 listopada 1996 r.*, III CZP 114/96, OSP 1997, z. 6, poz. 114; E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, w: *System prawa prywatnego*, t. 10. *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, wyd. 3, Warszawa 2015, s. 663–664; M. Kaliński, *Istota zobowiązania*, w: A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 2021, s. 46–48; K. Osajda, E. Łętowska, *Wprowadzenie do części ogólnej zobowiązań*, w: *System prawa prywatnego*, t. 5. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. K. Osajda, wyd. 3, Warszawa 2020, s. 25–26.

<sup>16</sup> Tak wprost T. Szczurowski, *Skutki...*, s. 54.

uzasadnienia projektu ustawy wprowadzającej art. 25e u.KRS, w którym projektodawca wskazał między innymi, że w razie wykreślenia podmiotu z KRS w trakcie postępowania rozpoznawczego toczącego się z jego udziałem, postępowanie podlega zawieszeniu (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.), a następnie zostaje „podjęte z udziałem Skarbu Państwa będącego «ogólnym następcą prawnym» podmiotu, który utracił byt prawny”<sup>17</sup>. Uzasadnienie projektu rzeczywiście koncentruje się głównie na zagadnieniu aktywów (szczególnie nieruchomości) pozostałych po podmiocie wykreślonym z KRS i uniknięciu problemów dotyczących powstania kategorii mienia niczyjzego<sup>18</sup>, i to jest niestety błąd tego uzasadnienia, ale to właśnie była najszerzej

<sup>17</sup> Uzasadnienie projektu u.zm.KRS, druk sejmowy nr 2816, s. 19 uzasadnienia. Wprawdzie cytowany fragment uzasadnienia odnosi się wprost do art. 9 ust. 2b p.w.KRS, ale regulacja z art. 25e u.KRS jest niemalże identyczna i można przyjąć, że przy obu projektodawca opierał się na takich samych założeniach.

<sup>18</sup> Uzasadnienie projektu u.zm.KRS, druk sejmowy nr 2816, s. 17–18, 21 uzasadnienia.

dyskutowana kontrowersja w czasie, gdy powstawał projekt nowelizacji. Uzasadnienie podkreśla jednak zarazem konieczność zapewnienia ochrony praw wierzycieli podmiotu wykreślonego z KRS, a z ich punktu widzenia równie ważne jak to, żeby mienie pozostałe po ich dłużniku było dla nich nadal dostępne w celu zaspokojenia ich roszczeń, jest to, aby ich roszczenia nie wygasły z chwilą ustania podmiotowości prawnej dłużnika. Sam fakt, że pozostało mienie byłego dłużnika i nabędzie je Skarb Państwa, nie zabezpieczy wierzycieli, jeśli ich wierzytelności w stosunku do dłużnika wygasną z braku dłużnika.

Projektodawca zdaje się wychodzić z założenia zgodnego z przyjętym przez SN, a więc założenia o zespoleniu długu i odpowiedzialności w tym samym podmiocie, również po wykreśleniu dłużnika z KRS, a nie z założenia o rozdzieleniu długu od odpowiedzialności<sup>19</sup>. Skarb Państwa ma bowiem ponosić odpowiedzialność wobec wierzycieli „jako następcą podmiotu, który utracił byt prawny”<sup>20</sup>, „identycznie” jak spadkobierca przed przyjęciem spadku<sup>21</sup> (por. art. 1030 zdanie pierwsze k.c.). Odpowiedzialność Skarbu Państwa ma być zatem materialnoprawnie odpowiedzialnością za własny dług i ma wynikać stąd, że Skarb Państwa wstępuje nie tylko w prawa, ale i w obowiązki podmiotu wykreślonego z KRS. Dlatego też istota uregulowania zawartego w art. 25e ust. 2 u.KRS nie polega na tym, że odpowiedzialność ta zostaje dopiero na Skarb Państwa nałożona *ex lege* (jako odpowiedzialność za cudzy dług). Istota tego uregulowania sprowadza się do tego, że Skarb Państwa jako nowy dłużnik ponosi także odpowiedzialność za nabyte zobowiązania (jako za własny dług), ale ponieważ odpowiedzialność osobista co do zasady nie jest ograniczona<sup>22</sup>, toteż trzeba

było ograniczyć jej zakres – do określonej masy majątkowej, identycznie jak to ma miejsce w przypadku spadkobierców w okresie przed przyjęciem spadku, którzy również ponoszą odpowiedzialność za dług własny, a więc ich odpowiedzialność osobista także jest konsekwencją wstąpienia w obowiązki poprzednika prawnego, nie zaś nałożoną na nich *ex lege* odpowiedzialnością za cudzy dług.

Pojęcie odpowiedzialności za cudzy dług nie zostało jeszcze dostatecznie wyjaśnione w cywilistyce. Niekiedy jest ono rozumiane bardzo szeroko, jako każdy przypadek odpowiedzialności za dług, którego pierwotnym dłużnikiem od chwili powstania długu była osoba inna niż podmiot ponoszący obecnie odpowiedzialność. W tym znaczeniu również przejemca długu (art. 519 k.c.) i spadkobierca, który wstąpił w obowiązki spadkodawcy w drodze sukcesji uniwersalnej, ponoszą odpowiedzialność za cudzy dług, gdyż to nie oni byli pierwotnie dłużnikami w chwili powstania długu<sup>23</sup>. Tak szerokie ujęcie odpowiedzialności za cudzy dług nie wydaje się zasadne, biorąc pod uwagę, że w obu wymienionych przykładach podmiot ponoszący aktualnie odpowiedzialność za dług pierwotnego dłużnika nabył sam dług (stał się dłużnikiem w miejsce dotychczasowego dłużnika) i to właśnie ten dług jest obecnie źródłem jego odpowiedzialności. Pojęcie odpowiedzialności za cudzy dług należy ograniczyć do przypadków, w których źródłem odpowiedzialności określonego podmiotu za dług nie jest sam ten dług ciążyący na tym podmiocie, ale odrębne zdarzenie prawne<sup>24</sup>. W świetle stanowiska odrzuconego przez SN w głosowanej uchwale Skarb Państwa ponosi tak rozumianą odpowiedzialność za cudzy dług, ponieważ nie nabył tego długu, a zatem źródłem jego odpowiedzialności nie jest sam dług, ale przepis ustawy.

19 Por. np. uzasadnienie projektu u.zm.KRS, druk sejmowy nr 2816, s. 18 uzasadnienia, akapit pierwszy, gdzie projektodawca uznaje moment wygaśnięcia roszczeń wierzycieli za będący jednocześnie chwilą wygaśnięcia odpowiedzialności za dług.

20 Uzasadnienie projektu u.zm.KRS, druk sejmowy nr 2816, s. 17 uzasadnienia.

21 Tamże.

22 Por. m.in. K. Osajda, E. Łętowska, *Wprowadzenie...*, s. 27; P. Machnikowski, *Struktura zobowiązania, w: System prawa prywatnego, t. 5. Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. K. Osajda, wyd. 3, Warszawa 2020, s. 183;

E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak, *Odpowiedzialność...*, s. 661.

23 Por. A. Kappes, *Odpowiedzialność za cudzy dług. Próba analizy pojęcia*, w: *Europeizacja prawa prywatnego*, t. 1, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008, s. 532; E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 58.

24 Podobnie, jak się wydaje, S. Grzybowski, *Wierzytelność...*, s. 59.

Wprowadzając art. 25e u.KRS projektodawca oparł się jednak na zapatrywaniu przeciwnym – o zejściu się długu i odpowiedzialności w osobie Skarbu Państwa. To dlatego wygaśnięcie roszczeń wierzycieli z upływem terminu rocznego wskazanego w art. 25e ust. 4 u.KRS jest równoznaczne z wygaśnięciem odpowiedzialności

których ukształtowana jest odpowiedzialność Skarbu Państwa, nie ulegają zmianie nawet wówczas, gdy ta wyodrębniona masa majątkowa jest nad wyraz skąpa (w uzasadnieniu omawianej uchwały SN przywołuje przykład zużytego komputera czy starego biurka) i *de facto* nie umożliwia pełnego zaspokojenia choćby



## Zasady, według których ukształtowana jest odpowiedzialność Skarbu Państwa, nie ulegają zmianie nawet wówczas, gdy wyodrębniona masa majątkowa jest skąpa i nie umożliwia pełnego zaspokojenia choćby jednego z wierzycieli podmiotu wykreślonego z KRS.

Skarbu Państwa, chociażby po tym terminie wciąż istniało mienie nabyte po podmiocie wykreślonym z KRS, z którego teoretycznie – w razie przyjęcia założenia o rozdzieleniu długu od odpowiedzialności – w świetle art. 25e ust. 2 u.KRS Skarb Państwa wciąż mógłby ponosić odpowiedzialność wobec wierzycieli, jako że przepis ten w żaden sposób nie ogranicza czasowo tej odpowiedzialności.

W kwestii charakteru ograniczenia odpowiedzialności Skarbu Państwa za zobowiązania przejęte po podmiocie wykreślonym z KRS trzeba dodać, że ograniczenie to, określane terminem *cum viribus patrimonii*<sup>25</sup>, zakłada utrzymanie odrębności masy majątkowej, którą następcą prawny odpowiada za zobowiązania podmiotu wykreślonego z KRS, w stosunku do pozostałego majątku Skarbu Państwa<sup>26</sup>. Zasady, według

jednego z wierzycieli podmiotu wykreślonego z KRS. W takim przypadku, podobnie jak wtedy, gdy odrębna masa majątkowa wprawdzie istniała, ale uległa wyczerpaniu, realizacja odpowiedzialności Skarbu Państwa za nabyte zobowiązania nie będzie możliwa. Nie będzie to oznaczało, że zobowiązania te przestaną istnieć (o ile dopełniono wymagań z art. 25e ust. 4 u.KRS), ale nie będzie majątku, z którego mogłyby być zaspokojone<sup>27</sup>.

### 5.

Jak wspomniano, stanowisko opierające się na założeniu, że na Skarb Państwa zostaje tylko nałożona *ex lege* odpowiedzialność za cudzy dług, nie wyjaśnia losów długu podmiotu wykreślonego z KRS po jego wykreśleniu. Zgodnie z art. 25e ust. 4 u.KRS roszczenia wierzycieli wygasają, jeżeli nie będą dochodzone przeciwko Skarbowi Państwa w ciągu roku od chwili nabycia mienia przez Skarb Państwa, które następuje z chwilą wykreślenia dłużnika z KRS, a jeśli przed

25 O charakterze tego ograniczenia odpowiedzialności Skarbu Państwa i sposobie jego realizacji w toku postępowań inicjowanych przez wierzycieli podmiotu wykreślonego z KRS zob. szerzej J. Zawadzka, *Ograniczenie...*, s. 33–41 i tam przywołana literatura.

26 K. Osajda, E. Łętowska, *Wprowadzenie...*, s. 27. W odniesieniu do odpowiedzialności spadkobierców *cum viribus*

*hereditatis* zob. m.in. E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność...*, s. 68–69; E. Skowrońska-Bocian, W. Borysiak, *Odpowiedzialność...*, s. 661–662, 673.

27 Por. P. Machnikowski, *Struktura...*, s. 186.

tą datą wierzyciel uzyskał tytuł egzekucyjny przeciwko dłużnikowi, roszczenie stwierdzone w tym tytule wygasa, jeżeli w terminie rocznym wierzyciel nie złoży wniosku o wszczęcie egzekucji. Jeśliby przyjął rozdzielenie długu od odpowiedzialności, a Skarb Państwa miałby tylko ponosić *ex lege* odpowiedzialność za cudzy dług, to przepis ten nie ograniczałby czasowo samej odpowiedzialności, ale tylko stanowiłby o wygaśnięciu długu po upływie wskazanego w nim terminu. Powstawałaby zarazem konieczność wyjaśnienia konstrukcji, w oparciu o którą dług ten istnieje jeszcze przez rok po tym, jak przestał istnieć dłużnik (a niekiedy dłużej niż przez rok, jeśli w tym czasie zostałyby podjęte środki prawne wskazane w art. 25e ust. 4 u.KRS). Ustawa nie idzie tak daleko, aby przyjmować fikcję utrzymania bytu prawnego dłużnika po prawomocnym wykreśleniu go z KRS, skoro począwszy od tego dnia, roszczenia mają już być kierowane do Skarbu Państwa, a nie do tego podmiotu, zaś postępowania z udziałem tego podmiotu mają być zawieszane i podejmowane z udziałem Skarbu Państwa. Rozwiązania należałoby zatem szukać gdzie indziej. Być może trzeba by przyjąć, że ustawodawca wprowadza w art. 25e ust. 4 u.KRS szczególne rozwiązanie polegające na czasowym istnieniu długu mimo braku dłużnika. Jakkolwiek z dogmatycznego punktu widzenia byłoby to rozwiązanie nieprawidłowe<sup>28</sup>, to jednak być może dałoby się przyjąć, że ustawodawca chciał wyjątkowo (i tymczasowo) operować takim provizorium<sup>29</sup>. Nie rozwiązywałoby to wciąż problemu czasowego zakresu odpowiedzialności Skarbu Państwa oddzielonej od długu. Sama odpowiedzialność Skarbu Państwa nałożona na niego w art. 25e ust. 2 u.KRS nie podlegałaby ograniczeniu czasowemu przewidzianemu w art. 25e ust. 4 u.KRS, skoro nie byłaby rezultatem wstąpienia w długi podmiotu wykreślonego z KRS,

28 Por. P. Machnikowski, *Struktura...*, s. 185. Prezentowana zwłaszcza w orzecznictwie sprzed dodania art. 25e u.KRS koncepcja istnienia długu mimo braku dłużnika to obszerne zagadnienie, które nie może zostać omówione w ramach glosy.

29 Taką konstrukcją usiłował się „ratować” SA w Gdańsku w wyroku z 17 września 2019 r., I ACa 771/18, LEX nr 3082633, twierdząc, że dopóki istnieją składniki mienia, z którego może być egzekwowana odpowiedzialność, należy przyjąć istnienie długu mimo braku dłużnika.

ale tylko rezultatem nabycia mienia. Po upływie terminów wskazanych w art. 25e ust. 4 u.KRS byłyby to wprawdzie szczególna odpowiedzialność za dług mimo nieistnienia długu, ale skoro ustawodawca może operować provizorium polegającym na przyjęciu istnienia długu mimo braku dłużnika, to dlaczego nie można by stwierdzić, że ten sam ustawodawca chciał skonstruować odpowiedzialność za dług mimo braku długu. W doktrynie twierdzi się, że prawu polskiemu nie jest obecnie znana konstrukcja odpowiedzialności bez długu<sup>30</sup>, zatem byłby to jedyny przypadek takiej odpowiedzialności.

Jak widać, w razie oparcia się na założeniu o wstąpieniu przez Skarb Państwa tylko w prawa podmiotu wykreślonego z KRS z jednoczesnym nałożeniem nań *ex lege* odpowiedzialności za cudzy dług, mnożą się pytania, na które trudno znaleźć racjonalne i poprawne dogmatycznie odpowiedzi. Trudno też znaleźć w uzasadnieniu projektu nowelizacji wprowadzającej art. 25e u.KRS wskazówki co do tego, że w tym właśnie kierunku należałoby odczytywać nowe przepisy. Trafnie zatem w uzasadnieniu omawianej uchwały SN opowiedział się przeciwko stanowisku o nałożeniu na Skarb Państwa odpowiedzialności bez jednoczesnego wstąpienia w dług.

Stanowisko zaaprobowane przez SN pozwala zrealizować cele, którym miał służyć art. 25e u.KRS. Pozwala wypełnić „próżnię”, która powstawałaby w razie przyjęcia poglądu o tzw. bezsukcesyjnej utracie bytu prawnego przez podmioty wykreślone z KRS. Sukcesja taka potrzebna jest nie tylko w sferze aktywów, lecz także w sferze obowiązków, chociażby nie była równoznaczna z tym, że wierzyciele podmiotu wykreślonego z KRS uzyskają w jakimkolwiek zakresie zaspokojenie swoich roszczeń od Skarbu Państwa. Przykładowo, ich wierzycielności mogą być zabezpieczone na mieniu osób trzecich; mogą być też zabezpieczone zabezpieczeniami o charakterze osobistym, na przykład poręczeniem, a w razie przyjęcia zapatrywania o braku następcy prawnego podmiotu wykreślonego z KRS w zakresie obowiązków, trzeba by przyjąć, że wierzycielności te wygasają wobec braku dłużnika, jeśli dłużnik nie

30 Por. S. Grzybowski, *Wierzytelność...*, s. 58; A. Kappes, *Odpowiedzialność...*, s. 535, przyp. 8; P. Machnikowski, *Struktura...*, s. 183.

pozostawił po sobie żadnych składników mienia. Również z tego względu należy podzielić stanowisko SN.

## 6.

Na zakończenie należy powrócić do wspomnianego na wstępie praktycznego znaczenia zapatrywania, które znalazło wyraz w samej tezie głosowanej uchwały. Sprowadza się ono do tego, że wierzyciel nie zostanie pozbawiony szans na zaspokojenie wierzytelności, które przysługiwały mu wobec podmiotu

się o tym tuż przed upływem rocznego terminu prekluzyjnego nie pozbawi ich szansy na zaspokojenie, ponieważ nie ciąży na nich obowiązek udowodnienia (a nawet uprawdopodobnienia) już w pozwie, iż Skarb Państwa nabył składniki mienia ich dłużnika. Jeśli przed upływem terminu przedawnienia roszczenia zasądzonego od Skarbu Państwa zostanie ujawniony składnik mienia, który Skarb Państwa nabył po podmiocie wykreślonym z KRS, wierzyciel będzie mógł skierować do niego egzekucję.



## Stanowisko zaaprobowane przez SN pozwala wypełnić „próżnię”, która powstawałaby w razie przyjęcia poglądu o tzw. bezsukcesyjnej utracie bytu prawnego przez podmioty wykreślone z KRS.

wykreślonego z KRS już na etapie postępowania rozpoznawczego przed sądem, jeśli nie zdoła uprawdopodobnić nabycia przez Skarb Państwa jakiegokolwiek składnika mienia podmiotu wykreślonego z KRS. Wierzyciel uzyska wyrok zasądający przeciwko Skarbowi Państwa, a następnie – przez okres przedawnienia roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu<sup>31</sup> – będzie mógł kontynuować poszukiwania składników mienia pozostałych po podmiocie wykreślonym z KRS. Wierzyciel może też złożyć w tym okresie wniosek o wszczęcie egzekucji, czym przerwie bieg przedawnienia, i zlecić komornikowi poszukiwanie tego majątku (art. 801<sup>2</sup> k.p.c.). Niweluje to do pewnego stopnia ryzyko, o którym wspomina SN w uzasadnieniu uchwały, związane z nadzwyczaj krótkim terminem wyznaczonym wierzycielom podmiotu wykreślonego z KRS do dochodzenia ich roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa (art. 25e ust. 4 u.KRS). Wciąż występuje bardzo duże ryzyko, że w ciągu roku od uprawomocnienia się postanowienia o wykreśleniu podmiotu z KRS wierzyciele nie dowiedzą się o tym wykreśleniu, ale dowiedzenie

Przykłady z orzecznictwa pokazują, że losy mienia podmiotów wykreślonych z KRS mogą być bardzo zawiłe i nieprzewidywalne. W jednej ze spraw okazało się, że taki podmiot zbył nieruchomości cudzoziemcowi, a już po wykreśleniu zbywcy z KRS właściwy minister zakwestionował ważność zbycia<sup>32</sup>. W sprawie tej powództwo ministra oparte na art. 6 ust. 2 ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców<sup>33</sup> nie zostało wprawdzie uwzględnione z przyczyn, które nie mogą być tu szerzej omawiane, ale gdyby zostało uwzględnione, okazałoby się, że Skarb Państwa nabył po zbywcy wykreślonym z KRS nieruchomości, ponieważ nieważność umowy sprzedaży oznaczałaby, iż podmiot wykreślony z KRS nigdy nie wyzbył się własności tej nieruchomości<sup>34</sup>. Są to jednak okoliczności,

32 Zob. stan faktyczny sprawy, w której zapadł wyrok SN z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 960/22, cyt. wyżej.

33 Ustawa z 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278).

34 Por. też podobny stan faktyczny, w którym zapadł wyrok SO w Kielcach z 14 lutego 2017 r., II Ca 50/17, cyt. wyżej, gdzie po ustaniu bytu prawnego zbywcy nieruchomości była rozstrzygana – z udziałem Skarbu Państwa – kwestia

31 Por. art. 125 § 1 k.c.



które mogą się ujawnić później niż w ciągu roku od wykreślenia podmiotu z KRS.

Nie ma zgodności co do tego, czy art. 25e u.KRS znajduje zastosowanie do wszystkich kategorii podmiotów i do wszystkich trybów wykreślenia podmiotu z KRS<sup>35</sup>. Najwięcej przypadków pozostawienia mienia po podmiocie wykreślonym z KRS dotyczy jednak

wierzytelności te nabywa – na podstawie art. 25e ust. 1 u.KRS – Skarb Państwa<sup>36</sup>. W najnowszym orzecznictwie można też znaleźć przykład, w którym spółka kapitałowa wykreślona z KRS bez przeprowadzania likwidacji okazywała się właścicielem nieruchomości, a co więcej, była to okoliczność znana sądowi cywilnemu, przed którym toczył się spór z udziałem tej



## Czynności podejmowane w postępowaniu o wykreślenie spółki z KRS bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego, a zmierzające do ustalenia, czy spółka ma zbywalny majątek, są bardzo zawodne.

wykreślenia na podstawie art. 25d ust. 1 u.KRS, bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego. Spółki bywają wykreślane z KRS na podstawie art. 25d ust. 1 u.KRS, a więc przy rzekomym spełnieniu przesłanki „braku zbywalnego majątku”, w sytuacji, gdy jednocześnie te same spółki dochodzą przed sądem roszczeń (z wierzytelności jak najbardziej zbywalnych) przeciwko swoim dłużnikom, i to roszczeń, które okazują się w pełni zasadne, ale wobec wykreślenia powodawierzyciela z KRS w toku postępowania sądowego,

spółki, ale sąd rejestrowy prowadzący postępowanie na podstawie art. 25a u.KRS nie dysponował takimi informacjami i orzekł o rozwiązaniu spółki<sup>37</sup>.

Przypadki takie dowodzą, jak bardzo zawodne są czynności podejmowane w postępowaniu o wykreślenie spółki z KRS bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego, a zmierzające do ustalenia, czy spółka ma zbywalny majątek<sup>38</sup>. Jednak nawet prowadzenie postępowania likwidacyjnego nie gwarantuje, że nie będzie dochodziło do sytuacji, w których mimo

ważności umowy sprzedaży nieruchomości (w tej sprawie znajdował zastosowanie art. 9 p.w.KRS).

35 Twierdząco SN w uzasadnieniu uchwały z 15 lutego 2019 r., III CZP 83/18, OSNC 2020, nr 1, poz. 5; w doktrynie T. Szczurewski, *Nowe kompetencje i obowiązki sądu rejestrowego*, „Monitor Prawniczy” 2015, nr 5, s. 238–239). Stanowisko to jest kwestionowane przede wszystkim w odniesieniu do handlowych spółek osobowych (zob. m.in. M. Dziurda, *Przejmowanie przez Skarb Państwa mienia pozostałego po podmiotach wykreślonych z KRS*, „Monitor Prawniczy” 2020, nr 9, s. 473–474; G. Nita-Jagielski, *Zakończenie działalności handlowej spółki osobowej bez jej likwidacji – uwagi w świetle orzecznictwa*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2022, nr 9, s. 41, i J. Lic, *Spółka jawna. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 84, nb 35).

36 Zob. stan faktyczny sprawy, w której został wydany wyrok SN z 17 lutego 2022 r., II CSKP 368/22, cyt. wyżej.

37 Zob. wyrok SA w Gdańsku z 17 września 2019 r., I ACA 771/18, cyt. wyżej.

38 Por. M. Hotel, T. Marek, *Rozwiązanie podmiotu wpisanego do Krajowego Rejestru Sądowego bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego*, „Palestra” 2016, z. 7–8, s. 12. W oparciu o porównanie treści art. 25e ust. 1 i art. 25d ust. 1 u.KRS autorzy argumentują, że postulat racjonalności ustawodawcy prowadzi do wniosku, iż ustawodawca sam zakładał istnienie sytuacji, w których sąd rejestrowy w toku postępowania o wykreślenie podmiotu z KRS bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego nie ustali istnienia jakiegokolwiek mienia podmiotu wykreślanego, pomimo że takie w rzeczywistości istnieje.

wykreślenia podmiotu z KRS, pozostanie po nim mienie. Stąd też twierdzenia zgłaszane na etapie postępowania rozpoznawczego z powództwa wierzyciela podmiotu wykreślonego z KRS, że „bezsownie” podmiot ten nie pozostawił po sobie żadnego mienia, chociaż byłyby zgłaszane w dobrej wierze i oparte na „najlepszej wiedzy” strony, i tak mogą się później okazać obiektywnie niezgodne z rzeczywistością. Oddalenie powództwa wierzyciela wytoczonego w ciągu roku od uprawomocnienia się postanowienia o wykreśleniu dłużnika z KRS z powodu braku uprawdopodobnienia, że dłużnik pozostawił po sobie mienie nabyte przez Skarb Państwa, pozbawia wierzyciela szansy na zaspokojenie jego roszczenia na wypadek, gdyby takie okoliczności wyszły na jaw po prawomocnym zakończeniu postępowania z powództwa przeciwko Skarbowi Państwa.

Konkludując, również ze względów czysto pragmatycznych, motywowanych niedoskonałościami procedur prowadzących do wykreślenia podmiotów z KRS, teza uchwały zasługuje na aprobatę.

## Bibliografia

- Dziurda M., *Przejmowanie przez Skarb Państwa mienia pozostawionego po podmiotach wykreślonych z KRS*, „Monitor Prawniczy” 2020, nr 9, s. 472–476.
- Frąckowiak J., *Glosa do uchwały SN z 19.11.1996 r., III CZP 114/96*, OSP 1997, z. 6, poz. 114.
- Grzybowski S., *Wierzytelność i dług oraz uprawnienia i obowiązki*, w: *System prawa cywilnego*, t. 3. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, cz. 1, red. Z. Radwański, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 40–70.
- Hotel M., Marek T., *Rozwiązanie podmiotu wpisanego do Krajowego Rejestru Sądowego bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego*, „Palestra” 2016, z. 7–8, s. 7–14.
- Kaliński M., *Istota zobowiązania*, w: A. Brzozowski, J. Jastrzębski, M. Kaliński, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. 4, Warszawa 2021, s. 36–48.
- Kappes A., *Odpowiedzialność za cudzy dług. Próba analizy pojęcia*, w: *Europeizacja prawa prywatnego*, t. 1, red. M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Warszawa 2008, s. 531–540.
- Komenda A., *Skutki rozwiązania podmiotu bez przeprowadzania postępowania likwidacyjnego i jego wykreślenia z rejestru (art. 25e)*, w: *Krajowy Rejestr Sądowy i postępowanie rejestrowe*, red. A. Komenda, Warszawa 2021, s. 628–637.
- Lic J., *Spółka jawna. Komentarz*, Warszawa 2023.
- Machnikowski P., *Struktura zobowiązania*, w: *System prawa prywatnego*, t. 5. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. K. Osajda, wyd. 3, Warszawa 2020, s. 129–192.
- Macierzyńska-Franaszczuk E., *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014.
- Nita-Jagielski G., *Zakończenie działalności handlowej spółki osobowej bez jej likwidacji – uwagi w świetle orzecznictwa*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2022, nr 9, s. 35–42.
- Osajda K., Łętowska E., *Wprowadzenie do części ogólnej zobowiązań*, w: *System prawa prywatnego*, t. 5. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. K. Osajda, wyd. 3, Warszawa 2020, s. 1–127.
- Skowrońska-Bocian E., *Odpowiedzialność spadkobierców za długi spadkowe*, Warszawa 1984.
- Skowrońska-Bocian E., Borysiak W., *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, w: *System prawa prywatnego*, t. 10. *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, wyd. 3, Warszawa 2015, s. 651–793.
- Szczurowski T., *Nowe kompetencje i obowiązki sądu rejestrowego*, „Monitor Prawniczy” 2015, nr 5, s. 233–240.
- Szczurowski T., *Skutki procesowe nabycia przez Skarb Państwa mienia podmiotu wykreślonego z Krajowego Rejestru Sądowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2022, nr 10, 49–55.
- Szczurowski T. *Art. 25e [Tytuł egzekucyjny przeciwko podmiotowi wykreślonymu z Rejestru]*, w: *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz*, red. K. Osajda, wyd. 1, Legalis/el. 2020.
- Szczurowski T., *Art. 25e [Tytuł egzekucyjny przeciwko podmiotowi wykreślonymu z Rejestru]*, w: *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz*, red. K. Osajda, wyd. 9, Legalis/el. 2023.
- Witosz A.J., *Art. 266*, w: *Kodeks spółek handlowych*, t. 2, red. A. Kidyba, Warszawa 2018, s. 886–896.
- Zamojski Ł., *Krajowy Rejestr Sądowy. Komentarz*, wyd. 2, LEX/el. 2023.
- Zawadzka J., *Charakter prawny nabycia przez Skarb Państwa mienia podmiotów wykreślonych i uznanych za wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021, nr 6, s. 32–37.
- Zawadzka J., *Następstwo prawne Skarbu Państwa po podmiotach wykreślonych i uznanych za wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego oraz jego wpływ na prawa obciążające składniki mienia nabytego przez Skarb Państwa*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021, nr 7, s. 47–53.
- Zawadzka J., *Ograniczenie odpowiedzialności Skarbu Państwa za zobowiązania podmiotów wykreślonych/uznanych za wykreślone z Krajowego Rejestru Sądowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2021, nr 8, s. 33–41.

# Suma wszystkich nadziei. Nowy podręcznik prawa rzymskiego



## Aleksander Grebieniow

Doctor iuris, adiunkt w Katedrze Europejskiej Tradycji Prawnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, członek Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego.

✉ [a.grebieniow@wpia.uw.edu.pl](mailto:a.grebieniow@wpia.uw.edu.pl)

<https://orcid.org/0000-0003-0380-4541>

## ***The Sum of All Hopes. A New Textbook on Roman Law***

*The article presents a book review of a recently published handbook of Roman law in Tübingen. The reviewer focuses on the concept adopted by the authors of the textbook, its systematics and the methodology of the work. The article concludes with an observation that the authors should rethink what Roman law can offer to the world today so as not to cease to exist.*

**Słowa kluczowe:** prawo rzymskie, romanistyka, podręcznik, metodologia, systematyka

**Key words:** Roman law, Roman law studies, handbook, methodology, systematics

[https://doi.org/10.32082/fp.4\(78\).2023.1207](https://doi.org/10.32082/fp.4(78).2023.1207)

Mijający rok przyniósł imponującą publikację trzytomowego dzieła aż 65 współautorów: *Handbuch des Römischen Privatrechts* (HRP)<sup>1</sup>. Na obwołanie pierwszego tomu wydawnictwo Mohr Siebeck reklamuje publikację jako „nowy standard (*Standardwerk*) dla [studiów nad] prawem rzymskim”<sup>2</sup>.

Prowokuje tym samym do zbadania, czy HRP istotnie może stać się nowym „wzorcem z Sèvres”, oraz jak swoją publikację postrzegają jej współautorzy. Zasadność obu pytań zdaje się potwierdzać lakoniczność przedmowy<sup>3</sup>. Niezależnie od tego, z pewnością jest to najnowsza tak obszerna praca oparta na zaktualizowanej literaturze przedmiotu, i zarazem największa synteza badań nad

1 *Handbuch des Römischen Privatrechts*, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Mohr Siebeck Verlag, Tübingen 2023, XCVI + 3670 stron (3 tomy), ISBN 978-3-16-152359-5.

2 *Das neue Standardwerk für Römisches Recht* [...].

3 Zob. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, *Vorwort der Herausgeber*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. V.

prawem rzymskim od czasów *Lehrbuch des Pandektenrechts* Bernharda Windscheida (1817–1892), jeśli zliczyć jej niemal 3800 stron.

Niniejszą recenzję pragnę opatrzyć zastrzeżeniem, że nie aspiruje ona do całościowej merytorycznej oceny wkładu poszczególnych współautorów publikacji. HRP powstało jako dzieło poważnej części europejskiej romanistyki i zbiorczo zostanie przez nią zrecenzowane w nadchodzących latach<sup>4</sup>, a swoją opinię środowisko wyrazi przede wszystkim wykorzystaniem recenzowanego dzieła w przyszłych publikacjach naukowych.

sze pięćdziesięciolecie badań nad prawem rzymskim jako nauką historycznoprawną, naznaczony walką z interpolacjami (*Interpolationenjagd*), okres zwątpienia i nadziei. Max Kaser, dystansując się od polowań na interpolacje, stworzył dzieło będące jednocześnie programem nowych poszukiwań badawczych<sup>8</sup>. Od tego czasu minęło ponad 50 lat, a romanistyka poszerzyła zakres swoich zainteresowań i wykształciła nowe metody. Poza tradycyjnymi badaniami egzegetycznymi znacznie rozwinęła się papirologia prawnicza<sup>9</sup>, badania historyczno-porównawcze<sup>10</sup> czy kierunki zmierzające do kontekstualizacji prawa rzymskiego



## Każde dzieło jest wyrazem swojej epoki, każda epoka zaś stara się znaleźć odpowiedzi na nurtujące ją pytania.

Za istotne uważam przyjrzenie się koncepcji, która leżała u podstaw HRP, i dążeń jego twórców. Należy bowiem pamiętać, że każde dzieło jest wyrazem swojej epoki, każda epoka zaś stara się znaleźć odpowiedzi na nurtujące ją pytania<sup>5</sup>. Podręcznik Bernharda Windscheida<sup>6</sup> stanowił summę niemieckiej pandektystyki, „najdoskonalsze” jej zwięźczenie i bibliografię całego długiego XIX wieku. Chyba bez większych wątpliwości można uznać podręcznik Maxa Kasera (1906–1997)<sup>7</sup> za kolejny kamień milowy, zamykający pierw-

poprzez ukazanie go na tle historii społecznej<sup>11</sup> czy gospodarczej<sup>12</sup>. Warto się do nich odnieść: praca nad zasadniczo niezmiennym korpusem (już wielokrotnie w przeszłości opisanych) źródeł ma sens, jeśli zadamy im nowe pytania.

Zacznijmy od systematyki publikacji; zasadnicza struktura podręcznika opiera się *grosso modo* na

- 4 Pogląd ten prezentuje również N. Jansen, *Recenzja: Handbuch des Römischen Privatrechts. Band I–III. Hrsg. von Ulrike Babusiaux, Christian Baldus, Wolfgang Ernst, Franz-Stefan Meissel, Johannes Platschek, Thomas Rüfner. – Tübingen: Mohr Siebeck 2023. XCVI, 3.670 S., Rabelsz. Online First 11/2023*, <<https://doi.org/10.1628/rabelsz-2023-0081>>, s. 1–11.
- 5 T. Beggio, A. Grebieniow, *Einleitung*, w: *Methodenfragen der Romanistik im Wandel. Paul Koschakers Vermächtnis 80 Jahre nach seiner Krisenschrift*, red. T. Beggio, A. Grebieniow, Tübingen 2020, s. 8.
- 6 B. Windscheid, *Lehrbuch des Pandektenrechts*, t. 1–3, wyd. 7, Frankfurt a.M. 1891.
- 7 M. Kaser, *Römisches Privatrecht*, t. 1–2, München, wyd. 1 (1955–1959), wyd. 2 (1971–1975); M. Kaser, *Das Römische*

*Zivilprozess*, München, wyd. 1 (1966), wyd. 2 wspólnie z K. Hacklem (1996).

- 8 H. Kupiszewski, *Recenzja: Das römische Privatrecht. Die nachklassische Entwicklungen, Max Kaser, München 1959*, „The Journal of Juristic Papyrology” 1962, t. 14, s. 220.
- 9 Np. M. Nowak, *Wills in the Roman Empire. A Documentary approach*, Warsaw 2015.
- 10 Por. R. Zimmermann, *Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996.
- 11 Np. D. Johnston, *Roman law in Context*, Cambridge 1999; A. Bürge, *Römisches Privatrecht: Rechtsdenken und gesellschaftliche Verankerung*, Darmstadt 1999.
- 12 *Diritto romano e economia. Due modi di pensare e organizzare il mondo (nei primi tre secoli dell’Impero)*, red. E. Lo Cascio, D. Mantovani, Pavia 2018; *Roman Law and Economics*, t. 1–2, red. G. Dari-Mattiacci, D.P. Kehoe, Oxford 2020.

porządku instytucjonalnym, znanym z podręcznika Gaiusa, a później Justyniana: *personae, res, actiones*<sup>13</sup>.

Pierwszy tom HRP zawiera rozdział o historii prawa rzymskiego i jego źródłach (§§ 1–8), obszerny opis etapów rozwoju prawa procesowego (§§ 9–15) oraz wyciągniętych przez nawias form czynności prawnych (§§ 16–25). Dalszą część poświęcono prawu dotyczącemu osób, ich zdolności prawnej i rodzinie (§§ 26–37) oraz prawu majątkowemu (rzeczy), podzielonemu na własność i posiadanie, ograniczone prawa rzeczowe oraz spadkobranie (§§ 38–58).

Tom drugi zawiera rozdziały opisujące poszczególne skargi: *actiones in rem* (§§ 59–66), skargi zawierające klauzulę przysądzenia (§ 68), kondykcje (§§ 69–77), *bonae fidei iudicia* (§§ 78–90), skargi deliktowe i quasi-deliktowe (§§ 91–96). Wyodrębniono powództwa służące zabezpieczeniu roszczeń prawnośpawkowych (§§ 97–100), skargi rodzące odpowiedzialność za podległych *pater familias* (§§ 101–105) oraz *exceptiones* i inne środki obrony procesowej (§§ 106–112).

W tomie trzecim zawarto obszerne indeksy – rzeczowy i źródłowy oraz wykaz cytowanej literatury.

Zaproponowany układ treści oparty jest zatem przede wszystkim na rzymskim systemie skarg. Twórcy HRP nie tylko poświęcili prawu procesowemu sporo miejsca<sup>14</sup>, ale całą koncepcję podręcznika starali się podporządkować tzw. *aktionenrechtliches Denken*<sup>15</sup>. Przyjęty układ treści nie odpowiada jednak ani kolejności skarg według edyktu, jaki znamy z rekonstrukcji Ottona Lenela<sup>16</sup>, ani dokładnemu układowi treści ksiąg *Institutiones* Gaiusa. Ponadto, kryterium procesowe ulega przemieszaniu z podziałem na instytucje prawa

materialnego: rozdziały oparte na poszczególnych skargach (*actio exhibitoria, rei vindicatio* itp.) przeplatają się z opisami instytucji materialnoprawnych (*legatum per vindicationem, pignus i hypotheca*). Jak dalece fokus na aspekt procesowy znajduje odzwierciedlenie również w treści tych rozdziałów, pozostaje odrębnym zagadnieniem<sup>17</sup>. Taki układ materii stanowi przejaw kompromisu między próbą nawiązania do oryginalnych rzymskich prób systematyzacyjnych a współczesnymi systemami prawa rzymskiego<sup>18</sup>. Pierwsze paragrafy obejmują „część ogólną” dzieła: wątki historyczne i opis czynności prawnych (głównie zresztą należących do prawa przedklasycznego). W tym sensie porządek HRP podobny jest modnej w początku XX w. koncepcji *Geschichte und System*, jak podręczniki Paula F. Girarda i Roberta von Mayra<sup>19</sup>, Rudolfa Sohma<sup>20</sup> czy oparty na tym ostatnim polski podręcznik Włodzimierza Kozubskiego i Rafała Taubenschlaga<sup>21</sup>, który składał się z historycznego wstępu, pandektowego układu poszczególnych gałęzi prawa prywatnego oraz osobnego rozdziału o procesie. Rzymianie żadnej z wymienionych systematyk prawa naturalnie nie znali<sup>22</sup>.

Co taka struktura mówi o książce i jej misji?

Po pierwsze, przyjęcie opisanej wyżej systematyki nasuwa pytanie o identyfikację celu, dla którego HRP powstał. Recenzowane dzieło należy zawsze do jakiegos

13 Dokładnie rzecz ujmując, część pierwsza dotyczy źródeł, część druga procesu i form czynności, a dopiero potem część trzecia dotyczy osób, część czwarta rzeczy, zaś część piąta skarg. Porządek ten widoczny jest w znanych i używanych w kraju podręcznikach, nigdzie jednak nie jest przeprowadzony konsekwentnie. Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 7, Warszawa 2023; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériér, *Prawo rzymskie. W podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018.

14 Zob. §§ 9–23, s. 321–683.

15 Zob. H. Kaufmann, *Zur Geschichte des aktionenrechtlichen Denkens*, „Juristen Zeitung” 1969, t. 14, s. 483.

16 Por. O. Lenel, *Das Edictum Perpetuum. Ein Versuch zu seiner Wiederherstellung*, wyd. 3, Leipzig 1927.

17 Zob. np. M. Wimmer, *Dinglich wirkendes Vermächtis (legatum per vindicationem)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1632–1675.

18 O różnicy między nimi, zob. J.F. Stagl, *Das didaktische System des Gaius*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung. Romanistische Abteilung” 2014, t. 131, s. 313–315, 333–337, 347–348. Ten sam autor rzymskie wysiłki systematyzacyjne omawia w wydanej niedawno monografii *Tempel der Gerechtigkeit. Zur Morphologie und Hermeneutik der Pandekten*, Paderborn 2023, §§ 11–17, s. 49–78.

19 P.F. Girard, R. von Mayr, *Geschichte und System des römischen Rechtes*, Berlin 1908.

20 R. Sohm, L. Mitteis, L. Wenger, *Institutionen, Geschichte und System des römischen Privatrechts*, wyd. 17, Berlin 1939 (pierwsze wydanie 1884 r.).

21 W. Kozubski, R. Taubenschlag, *Historja i instytucje rzymskiego prawa prywatnego*, Kraków–Warszawa 1938.

22 Por. T. Giaro, *Max Kaser (1906–1997)*, „Rechtshistorisches Journal” 1997, t. 16, s. 235.

gatunku, pełni zatem ukształtowane role. Podręcznik może służyć różnym celom, obok celów propedeutycznych. Na przykład dla pandektystów był on głównym środkiem budowy nowoczesnego systemu prawa, dla M. Kasera był przede wszystkim próbą umieszczenia systemu prawa w ramach jego historii<sup>23</sup>.

Sami redaktorzy HRP nie dają nam wprost odpowiedzi na to pytanie. Podręcznik nie zawiera wprowadzenia, które wykladałoby metodologię i program publikacji. Gdy porównamy recenzowane dzieło chociażby z relatywnie niedawno opublikowanym *The Cambridge Companion to Roman law* pod redakcją Davida Johnstona<sup>24</sup>, wówczas ów brak uderza jeszcze bardziej. Redaktor owego tomu jasno wyluszcza program publikacji: przedstawia zbiór esejów, ukazujący

zainteresowanie tym, jak Rzymianie sami postrzegali swoje prawo. Warto dodać, że program twórców *The Oxford Handbook* rzeczywiście znalazł odzwierciedlenie w treści ich publikacji.

Otwarte pozostaje wobec tego pytanie, w jakim stopniu twórcy HRP proponują odmienne od dotychczasowych podręczników odczytanie prawa rzymskiego. Być może nawiązujący do Gaiusa układ treści, w Polsce nienowowy<sup>28</sup>, w kręgu niemieckojęzycznym jest rewolucyjny<sup>29</sup>? Powiedzieć, że przyjęcie porządku instytucjonalnego stanowi rozwiązanie oryginalne, byłoby przesadą. *Handbuch des Römischen Privatrechts* odchodzi w każdym razie od ukazywania prawa rzymskiego równoległe do prawa współczesnego<sup>30</sup>. Widać w tym chęć zdystansowania się do dotychczas domi-



## Podręcznik nie zawiera wprowadzenia, które wykladałoby metodologię i program publikacji.

szerokie spektrum aktualnie prowadzonych badań romanistycznych, różnorodnie kierunki i cele tych badań, podkreślając, że *Companion* nie stanowi *conventional textbook*<sup>25</sup>. W ramach swojego wstępu formułuje pytanie: *is it possible nowadays to say anything new and interesting about Roman law?*<sup>26</sup>. Redaktorzy innej, niedawno opublikowanej syntezy, *The Oxford Handbook of Roman Law and Society*, także jasno określili swoje cele, wskazując na potrzebę wyjścia poza doktrynę prawa rzymskiego i dopuszczenia do głosu alternatywnych spojrzeń i niesztampowych tematów<sup>27</sup>. Zaakcentowali

nującą narracji. W szczególności jest to odrzucenie idei pielęgnowania prawa rzymskiego jako czcigodnego praprzodka współczesnego prawa cywilnego. Wydaje się, na co wskazuje układ treści, że mamy do czynienia z przedsięwzięciem ściśle historycznym, jeśli nie antykwarycznym. Być może spełnia się przepowiednia Tomasza Giara, że historyzacja (*Historisierung*) prawa rzymskiego nie skończyła się na M. Kaserze<sup>31</sup>? HRP obejmuje wyłącznie (klasyczne) prawo rzymskie, nie wyjaśniając celowości skupienia się romanistyki na

23 M. Kaser, *Das Römische Privatrecht*, t. 1, wyd. 2, München 1971, s. V.

24 *The Cambridge Companion to Roman law*, red. D. Johnston, New York 2015.

25 D. Johnston, *Introduction*, w: *The Cambridge Companion...*, s. 3.

26 Tamże, s. 4. Por. M. Jońca, R. Zimmermann, *Istnieje wiele dróg pozwalających zbliżyć się do prawdy*, „Zeszyty Prawnicze” 2023, t. 23, z. 3, s. 261.

27 Zob. P.J. Du Plessis, C. Ando, K. Tuori, *A word from the editors*, w: *The Oxford Handbook of Roman Law and Society*, red. P.J. Du Plessis, C. Ando, K. Tuori, Oxford 2016, s. 3–7.

28 Zob. już siódme wydanie podręcznika W. Wołodkiewicz i M. Zablockiej, który po raz pierwszy ukazał się w 1996 r.

29 Na tle podręczników powielających układ pandektowy wyróżniają się praktycznie jedynie P. Apathy, G. Klingenberg, M. Pennitz, *Einführung in das römische Recht*, wyd. 7, Wien 2022, którzy pandektizm próbują godzić z Gaiusem, ale rzymski proces omawiają – w przeciwieństwie do HRP – na samym końcu, gdzie nikomu nie może się już na nic przydać.

30 Zob. krytykę takiego podejścia u M. Kuryłowicz, *‘Illotitis manibus’*, Henryk Kupiszewski i współczesne dyskusje romanistyczne w Polsce, „Zeszyty Prawnicze” 2015, t. 15, z. 2, s. 104–105.

31 T. Giaro, *Max Kaser...*, s. 347.

sobie samej. Antykwaryzm HRP polega na zupełnym oderwaniu od *Wirkungsgeschichte* prawa rzymskiego po jego ponownym odkryciu na średniowiecznych uniwersytetach włoskich. Publikacja milczeniem pomija jakikolwiek związek prawa rzymskiego ze współczesnym prawem prywatnym<sup>32</sup>, jego problemami oraz

Twórcy HRP świadomie odeszli od tego modelu, proponując podział oparty na kryterium dogmatycznym (nawet jeśli „dogmatyka” ta jest mało dogmatyczna, bo rzymska!<sup>34</sup>). Rozwój dziejowy instytucji prawnych pozostawiono do uwzględnienia autorom poszczegól­nych rozdziałów na dobre<sup>35</sup> i na złe<sup>36</sup>. Tymczasem



## Być może spełnia się przepowiednia Tomasza Giaro, że *Historisierung* – historyzacja prawa rzymskiego nie skończyła się na Maxie Kaserze.

pytania o sensowność dalszych badań nad prawnym dziedzictwem Rzymian. Paradoxem jest, że w swoim antykwaryzmie HRP przyjmuje spojrzenie... mało historyczne.

Warto w tym miejscu nawiązać do przedmowy M. Kasera do pierwszego tomu jego podręcznika z 1971 r.: M. Kaser wyjaśniał strukturę swego dzieła, wskazując, że odszedł od porządku dogmatycznego na rzecz przyjęcia chronologii dziejów prawa rzymskiego jako podstawowej kategorii podziału treści<sup>33</sup>.

romanistyka pozbawiona czwartego wymiaru traci sens<sup>37</sup>. W ten sposób publikacja, reklamowana jako „niezbędna dla prawników, historyków starożytności i filologów klasycznych” (*unentbehrlich für Juristen, Althistoriker und Altphilologen*), czyli lokowana w anglosaskim rozumieniu *classical studies*, staje się mniej historyczna niż odsądzany niekiedy od neopandektyzmu M. Kaser<sup>38</sup>. W ogólnej ocenie HRP

32 Celowość nauczania prawa rzymskiego w kontekście współczesnych porządków prawnych i ich problemów nie wymaga głębszych wyjaśnień. Zob. H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, wyd. 2, Kraków–Bielsko-Biała 2013, *passim*; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Brier, *Prawo rzymskie...*, s. 25, 30. Z literatury obcojęzycznej, zob. P. Pichonnaz, *Les fondements romains du droit privé*, wyd. 2, Genève–Zurich–Bâle 2020, s. VII.

33 M. Kaser, *Römisches Privatrecht*, t. 1, s. V. Problem podziału materiału stanowi zagadnienie niebanalne dla dalszego rozumienia prawa rzymskiego w ujęciu historycznym. Mario Talamanca zwracał na to uwagę, komentując podręcznik M. Kasera – wyodrębnienie w tomie I prawa przedklasycznego i klasycznego, a następnie skoncentrowanie na wypunktowaniu zmian zaszytych w epoce poklasycznej w tomie II rzutowało jego zdaniem na nieprzejrzystość, gdy chodzi o wyeksponowanie prawa justyniańskiego. Zob. M. Talamanca, *Istituzioni di diritto romano*, Milano 1990, s. 11–12. Por. także H. Kupiszewski, *Recenzja: Das römische Zivilprozessrecht. pp. XXIV + 570. C.H. Beck'sche*

*Verlagsbuchhandlung*, „The Journal of Juristic Papyrology” 1974, t. 18, s. 336.

34 Zob. T. Giaro, *Dogmatische Wahrheit und Zeitlosigkeit in der römischen Jurisprudenz*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1987, t. 90, s. 10–12.

35 Zob. w szczególności W. Ernst, *Klagen auf Kauf (actio empti, actio venditi)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2039–2288 (rozdział rozmiarami stanowiący monografię w monografii – wymagałby napisania odrębnej recenzji!); U. Babusiaux, *Klagen aus Innominatverträgen (actiones praescriptis verbis)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2529–2567.

36 Przykładowo, E. Höbenreich, *Rechtsstellung der Frauen*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 742, nb 1, ogranicza *explicite* omówienie pozycji prawnej kobiet do okresu republiki i pryncypatu.

37 T. Giaro, *Max Kaser...*, s. 352.

38 Tamże, s. 236 (*Seine Darstellung des römischen Rechts, die neben dem klassischen auch die Eigenart des archaischen und des nachklassischen Rechts würdigt, ist die historischste aller*

odrzuca autorefleksję nad własnym losem i pogrąża się w romanistycznej *splendid isolation*.

Po drugie, z nielicznych wypowiedzi niektórych autorów wylania się program diametralnie różny od rzeczywistej treści HRP. Ulrike Babusiaux pisze w jednej ze swoich publikacji o pragnieniu stworzenia „nowoczesnej” wizji rzymskiego prawa prywatnego,

rozwiązać pozorną opozycję i osiągnąć produktywną jedność między badaniami dogmatycznymi a podejściem właściwym studiom nad starożytnością<sup>40</sup>.

Tymczasem wizja przedstawiona przez autorów HRP nie jest nowoczesna, lecz bardzo konserwatywna w swym quasi-instytucjonalnym podziale materiału. Nie uwzględnia chronologii w układzie treści. Wyj-



## Wizja przedstawiona przez autorów podręcznika nie jest nowoczesna. Bardzo konserwatywna w swym quasi-instytucjonalnym podziale materiału, nie uwzględnia chronologii w układzie treści.

poprzez łączne opisanie prawa materialnego i procesowego i „intensywne włączenie tradycji wykraczających poza kompilację Justyniana”<sup>39</sup>. Pisze dalej o celu, jakim jest „zapewnienie czytelnikowi dobrego zrozumienia chronologicznego rozwoju prawa prywatnego od archaicznych tradycji prawnych do epoki Justyniana. Czyniąc to, książka stara się również

ście naprzeciw dyscyplinom spoza rdzenia romanistyki ujawnia się jedynie w odrębnym potraktowaniu źródeł papirologicznych i epigraficznych<sup>41</sup>, omówionych zresztą w skali nieproporcjonalnej na przykład do gatunków rzymskiej literatury prawniczej (95:29 stron), oraz wyodrębnieniu rozdziału ujawniającego wrażliwość na pozycję kobiet w prawie rzymskim<sup>42</sup>. Wydaje się, że ambitna wizja podręcznika zderzyła się boleśnie z rzeczywistością: krąg autorów, których twórczość i zainteresowania lokować należy w obszarze tradycyjnej, kontynentalnej romanistyki, nie wyszła poza swój romanistyczny *Vorverständnis* i stworzyła dzieło solidne, lecz nienowoczesne – jak twórczość Sienkiewicza opisana w *Dziennikach Gombrowicza*<sup>43</sup>.

Warto zatem dociec – jeśli intencją Ulrike Babusiaux, Christiana Baldusa, Wolfganga Ernsta, Franza-Stefana Meissla, Johannes Platschka i Thomasa Rüfnera było stworzenie „nowego Kasera” – to czy HRP ma zastąpić,

*Gesamtdarstellungen*), s. 312–313; M. Talamanca, *Recenzja: Kaser, Handbuch II*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1975, t. 78, s. 291; H. Ankum, *In memoriam M. Kaser*, „Revue d’Histoire du Droit” 1997, t. 75, s. 183 (pandektystyka wprzęgnięta w trójpodział historyczny); H. Kupiszewski, *Recenzja: Das römische Privatrecht...*, s. 219.

<sup>39</sup> *Conceived by the editors to provide a »modern« view of Roman private law, this aim was pursued by bringing together substantive and procedural law perspectives and extensively incorporating traditions that went beyond Justinian’s codifications.* Zob. U. Babusiaux, *The Future of Legal History: Roman Law*, „American Journal of Legal History” 2016, t. 56, z. 1, s. 9. Por. stronę internetową Instytutu Prawa Rzymskiego i Historii Praw Starożytnych Uniwersytetu Wiedeńskiego: <https://roemr.univie.ac.at/news/> [dostęp: 14.12.2023]. Odnośnie do znaczenia prawa procesowego w procesie nauczania prawa rzymskiego na studiach prawniczych zob. przedmowę S. Lohsse, *Vorwort zur 22. Auflage*, w: M. Kaser, R. Knütel, S. Lohsse, *Römisches Privatrecht. Ein Studienbuch*, München 2021, s. VII.

<sup>40</sup> U. Babusiaux, *The Future of Legal History...*, s. 9.

<sup>41</sup> Skądinąd bardzo udany rozdział, zob. J.L. Alonso, U. Babusiaux, *Papyrologische und epigraphische Quellen*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 222–317.

<sup>42</sup> Zob. E. Höbenreich, *Rechtsstellung...*, s. 741–767.

<sup>43</sup> Por. W. Gombrowicz, *Dziennik*, t. 1. 1953–1956, Kraków 2004, s. 352.



czy jedynie „nadpisać” legendarny niemiecki podręcznik, powszechnie uznawany dotychczas za dzieło podstawowe dla każdego romanisty, rozpoczynającego swoje przedsięwzięcie badawcze.

W dalszym kroku warto zadać pytanie, czy HRP stanowi podręcznik *sensu stricto* czy sprowadza się do użytecznego wykazu źródeł i najnowszej literatury (*Nachschlagewerk*). Jedno nie wyklucza drugiego, ale każde pełni inne funkcje. Wertowanie wykazów literatury pokazuje, że autorzy sięgali także do dawniejszej literatury. Niestety, znów niejednolicie: podczas

pojawienie się po pięciu dekadach nowej syntezy jest okolicznością pozytywną, gdyż ułatwia zorientowanie się w tej najnowszej literaturze i jej trendach, i w pewnym stopniu zwalnia z rytualnego sycenia aparatu naukowego niekoniecznie aktualnym piśmiennictwem<sup>48</sup>.

Po czwarte, rozmiary publikacji czynią korzystanie z niej przez studentów prawa mało prawdopodobne zarówno ze względu na wagę<sup>49</sup>, jak i cenę. Skoro nie jest to zakup na kieszeń (ale i rozmiar skrojony na czas i kompetencje) studenta<sup>50</sup>, HPR może stanowić

## Pojawienie się w Niemczech po pięciu dekadach nowej syntezy jest okolicznością pozytywną, gdyż ułatwia zorientowanie się w najnowszej literaturze i jej trendach.

gdy Wolfgang Ernst nie wyobraża sobie omówienia *actiones empti i venditi* bez dzieł Augusta Bechmanna i Ernsta Rabela<sup>44</sup>, zaś Hans-Peter Benöhr bez Fridricha Carla von Savigny’ego<sup>45</sup>, omówienie odpowiedzialności za czynności osób *alieni iuris* opiera się wyłącznie na literaturze ostatnich dwudziestu i pięćdziesięciu lat<sup>46</sup>. Nie wydaje się, aby można było polegać na kompletności skorowidzów tak, jak można było polegać na „Windscheidzie” czy „Kaserze”<sup>47</sup>. Wypada jednak stwierdzić, że niezależnie od ambicji twórców,

jedynie lekturę dla badaczy. Tutaj dochodzimy do kwestii merytorycznej zawartości dzieła. Jeśli jego odbiorcami są koleżanki i koledzy po fachu, wówczas treść podręcznika powinna cechować się niejako podwyższoną starannością profesjonalisty. Ocena tej ostatniej wypada jednak bardzo różnie, i to nie ze względu na objętość poszczególnych opracowań (np. § 8 – 225 stron; § 99 – 11 stron), ale ich jakość. Niektórzy autorzy powrócili do źródeł i na nich oparli cały albo niemal cały aparat naukowy<sup>51</sup>. To znane rozwią-

44 A. Bechmann, *Der Kauf nach gemeinem Recht*, t. 1–3, Erlangen 1876–1908; E. Rabel, *Haftung des Verkäufers wegen Mangels im Rechte*, Leipzig 1902.

45 F.C. von Savigny, *System des heutigen römischen Rechts*, t. 7, Berlin 1848.

46 Zob. A. Bürge, *Klage aufgrund Weisung des Gewalthabers*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2785–2788; R. Gamauf, *Klage aufgrund Sonderguts oder unmittelbarer Zuwendung in das Vermögen des Gewalthabers (actio de peculio vel de in rem verso)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2789–2826.

47 Por. T. Giaro, *Max Kaser...*, s. 240.

48 Skądinąd skorowidze wyodrębniono w osobny, trzeci tom, co wypada uznać za udany, w świetle rozmiarów publikacji, pomysł.

49 Jak skwapliwie policzył jeden ze sklepów internetowych, recenzowana publikacja waży 5,368 kg.

50 Stąd swego czasu powstał tzw. „mały Kaser”, aktualnie w 22. wydaniu: M. Kaser, R. Knütel, S. Lohsse, *Römisches Privatrecht. Ein Studienbuch*. Motywy przygotowania podręcznika dla studentów opisane są w przedmowie na s. XI.

51 M.in. W. Dajczak, *Mehrheiten von Eigentümern*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1164–1178; J.M. Rainer, *Nachbarrechtliche Rechtsbehelfe (operis novi nuntiatio, cautio damni infecti,*

zanie<sup>52</sup> w warunkach HRP nie pozwala na pogłębioną egzegezę, lecz ułatwia konsultację tekstów źródłowych. W obu tomach znajdziemy opracowania ujmujące przejrzystością<sup>53</sup>, inne przeładowane przypisami<sup>54</sup>, ale i teksty niemal pozbawione aparatu naukowego<sup>55</sup>. Inną sprawą jest różny stopień zaangażowania autorów, z których niektórzy ograniczyli się do recyklingu

wcześniejszych swoich prac<sup>56</sup>. Lektura budzi odczucie wyizolowania tematów między sobą, szczególnie, że HRP pełen jest powtórzeń. Pewne zagadnienia wielokrotnie opisywane są przez kolejnych autorów (np. *ius respondendi*, prawo naturalne, zdolność prawna), jak gdyby nie konsultowali między sobą zawartości przydzielonych im rozdziałów. Ponadto, podczas gdy



## Autorzy podręcznika powinni przemyśleć, co prawo rzymskie może współcześnie zaferować światu, aby nie przestać istnieć.

*actio aquae pluviae arcendae*), w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1967–1728; F.J. Andrés Santos, *Erbschaftsklage (hereditatis petitio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1752–1772; Chr. Baldus, *Vorlegungsklage (actio ad exhibendum) und Verwandtes*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1773–1807 czy U. Babusiaux, *Klage aus Vormundschaft (actio tutelae)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2400–2440.

- 52 Cenny przykład takiej koncepcji stanowi monografia F. Longchamps de Bérier, *Law of Succession. Roman Legal Framework and Comparative Perspective*, Warszawa 2011.
- 53 Zob. I. Fargnoli, *Condictio als Rückforderungsklage*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2008–2016; W. Ernst, *Klagen...*, s. 2039–2288.
- 54 Zob. H.-P. Benöhr, *Wiedereinsetzung in den vorigen Stand (in integrum restitutio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 2965–2992 (aparatus naukowy zajmujący ¾ strony); R. Gamauf, *Sklaven (servi)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 924–994.
- 55 Zob. R. Cardilli, *Nutzungsrechte (usus fructus, usus, habitatio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1235–1247. Należy przy tym zaznaczyć, że wygospodarowane w ten sposób miejsce autor wykorzystał na napisanie bardzo przemyślanego pogłębionego materiału o *ususfructus, usus i habitatio*.

niektóre zagadnienia, jak proces kognicyjny, zostały ujęte wyczerpująco w jednym rozdziale<sup>57</sup>, spójność innych burzy rozbicie na wiele jednostek redakcyjnych i na wielu autorów. Warto zwrócić uwagę na rozdział poświęcony pojęciu własności (§ 39), zamykający się w 7 stronach (sic!)<sup>58</sup>, uzupełniony omówieniem *rei vindicatio* na 95 stronach (§ 57), który ponadto zawiera omówienie *vindicatio pignoris* niezależnie od poświęconego zastawowi § 48<sup>59</sup>. Przykład pokazuje także rozdźwięk między ideą oparcia podręcznika na systemie skargowym a podziałem na instytucje prawa materialnego. W efekcie poklasyczną ewolucję pojęcia własności i systemu jego ochrony drastycznie zredukowano, a rozdziały obu autorów ledwo wychodzą poza prawo klasyczne. Podobnie niepraktyczne jest

- 56 Zob. J.L. Alonso, U. Babusiaux, *Papyrologische...*, s. 224, przyp. 3.
- 57 Zob. np. C. Willems, *Kognitionsprozess*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 492–510.
- 58 Zob. F. Klinck, *Eigentumsbegriffe*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1056–1063.
- 59 Zob. Chr. Baldus, *Nachlassbesitz (bonorum possessio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1537–1631; D. Schanbacher, *Pfandrecht (pignus, hypoteca)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux i in., Tübingen 2023, s. 1179–1234.

rozbicie opisu *mancipatio* oraz *in iure cessio*, których poszukiwać można w trzech osobnych rozdziałach (tym razem tego samego autora)<sup>60</sup>. Owo wyizolowanie zagadnień w wielu jednostkach redakcyjnych wymaga od czytelnika biegłości w wertowaniu spisu treści. Mimo zrozumienia dla wszystkich trudności

W ramach uwag końcowych warto podkreślić, że immanentną cechą podręcznika powinna być jego użyteczność<sup>61</sup>. *Handbuch* to tak naprawdę nie podręcznik, a jego przedstawienie prawa rzymskiego nie przyda się studentom<sup>62</sup>, którzy w przytłaczającej części wybrali na kierunek studiów prawo, aby nauczyć się

## Immanentną cechą podręcznika powinna być jego użyteczność.

związanych z organizacją prac tak wielu autorów, biorąc pod uwagę, ile lat powstawał HRP, czytelnikowi wolno wymagać więcej.

*Quod homines, tot sententiae*: to stwierdzenie faktu, ale i zarzut wobec redaktorów, którzy powinni byli uzgodnić wspólną wizję publikacji, a przynajmniej podjąć próbę syntezy jej części składowych. Proporcje dziegciu i miodu wyrównują się, gdy pomyśleć, że opisanie całości dyscypliny, rozbudowanej znacznie od czasów ostatniej syntezy M. Kasera (zwłaszcza, gdyby HRP uwzględnił nowsze trendy w romanistyce), wymagałoby zdolności i sił giganta. Choć w prowadzonych w środowisku romanistów dyskusjach o nowym podręczniku od lat powraca nazwisko niemieckiego uczonego, a HRP porównuje się z jego *summą*, to jednak nie można uczciwie zestawiać obu publikacji w skali 1:1. W ferworze dyskusji może umknąć okoliczność, że HRP nie jest dziełem jednego człowieka i siłą rzeczy brak mu spójności myśli właściwej dla monografii.

zawodu. To publikacja stworzona dla badaczy prawa rzymskiego. Czytelnik obeznany z układem treści poszczególnych ksiąg podręcznika Gaiusa i systemem skargowym bez większego trudu znajdzie to, czego szuka. Dla początkujących badaczy, jak również dla prawników specjalizujących się w prawie obowiązującym czy porównawczym, lecz zainteresowanych przeszłością, poruszanie się po publikacji o takim jak HRP układzie może okazać się kłopotliwe. Nie zachęca ona do interdyscyplinarnego dialogu, ale jedynie do częstszego korzystania z trzeciego tomu, a następnie „skakania po rozdziałach” w poszukiwaniu potrzebnych wiadomości<sup>63</sup>. Dzieło tych rozmiarów ma sens, jeśli koleżanki i koledzy romanisci będą mogli zainspirować się treścią i uzyskać z lektury coś więcej, niż jest im w stanie zaoferować „duży Kaser”. Jeśli nie znajdą niczego nowego, pozostanie im potraktować wówczas HRP wyłącznie w roli skorowidza źródeł i literatury.

Recenzowane dzieło stanowi – jak każdy podręcznik będący zazwyczaj sumą wieloletnich doświadczeń jego autora – podsumowanie tego, co w romanistyce zdarzyło się od lat 70. XX w. Oczekiwania co do tego,

60 Zob. G. Pfeifer, *Formgebundene Erwerbsgeschäfte (mancipatio, in iure cessio) und formlose tradition*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1118–1120; G. Pfeifer, *In iure cessio und Verwandtes*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 511–513; G. Pfeifer, *Liberalakte (mancipatio, nexum, solutio per aes et libram)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 514–517.

61 W. Dajczak, *Wprowadzenie – pół wieku później*, w: K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. 6, Warszawa 2021, s. 21.

62 Por. T.A.J. Banyś, Ł.J. Korporowicz, *Recenzja: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bérier, Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2009, ss. 584, „Zeszyty Prawnicze” 2012, t. 12, z. 1, s. 232–233.

63 Por. N. Jansen, *Handbuch...*, s. 7, 8.

że HRP będzie „pełnym i szczegółowym przedstawieniem badań antycznego prawa rzymskiego”<sup>64</sup> zostały być może w tym zakresie spełnione. Jakkolwiek więc z radością powitać należy „raport o stanie wiedzy o prawie rzymskim AD 2023”, to kluczowe wydaje się, aby użyteczność HRP szła w parze z inspirującą lekturą. Autorzy powinni także przemyśleć uwagę Nilsa Jansena<sup>65</sup> o potrzebie refleksji nad tym, co prawo rzymskie może współcześnie zaoferować światu, aby nie przestać istnieć.

## Bibliografia

- Alonso J.L., Babusiaux U., *Papyrologische und epigraphische Quellen*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 222–317.
- Andrés Santos F.J., *Erbschaftsklage (hereditatis petitio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1752–1772.
- Ankum H., *In memoriam M. Kaser*, „Revue d’Histoire du Droit” 1997, t. 75, s. 181–184.
- Apathy P., Klingenberg G., Pennitz M., *Einführung in das römische Recht*, wyd. 7, Wien 2022.
- Babusiaux U., Baldus Chr., Ernst W., Meissel Fr.-St., Platschek J., Rüfner Th., *Vorwort der Herausgeber*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. V.
- Babusiaux U., *Klage aus Vormundschaft (actio tutelae)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2400–2440.
- Babusiaux U., *Klagen aus Innominatverträgen (actiones praescriptis verbis)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2529–2567.
- Babusiaux U., *The Future of Legal History: Roman Law*, „American Journal of Legal History” 2016, t. 56, z. 1, <https://doi.org/10.1093/ajlh/njv008> (dostęp: 13.02.2024), s. 6–11.
- Baldus Chr., *Nachlassbesitz (bonorum possessio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1537–1631.
- Baldus Chr., *Vorlegungsklage (actio ad exhibendum) und Verwandtes*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1773–1807.
- Banyś T.A.J., Korporowicz L.J., *Recenzja: W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Bériér*, *Prawo rzymskie*. U podstaw prawa prywatnego, *Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2009*, ss. 584, „Zeszyty Prawnicze” 2012, t. 12, z. 1, s. 228–233.
- Bechmann A., *Der Kauf nach gemeinem Recht*, t. 1–3, Erlangen 1876–1908.
- Beggio T., Grebieniow A., *Einleitung*, w: *Methodenfragen der Romanistik im Wandel. Paul Koschakers Vermächtnis 80 Jahre nach seiner Krisenschrift*, red. T. Beggio, A. Grebieniow, Tübingen 2020, s. 1–11.
- Benöhr H.-P., *Wiedereinsetzung in den vorigen Stand (in integrum restitutio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2965–2992.
- Bürge A., *Klage aufgrund Weisung des Gewalthabers*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2785–2788.
- Bürge A., *Römisches Privatrecht: Rechtsdenken und gesellschaftliche Verankerung*, Darmstadt 1999.
- Cardilli R., *Nutzungsrechte (usus fructus, usus, habitatio)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1235–1247.
- Dajczak W., Giaro T., Longchamps de Bériér F., *Prawo rzymskie. W podstaw prawa prywatnego*, wyd. 3, Warszawa 2018.
- Dajczak W., *Mehrheiten von Eigentümern*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1164–1178.
- Dajczak W., *Wprowadzenie – pół wieku później*, w: K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, wyd. 6, Warszawa 2021, s. 21–25.
- Diritto romano e economia. Due modi di pensare e organizzare il mondo (nei primi tre secoli dell’Impero)*, red. E. Lo Cascio, D. Mantovani, Pavia 2018.
- Du Plessis P.J., Ando C., Tuori K., *A word from the editors*, w: *The Oxford Handbook of Roman Law and Society*, red. P.J. Du Plessis, C. Ando, K. Tuori, Oxford 2016, s. 3–7.
- Ernst W., *Klagen auf Kauf (actio empti, actio venditi)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2039–2288.

64 W. Dajczak, *Wprowadzenie – pół wieku później...*, s. 24.

65 N. Jansen, *Handbuch...*, s. 11.

- Fargnoli I., *Condictio als Rückforderungsklage*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2008–2016.
- Gamauf R., *Klage aufgrund Sonderguts oder unmittelbarer Zuwendung in das Vermögen des Gewalthabers (actio de peculio vel de in rem verso)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 2789–2826.
- Gamauf R., *Skaven (servi)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 924–994.
- Giaro T., *Dogmatische Wahrheit und Zeitlosigkeit in der römischen Jurisprudenz*, „*Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano*” 1987, t. 90, s. 1–104.
- Giaro T., *Max Kaser (1906–1997)*, „*Rechtshistorisches Journal*” 1997, t. 16, s. 231–357.
- Girard P.F., von Mayr R., *Geschichte und System des römischen Rechtes*, Berlin 1908.
- Gombrowicz W., *Dziennik*, t. 1. 1953–1956, Kraków 2004.
- Höbenreich E., *Rechtsstellung der Frauen*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 748–767.
- Jansen N., *Handbuch des Römischen Privatrechts. Band I–III. Hrsg. von Ulrike Babusiaux, Christian Baldus, Wolfgang Ernst, Franz-Stefan Meissel, Johannes Platschek, Thomas Rüfner. – Tübingen: Mohr Siebeck 2023. XCVI, 3.670 S., RabelsZ. Online First 11/2023, <https://doi.org/10.1628/rabelsz-2023-0081> [dostęp: 13.02.2024 r.]*, s. 1–11.
- Johnston D., *Introduction*, w: *The Cambridge Companion to Roman law*, red. D. Johnston, New York 2015, s. 3–8.
- Johnston D., *Roman law in Context*, Cambridge 1999.
- Jońca, M., Zimmermann R., *Istnieje wiele dróg pozwalających zbliżyć się do prawdy*, „*Zeszyty Prawnicze*” 2023, t. 23, z. 3, s. 257–274.
- Kaser M., *Das Römische Zivilprozess*, München, wyd. 1 (1966), wyd. 2 (1996).
- Kaser M., Knütel R., Lohsse S., *Römisches Privatrecht. Ein Studienbuch*, München 2021.
- Kaser M., *Römisches Privatrecht*, t. 1–2, München, wyd. 1 (1955–1959), wyd. 2 (1971–1975).
- Kaufmann H., *Zur Geschichte des aktionenrechtlichen Denkens*, „*Juristen Zeitung*” 1969, t. 14, s. 482–489.
- Klinck F., *Eigentumsbegriffe*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1056–1063.
- Kozubski W., *Taubenschlag R., Historia i instytucje rzymskiego prawa prywatnego*, Kraków–Warszawa 1938.
- Kupiszewski H., *Prawo rzymskie a współczesność*, wyd. 2, Kraków–Bielsko-Biała 2013.
- Kupiszewski H., *Recenzja: Das römische Zivilprozessrecht. pp. XXIV + 570. C. H. Beck’sche Verlagsbuchhandlung, „The Journal of Juristic Papyrology” 1974, t. 18, s. 335–336.*
- Kupiszewski H., *Recenzja: Max Kaser, Das römische Privatrecht. Die nachklassische Entwicklungen, München 1959, „The Journal of Juristic Papyrology” 1962, t. 14, s. 219–220.*
- Kuryłowicz M., *‘Illotis manibus’. Henryk Kupiszewski i współczesne dyskusje romanistyczne w Polsce*, „*Zeszyty Prawnicze*” 2015, t. 15, z. 2, s. 99–112.
- Lenel O., *Das Edictum Perpetuum. Ein Versuch zu seiner Wiederherstellung*, wyd. 3, Leipzig 1927.
- Lohsse S., *Vorwort zur 22. Auflage*, w: M. Kaser, R. Knütel, S. Lohsse, *Römisches Privatrecht. Ein Studienbuch*, wyd. 22, München 2021, s. VII.
- Longchamps de Bérier F., *Law of Succession. Roman Legal Framework and Comparative Perspective*, Warszawa 2011.
- Nowak M., *Wills in the Roman Empire. A Documentary approach*, Warsaw 2015.
- Pfeifer G., *Formgebundene Erwerbsgeschäfte (mancipatio, in iure cessio) und formlose tradition*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1118–1120.
- Pfeifer G., *In iure cessio und Verwandtes*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 511–513.
- Pfeifer G., *Liberalakte (mancipatio, nexum, solutio per aes et libram)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 514–517.
- Pichonnaz P., *Les fondements romains du droit privé*, wyd. 2, Genève–Zürich–Bâle 2020.
- Rabel E., *Haftung des Verkäufers wegen Mangels im Rechte*, Leipzig 1902.
- Rainer J.M., *Nachbarrechtliche Rechtsbehelfe (operis novi nuntiatio, cautio damni infecti, actio aquae pluviae arcendae)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux,

- Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1967–1728.
- Roman Law and Economics, t. 1–2, red. G. Dari-Mattiaci, D.P. Kehoe, Oxford 2020.
- von Savigny F.C., *System des heutigen römischen Rechts*, t. 7, Berlin 1848.
- Schanbacher D., *Pfandrecht (pignus, hypoteca)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1179–1234.
- Sohm R., Mitteis L., Wenger L., *Institutionen, Geschichte und System des römischen Privatrechts*, wyd. 17, Berlin 1939.
- Stagl J.F., *Das didaktische System des Gaius*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung, Romanistische Abteilung” 2014, t. 131, s. 313–348.
- Stagl J.F., *Tempel der Gerechtigkeit. Zur Morphologie und Hermeneutik der Pandekten*, Paderborn 2023.
- Talamanca M., *Istituzioni di diritto romano*, Milano 1990.
- Talamanca M., *Recenzja: Kaser, Handbuch II*, „Bullettino dell’Istituto di Diritto Romano” 1975, t. 78, s. 285–342.
- Willems C., *Kognitionsprozess*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 1, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 492–510.
- Wimmer M., *Dinglich wirkendes Vermächtnis (legatum per vindicationem)*, w: *Handbuch des Römischen Privatrechts*, t. 2, red. U. Babusiaux, Chr. Baldus, W. Ernst, Fr.-St. Meissel, J. Platschek, Th. Rüfner, Tübingen 2023, s. 1632–1675.
- Windscheid B., *Lehrbuch des Pandektenrechts*, t. 1–3, wyd. 7, Frankfurt a.M. 1891.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, wyd. 7, Warszawa 2023.
- Zimmermann R., *Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996.